



**EWELINA
WOŹNIAK-WRZESIŃSKA**

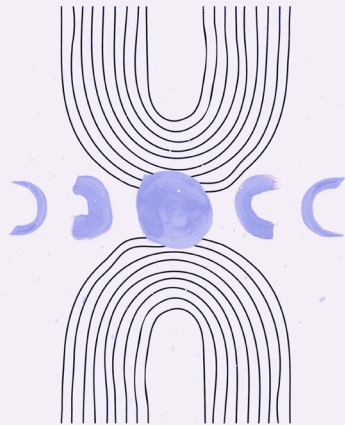
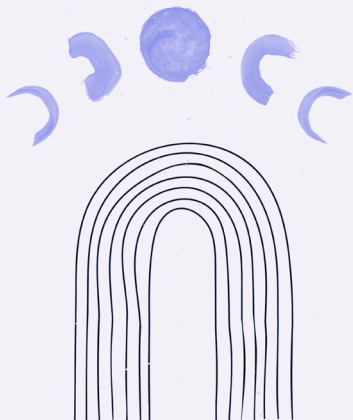
DWIE TWARZE HUMANISTYKI



**ROZPROSZENIE A SPÓJNOŚĆ
– TERMINY I POJĘCIA**



TOM I



Dwie twarze humanistyki
Rozproszenie a spójność – terminy i pojęcia

Ewelina Woźniak-Wrzesińska

**Dwie twarze humanistyki
Rozproszenie a spójność –
terminy i pojęcia**

I



Poznań 2022

Copyright by:
Ewelina Woźniak-Wrzesińska

Copyright by:
Wydawnictwo Rys

Recenzja:
prof. dr hab. Małgorzata Świącicka
dr hab. Anna Kozłowska, prof. UKSW

Projekt okładki:
Aleksandra Białek-Borsuk
Ewelina Woźniak-Wrzesińska

Redakcja i korekta
Mateusz Podlecki

Wydanie I
Poznań 2022

Tom I publikacji jest edytowany w wersji drukowanej oraz w wersji elektronicznej
udostępnionej online w formacie pdf
Tom II publikacji jest edytowany wyłącznie w wersji elektronicznej
udostępnionej online w formacie pdf

ISBN 978-83-66666-87-0

DOI 10.48226/978-83-66666-87-0

Wydanie:



Wydawnictwo Rys
ul. Kolejowa 41
62-070 Dąbrówka
tel. 600 44 55 80
e-mail: tomasz.paluszynski@wydawnictworys.com
www.wydawnictworys.com

*Pani Profesor
Małgorzacie Witaszek-Samborskiej*

Spis treści

Plan wydarzeń	15
---------------	----

CZĘŚĆ PIERWSZA

I. Zaproszenie	19
----------------	----

II. Którędy?

Rozdział, w którym czytelnik rozpoznaje: problemy metanauki; cel nauki, realizm i antyrealizm; relatywizm jako skrajny antyrealizm; postawy poznawcze i inne komponenty nauki; realizm metafizyczny; realizm umiarkowany; realizm wewnętrzny; instrumentalizm; konwencjonalizm; relatywizm; światopogląd naukowy autorki.	23
---	----

III. Po co?

Rozdział, w którym czytelnikowi zostaje ujawniony katalog skarbów: prawda jako kryterium naukowości; funkcja poznawcza zdań a światopogląd filozoficzny; naukowość zdań a stanowiska filozoficzne; skrajny racjonalizm (idealizm); zdania o funkcji poznawczej w skrajnym racjonalizmie; racjonalizm; pojęcia w racjonalizmie; empiryzm; terminy / pojęcia w empiryzmie; relatywizm; terminy / pojęcia w relatywizmie; funkcja pojęć / terminów według różnych stanowisk filozoficznych.	31
--	----

IV. Perypetie

Rozdział, w którym czytelnik poznaje liczne przeszkody, jakie stoją na drodze do zdobycia skarbu. A są to kolejno:

1. Geisteswissenschaften; Ereignisswissenschaften, Gesetzeswissenschaften; Kulturwissenschaft, Naturwissenschaft; cechy przypisywane humanistyce (XIX w.); podejście do dziedzin naukowych; dwie kultury (humaniści i przyrodnicy);	39
--	----

2. dwie kultury (humaniści i przyrodnicy); dwie kultury (inteligenci i naukowcy); trzecia kultura i kultura humanistów; społeczny i instytucjonalny wymiar nauk;	41
--	----

3. unifikujący opis nauk; badawcze aktywności wspólne różnym dziedzinom naukowym; ponaddziedzinowy schemat postępowania badawczego; ład jako kryterium prawdziwości teorii; kryteria wyodrębniania dziedzin naukowych i ich dyscyplin; znaczenie wyodrębnienia humanistyki;	44
---	----

4.	dziedzina, dyscyplina, specjalność; dyscypliny dziedziny humanistyka;	47
5.	dyscypliny i kryteria ich wyodrębniania; kryterium celu prowadzenia badań; kryterium zasad prowadzenia badań; kryterium metodologii prowadzenia badań; kryterium języka opisu badań;	49
6.	problemy związane z opisem humanistyki; deklaracja autorki: wybór obszaru analiz i selekcja materiału; deklaracja autorki: sposób podejścia do terminologii nauk humanistycznych; metanaukowa część pracy – zestawienie omówionych problemów; zapowiedź części lingwistycznej.	52

CZĘŚĆ DRUGA

V. Pomocnik

Rozdział, w którym z odsieczą przybywają:

1.	polskie terminoznawstwo – zarys; obszary badań terminoznawczych; polemika z tezą o trwałości polskich badań terminoznawczych; pozorne bogactwo terminograficzne; różnorodność i niespójność humanistycznej terminografii; różnorodność teorii dotyczących terminów; terminy z zakresu humanistyki w tak zwanej polskiej szkole terminoznawczej; krytyka terminów nauk humanistycznych; różnorodność metod badań terminów; filologiczne aspekty badań terminów;	57
2.		
2.1.	relacje między terminem a pojęciem; założenia ontologiczne determinujące relacje między terminem a pojęciem; pojęcie w badaniach terminoznawczych; termin w badaniach terminoznawczych; termin jednoznaczny i niejednoznaczny, pojęcie; obiekt znaczący, termin jednoznaczny i niejednoznaczny; znaczenie i oznaczanie; deklaracja autorki: relacja termin a pojęcie; pojęcie subiektywne i pojęcie obiektywne;	63
2.2.	funkcja znaczenia, funkcja oznaczania; łączliwość przedmiotowo-logiczna terminu; procedura opisu terminów o jasnej łączliwości przedmiotowo-logicznej; funkcja oznaczania, zaburzenie łączliwości przedmiotowo-logicznej; funkcja znaczenia; łączliwość przedmiotowo-logiczna, łączliwość leksykalno-semantyczna; metaforyzacja, zaburzenie łączliwości terminu;	66

3.	założenie autorki o roli pojęcia typowego dla danej kultury w procesie poznawczym; perspektywa językoznawcza – lingwistyka kulturowa; kulturowe podejście do języka – antropologia lingwistyczna; antropologia lingwistyczna – nurtu badań; język w obszarze lingwistyki antropologicznej; aspekt poznawczy lingwistyki kulturowej Farzada Sharifiana; rozproszenie poznawcze i spójność poznawcza członków tej samej wspólnoty kulturowej; językowe wykładniki konceptualizacji kulturowych; założona przez autorkę relacja: termin a pojęcie wobec postulatów lingwistyki kulturowej Sharifiana; terminologiczne i pojęciowe wykładniki rozproszenia poznawczego i spójności poznawczej naukowców humanistów; hipotezy badawcze weryfikowane w toku analiz; deklaracja autorki: lingwistyczna perspektywa, jaką przyjmuje;	69
4.	deklaracja autorki: lingwistyczne postępowanie badawcze; badanie terminów, badanie pojęć; analiza terminów, interpretacja pojęcia; kulturowa analiza pojęcia; synkretyzm postępowania badawczego autorki.	77

VI. W drogę!

Rozdział, w którym przed oczami czytelnika ukazują się takie przygody, jak:

1.	deklaracje autorki: cel, obszar badań, zakres materiału; cztery przyczyny doboru ograniczonego tematycznie materiału; deklaracja autorki: kroki badawcze;	81
2.	geneza filozofii dialogu; grafia Inny / inny; etyczny wymiar filozofii dialogu; ja, Inny / inny, dialog – centralne problemy dialogiki; filozofia spotkania a filozofia Innego / innego; równorzędność i nierównorzędność dialogujących ja i ty; Pomiedzy i naprzeciu (Buber i Levinas); pozostali teoretycy dialogiki; wyekscerpowane terminy z zakresu dialogiki;	84
3.	baza tekstów z zakresu literaturoznawstwa: zawężenie chronologiczne; pierwsza fala literaturoznawczych studiów nad Innością / innością; druga fala literaturoznawczych studiów nad Innością / innością; ramy teoretyczne tekstów tworzących bazę; kryteria konstruowania bazy; liczba tekstów w bazie a uwzględnione kryteria; zasada losowego doboru tekstów do bazy; przyczyny czasowego rozkładu publikacji wchodzących do bazy;	89
4.	baza a korpus; rodzaje korpusów; zasady tworzenia korpusu z bazy; wstępne parametry korpusu; cechy stworzonego korpusu; statyczność stworzonego korpusu a korpus otwarty;	94

5.	zasady automatycznej obróbki danych – możliwości programu AntConc; automatyczna analiza frekwencyjna a parametry ilościowe korpusu; problemy związane z automatyczną analizą korpusu; słownik form zlematyzowanych i zasady jego korekcji; modyfikacje korpusu: usunięcie „szumów”; modyfikacje korpusu: skróty, nazwy organizacji, wielokomponentowe wyrazy funkcyjne, sterminologizowane określenia apelatywne; parametry korpusu po ingerencjach.	98
----	--	----

VII. Licz się ze słowami!

Rozdział przedstawiający pierwsze potyczki, podczas których zostają odmierzone według zasług:

1.	podstawowe ilościowe cechy korpusów językowych; terminologia w lingwistyce ilościowej;	105
2.	korpusy porównawcze (referencyjne); cechy idealnego korpusu porównawczego; rola korpusów referencyjnych w typowaniu słów kluczowych;	107
3.	bogactwo leksykalne tekstu; oryginalność słownika; bogactwo leksyki, oryginalność słownika; bogactwo leksyki i oryginalność słownika; styl; pierwsze prawo Zipfa, jasność stylu;	109
4.		
4.1.	słowa kluczowe; słownictwo wspólne w trzech korpusach – opis ilościowy; słownictwo nieobecne w korpusach porównawczych;	115
4.2.	charakterystyka jakościowa;	123
4.2.1.	leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny; stanowisko autorki wobec propozycji Andrzeja Markowskiego; znaczenie jednostki leksykalnej, oznaczanie zjawiska przez jednostkę leksykalną; stanowisko autorki: polisemia a słownictwo wspólnoodmianowe;	123
4.2.2.	leksyka profesjolektalna, słownictwo branżowe; socjolekt, profesjolekt; fachowe słownictwo języka nauki; kryteria porządkowania słownictwa – pierwsza typologia; kryteria porządkowania słownictwa – druga typologia;	125

5.
słownictwo nauki; słownictwo specjalistyczne; stratyfikacja słownictwa nauki;
podobieństwo rodzinne słownictwa nauki;
..... 131

6.
słownictwo współnoodmianowe / specjalistyczne literaturoznawstwa
/ specjalistyczne; słownictwo współnoodmianowe / specjalistyczne
literaturoznawstwa; słownictwo współnoodmianowe; słownictwo
wspólnoodmianowe / słownictwo nauki; wpływ paradygmatu naukowego na
zróżnicowanie języka nauki; paradygmat postmodernistyczny, przygodność
leksyki naukowej; słownictwo współnoodmianowe, słownictwo nauki; słownictwo
metodologii;
..... 136

7.
stopnie specjalizacji leksyki; stopnie terminologizacji wyodrębnionych typów
leksyki; precyzja znaczeniowa leksyki należącej do poszczególnych typów;
słownictwo jednorodne; słownictwo niejednorodne; słownictwo mieszane;
monodyscyplinarność, transdyscyplinarność, stopień specjalizacji słownictwa;
stabilność i rozproszenie słownictwa, stopień jego specjalizacji; rozproszenie
terminów i rozproszenie terminologiczne; wysoki stopień rozproszenia słownictwa
współczesnego literaturoznawstwa.
..... 143

VIII. Deus ex machina

Rozdział, w którym wszystko staje na głowie, ponieważ do akcji wkraczają:

1.
nowe sposoby ujmowania metafor; metafora jako narzędzie badawcze; filologiczne
i niefilologiczne sposoby ujmowania metafory;
..... 155

1.1.
klasyczna koncepcja substytucji i porównania; interpretacje koncepcji Arystotelesa;
stanowisko autorki wobec interpretacji koncepcji Arystotelesa; Arystoteles: typ
wyowiedzi, funkcja metafory;
..... 157

1.2.
teoria interakcyjna; metafora jako zjawisko powszechne i nietypowe; system
banalnych skojarzeń, rozumienie metafory; problemy dotyczące opisu metafory
według teorii interakcyjnej;
..... 159

1.3.
teoria pragmatyczna / teoria reinterpretacji; znaczenie zdania / wyrazu, znaczenie
wyowiedzi; znaczenie literalne, znaczenie metaforyczne;
..... 161

1.4. metafora jako predykcja; metaforyzacja jako przenoszenie konotacji; funkcja poznawcza metafor;	162
1.5. metafora, kompetencje poznawcze człowieka; powszechność i typowość występowania metafory; metaforyzacja – rzutowanie między domenami; metafora ontologiczna, metafora strukturalna; stopień ustrukturyzowania pojęcia, typ metafor;	163
1.6. teoria integracji pojęciowej / amalgamatów pojęciowych; nowa przestrzeń mentalna (amalgamat pojęciowy); metaforyzacja przekazów wielotworzywowych;	166
2. problem istnienia metafory; wykładniki metafory, mechanizmy jej funkcjonowania; relacja: wykładniki metafory a mechanizmy jej funkcjonowania; mechanizmy funkcjonowania metafory jako problem semantyki; właściwości opisujące metaforę; dwa fundamentalne style myślenia o metaforze: metafora retoryczno-semantyczna i metafora kognitywna; metaforyzacja terminów, metaforyzacja pojęć; wielokomponentowy termin jako kolokacja; metaforyzacja, struktura wiedzy o świecie; efekt metafory, badania nad strukturami wiedzy o świecie; deklaracja autorki: schemat postępowania z metaforami.	167

IX. Zgoda!

Rozdział, z którego czytelnik dowiaduje się, że są rzeczy cenniejsze niż skarby, na przykład:

1. kolokacja / łączliwość leksykalno-semantyczna; wąskie i szerokie rozumienie kolokacji; problem znaczenia kolokacji; zestawienie i związek łączliwy, znaczenie kolokacji; kolokacja i kontekstowa teoria znaczeń; kolokacyjne ograniczenia syntagmatycznych relacji leksykalnych; kolokacja, łączliwość leksykalno- -semantyczna; łączliwość leksykalno-semantyczna: kolokacja i koligacja; idiolekt, badania kolokacji; kolokacja, metafora retoryczno-semantyczna;	175
2. termin jako kolokacja o zaburzonej łączliwości leksykalno-semantycznej; budowa kolokacji: człon konstytutywny / wyraz centrum / ośrodek kolokacji i kolokant / kolokat; zasady porządkowania wyekscerpowanych kolokacji; powtarzalność kolokacji, stopień terminologizacji; synonimia, polisemia, homonimia, terminologia; członki konstytutywne kolokacji, zjawisko rozproszenia terminów; komponenty kolokacji, słowa kluczowe; konkurencyjność jednostek leksykalnych: Inny / obcy;	180

3.	interpretacja metaforyzacji terminów i analiza metafor pojęciowych; poznawane pojęcie, interpretacja metaforyzacji terminów; interpretacja metaforyzacji terminów a różne koncepcje metafory;	195
3.1.	słowo o ludziach; zasady interpretacji terminów w naukach humanistycznych; podstawowe pojęcia poznawane w studiach nad Innością / innością; relacje między pojęciami: JA, TY, INNY, OBCY, INNOŚĆ, OBCOŚĆ; sposoby profilowania pojęć JA, TY, INNY (OBCY), INNOŚĆ (OBCOŚĆ): jakości i relacje;	196
3.2.	metafora POJEMNIKA (JA), metafora SUBSTANCJI (INNY); komplementarność pojęć JA, INNY; analogia modelowania pojęcia INNOŚCI – SUBSTANCJA (INNOŚĆ); funkcja modelująca metafor ontologicznych; metafory strukturalne INNY TO WRÓG / INNOŚĆ TO WRÓG; metafora strukturalna INNY TO PRZYJACIEL / KTOŚ DOBRY; funkcja kumulacyjna metafor strukturalnych; spójność pojęciowa: pojęcie centralne a pojęcie modelujące; spójność pojęciowa: komplementarność i analogia tworzonej metaforyki.	199

X. Dlaczego?

Rozdział nadający sens takim niepozornym drobiazgom, jak:

1.	pojęcie jako przedmiot kultury; źródła modelowania pojęcia przedmiotu kultury; procedury badania pojęć przedmiotów kultury; cele badania pojęć jako przedmiotów kultury; pojęcie SUBSTANCJI jako przedmiot kultury;	207
2.	pojęcie SUBSTANCJI (kontekst filozoficzny); cechy SUBSTANCJI (kontekst naukowy); pojęcie CHEMIA (ZWIĄZKI CHEMICZNE) podrzędne wobec SUBSTANCJI; pojęcie NIECZYSTOŚCI (NADMIAR) podrzędne wobec SUBSTANCJI; pojęcie NIECZYSTOŚCI (NADMIAR) właściwości; cechy SUBSTANCJI (kontekst potoczny); pojęcie SUBSTANCJI (kontekst kulturoznawczo-antropologiczny); INNY – SUBSTANCJA – NIECZYSTOŚĆ; INNY – SUBSTANCJA – NIECZYSTOŚĆ, wolne JA POJEMNIK; spójność pojęć INNY i JA; SUBSTANCJA i POJEMNIK.	210

XI. Powrót

		215
Wykaz skrótów słowników		221
Wykaz tabel, wykresów i schematów		223

Wykaz literatury

Literatura podmiotowa	
Z zakresu filozofii dialogu.....	225
Z zakresu literaturoznawstwa.....	225
Literatura przedmiotowa.....	232
Źródła internetowe.....	246

Plan wydarzeń

Prawda – jej odkrycie, ujawnienie, znalezienie itd. – to cele dochodzenia badawczego, które ma uchodzić za rzetelne, właściwe, być może przydatne. Pytania o prawdę towarzyszą nie tylko naukowcom. Filozofowie zaszczyli w nas jednak przekonanie, że prawda naukowa jest prawdą (może nawet Prawdą) szczególnego rodzaju. Istnieje bowiem Jedyna Prawda, do której mają się zbliżać najlepsze teorie, modele itp. (a są najlepsze właśnie dlatego, że przybliżają nas do tej Jedynej). W trzeciej dekadzie XXI wieku nie ma powodu, by wierzyć w nieomylną Prawdę, ponieważ jej mit dawno obalono¹. I co dalej? Pozostają jakieś Inne prawdy.

Niniejsza praca powstała, ponieważ należę do formacji ironicznych relatywistów (nazwa na użytek własny) przyjmujących Inne prawdy za dobre monety (nie srebrniki). Skąd się wzięliśmy? Przyczyn pewnie można wskazać wiele, ale jedną z głównych jest fakt, że najpierw wpojono nam myśli Nietzschego, Heideggera, Derridy, Deleuze'a, Marquarda, a dopiero później – jeśli w ogóle – przekazano nauki Platona, Arystotelesa, Kartezjusza, Kanta. Mamy przewrócone w głowie.

Ironiczny relatywista z jednej strony zadaje pytania przeterminowane, niezdatne do ponowoczesnego (i postmodernistycznego) użytku, z drugiej – odpowiada na nie w sposób trudny do zaakceptowania przez akademickich klasyków. I odwrotnie – znam takich ironicznych relatywistów, którzy pytają o kwestie istotne dla ponowoczesności, ale rozstrzygają je z pomocą tradycyjnych narzędzi analitycznych... Ironiczny relatywista patrzy zezowatymi oczami, czego ma świadomość, i nie boi się śmiechu, przed którym gmach nauki drży w posadach (lub wobec którego drży w kuluarach, współdzieląc śmiech). Właśnie tym – przynależnością do tej formacji – usprawiedliwiam kształt niniejszej rozprawy. Składają się nań:

A. postawiony cel: weryfikacja dwu hipotez badawczych (o rozproszeniu i spójności w badaniach humanistów), do któ-

¹ Zagadnienie to poruszam w rozdziałach II i III, zob. szerzej na ten temat: Woźniak-Wrzesińska 2018a, 2020b.

rych sukcesywnie dochodzę, a które wyrażam *expressis verbis* dopiero w rozdziale V,

B. wybrany problem badawczy: terminy we współczesnych naukach humanistycznych, o których powstaniu i obecnym sposobie istnienia piszę w rozdziale IV,

C. filozoficzny i naukowy kontekst funkcjonowania terminów: zagadnienie to wiąże z najwyższą wartością nauki, jaką jest prawda, co ujmuję w rozdziale III,

D. tło naukoznawcze: różne oblicza prawdy, które zostały zarysowane w rozdziale II,

E. zawężony obszar obserwacji: filozofia dialogu oraz współczesne literaturoznawstwo, a także zasady jego ograniczania, co dokładnie opisuję w rozdziale VI,

F. analiza zgromadzonego materiału: badania jakościowe nad leksyką i stopniem specjalizacji jednostek leksykalnych, które ujęłam w rozdziale VII,

G. uzasadnienie przywołania innych narzędzi interpretacyjnych: metafora i tradycja jej opisu znalazły się w rozdziale VIII,

H. interpretacja zgromadzonego materiału: metafory retoryczno-semantyczne oraz konceptualne omówione w rozdziale IX,

I. kulturowy kontekst zinterpretowanych danych: pojęcie SUBSTANCJI, co ujęłam w rozdziale X,

J. podsumowanie z rozdziału XI

oraz

K. zagajenie z rozdziału I.

Komentarza wymagają jeszcze rozwiązania graficzne: po pierwsze – układ drogowskazów, po drugie – spis treści. Pomysł na ramki umieszczone na marginesie, których hasłową zawartość przeniosłam do (pod)tytułów, zaczerpnęłam z książki Adama Groblera (2006). Konwencja spisu treści narodziła się z uśmiechem – chodzi o złagodzenie rysów wywodu bardzo poważnego: metanaukowego, dotyczącego kwestii zasadniczych.

Część pierwsza

I. Zaproszenie

Kiedy człowiek odkrywa swoją inność (czyli odróżnia JA od TY), poprzez praktyki religijne, artystyczne, naukowe szuka bezpiecznego (pewnego) miejsca w świecie, który na pierwszy rzut oka wydaje się nieuporządkowany. W naturze ludzkiej przecież leży pragnienie ładu. Wierząc, tworząc, badając, człowiek przekształca chaos w kosmos i staje się *animal symbolicum* (Cassirer 1971: 77-82). Symbol – jego niedostępne i nieosiągalne odniesienie – ponadto jednoczy JA i TY. Język wobec tego z jednej strony pozwala okiełznać rzeczywistość, z drugiej – tworzy jedność JA i TY. Można zatem mówić o wspólnotach: religijnej, artystycznej, naukowej i każdej innej, ufundowanych na symbolach. Ostatecznymi odniesieniami symboli są natomiast – w swoisty sposób uznane za nieskończone – w religii: Dobro, w sztuce: Piękno, i w nauce: Prawda. To one – Dobro (religia), Piękno (sztuka), Prawda (nauka) – stają się celem działania ludzkiego, gwarantującym pewne miejsce w świecie.

Na przestrzeni wieków człowiek zmieniał i poglądy, i obszary działania, kierował się przy tym nowymi pragnieniami. Dobro, Piękno i Prawda – różnie rozumiane w zależności od przyjętych wartości / perspektyw filozoficznych – bywały jednoczone, rozdzielane, unieważniane, wreszcie przywracane do łask. Na ten temat istnieje zresztą bogata literatura z zakresu religioznawstwa, historii sztuki czy naukoznawstwa. Jej pobieżne prześledzenie uzmysławia, że zmiany światopoglądu człowieka były konsekwencją jego ambitnych dociekań na temat istoty symbolu². Dokładniej mówiąc – dyskusje nad tym: czy, jak, dlaczego istnieją tu: Dobro, Piękno i Prawda, poddyktowane były głęboko skrywanym pragnieniem zbliżenia się do istoty tego, do czego symbol miałby odsyłać (zob.: Woźniak-Wrzesińska 2019b). Humanista chce wierzyć, że w naturze ludzkiej leży potrzeba odnalezienia sensu innego niż sam człowiek, przy

² Zob. na przykład zawartość publikacji i bibliografię przedmiotową w: Maryniarczyk, Stępień, Gondek 2011; Zieliński, Barć, Lorczyk 2014; Barć, Korobczak, Lorczyk 2017.

czym ów sens miałby być skrywany właśnie przez symbol. Człowiek potrzebuje więc symboli, by zapanować nie tyle nad światem, ile nad sobą w świecie. Symbol (religijny, artystyczny, naukowy czy każdy inny) jest dla ludzkości tajemnicą nie do odkrycia, dlatego uprawia w ruch, cywilizuje i ucłowiecza.

*

**

Przywołanie w pracy naukowej pojęcia *symbol* jest bardzo niebezpieczne, trąci dyletanctwem i może właśnie dlatego wydaje się tak bardzo poznawczo kuszące³. W dobie kryzysu ideałów humanizmu i humanistyki (czyli *de facto* symbolu) pisać o *symbolu* (Dobru, Pięknie czy Prawdzie) można tylko z zacięciem, pomysłem lub wskutek braku odpowiedzialności.

Nie inaczej uzasadniam kształt prezentowanej pracy. Najpierw zajmuje mnie charakterystyka obserwowanego obszaru działalności symbolicznej człowieka, którą w przypadku niniejszej pracy jest nauka (zob. s. 23-24). Następnie pytam o kształt i budowę przybytku naukowego w odniesieniu do sposobów językowego wyrażania się przez naukowców (zob. s. 32 i n.). Wszystko po to, by wskazać jego wewnętrzne zróżnicowanie (zob. s. 57 i n.) i przygotować grunt pod pole badawcze (a są nim humanistyczne teksty z zakresu studiów nad *Innością / innością*)⁴. Ta część rozważań pozwoli mi ponadto przyjąć

³ Nie przejdę jednak dalej, jeśli wprost nie wskażę głównych cech symbolu. Przyjmuję bowiem, że jest on wytworem człowieka oraz ma charakter referencyjny. W takim razie symbol istnieje tylko w kulturze i odsyła do czegoś, czym sam nie jest. W tak szerokiej perspektywie można więc pytać, czy w świecie stworzonym przez człowieka istnieje coś poza symbolami?

⁴ Obserwowanym obszarem czynię z kolei pewien aspekt języka nauk humanistycznych, w których szczególnie interesuje mnie sposób funkcjonowania terminów. Terminy – zgodnie z wyżej podaną charakterystyką – również uznamy za pewnego rodzaju symbole. Jako znaki językowe mają bowiem odsyłać do uporządkowanej rzeczywistości naukowej. Pora się zastanowić, jakiego miejsca upatrywano dla nich w strukturze nauki. Niektóre z poniższych rozważań będą zatem miały charakter naukoznawczy. Do nauk o nauce zaliczają się: historia nauki, filozofia nauki, teoria nauki (epistemologia), logika nauki, metodologia

określony światopogląd (jest nim realizm wewnętrzny), który wybieram wobec przedmiotu analiz, a który jednocześnie uprawomocnia wskazany problem badawczy jako bardzo ważny – chodzi o terminy i pojęcia w naukach humanistycznych (zob. s. 39-54).

Po naukoznawczym (filozoficznym) wstępie przyjdzie mi skupić się na właściwym przedmiocie obserwacji, czyli na terminach nauk humanistycznych. W tej części zarysuję (znow) teoretyczny horyzont (a jest nim perspektywa lingwistyczna – mowa o lingwistyce kulturowej), zgodnie z którym chcę analizować wybrany obszar: język nauk humanistycznych (zob. s. 77-80). Omówię ponadto sposoby lingwistycznego ujmowania języka nauki oraz terminów (zob. s. 63-69), co pozwoli postawić dwie hipotezy badawcze, weryfikowane w części analitycznej pracy (zob. s. 75). Tym samym właściwe rozważania obejmą badanie: najpierw wskaźników rozproszenia poznania naukowców humanistów (hipoteza 1. – zob. s. 125-153), następnie – wskaźników zintegrowania owego poznania (hipoteza 2. – zob. s. 197-214).

W zakończeniu natomiast (zob. s. 215 i n.) zaprezentuję, jak różne – wręcz skrajnie różne – wnioski nasuwają się w zależności od przyjętej perspektywy (analiza kwantytatywno-kwalitatywna w duchu strukturalizmu a poststrukturalistyczne rozważania jakościowe).

Pora zatem przejść do charakterystyki dociekań naukowych.

nauki, psychologia nauki, socjologia nauki, ekonomia nauki czy polityka nauki. Myślę, że zbiór naukoznawczych dyscyplin nie zamyka się w tych wymienionych. Niemniej – kiedy zastanawiam się, w jaki sposób teoretycy zapatrywali się na moc wyjaśniającą nauki, zajmuje mnie historia teorii poznania naukowego, i taki charakter ma następny rozdział prezentowanej pracy.

II. Którędy?

problemy metanauki; cel nauki, realizm i antyrealizm; relatywizm jako skrajny antyrealizm; postawy poznawcze i inne komponenty nauki; realizm metafizyczny; realizm umiarkowany; realizm wewnętrzny; instrumentalizm; konwencjonalizm; relatywizm; światopogląd naukowy autorki

Metanaukowe zagadnienia generują szereg kwestii problemowych. Teoretycy nauki ciągle się zastanawiają: *co to jest nauka? co to jest wiedza? czym jest rozumienie? na czym polega odkrywanie?* wreszcie: *jak ma się do tego wszystkiego zdrowy rozsądek?* Katalog odpowiedzi udzielanych na każde z powyższych pytań mógłby być, i wielokrotnie jest, przedmiotem odrębnych rozpraw teoretycznych⁵. Wiadomo ponadto, że w zależności od stopnia rozwoju gmachu poszczególnych dyscyplin badawczych przed nauką stawiano bardzo różne cele, a uzasadnienie *naukowości* jakiegoś postępowania było konsekwencją przyjętych zadań stawianych przed nauką.

problemy
metanauki

Wymienione pytania są bardzo istotne, ponieważ sposób patrzenia na samą aktywność naukową kształtuje obraz poszczególnych jej komponentów (na przykład teorii i tworzących ją zdań czy modeli). Dookreślenie sposobu ujmowania aktywności naukowej w pracy z zakresu języka nauki wydaje się szczególnie ważne, ponieważ pozwoli mi przyjąć określoną perspektywę wobec poruszanych zagadnień oraz ją uzasadnić. Myślę, że samoświadomość teoretyczna jest niezbędnym elementem tożsamości naukowej, która w jakimś stopniu warunkuje sposób interpretowania badanej rzeczywistości. Dookreślenie własnego naukoznawczego horyzontu poznawczego jest z kolei

⁵ Zob. na przykład zbiór monografii wchodzących w skład publikacji napisanych w ramach projektu *Filozofia o nauce. Dywersyfikacja tradycji i koncepcji*: Bytniewski 2017; Czarnocka 2017; Czerniak 2017; Fiut, Urbaniak 2017; Mazurek 2017; Michalska 2017; Trybulec 2017.

możliwe dopiero wtedy, gdy w dostatecznym stopniu rozpozna się mapę metanaukowych punktów widzenia.

W literaturze przedmiotu mowa jest wszakże o różnych paradygmatach naukoznawczych, których demarkacja przebiega wzdłuż linii: realizm – antyrealizm (Grobler 2017; Sady 2017; Judycki 2001a). Ciekawe wydają się te katalogi realizmów i antyrealizmów, które wyodrębnia się ze względu na kryterium *celu* nauki. Przyglądam się owej typologii, ponieważ sama – intuicyjnie – odróżniłam ludzką aktywność naukową od artystycznej i religijnej właśnie ze względu na kryterium *celu*, którym – w przyjętej przeze mnie perspektywie – w przypadku dociekań naukowych jest prawda (zob. s. 31 i n.).

Do realistycznych paradygmatów naukoznawczych zalicza się wszystkie te, które przed nauką stawiają zadanie **odkrywania** czy **poszukiwania prawdy**. Antyrealistyczne z kolei każą nauce albo porządkować **obrazy świata**, albo podporządkowywać rzeczywistość człowiekowi i czynić świat miejscem wygodnym do życia (Grobler 2002: 19-46). Obie orientacje poznawcze dzielą się dodatkowo ze względu na sposób ujmowania i prawdy (realizm), i obrazów świata, i narzędzi porządkujących rzeczywistość (antyrealizm).

W naukoznawczych pracach mowa zatem o:

A. realizmach – między innymi takich, jak:

1. realizm metafizyczny,
2. realizm umiarkowany,
3. realizm wewnętrzny;

B. antyrealizmie przyjmującym przykładowo charakter:

1. instrumentalizmu,
2. konwencjonalizmu,
3. skrajnego relatywizmu (Grobler 2006; Judycki 2001a).

W tym miejscu niezbędne jest jedno zastrzeżenie: zaprezentowany rejestr realizmów i antyrealizmów nie jest ani wyczerpujący, ani zamknięty i – co za tym idzie – jedyny możliwy. Nie jest wyczerpujący z dwu względów. Po pierwsze – można mówić o kolejnych innych rodzajach każdej z opozycji, na przykład: o realizmie połowicznym, realizmie pluralistycznym (Grobler 2006: 289, 298), a w ramach antyrealizmu: o empiryzmie

i pragmatyzmie (Grobler 2006: 257). Po drugie – z każdego typu realizmu czy antyrealizmu da się wydzielić kolejne typy podrzędne. Tym samym wyodrębnia się – między innymi – po stronie realizmu metafizycznego orientację esencjalistyczną (Arystoteles) czy indukcyjną (Bacon), (zob. Grobler 2006), a po stronie skrajnego antyrealizmu, w tym skrajnego relatywizmu – relatywizm semantyczny, epistemologiczny, etyczny, estetyczny, ontologiczny itd. (Chmielewski 1997: 22). O tym, że przedstawiona typologia nie jest zamknięta, świadczy nie tylko brak jej wyczerpania, lecz także możliwość przeprowadzenia innego podziału (krzyżującego się z tym wskazanym), w którym kryterium dyferencjacji nie będzie *cel* nauki, tylko na przykład:

A. rodzaj poznania naukowego (poznanie bezpośrednie a poznanie pośrednie) czy

B. relacja między:

1. podmiotem poznającym,
2. przedmiotem poznawanym,
3. znaczeniem zdań danej teorii.

Wskazuje się przy tym, że:

1. przedmiot istnieje niezależnie lub zależnie od podmiotu,
2. przedmiot poznania jest niezależny lub zależny od aktów poznania,
3. znaczenie zdań danej teorii jest niezależne lub zależne od warunków ich użycia czy stwierdzalności ich prawdziwości.

Mowa wówczas o:

A. prezentacjonizmie (poznanie bezpośrednie) i reprezentacjonizmie (poznanie pośrednie) (Dębowski 2010: 47 i n.),

B. realizmie (niezależność) i antyrealizmie (zależność):

1. ontologicznym,
2. epistemologicznym,
3. semantycznym (Wieczorek 2005: 7-8; Woleński 2014: 464-491).

Myślę, że dokładna eksploracja literatury przedmiotu pozwoliłaby na stworzenie rozbudowanej taksonomii, w której pojęciami nadrzędnymi byłyby *realizm* oraz *antyrealizm*.

postawy
poznawcze
i inne
komponenty
nauki

W tej pracy nie miejsce na szczegółową rekonstrukcję siatek terminologicznych właściwych filozofii nauki, niemniej jednak nakreślenie zakresu bogactwa terminologicznego z tej dziedziny wydaje się konieczne, ponieważ uzasadnia deklaratywno-intuicyjny charakter naukoznawczej części wywodu przedstawianej pracy⁶.

Skoro przyjąłam, że celem nauki jest prawda, wróćmy na chwilę do tej opozycji realizm – antyrealizm, którą konstruuje się ze względu na przeznaczenie nauki. Warto w tym miejscu dodać kilka obiegowych tez na temat wskazanej perspektywy naukoznawczej i jej wcześniej wymienionych typów (realizmu metafizycznego, umiarkowanego, wewnętrznego, antyrealizmu zwanego instrumentalizmem, konwencjonalizmem oraz relatywizmem).

realizm
metafizyczny

Realizm metafizyczny zasadza się na przekonaniu o istnieniu zewnętrznego świata, którego sposób bycia i poznanie są niezależne od podmiotu poznającego. Słowem, świat istnieje i działa – zgodnie z określonymi prawami i prawidłowościami – niezależnie od tego, kto i jak ów świat poznaje. Cechy rzeczywistości należy więc uznać za uniwersalne (Sady 2017: 376-381), czyli możliwe do wskazania w każdym miejscu, w każdym czasie i przez każdy podmiot. Co więcej – zgodnie z realizmem metafizycznym teoria naukowa, która osiągnęła sukces, nie może być fałszywa⁷, ponieważ sukces nauki mierzy się adekwatnością teorii naukowej odnośnie do rzeczywistości. W takim razie triumfujące teorie – o ile nie są pseudonauką – powinny opisywać prawdziwy kształt rzeczywistości, co w równym stopniu dotyczy realizmu umiarkowanego (Grobler 2017: 367-371).

realizm
umiarkowany

W realizmie umiarkowanym tak samo się zakłada, że świat istnieje na zewnątrz podmiotu poznającego. Tyle tylko,

⁶ Deklaratywność uzasadniam ponadto dwoma innymi aspektami. Z jednej strony – przedstawiana rozprawa nie ma orientacji filozoficznej / naukoznawczej, dlatego do niezbędnego minimum ograniczam tę część, z drugiej – ze względu na moją specjalizację przedstawione rozważania należy uznać za interpretacje (nie: pogłębione studia), które – z czego zdają sobie sprawę – mogą być dyskusyjne.

⁷ Wiadomo, że tak jednak nie jest.

że wyodrębnienie cech (pojęć) właściwych danemu obiektowi staje się możliwe dopiero dzięki aktywności poznawczej człowieka. Prawda – owszem – nie jest zależna od jego umiejętności poznawczych, ale odsłania się przed podmiotem badającym świat. Zasadnicza różnica między oboma rodzajami realizmów polega zatem na różnym ujmowaniu sposobu istnienia i funkcjonowania prawdy – ona albo po prostu jest (realizm metafizyczny), albo wyłącza się z poznawanego świata (realizm umiarkowany).

Realizm wewnętrzny opowiada się z kolei za prawdą **zgodną z rzeczywistością**, ale konstruowaną wewnątrz określonego systemu pojęciowego, stworzonego i uznanego przez społeczność naukową. Świat staje się „jakiś”, nabiera pewnych cech dzięki pojęciom, za pomocą których się o nim mówi. W realizmie wewnętrznym nie przyjmuje się prawdy o pojęciach istniejącej uniwersalnie (realizm metafizyczny) ani niezależnej od aktów świadomości, lecz dzięki nim wydobytą (realizm umiarkowany). **Zgodnie z realizmem wewnętrznym mówi się o prawdzie zrelatywizowanej do układu pojęciowego.** Oznacza to, że każde zjawisko można opisać na różne sposoby, z użyciem różnych systemów pojęciowych i – co najistotniejsze – każdy z owych opisów, jeśli pozostaje w zgodzie z przyjętym układem pojęciowym, jest prawdziwy, poprawny i **obiektywny**, ponieważ odsyła do rzeczywistości zewnętrznej, poza sam układ pojęciowy. Każde zjawisko można, a nawet się powinno, eksplorować w odniesieniu do różnych **uznanych** schematów poznawczych. Dzięki takiemu postępowaniu badawczemu prawdy się nie osiąga, ale się do niej dąży wieloma ścieżkami i wszystkie są o tyle dobre, o ile zostały zrewidowane przez społeczność naukową. Realizm wewnętrzny akceptuje więc pluralizm teorii, ponieważ każda z nich ogarnia inny fragment rzeczywistości, przy czym żadna nie musi być idealna, powinna za to w wystarczającym stopniu zaspokajać aktualne potrzeby poznawcze naukowców (Grobler 2017; Sady 2000: 75 i n.).

Przeciwko realizmowi, czyli *de facto* przeciwko prawdzie, wysuwa się kilka wskazanych poniżej kontrargumentów.

realizm
wewnętrzny

instrumenta-
lizm

Po pierwsze – **instrumentaliści** wychodzą z założenia, że pojęcia opisujące rzeczywistość nie odnoszą się do prawdziwych bytów, ponieważ są tylko narzędziami obliczeniowymi (Sady 2017: 381); służą więc nauce i konstruowaniu naukowego obrazu świata, nie: rzeczywistości i odkrywaniu prawdy o niej. Nie ma mowy o odpowiedniości między pojęciem / teorią a rzeczywistością, skoro pojęcie istnieje nie w rzeczywistości badanej, ale w rzeczywistości naukowej, teoretycznej. Celem nauki przestaje być poszukiwanie prawdy, a staje się poprawne (efektywne) stosowanie narzędzi interpretacyjnych.

konwencjona-
lizm

Po drugie – **konwencjonalni** są przekonani, że zdania są naukowe nie na mocy prawdziwości rozumianej jako zgodność z rzeczywistością, ale na mocy przyjętej przez podmiot konwencji pojęciowej uwzględniającej określone reguły (dyrektywy znaczeniowe) właśnie wewnątrz danej konwencji pojęciowej. Brak tu więc odniesienia do rzeczywistości, charakterystycznego dla każdego rodzaju realizmu. Rzeczywistość ujmowana naukowo – w myśl konwencjonalistów – jest bowiem językowym (to znaczy zgodnym z przyjętymi konwencjami wewnątrz danego systemu pojęciowego) obrazem świata (Ajdukiewicz 1985a: 175-195). Tym samym działalność badawcza nie dąży do prawdy, ale do ekonomicznego i poprawnego posługiwania się znanymi konwencjami, tworzącymi językowy obraz (naukowo ujmowanego) świata.

relatywizm

Po trzecie wreszcie – **relatywiści** krytykują realizm za dogmatyzm, który – ich zdaniem – przejawia się w przekonaniu o istnieniu prawdy niezależnej (realizm metafizyczny), transcendentnej (realizm umiarkowany) czy nawet konstruowanej wewnątrz jakiegoś systemu pojęciowego w odniesieniu do rzeczywistości (realizm wewnętrzny). W orientacji relatywistycznej wychodzi się z założenia, że każde poznanie naukowe jest zależne od bardzo wielu subiektywnych czynników (na przykład: możliwości poznawczych człowieka oraz konwencji pojęciowych, czasu, miejsca i środków finansowych), a żadnym z nich na pewno nie jest obiektywnie ujmowana prawda.

światopogląd
naukowy
autorki

Z powyżej zaprezentowanych uproszczonych charakterystyk orientacji poznawczych można odczuć, że szczególną

sympatią darzę realizm wewnętrzny. Warto wspomnieć, iż moje dotychczasowe próby badawcze opierały się na synkretyzmie metodologicznym, który jest z kolei konsekwencją przyjętej (i akceptowanej w realizmie wewnętrznym) zasady pluralizmów teorii⁸.

Zgodnie z perspektywą realizmu wewnętrznego bardzo ważnym elementem teorii są jej układy pojęciowe, dlatego badacz o tej orientacji poznawczej skupia się zwłaszcza na wystarczalności układów pojęciowych poszczególnych teorii wybranych dziedzin wiedzy. W myśl realizmu wewnętrznego treść wyrażana (naukowo) zależna jest od środków (zdań, terminów, pojęć), za pomocą których ową treść próbuje się wyrazić. Badacz reprezentujący realizm wewnętrzny zastanawia się zatem nad różnymi możliwymi bądź istniejącymi układami pojęciowymi opisującymi to samo zjawisko. W niniejszej pracy będą mnie w szczególności zajmować terminy (pojęcia) z zakresu jednego problemu badawczego (studiów nad *Innością / innością*), które funkcjonują w różnych dyscyplinach humanistycznych. Tym samym podejmuję rozważania mieszczące się wewnątrz horyzontu realizmu wewnętrznego oraz – co dopiero zapowiadam – w sposób przez niego postulowany, czyli w duchu synkretyzmu metodologicznego i pluralizmu teorii.

W tym miejscu wypada zaprezentować – z gruntu rzeczy wadliwy⁹ – rys historyczny o filozoficznych / naukoznawczych sposobach ujmowania dociekania naukowego. Po pierwsze – powyższe rozbudowane typologie realizmu i antyrealizmu powstały po to, by uporządkować bogatą i różnorodną tradycję rozważań nad naturą postępowania naukowego. Po drugie – zarysowana perspektywa chronologiczna jednocześnie pomoże roztrząsać kolejne kwestie, bardzo istotne z perspektywy przyjętego przeze mnie realizmu wewnętrznego. Przykładowe pytania to: *w jaki sposób zapatrywano się na językowy (pojęciowy) charakter poznania?*, szczególnie – *jaką funkcję w poznaniu naukowym miałby pełnić język / ujęzykowie-*

⁸ Zob. na przykład: Woźniak-Wrzesińska 2018a, 2019a, 2019b.

⁹ Wadliwy, ponieważ wybiórczy i uproszczony, a co za tym idzie – fragmentaryczny i niepełny obraz naukowy.

ny opis?, czy wreszcie – jakie cechy powinien mieć opis, by uznać go za naukowy?

Następny rozdział ma zatem za zadanie w bardzo dużym uproszczeniu zarysować naukoznawcze historyczne tło do powyższego akapitu.

III. Po co?

prawda jako kryterium naukowości; funkcja poznawcza zdań a światopogląd filozoficzny; naukowość zdań a stanowiska filozoficzne; skrajny racjonalizm (idealizm); zdania o funkcji poznawczej w skrajnym racjonalizmie; racjonalizm; pojęcia w racjonalizmie; empiryzm; terminy / pojęcia w empiryzmie; relatywizm; terminy / pojęcia w relatywizmie; funkcja pojęć / terminów według różnych stanowisk filozoficznych

W poprzednim rozdziale opisałam pokrótce kształtowanie się filozoficznej myśli o nauce. Jednocześnie skupiłam się na postulatywnych cechach tak zwanej prawdziwej nauki. W tym miejscu warto: po pierwsze – pokusić się o syntetyczne zestawienie przedstawionych danych i jednocześnie odniesienie ich do wcześniejszych rozważań na temat perspektyw poznawczych; po drugie – spróbować wyjaśnić przyczyny, ze względu na które – tak, nie inaczej – wartościowano dowodzenie naukowe pewnych dyscyplin badawczych.

W dociekaniach badawczych **kryterium naukowości była zazwyczaj prawda¹⁰ (również na zasadzie negacji), a tezy naukowe to te zdania orzekające, które spełniają warunki prawdziwości zdania.** W zależności od przyjętych / suponowanych warunków prawdziwościowych zmieniały się zapatrywania na funkcję poznawczą tez naukowych. Koncepcje prawdy (także jej negacji) odbijają się w modelach nauki, które na nią wpływają. Ewolucja myśli naukoznawczej jest w takim razie konsekwencją zmiany postaw samych badaczy w odniesieniu do prawdy i funkcji poznawczej zdań uchodzących za naukowe.

W zależności od przyjętej perspektywy filozoficznej naukoznawcy w różnych typach zdań upatrują tych o funkcji

prawda jako kryterium naukowości

¹⁰ Pojawia się tu pytanie, na ile przyjęta przeze mnie perspektywa naukowa (realizm wewnętrzny) nie sugeruje mi właśnie takiej interpretacji przedstawionych danych. Na tę wątpliwość odpowiadam w rozdziale ostatnim pracy.

poznawczej. Pytają wówczas o *stosunek tezy naukowej do rzeczywistości*:

- A. czy pojęcia / terminy zawarte w tezie naukowej przedstawiają się badaczowi w powiązaniu z rzeczywistością wskutek jego aktywności poznawczej i odnoszą się do uniwersalnych faktów rzeczywistości, istniejących poza „tu i teraz”?
- B. czy pojęcia / terminy zawarte w tezie naukowej przedstawiają się badaczowi w powiązaniu z rzeczywistością wskutek jego aktywności poznawczej i odnoszą się do faktów rzeczywistości, które mogą mieć charakter prawidłowości?
- C. czy pojęcia / terminy istnieją niezależnie od aktywności poznawczej człowieka i odnoszą się do faktów rzeczywistości, które mogą mieć charakter prawidłowości?
- D. czy pojęcia / terminy zawarte w tezie naukowej powstają wskutek aktywności poznawczej człowieka i nie odnoszą się do faktów rzeczywistości?

Nietrudno dostrzec, że udzielenie pozytywnych odpowiedzi na każde z powyższych pytań suponuje postawy: realistyczne (A. – B.) i antyrealistyczne (C. – D.) (zob. s. 24-25). Jeśli posłużymy się kryterium *naukowości zdań* (pytamy: *ze względu na jakie cechy pojęć / terminów uznaje się zdania je opisujące za naukowe?*), można wyodrębnić następujące stanowiska:

- A. skrajnie racjonalistyczne (idealistyczne),
B. racjonalistyczne,
C. empirystyczne,
D. relatywistyczne¹¹.

¹¹ Uzasadnieniem innego podziału jest to, że wokół opozycji realizm – antyrealizm (instrumentalizm, konwencjonalizm) narosła bardzo bogata literatura przedmiotu. W konsekwencji wielokrotnie przesuwano granicę między obiema orientacjami. Niekiedy wręcz badacza deklarującego stanowisko realistyczne uznawano za antyrealistę (Putnam) i odwrotnie (spór o Feyerabenda). Przedstawiona typologia krzyżuje porządki filozoficzne: ontologiczny (idealizm, realizm) z epistemologicznym (racjonalizm, empiryzm). Owo pomieszczenie jest konsekwencją faktu, iż mowa przecież o sposobach poznawania świata (epistemologia) uwarunkowanych przez założony obraz istniejącego świata (a więc jego ontologię). Adam Grobler (2006) przypomina ponadto, że antyrealizm odnośnie do jednego typu obiektów nie wyklucza realizmu odnośnie do innego, na przykład Hume’a należy uznać za antyrealistę, gdy chodzi

Ad A. Zgodnie ze skrajnym racjonalizmem świat można poznać dzięki dobrze przeprowadzonym dowodom myślowym, do których potwierdzenia eksperymenty nie są konieczne, ponieważ owe dowody zasadzają się na niepodważalnych aksjomatach, prawdach pierwotnych (Leibniz) czy intuicji badacza, dzięki której teoretyk poprawnie dobiera / konstruuje pojęcia i aksjomaty (Einstein). Dowód myślowy należy przeprowadzać albo zgodnie z określonymi zasadami (Leibniz), albo bardzo swobodnie, grając z dotychczasowymi systemami pojęciowymi (Einstein). Wiadomo jednak, że odkryte zasady muszą odnosić się do świata zewnętrznego, ponieważ idzie o wyjaśnienie sposobu jego funkcjonowania. Skrajni racjoniści nie pytają więc, *jak działa świat*, tylko *dłaczego* oraz z *jakim skutkiem*. Zajmują się poszukiwaniem prawdy rozumianej jako prawidłowości. Nic więc dziwnego, że marzą o teoriach uniwersalnych – opisujących ogólne zasady działania świata. Do wyrażenia ogólnych teorii wszystkiego niezbędny jest zaś **odpowiedni, sformalizowany język opisu**, którego składnia ma charakter **logiczny**. Język naturalny (Leibniz) albo i nawet dotychczasowy system pojęciowy (Einstein) jest bowiem obciążony wieloma wadami – mowa o jego nieścisłościach, wieloznacznościach (Leibniz) oraz nieadekwatności, nieprzystawalności dotychczasowych aksjomatów do istniejących teorii (Einstein).

Wartość poznawcza przysługuje więc **tezom** z zakresu matematyki czy przyrodoznawstwa, ponieważ ustalenia w nich zawarte nie mają charakteru zdań obserwacyjnych, tylko **sądów prawdziwych na mocy przeprowadzonego rozumowego dowodu**.

Ad B. Podstawę racjonalizmu stanowi przekonanie, że człowiek poznaje rzeczywistość przez jej idee / pojęcia. Wewnątrz racjonalizmu istnieją dwa krzyżujące się stanowiska odnośnie do kształtu idei / *a priori* / pojęć. Mają one charakter albo A. zewnętrzny, nieuporządkowany (Bacon, Locke, Hume), albo B. wewnętrzny – wrodzony (Kartezjusz, Kant), przy czym z jednej

zdania o funkcji poznawczej w skrajnym racjonalizmie

racjonalizm

o sposób istnienia przedmiotów, ale za realistę co do sposobu istnienia przejawów tych przedmiotów, czyli wrażeń.

strony: A. idee nieuporządkowane zostają ogarnięte dzięki władzom umysłu (Kartezjusz), poprzedzonym doświadczeniem (Bacon) bądź wrażeniami (Locke, Hume), a z drugiej: B. świat poznany może być zdeterminowany przez wrodzone *a priori* (Kant). Zawsze jest jednak tak, że rzeczywistość materialna właściwie nie istnieje, dlatego poznanie tego, co poza podmiotem, wynika z działania rozumu (Kartezjusz), które jest poprzedzone przez doświadczenie (Locke, Hume, Kant). I tak, funkcję poznawczą pełnią: A. zdania definiujące: pojęcia jasne oraz wyraźne (Kartezjusz), pojęcia złożone z tych prostych (Locke) czy stosunki między nimi (Hume), albo B. zdania zawierające nowe pojęcia, których definicji nie da się wywnioskować na podstawie innych zdań zawierających owe pojęcia (Kant).

Poznawczo wartościowe okazują się zatem dwie dyscypliny: matematyka oraz przyrodoznawstwo (tutaj właściwie fizyka). O ile pierwsza jest dedukcyjna, teoretyczna, o tyle druga ma charakter doświadczalny, kumulatywny. Niemniej każda z nich definiuje pojęcia jasne i wyraźne, pojęcia złożone z tych prostych czy stosunki między pojęciami oraz zawiera pojęcia dotychczas niedefiniowane. Na drodze prawdziwego poznania nie poszukuje się odpowiedności między pojęciami a rzeczywistością, ponieważ tezy naukowe nie opisują rzeczywistości, tylko jej pojęcia.

Ad C. Ktoś, kto przyjmuje stanowisko empirystyczne, zakłada, że nauka opiera się na badaniu jednostkowych faktów (Comte, Mill, Avenarius, Mach, Schlick, Carnap, Neurath). Dostępne poznaniu fakty bywają kategoryzowane na dwa sposoby, ponieważ A. są obserwowane niezależnie od władz poznawczych podmiotu (Comte, Mill) bądź B. mają charakter subiektywny i mogą być poznane wskutek działania wrażeń / doświadczenia podmiotu (Avenarius, Mach, Schlick, Carnap, Neurath). Funkcję poznawczą pełnią tylko **zdania empiryczne** zawierające terminy / pojęcia A. precyzyjne oraz B. weryfikowalne doświadczalnie. Przy tym: A. precyzja zasadza się na 1. adekwatnym definiowaniu znaczeń terminu / pojęcia (Mill) lub 2. wskazywaniu oczywistego odniesienia przedmiotowego (Comte). Co więcej: B. weryfikacja doświadczalna

pojęcia
w racjonalizmie

empiryzm

terminy
/ pojęcia
w empiryzmie

ma sens, gdy 1. redukuje to, co do doświadczenia nie należy, a jest sugerowane przez rozum (Avenarius, Mach), bądź 2. zostaje przeprowadzona w odniesieniu do zdań empirycznych opisujących inne doświadczenia (Schlick, Carnap, Neurath).

Niech nie dziwi zatem fakt, że **za rzetelne i prawdziwe dyscypliny naukowe uchodzą znów matematyka i przyrodoznawstwo (fizyka) oraz – nowo powstała – socjologia**. Tezy z zakresu matematyki są prawdziwe w korelacji z innymi tezami, a tezy w przyrodoznawstwie (fizyce) czy w socjologii należy uznać za prawdziwe na podstawie doświadczeń lub zaobserwowanych związków między jednostkowymi faktami. Wszystko ze względu na to, że – docierając do prawdy w dociekaniach badawczych – wskazuje się adekwatność między A. terminami / pojęciami a rzeczywistością, B. poszczególnymi terminami / pojęciami w ramach określonych systemów terminologicznych / pojęciowych.

Ad D. Według relatywistycznego poglądu na naukę prowadzić badania znaczy **po prostu posługiwać się terminami / pojęciami** (Bridgman, Poincaré, Feyerabend). Niemniej owe terminy / pojęcia ani nie mają odniesienia przedmiotowego, nie wskazują zatem jednostkowych faktów, ani nie łączą się z ideą / pojęciem, nie są więc wykładnikiem specjalistycznej rzeczywistości. Co istotniejsze, odpowiednio używane terminy / pojęcia stają się kryterium naukowości, zastępując inne kryterium – prawdziwość tez. Relatywiści odżegnują się od problemów związanych z poznawaniem rzeczywistości, kierując się w stronę A. metodologii nauki (Bridgman), B. struktury poznania naukowego (Poincaré), C. naukowej dezynwoltury, przy jednoczesnym zachowaniu prawdopodobieństwa (Feyerabend). Wskazują przy tym, że używane terminy / pojęcia są odbiciem A. naukowego postępowania, kategoryzowania rzeczywistości, B. naukowego obrazu świata, stworzonego przez teoretyków, C. możliwych światów, których braku istnienia nie da się udowodnić (Feyerabend). W konsekwencji termin / pojęcie należy uznać za: A. narzędzie badawcze interpretujące zjawiska, B. uwarunkowany historycznie i społecznie element teorii naukowej, C. zaproszenie do podjęcia wysiłku

relatywizm

terminy / pojęcia
w relatywizmie

interpretacyjnego. Znika tym samym problem empirycznych, obserwacyjnych zdań prawdziwych i fałszywych. Mowa jest bowiem o prawdzie A. wewnątrz określonego modelu postępowania, B. zgodnej z przyjętą naukową konwencją / naukowymi konwencjami, C. istniejącej zawsze i wszędzie, jeśli tylko ma znamiona prawdopodobnej (Feyerabend). W takim ujęciu trudno o dyscypliny mniej lub bardziej naukowe. Tezy matematyczne czy z zakresu fizyki wydają się tak samo „prawdziwe”, jak te humanistyczne.

funkcja pojęć
/ terminów
według
różnych
stanowisk
filozoficznych

W konkluzji warto pokusić się jeszcze o pewne generalizacje. Przedstawiciele wyodrębnionych stanowisk (skrajnego racjonalizmu, racjonalizmu, empiryzmu, relatywizmu) zajmuje ten sam – **metanaukowy** – problem. Każdy światopogląd obejmuje m.in. rozważanie funkcji pojęć / terminów naukowych. Według jednych naukowców (skrajnych racjonalistów) istota rzeczy tkwi w pojęciu, dlatego pojęcia są elementem przeprowadzanych dowodów. Inni (racjonalisci) twierdzą, że pojęcia wpływają na relację między światem poznawanym a podmiotem poznającym. Kolejni (empiryści) uznają terminy / pojęcia za językowe wskaźniki jednostkowych faktów. Ostatni (odrzucający jakąkolwiek metafizykę) wychodzą z kolei z założenia, że terminy / pojęcia mają charakter konwencjonalny. Do analogicznych wniosków dochodzą lingwiści zajmujący się terminami naukowymi, którzy w dodatku dziedziczą po filozofach sposób wartościowania owych terminów (zob. s. 57-69).

Z przedstawionego naukoznawczego sprawozdania wyłania się obraz dyscyplin mniej i bardziej naukowych. Przed wyodrębnieniem humanistyki (XIX w.) za naukowe uznawano postępowanie matematyczne bądź przyrodoznawcze, czyli takie, które jest zgodne z przyjętym sposobem dowodzenia czy z przyjętą metodą postępowania. Wprowadzenie na metanaukowe salony *Geisteswissenschaften* z jednej strony usankcjonowało humanistykę jako dyscyplinę badawczą, z drugiej – wywołało reakcje wśród przyrodznawców, co wraz z postępującym osłabianiem mocy wyjaśniającej matematyki czy logiki zmieniało cechy wspomnianego *kryterium naukowości*.

Przywołam teraz kilka obiegowych i mniej obiegowych poglądów na temat humanistyki w odniesieniu do innych dyscyplin.

IV. Perypetie

1.

***Geisteswissenschaften; Ereigniswissenschaften, Gesetzeswissenschaften; Kulturwissenschaft, Naturwissenschaft;* cechy przypisywane humanistyce (XIX w.); podejście do dziedzin naukowych; dwie kultury (humaniści i przyrodzowcy)**

Kiedy mowa jest o naukach humanistycznych, od razu – wręcz intuicyjnie – zestawia się je z naukami przyrodniczymi. Rens Bod przypomina, że porównawczy opis humanistyki ma początek w XIX wieku i pokutuje do dziś, ponieważ przez ponad sto pięćdziesiąt lat niewiele się zmieniło w sposobie jej ujmowania (Bod 2013: 19). Badacz przypomina jednocześnie, że wyodrębnienie humanistyki, połączone z refleksją nad jej kształtem, miało miejsce, kiedy Wilhelm Dilthey wskazał istnienie *Geisteswissenschaften*¹². Nauki o duchu jakościowo opisują obiektywne przejawy ludzkiego życia wewnętrznego, dlatego w Diltheyowskiej perspektywie metodologicznym celem badacza humanisty są **zrozumienie i interpretacja**, stąd wartościujący charakter humanistyki (Dilthey 1883: 4-14, 33-34; 1970: 89-101; por. 2004: 19-30).

Geisteswissenschaften

Wilhelm Windelband z kolei wyodrębnia nauki idyograficzne i nomotetyczne. Pierwsze zdają sprawę z tego, co wydarzyło się raz, jednostkowo („was einmal war”), drugie natomiast charakteryzują powtarzające się prawidłowości („was immer ist”). Dlatego pierwsze określa się mianem nauk o zdarzeniach (*Ereigniswissenschaften*), drugie – nauk o prawach (*Gesetzeswissenschaften*), por. Windelband 1894: 12; Kamiński 1981: 135-138.

Ereigniswissenschaften
Gesetzeswissenschaften

O krok dalej idzie Heinrich Rickert, według którego należy odróżniać nauki o kulturze (*Kulturwissenschaft*) od nauk o naturze (*Naturwissenschaft*). Opisy w ramach pierwszej

Kulturwissenschaft
Naturwissenschaft

¹² Dokładnie – podczas wykładu inauguracyjnego rok akademicki 1867/1868 na Uniwersytecie w Bazylei.

dyscypliny wiedzy opierają się na interpretacji poprzedzającej zrozumienie systemu wartości leżącego u podstaw działań ludzkich, a owo zrozumienie jest możliwe dopiero w konfrontacji z własnymi doświadczeniami (Rickert 1899: 51-53)¹³. Tym sposobem zostaje wyeksponowana osoba badacza mającego wpływ na wyniki podjętych humanistycznych obserwacji. Nauki o naturze natomiast ilościowo charakteryzują świat zewnętrzny, istniejący niezależnie od psychiki człowieka. Co więcej, traktują o zjawiskach obiektywnych, toteż zadaniem nauk przyrodniczych jest odkrywanie obiektywnie istniejących praw o świecie¹⁴.

Jak widać, w kręgu idealizmu niemieckiego (Dilthey) oraz neokantyzmu (Windelband, Rickert) upomniano się o takie dyscypliny funkcjonujące w wieku XIX, jak filologia, historia czy historia sztuki, za każdym razem odróżniając je od nauk uchodzących za pewne i niepodważalne, czyli: matematyki, fizyki czy chemii. Trudno oprzeć się wrażeniu, że cechy przypisane humanistyce w dobie przełomu antypozytywistycznego dzisiaj należałoby uznać za stereotypowe.

Mowa przecież o:

¹³ Uważna lektura tekstów niemieckich filozofów pozwala na polemikę z tezą Boda. Wilhelm Dilthey (1883: 91) wprost pisze o podobieństwach między wszelkimi dyscyplinami i nie kategoryzuje w sensie logicznym ani humanistyki, ani nauk ścisłych: „denn es ist klar, daß die Geisteswissenschaften und die Naturwissenschaften nicht logisch korrekt als zwei Klassen gesondert werden können durch zwei Tatsachenkreise, die sie bilden” [Jest jasne, że nie da się poprawnie logicznie oddzielić humanistyki od nauk przyrodniczych – jako dwu odrębnych klas – na podstawie rodzajów faktów, które tworzą każdą z wymienionych dziedzin – *thum. E.W.-W.*]. Dopiero Rickert (1899: 8) postuluje, by definiowanie nauk o kulturze wychodziło od redukcji w odniesieniu do nauk o naturze, ale jednocześnie zdaje sobie sprawę z tego, że owa kategoryzacja i tak będzie miała charakter przybliżony „niczym równoleżniki i południki na globusie pozwalające geografowi na ustalenie położenia, które nigdy nie będzie w pełni zgodne z rzeczywistością”: „[...] mit den Linien vergleichen, die der Geograph sich zur Orientierung auf unserer Erdkugel denkt, Linien, denen ja auch nirgends eine Wirklichkeit genau entspricht”.

¹⁴ Więcej o językowym aspekcie koncepcji nauk u Diltheya, Windelbanda i Rickerta w: Woźniak-Wrzesińska 2018a: 217-218.

- A. badaniach jakościowych przeciwstawianych ilościowym,
- B. dyscyplinach interpretujących, w których język opisu naukowego jest swobodny i dopuszcza wartościowanie, ocenianych inaczej niż w przypadku dyscyplin wyjaśniających, podejmujących trud opisu ilościowego ze sformalizowanym językiem o charakterze uniwersalnym, obiektywnym, wolnym od wartościowania.

cechy
przypisywane
humanistyce
(XIX w.)

Ponadto:

- C. w badaniach humanistycznych eksponowana będzie osoba interpretatora, teoretyka, podczas gdy badania przyrodoznawcze uchodzą za niezależne od osoby naukowca.

Wiadomo wszakże, że nauki przyrodnicze uchodzą za prawomocne, pewne, słowem – prawdziwe, podczas gdy humanistycznym takiego charakteru raczej nie przypisywano¹⁵.

Czy jednak powyższe zestawy cech w stopniu dostatecznym charakteryzują mapę nauki? Czy ów podział jest w ogóle wystarczający? W ramach której kategorii należałoby umieścić takie dyscypliny, jak na przykład pedagogika czy psychologia? Pytania z zakresu systematyzacji nauk mnożą się z każdą próbą porządkowania tego zjawiska. Zdrowy rozsądek i przyzwoitość badawcza każą mi głębiej rozważyć problem typologizacji dziedzin nauki. W odniesieniu do podziału na oba rodzaje aktywności badawczej (przyrodoznawcza i nieprzyrodoznawcza) naukoznawcy zajmują różne stanowiska – od skrajnie dezintegrujących do unifikujących.

podjęcie
do dziedzin
naukowych

2.

dwie kultury (humanisci i przyrodoznawcy); dwie kultury (inteligenci i naukowcy); trzecia kultura i kultura humanistów; społeczny i instytucjonalny wymiar nauk

W połowie XX wieku Charles Percy Snow postawił tezę, że mamy do czynienia wręcz z odrębnymi kulturami: humanistów – „intelektualistów o literackiej proveniencji” (*literary*

¹⁵ Zob. np. Pelc 1994; 2000a; 2000b; Motyjka 1984; por. Dębowski 2010.

intellectuals) oraz przyrodnauwców – „naukowców” (*scientists*), por. Snow 1999: 77-96. Mowa o dwu kulturach, ponieważ badaczy obu orientacji zajmują bardzo wąskie specjalności. **Humaniści** nie wypowiedzą się w elementarnych kwestiach dotyczących przyrodnauwstwa: „gmach fizyki pnje się w górę, a większość najinteligentniejszych ludzi w świecie zachodnim ma o nim równie nikłe pojęcie, jak ich przodkowie z epoki neolitu” (Snow 1999: 90). **Przyrodnauwcy** z kolei nie są w stanie dyskutować o literaturze: „z książek, które są dla większości pisarzy chlebem powszednim – powieści, dzieł historycznych, poezji, dramatów – nie znają prawie żadnej” (Snow 1999: 88)¹⁶. Rozłam między omawianymi dziedzinami wiedzy miał być tak ogromny, że w konsekwencji doprowadził do powstania dwóch różnych kultur: **inteligentów** oraz **naukowców**. Obserwacja Snowa jest jeszcze głębsza: o ile inteligenci humaniści bez skrupowania mogą przyznawać się do ignorancji z zakresu nauk przyrodniczych (nie znają drugiej zasady termodynamiki), o tyle przyrodnauwcy muszą się wstydzic niewiedzy humanistycznej (Snow 1999: 89). Kultura humanistów – zdaniem autora *The Two Cultures* – jest tworzona przez społeczne autorytety i to wiedza humanistyczna uchodzi za erudycyjną, wręcz elitarną. Kultura naukowców przyrodnauwców natomiast na własną prośbę zamyka się w laboratoriach i według tak zwanej opinii publicznej uchodzi za nieciekawą, drugorzędną. Teoretyk konkluduje: za niesprawiedliwość należy uznać fakt, że naukowcy (*scientists*) uprawiają prawdziwą naukę i dotykają problemów ważkich, ale jako badacze nie cieszą się taką estymą, jak humaniści, nawet jeśli zarabiają – zdaniem Snowa – czterdzieści procent więcej od „intelektualistów literackiej proveniencji”. Owa różnica w wynagrodzeniu obie kultury ma od siebie jeszcze bardziej oddalać, prowadząc do wzajemnej niechęci oraz do pogardy przyrodnauwców wobec humanistów (Snow 1999: 92), którzy są bliżsi nienaukowcom.

dwie kultury
(humaniści
i przyrodnauwcy)

dwie kultury
(inteligenci
i naukowcy)

trzecia kultura
i kultura
humanistów

Na kontrargument nie trzeba było długo czekać. W odpowiedzi John Brockman wskazuje **istnienie trzeciej kultury**

¹⁶ Przyczyn tego zjawiska Snow upatruje w wąskiej specjalizacji wiedzy już na poziomie szkolnictwa średniego (Snow 1999: 95).

(Brockman 1996: 15-38). Jej przedstawicielami są właśnie badacze z zakresu nauk przyrodniczych, którzy **tworzą pomost pomiędzy specjalistami a niespecjalistami**. Takich naukowców „ścisłowców” od humanistów różni nie tylko przedmiot (kultura, świat duchowy a natura, świat obiektywny), nie tylko język opisu (subiektywny a sformalizowany, dążący do obiektywizacji) czy metoda postępowania (interpretacja a wyjaśnianie), ale przede wszystkim sposób organizacji badań, krążeńia teorii i ich popularyzowania. Według redaktora *The Third Culture* **humaniści prowadzą badania z wąskiej specjalności, dla wąskiego kręgu odbiorców, w wąskim gronie weryfikują swoje poglądy**. Reprezentantów *science* zajmują natomiast problemy natury uniwersalnej, globalne, które mają przełożenie na życie ludzi, funkcjonowanie całej przyrody, dlatego analizy przyrodnicze cieszą się zainteresowaniem również pośród niespecjalistów i podejmowane są próby ich popularyzacji.

Zarówno Snow, jak i Brockman, przyglądając się specyficie dwu dziedzin, zainteresowali się nie tyle ich aspektami epistemologicznymi (poznawczymi), ile społecznymi oraz instytucjonalnymi. Jednocześnie stworzyli obraz jeszcze bardziej pogłębionego podziału między przyrodznanawcami a humanistami. W prezentowanych perspektywach naukowców dzieli już nie tylko nauka (metoda, cel, przedmiot itd.), lecz także:

społeczny
i instytucjonalny
wymiar nauk

A. społeczna ocena ich pracy:

- z jednej strony – humanistyczna wiedza erudycyjna a przyrodnicza mądrość specjalistyczna (Snow),
- z drugiej – przyrodnicza nauka użyteczna a humanistyczna zbędna (Brockman);

B. organizacja działań:

- z jednej strony – tworzenie niejasnych **teorii** w zamkniętym laboratorium a gromadzenie erudycyjnej **wiedzy** w bibliotekach (Snow),
- z drugiej – wychodzenie naprzeciw niespecjalistom, popularyzowanie nauki przez przyrodznanawców a zamykanie się w elitarnym gronie badaczy przez humanistów (Brockman).

3.

unifikujący opis nauk; badawcze aktywności wspólne różnym dziedzinom naukowym; ponaddziedzinowy schemat postępowania badawczego; ład jako kryterium prawdziwości teorii; kryteria wyodrębniania dziedzin naukowych i ich dyscyplin; znaczenie wyodrębnienia humanistyki

unifikujący
opis nauk

Inni badacze naukoznawcy – prezentujący tendencję unifikującą – zastanawiali się, na ile trafne są cechy różnicujące przypisywane humanistyce i niehumanistyce. Teoretycy podają bowiem przykłady takich faktów aktywności humanistycznych, które są analogiczne do tych z zakresu nauk ścisłych (zob. np. Bod 2013: 20, 34, 327) i odwrotnie – wskazują na istnienie działań przyrodniczych, które można uznać za przedsięwzięcia humanistyczne (zob. np. Heller 2016: 25-38).

W narracji naukoznawczej są zatem obecne tendencje do: z jednej strony, zrównywania humanistyki z naukami przyrodniczymi, i z drugiej, humanizacji nauk przyrodniczych. Czas się im przyjrzeć.

badawcze
aktywności
wspólne
różnym
dziedzinom
naukowym

Oto badawcze aktywności ścisłe / przyrodnicze, których teoretycy nauki upatrują w działaniach humanistów (Bod 2013; Bomba, Radomski 2013; Grucza 2017):

- A. analizy ilościowe – na przykład badania historyczne oraz lingwistyczne,
- B. opis prawidłowości – na przykład badania historyczne oraz lingwistyczne,
- C. sformalizowany, symboliczny język opisu – na przykład badania lingwistyczne.

Teraz kolej na odniesienie stereotypowych cech nauk humanistycznych do tych przyrodniczych (Heller 1994, 2016; Feynman i in. 2007; Krajewski 2003):

- A. analizy jakościowe – matematyka (równania różniczkowe)¹⁷,
- B. interpretacja przez zrozumienie – fizyka (teoria kwantów),
- C. niewystarczająco sformalizowany język opisu – matematyka (arytmetyka).

¹⁷ Na przykład jakościowa teoria równań różniczkowych.

Zgodnie z tendencją unifikującą podział na nauki humanistyczne oraz przyrodnicze należy uznać za sztuczny, ponieważ obie dziedziny wiedzy więcej łączy niż, dzieli. Mowa przecież o poszukiwaniu schematów typowych dla każdej aktywności poznawczej człowieka (Bod 2013: 26, 338). W przypadku naukowej działalności systematyzujące są ponadto zgodne nie z przecuciem, intuicją, ale z metodą postępowania właściwą określonej dziedzinie wiedzy.

Można pokusić się o tezę, że orientacja unifikująca wyrasta z antropocentrycznej – *nomen omen* – humanistycznej wizji świata. Podejście holistyczne związane jest z przekonaniem o uniwersalnych umiejętnościach poznawczych ludzi, również naukowców, którzy bez względu na przedmiot analiz **poszukują podobieństw i różnic, następnie je kolekcjonują oraz porządkują zgodnie z przyjętą metodą postępowania**. O antropocentrycznej perspektywie świadczy ponadto przekonanie o **estetyzującym wymiarze teorii naukowej**. Nauka nie tylko wprowadza ład w rzeczywistość, tworząc ją przyjemną lub nawet poddaną człowiekowi (Bacon 1954: 90), lecz także sama powinna być uporządkowana i „subtelnie wyrafinowana” (Penrose 2017: 26-27). To właśnie potrzeba ładu ma intuicyjnie skłaniać badaczy do tego, by tworzyli piękne, zgodne z regułami itd. teorie naukowe – humanistyczne czy przyrodnicze. **Badawcze dążenie do ładu zewnętrznego (rzeczywistość) i wewnętrznego (piękno teorii naukowej) – w perspektywie antropocentrycznej – uchodzi za przyrodzone wszystkim ludziom** (Heller 2016: 27-32). Okazuje się zatem, że człowiek generalnie ma nie tylko te same umiejętności poznawcze, ale i potrzeby estetyczne. Łatwo dostrzec, że orientacja unifikująca zasadza się na tezach generalizujących i uogólniających z jednej strony, a także na uszczegółowieniu analiz konkretnych aktywności badawczych – z drugiej. W takiej perspektywie przyrodniczość właściwie odróżniają od humanistyki te same aspekty, które pozwalają na wyodrębnienie nauk szczegółowych (dyscyplin w ramach dziedzin poszczególnych nauk). Do owych aspektów należą: **przedmiot, cel badawczy oraz zasada, metodologia czy język opisu**.

ponaddzielnouy schemat postępowania badawczego

ład jako kryterium prawdziwości teorii

kryteria
wyodrębnienia
dziedzin
naukowych
i ich dyscyplin

Różne podejścia (różnicujące lub unifikujące) do podziału na nauki przyrodnicze i humanistyczne każe opowiedzieć się za którymś z nich. Zrównanie przyrodzownawstwa¹⁸ i humanistyki wydaje się atrakcyjne poznawczo, ale wielowiekowa tradycja nie bez przyczyny dostrzega odrębności obu dziedzin wiedzy, przy czym każdą z cech dystyngtywnych danej nauki łatwo poddać falsyfikacji, o czym świadczą wymienione typowe dla przyrodzownawców aktywności humanistów oraz humanistyczne metody działania przyrodzownawców. Można ponadto zapytać, czy aby na pewno humanistykę wyróżniają: jej **przedmiot** (wytwory ducha ludzkiego, kultura), **metody** (interpretacja) oraz **język** (wartościujący, niejednoznaczny), jak chcieliby tego niemieccy filozofowie i kontynuatorzy ich myśli (zob. Czerniak 2017)¹⁹. Wiadomo przecież, że w perspektywie unifikacyjnej tym, co wyróżnia dziedzinę nauk humanistycznych, jest to samo, co odróżnia od siebie poszczególne jej dyscypliny, czyli wspomniane już: przedmiot, cel badawczy oraz zasada, metodologia czy język opisu.

znaczenie
wyodrębnienia
humanistyki

Stoję tym samym na stanowisku, że w świetle zaprezentowanych poglądów należy mówić o tradycyjnym podziale nie tylko dziedzin i dyscyplin szczegółowych, ale i specjalności. Wskazywanie istnienia tylko humanistyki i przyrodzownawstwa – bez odniesienia do nauk szczegółowych – zamiast rozjaśniać, zaciemnia mapę ludzkich aktywności badawczych. Uważam jednocześnie, że sam fakt wyodrębnienia w kulturze zachodnioeuropejskiej humanistyki – jakkolwiek nazywanej – spośród innych dziedzin wiedzy należy uznać za doniosły, ponieważ przyczynił się do jej instytucjonalnego rozwoju²⁰. Doprowadził ponadto do specjalizacji wiedzy, która

¹⁸ Wiadomo jednak, że w aktach prawnych porządkujących dyscyplinę naukowe nie ma dziedziny *przyrodzownawstwo*, które tradycyjnie odnosiło się przede wszystkim do fizyki i matematyki.

¹⁹ W tym miejscu pojawia się istotny problem dotyczący tego, na jakiej podstawie wyodrębnia się nauki szczegółowe, czyli na przykład: pedagogikę, psychologię, historię itd.

²⁰ O rozwoju instytucjonalnym polskiej humanistyki zob. np. monografię wieloautorską: *Humanistyka polska w latach 1945-1990* (Jakubowska, Myśliński (red.) 2006), w której mowa o instytucjonalnym funkcjonowaniu:

niestety w konsekwencji zdeterminowała powstanie – omawianych wcześniej – nic niewiedzących o sobie kultur naukowych.

Przedstawione zapatrywania na humanistykę i przyrodoznawstwo zachęcają do stwierdzenia, że nie należy z jednej strony bagatelizować powstałego podziału, a z drugiej – uznawać go za aksjomatyczny czy niezmienny, ponieważ ma on charakter i tradycyjny, i historyczny. O historyczności owego podziału świadczy tak samo praktyka legislacyjna, zgodnie z którą wymienia się osiem dziedzin nauki, w tym *humanistykę* oraz *nauki ścisłe i przyrodnicze*. Wskazuje się przy tym szereg dyscyplin szczegółowych²¹. Pora więc uporządkować istniejącą topografię naukowych dziedzin i dyscyplin.

4.

dziedzina, dyscyplina, specjalność; dyscypliny dziedziny *humanistyka*

Przyjmuje się, że terminem o najszerszym zakresie znaczeniowym jest *dziedzina*, którą należy uznać za hiperonim terminów *dyscyplina* i *specjalność*. Układ *dziedzina – dyscyplina – specjalność* jest więc układem hiperonimiczno-hiponimicznym. Według obowiązujących norm prawnych wyróżnia się następujące *dziedziny nauk i sztuki*: A. nauk

dziedzina,
dyscyplina,
specjalność

dyscypliny
dziedziny
humanistyka

filozofii, socjologii, historii i archeologii, nauk o literaturze, językoznawstwie, historii sztuki, teorii teatru, historii teatru, muzykologii, teorii i historii filmu.

²¹ Zob. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych, [<http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180001818/O/D20181818.pdf>; dostęp: 20.10.2019 r.]. Obecna polska normatywizacja w zakresie dziedzin i dyscyplin naukowych zastąpiła wcześniejsze ustalenia jurysdykcyjne, zgodnie z którymi wyróżniano nie tylko dziedziny i dyscypliny, lecz także obszary wiedzy (zob. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 r. w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych, [<http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20111791065/O/D20111065.pdf>; dostęp: 20.10.2019 r.]).

humanistycznych, B. nauk inżynierjno-technicznych, C. nauk medycznych i nauk o zdrowiu, D. nauk rolniczych, E. nauk społecznych, F. nauk ścisłych i przyrodniczych, G. nauk teologicznych, H. sztuki. W ramach tych humanistycznych wymienia się *dyscypliny*: A. archeologia, B. filozofia, C. historia, D. językoznawstwo, E. literaturoznawstwo, F. nauki o kulturze i religii, G. nauki o sztuce. **Obecne rozwiązania jurysdykcyjne nie obejmują natomiast specjalności**, można je jednak odnaleźć w autoprezentacjach badaczy. I tak, na przykład, humaniści literaturoznawcy wymieniają między innymi: historię literatury²²; filologię polską, literaturę polską XX wieku, teorię literatury, teorię przekładu²³; krytykę literacką, teorię i historię literatury XX wieku²⁴ i wiele, wiele innych.

Skupmy się w tym miejscu na dyscyplinach dziedziny *humanistyka*. Nietrudno dostrzec, iż kryterium ich wyodrębniania był **przedmiot badań**. Wiadomo, że archeologię zajmuje archeologia, filozofię – filozofia, historię – historia i tak dalej. Owo kryterium wydaje się najbardziej oczywiste i najprostsze do stosowania w praktyce. Nie dziwi zatem fakt, że to ono stało się podstawą w rozwiązaniach normatywnych. Z pewnością inaczej przebiegałby ów podział, gdyby wziąć pod uwagę kryteria:

- A. celu badań,
- B. zasad prowadzenia badań,
- C. metodologii badawczej,
- D. języka opisu.

²² Maria Janion, [<https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=18180&k=ut04qd>, dostęp: 20.10.2019 r.]. Te i poniższe dane podaję z bazy *Nauka polska*.

²³ Edward Balcerzan, [<https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=31495&k=sw2rux>, dostęp: 20.10.2019 r.].

²⁴ Przemysław Czaplinski, [<https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=18956&k=qk5q6f>, dostęp: 20.10.2019 r.].

5.

dyscypliny i kryteria ich wyodrębniania; kryterium celu prowadzenia badań; kryterium zasad prowadzenia badań; kryterium metodologii prowadzenia badań; kryterium języka opisu badań

Klasyfikacje oparte na kryteriach wymienionych w powyższych punktach nie są w naukoznawstwie niczym nadzwyczajnym (Ajdukiewicz 1985: 287-313; Stępień 1989: 14-24). Mowa wówczas o dyscyplinach:

- A. wyjaśniających, deskryptywnych, użytkowych (Stępień),
- B. fenomenologicznych, lingwistycznych, hermeneutycznych, ontologicznych, metafizycznych, transcendentalnych, przy czym ów katalog nie jest zamknięty (Stępień),
- C. apriorycznych, empirycznych, **humanistycznych** (Ajdukiewicz),
- D. formalnych i nieformalnych, dedukcyjnych i indukcyjnych (Ajdukiewicz).

Ad A. Kryterium *celu prowadzenia badań* to nic innego jak punkt, do którego badania mają zostać doprowadzone, lub inaczej – rozwiązanie zadania przynoszące określone skutki, konsekwencje dla naukowo ujmowanej rzeczywistości. Mówi się wówczas albo o **wyjaśnianiu praw**, albo o **opisie prawidłowości**, albo o **projektowaniu działań służących podporządkowaniu świata**. Każdy z wymienionych celów dyktuje inne metody postępowania z materiałem badawczym. Idzie albo o obserwację rzeczywistości (nauki wyjaśniające), albo o stawianie hipotez i weryfikowanie ich prawdziwości na podstawie obserwacji (nauki deskryptywne), albo o tworzenie modeli regulujących działanie rzeczywistości (nauki użytkowe) (zob. Ad C.).

Ad B. *Zasady badawcze* to natomiast filozofia, perspektywa, zgodnie z którą prowadzi się postępowanie badawcze będące wykładnikiem naukowego światopoglądu teoretyka. *Zasady* powinny być zatem wolne od ideologicznych przekonań. Owa perspektywa badawcza może być tak samo uświadomiona,

dyscypliny
i kryteria ich
wyodrębniania

kryterium
celu
prowadzenia
badań

kryterium
zasad
prowadzenia
badań

jak i nieuświadomiona, oraz jawna, transparentna czy zakamuflowana, ukryta. Co więcej, ogląd tych samych danych z uwzględnieniem różnych filozofii daje różne wyniki badań (zob. np. Woźniak-Wrzesińska 2019a). Celowo używam więc określenia *zasady*, a nie *paradygmat* (to ostatnie w ujęciu Kuhna, zob. 2001: 17 i n.). Gdy mowa o zasadach, podkreśla się ich normatywizujący charakter. Opisować naukowo materiał zgodnie z określonymi zasadami znaczy: podporządkować i siebie, i ów materiał tymże zasadom. Być może z tego wynika selektywny charakter każdego postępowania badawczego, a marzenia o wielkich uniwersalnych teoriach wszystkiego nie przestają spędzać fizykom snu z powiek.

kryterium
metodologii
prowadzenia
badań

Ad C. Z kolei w odniesieniu do kryterium *metodologii* bierze się pod uwagę to, według jakich mechanizmów, modeli postępowania prowadzi się badania. Idzie zatem o „naukowość”, zgodnie z którą ogląda się dane. Metodologia odnosi się do podejmowanych działań, pozwalających je uznać za postępowanie naukowe. Wiadomo bowiem, że istnieją różne ścieżki prowadzenia badań: po pierwsze – od gromadzenia danych i ich analizy do **formalnego / sformalizowanego** opisu praw, po drugie – od teorii przez weryfikację empiryczną do tez; po trzecie – od interpretacji do postulatów. Mowa wówczas kolejno o dyscyplinach: po pierwsze – apriorycznych (dedukcyjnych), po drugie – empirycznych (indukcyjnych), po trzecie – humanistycznych. Kryterium *metodologii* porządkuje zatem dyscypliny ze względu na ostateczne przesłanki, które pozwalają dane postępowanie uznać za naukowe (Ajdukiewicz 1985a: 287).

kryterium
języka opisu
badań

Ad D. Jeśli z kolei omawia się aktywność naukową ze względu na kryterium *języka opisu*, odpowiada się na pytanie: jaki repertuar form wyrażeniowych i reguł ich łączenia wypracowano w danej dyscyplinie – czy jest to język formalny (mający składnię logiczną), czy może język naturalny (posługujący się składnią gramatyczną)? Język formalny uznaje się przy tym za semantycznie otwarty, co znaczy, że repertuar jego form oraz znaczeń zawiera się w innym – istniejącym – języku. W konsekwencji do języka semantycznie otwartego można dołączyć dowolne wyrażenie niebędące synonimem

innego wyrażenia istniejącego w tym języku, przy czym żadne ze znaczeń wyrażeni danego języka nie ulegnie zmianie. Język naturalny należy jednocześnie uznać za semantycznie zamknięty, ponieważ nie istnieje inny język, który zawierałby wszystkie formy i znaczenia dowolnego języka naturalnego. Co więcej, w języku semantycznie zamkniętym istnieją synonimy, a znaczenia wyrażeni języka naturalnego ulegają zmianom, czego należy odmówić językom formalnym, tj. językom semantycznie otwartym (Ajdukiewicz 1985a: 177). Właśnie na tej podstawie wyodrębnia się dyscypliny dedukcyjne i indukcyjne. Pierwsze opierają się na poprawności dowodzenia wewnątrz określonego systemu poznawczego, wyrażonego za pomocą języka formalnego – idzie wszakże o poprawność logiczną dowodu wewnątrz języka semantycznie otwartego. Drugie natomiast zasadzają się na adekwatności tezy, dowodu wobec rzeczywistości – chodzi o odpowiedniość między tym, co orzekane w języku naturalnym, a tym, o czym się orzeka. Nauki dedukcyjne należy zatem uznać za dyscypliny aprioryczne, a indukcyjne – za aposterioryczne.

Pora na kilka uogólnień. Nietrudno dostrzec, że wymienione kryteria wyodrębniania dyscyplin naukowych (ze względu na: po pierwsze – cel, po drugie – zasady, po trzecie – metodologię, po czwarte – język) wchodzą w różne relacje. Cel prowadzonych badań wpływa na wybór metodologii, która z kolei łączy się z językiem i modelami opisu. Nauki wyjaśniające należy uznać za aprioryczne, dedukcyjne, ponieważ **za pomocą formalnego języka opisu** dążą do skonstruowania praw mających potwierdzenie w rzeczywistości (wyjaśniających „działanie” rzeczywistości). Dyscypliny deskryptywne są z kolei empiryczne, indukcyjne, aposterioryczne, ponieważ ich celem jest opis rzeczywistości, faktów. Tym samym tezy w nich zawarte wynikają z obserwacji empirii. Użytkowe dyscypliny mają natomiast zmieniać rzeczywistość i ją regulować, dlatego powinny znaleźć zastosowanie w praktyce. Mogą być i aprioryczne, i aposterioryczne oraz humanistyczne. Wiadomo już ponadto, że językiem formalnym operują dyscypliny aprioryczne dedukcyjne, a nieformalnym – dyscypliny apo-

sterioryczne indukcyjne. Posługiwanie się z kolei poprawnie określoną metodologią to nic innego, jak używać poprawnych formuł językowych formalnych lub nieformalnych.

6.

problemy związane z opisem humanistyki; deklaracja autorki: wybór obszaru analiz i selekcja materiału; deklaracja autorki: sposób podejścia do terminologii nauk humanistycznych; metanaukowa część pracy – zestawienie omówionych problemów; zapowiedź części lingwistycznej

problemy
związane
z opisem
humanistyki

Być może przytaczanie powyższych ustaleń wydaje się zbędne, a ich treść dość mętna. Pozwalają one jednak dostrzec jeszcze jedną – myślę, że główną – cechę nauk humanistycznych. Mianowicie – trudno o ich prosty opis. O ile nauki przyrodnicze / ścisłe łatwo poddają się jednoznacznym charakterystykom, o tyle humanistyczne już niekoniecznie. Cechy kategorii, ze względu na które wyodrębnia się humanistykę, wydają się nieostre (metodologia – *interpretacja*, por. *dedukcja*, *indukcja*; język – *postulatywny*, *emocjonalny*, *metaforyczny*, por. *formalny*, *nieformalny*; *semantycznie otwarty*, *semantycznie zamknięty*). Tym bardziej niełatwo badać obiekt, który jest dość nieuchwytny. Równie trudno przyglądać się jednemu z jego elementów, czyli językowi (a szczegółowiej – terminom), który z perspektywy poznawczej – metanaukowej – bywa oceniany negatywnie. Widzę jednak rozwiązanie obu kłopotliwych kwestii.

deklaracja
autorki: wybór
obszaru analiz
i selekcja
materiału

Po pierwsze, decyduję się na deklaratywną – choć niełatwą – selekcję materiału, ponieważ z racji ograniczonych rozmiarów rozprawy nie mogę zająć się całą dziedziną nauk humanistycznych, tylko jej konkretnymi wycinkami²⁵. Skoro

²⁵ Dodam jeszcze, że w toku prac nad rozprawą doszło do przemian w sposobie prawnego kategoryzowania dyscyplin humanistyki, dlatego przyszło mi zmienić wybrane wcześniej pole analiz.

trudno o ostre granice definicyjne humanistyki, do oglądu wybieram **dwie jej dyscypliny: literaturoznawstwo oraz filozofię**, których kryterium wyodrębniania jest **przedmiot badań** (literatura i filozofia). Nie muszę każdorazowo wytyczać naukowych granic między humanistyką i niehumanistyką, ponieważ przedmiotowe rozgraniczenie zostało usankcjonowane nie tylko przez tradycję, lecz także przez praktyki legislacyjne. Te ostatnie zaś regulują sposób porządkowania aktywności badawczej naukowców. Brak więc podstaw do tego, bym za każdym razem klasyfikowała materiał ze względu na wprowadzane przeze mnie unikatowe czy nietypowe kryteria, choć zdaję sobie sprawę ze skomplikowania topografii nauk humanistycznych i samej humanistyki, czemu dałam dowód w rozdziałach poprzednich. Dodam, że kryterium doboru materiału nie ograniczam bynajmniej do *dyscypliny* (literaturoznawstwo i filozofia). Dane selekcionuję ponadto ze względu na dodatkowe kryteria: **tematyczne, personalne oraz chronologiczne**, o czym będzie jeszcze mowa (zob. s. 91).

Po drugie, w odniesieniu do języka – a szczegółowiej: terminów nauk humanistycznych – nie zajmuje mnie ujęcie normatywizujące (pytanie o „wartość naukową” nomenklatury), ponieważ wyrasta ono ze sceptycznego stanowiska wobec humanistyki, które właściwie towarzyszyło jej od momentu, gdy została wyodrębniona. **Do interesującej mnie terminologii – uznawanej za nieokiełznaną – odnoszę się afirmatywnie**. Zastanawia mnie jej potencjał wyobrazeniowy / konceptualny / poznawczy (na ten temat zob. szerzej rozdziały IX i X). Postaram się tym samym przyjrzeć się humanistycznej nomenklaturze nie ze stanowiska neopozytywisty empirysty konstruującego jak najlepsze definicje, walczącego o jednoznaczność zdań, wyrazistość semantyczną i ostrość zakresu znaczeniowego terminów naukowych. **Terminologię nauk humanistycznych badam jak przedstawiciel realizmu wewnętrznego** – na różne sposoby i (choć to nienaukowe) z dużym, niepoprawnym optymizmem.

Czas na porządkujące podsumowanie przeprowadzonych wywodów. Do tej pory wskazałam i opisałam horyzont po-

deklaracja
autorki: sposób
podejścia do
terminologii
nauk humanis-
tycznych

metanaukowa
część pracy
– zestawienie
omówionych
problemów

znawczy, który mną kieruje (i w doborze podstawy materiałowej, i w badaniach). Syntetycznie streściłam przy tym, jaki stosunek do wybranego przeze mnie problemu badawczego (tj. terminów naukowych) mieli przedstawiciele różnych szkół filozoficznych, nie: lingwistycznych (choć – jak zobaczymy w rozdziale kolejnym – te pierwsze mają wpływ na drugie). **Wykazałam jednocześnie, że negatywny sposób wartościowania terminów nauk humanistycznych jest konsekwencją zadań stawianych przed dociekaniem naukowymi.** Z różnych perspektyw zreferowałam również problemy, w które uwikłana jest humanistyka, odnosząc ją do niehumanistycznych dziedzin nauki.

zapowiedź
części
lingwistycznej

Pora wreszcie zarysować tło wybranego problemu badawczego. Przyjrzymy się zatem stanowi badań (zwłaszcza polskiemu) nad terminami (zwłaszcza naukowymi). W kolejnym rozdziale równocześnie zdaję sprawę z metod i narzędzi analitycznych, jakie lingwiści stosują wobec interesujących mnie jednostek leksykalnych.

Część druga

V. Pomocnik

1.

polskie terminoznawstwo – zarys; obszary badań terminoznawczych; polemika z tezą o trwałości polskich badań terminoznawczych; pozorne bogactwo terminograficzne; różnorodność i niespójność humanistycznej terminografii; różnorodność teorii dotyczących terminów; terminy z zakresu humanistyki w tak zwanej polskiej szkole terminoznawczej; krytyka terminów nauk humanistycznych; różnorodność metod badań terminów; filologiczne aspekty badań terminów

Nie można pominąć faktu, że w nowszej i najnowszej literaturze przedmiotu spotyka się stwierdzenie, iż polskie rozważania nad terminami mają długą i bogatą tradycję (Grucza 1994: 14; Łukasik 2017: 27). Zazwyczaj przyjmuje się przy tym, że terminoznawstwem, czyli nauką o terminach, są zarówno teoria i metoda badania terminów, jak i działania leksykograficzne, to znaczy takie, które prowadzą do powstania słowników. Wiadomo również, że współcześnie teoretyczny namysł nad terminem wpisuje się w prace terminograficzne, które zresztą powinien poprzedzać (Sawicka 2011: 145-146).

Moim zdaniem w badaniach terminoznawczych należałoby wyodrębnić rozważania z zakresu historii terminografii oraz historii terminologii konkretnych dyscyplin. O ile tematyka historii terminologii jest chętnie podejmowana, o tyle dorobek terminograficzny obecnie traktuje się raczej powierzchownie, bez odpowiedniej typologizacji, przy czym powtarza się ustalenia sprzed XXI wieku (Łukasik 2017; por. z: Grzegorzczuk 1967; Sawoniak 1971; zob. ponadto Zmarzer 2004). Niezbędne wydaje się wszakże wyróżnienie w ramach terminoznawstwa:

- A. historii terminografii,
- B. praktyki terminograficznej,
- C. historii terminologii (por. rubrykę *Terminologia* w czasopiśmie „LingVaria”),

polskie terminoznawstwo – zarys

polemika z tezą o trwałości polskich badań terminoznawczych

obszary badań terminoznawczych

- D. teorii terminu,
E. metody badania terminów²⁶.

Jeśli założymy, że na terminoznawstwo faktycznie składają się wymienione obszary badawcze, to tezy o bogactwie oraz trwałości polskich badań terminoznawczych nie da się obronić z przynajmniej czterech względów.

pozorne
bogactwo
terminogra-
ficzne

Po pierwsze – z **historii** dorobku **terminografii** wynika, że tylko niektóre prace leksykograficzne zostały poprzedzone świadomymi, dogłębnymi studiami (zob. np. Stadtmüller 1892; Żerański 1904; Browicz 1905). Warto przy tym pamiętać, że słowniki zawierające zasób terminów wybranego profesjolektu, jakiejś dyscypliny czy specjalności nie są jednakowe pod względem funkcji. W historii polskiej terminografii mamy bowiem do czynienia ze **słownikami przekładowymi** (zob. np. Łoza 1930; Mazur 1945; Tacikowski 1963; Fèvre, Zając 1992; Ojcewicz 2006), **normalizującymi** (zob. np. Zadrożna-Gołaszewska 1967; Milewski 1969; 1972; Leska 1976; Lukszyn 2002), **wzbogacającymi terminologię** (zob. np. Darowski, Kempniński 1899; Browicz 1905; Żerański 1921) czy **rejestrującymi** (zob. np. Głowiński, Sławiński 1976; Kostkiewiczowa 1977; Szuweykowska, Szuweykowski 1993) – a wszystko to zależne od celów, jakie przyświecały ich autorom.

różnorodność
i niespójność
humanistycznej
terminografii

Po drugie – w opracowaniach leksykograficznych dotyczących terminologii różnych specjalności traktuje się terminy **jako specyficzne leksemy** (fachowe jednostki języka), które można zdefiniować, opisać i sklasyfikować (zob. np. Michałowski 2004; Karpiński 2008; Łukasik 2014; Michta 2014; Lukszyn,

²⁶ O ile literatura przedmiotowa z zakresu historii terminologii różnych dyscyplin jest bogata (zob. np. Waniakowa 1980; Bąk 1984; Biniewicz 1992, 2002, 2010; Dąbkowski 2010; Sieradzka-Baziur 2018), o tyle ta dotycząca teorii (zob. np. Gajda 1990a; Grucza 1991; Lukszyn, Zmarzer 1991; Lukszyn 2002, por. także: Grucza 2013) oraz metody badań terminów (zob. np. Karpiński 2008; Grucza 2010; Lukszyn, Zmarzer 2017) już niekoniecznie, ponieważ wyrasta z teorii kilkorga badaczy skupionych w jednym ośrodku (UW). Warto w tym miejscu wspomnieć o wyczerpującym polskim opracowaniu z zakresu terminografii, które swoimi treściami obejmuje również zagadnienia z zakresu teorii terminu oraz metod badania terminów (zob. Michałowski 2017).

Zmarzer 2017). Takie postępowanie niesie za sobą zagrożenie wyselekcjonowania niektórych znaczeń, ich zawężenia czy odniesienia tylko do jednej dyscypliny, zwłaszcza jeśli jest mowa o terminach używanych chętnie w różnych / zbliżonych znaczeniach, o sensach poddających się „interpretacji” – jak jest to w humanistyce. Nic zatem dziwnego, że terminoznawcy niefachowcy w danych dyscyplinach nie zajmują się tworzeniem słowników specjalistycznych z zakresu nauk humanistycznych. Nie ma zatem mowy o spójnej, ujednocionej tradycji **terminograficznej**, zwłaszcza z zakresu humanistyki, o czym świadczą liczne, bardzo różnorodne pod względem mikro- i makrostruktury leksykony z zakresu rozmaitych dyscyplin humanistycznych (zob. szerzej Woźniak-Wrzesińska 2020a).

Po trzecie – **teoretyczne** rozważania nad terminami mają swoje korzenie w wielu szkołach i wyrastają z różnych założeń epistemologicznych (strukturalizm, kognitywizm) czy ontologicznych (por. Jadacka 1976; Stoberski 1982; Gajda 1990a; Kaufman 2002; Lukszyn, Zmarzer 2001). Z tego powodu brak w Polsce spójnej koncepcji opisu badań nad terminami, choć z pewnością można mówić o warszawskiej szkole metodologiczno-terminograficznej (niekoniecznie terminoznawczej), o czym świadczą dorobek Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW oraz wyodrębnionego z niego Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej UW²⁷. Nieobce są przy tym nawiązania do konkretnych tradycji poznawczych – niemieckiej (Grucza 1991; Lukszyn 2002; Gostkowska 2015; por. z: Carnap 1931; Wüster 1974; zob. ponadto Jacewicz 2017; Woźniak-Wrzesińska 2018a) czy francuskiej (Kaufman 2002; Gostkowska 2015; por. z: Lerat 1995)²⁸.

Po czwarte – teza o bogactwie i trwałości polskiej tradycji terminoznawczej jest nie do obronienia ze względu na to, że **odnosi się do badań nad tak zwanymi terminami technicz-**

różnorodność
teorii
dotyczących
terminów

terminy
z zakresu
humanistyki
w tak zwanej
polskiej szkole
terminoznaw-
czej

²⁷ Zob. np. Lewandowski 1994; Woźniakowski 1994; Grucza 2013; zob. również serie wydawnicze: *Język Specjalistyczny, Studi@ Naukowe*.

²⁸ Wiedeńska szkoła terminoznawcza, tutaj nazwana niemiecką, oraz inne szkoły (praska, frankofońska, rosyjska, słowacka, anglosaska, szwedzka) zostały opisane w: Grucza 2017: 108-284.

nymi, **nie: humanistycznymi** (zob. np. Lewandowski 1994; Woźniakowski 1994; Grucza 2003; Bajerowska 2017). Na temat terminów nauk humanistycznych raczej się teoretyzuje, bez odniesienia do reprezentatywnych korpusów (zob. np. Gajda 1990a: 110; Lukszyn, Zmarzer 2017; Małachowicz 2017: 21). Wiadomo bowiem, że terminy techniczne uchodzą za **jednoznaczne**, czyli odsyłające do jednego typu denotatów, oraz **wyraziste**, czyli precyzyjnie wskazujące na cechy gatunkowe i różnicujące desygnatu (zob. np. Mazurkiewicz-Sułkowska 2014: 21). Takie terminy, pełniące przede wszystkim **funkcję nominatywną**, analizuje się ze względu i na znaczenie – co oczywiście niezbędne w pracach tłumaczeniowych czy leksykograficznych – i np. morfologię, ich budowę (powstawanie), składnię (kolokację) czy frekwencję, tj. użycie, (zob. np. Bąk 1984; Mierzecki 1988; Biniewicz 1992; Uździcka 2010; Mazurkiewicz-Sułkowska 2014; Gostkowska 2015). W przypadku terminów technicznych znaczenie wydaje się „stałe”, dlatego studia nad ich semantyką (znaczeniem i sensem) nie są głównym celem badaczy. W naukach humanistycznych jest zupełnie inaczej. Kluczem do zrozumienia *nomen omen* inności terminów humanistycznych będą rozważania o naturze ich znaczeń.

Otóż pojawiały się głosy o niemożliwości badań czy kodyfikacji terminów nauk humanistycznych z powodu ich niejednoznaczności czy metaforyczności (zob. np. Kamiński 1981: 135-138; Gajda 1990b: 39-43; Pelc 2000a; Motycka 2005; Dębowski 2010). Takie spostrzeżenia występują również w nowszych opracowaniach, w których treści dostrzega się ponadto potrzebę teoretycznego ujęcia terminów nauk nietechnicznych (zob. np. Małachowicz 2017: 21; Sztuk 2017: 112-114). Pomimo takich głosów trudno o monograficzne opracowania z tego zakresu. Owszem, pojawiają się pojedyncze studia, ale raczej o charakterze rejestrującym znaczenia wybranych terminów (zob. np. Sieradzka-Baziur 2018)²⁹.

²⁹ Na tym tle wyróżnia się dysertacja Grzegorza Pawłowskiego (2017), w której autor próbuje przedstawić rozumienie, pojmowanie, a przez to rozwój terminologii muzykologicznej z zakresu hymnografii bizantyńskiej. Pewnym *novum* wskazanego opracowania jest połączenie

Po piąte wreszcie – **metody** badań terminów zależne są od przyjętej perspektywy teoretycznej. Upraszczając, można stwierdzić, że w Polsce niektóre opracowania opierają się na strukturalistycznej metodzie postępowania³⁰, inne wyrastają z językoznawstwa antropocentrycznego (kognitywizmu), wypracowanego we wspomnianej warszawskiej szkole terminoznawczej. W obu orientacjach poznawczych porusza się te same problemy, chociażby z zakresu słowotwórstwa (zob. np. Jadacka 1976; Biniewicz 2010; Gostkowska 2015), składni (zob. np. Gajda 1990a; Wysocka 2007), pragmatyki (zob. np. Stoberski 1982; Nowicki 1986) czy translatologii (zob. np. Grucza 2001; Klejnowska-Borowska 2014). W tej sytuacji, chociaż jest mowa o tych samych aspektach wspólnego problemu badawczego i obiektu badań, nie ma ich spójnego ujęcia.

różnorodność
metod badań
terminów

W przedstawionej argumentacji powołuję się na wiele prac, w których badacze zajmują się zagadnieniami terminologicznymi. Niemniej, jak wskazywałam, są to dysertacje – z jednym wyjątkiem³¹ – opisujące badania jednostkowe, rozproszone, niekoniecznie spójne. Co równie istotne: owo spostrzeżenie dotyczy zwłaszcza **środowiska polonistycznego**. Należy jednak dodać, że rozważania terminoznawcze przeżywają obecnie swój renesans – zwłaszcza wśród **neofilologów** – o czym

filologiczne
aspekty badań
terminów

rozważań etymologicznych oraz semantycznych, uruchomienie metodologii z zakresu tak zwanego językoznawstwa kognitywnego czy komparatystyki, a także wyjście z założenia, że termin jako fachowa jednostka (leksem) nie jest dany, ale konstruowany. Warto jednak dodać, że wspomniane niemieckojęzyczne studium obejmuje swoim zakresem kilka terminów dość długo funkcjonujących w dyskursie naukowym. Badacz nie przedstawia ani ich wędrówki, ani zapożyczenia sensów (znaczeń) z innych dyscyplin / od innych teoretyków. Nie stara się uchwycić tego, na czym polega terminologizacja jednostek fachowych o funkcji innej niż nominatywna. Nie daje ponadto wskazówek, w jaki sposób uzgadniać znaczenia tych samych terminów o nieidentycznych sensach. Podjęcie właśnie wyżej wymienionych kwestii miałoby znaczenie dla badaczy innych niż terminoznawcy.

³⁰ Idzie o te opracowania, w których treści terminologię opisuje się systemowo (słowotwórstwo, składnia) i jednocześnie termin uznaje się za swoiste *znaczące*.

³¹ Mowa o tych powstałych w warszawskiej szkole terminologicznej.

świadczą cykliczne konferencje tematyczne³². Polonistyczne sesje naukowe poświęcone terminologii dotyczą zazwyczaj terminologii naukowej określonej dyscypliny, zwłaszcza językoznawstwa³³. O ile obrady neofilologów oscylują wokół zagadnień translatorycznych i języków specjalistycznych, o tyle sympozja polonistyczne mają charakter metanaukowy, porządkujący.

Summa summarum, można więc na pewno mówić o obszerności studiów terminologicznych uprawianych w Polsce, ale nie o ich bogactwie, którego wskaźnikiem byłyby konsekwentnie usystematyzowana różnorodność.

W zaprezentowanej wcześniej argumentacji (od *po pierwsze* do *po piąte*) wskazane przeze mnie obszary zagadnień terminoznawczych (A. historia terminografii, B. praktyka terminograficzna, C. historia terminologii, D. teoria terminu, E. metody badania terminów) zostały objaśnione i naszkicowane w różnym stopniu (ze względu na charakter pracy oraz stan badań, o A. – C. w odniesieniu do humanistyki zob. szerzej: Woźniak-Wrzesińska 2020a), dlatego warto jeszcze urócić do problematyki związanej z teorią terminu oraz metodą badania terminów.

³² Na Uniwersytetach: Rzeszowskim *Języki specjalistyczne – praktyka i teoria* (dotychczas w Centrum Języków Obcych i Zakładzie Języków Specjalistycznych Instytutu Filologii Angielskiej odbyły się cztery sesje), Wrocławskim *Wrocławskie spotkania terminologiczne* (dotychczas w Instytucie Filologii Romańskiej odbyły się dwie sesje), Pedagogicznym im. KEN w Krakowie *Języki specjalistyczne w ujęciu diachronicznym i synchronicznym* (dotychczas w Katedrze Językoznawstwa Włoskiego odbyły się dwie sesje).

³³ Na przykład konferencje: *Terminy w językoznawstwie synchronicznym i diachronicznym*, organizowana przez Zakład Historii Języka Polskiego UAM; *Terminologia językoznawcza. Różne tradycje, różne języki*, organizowana przez Polskie Towarzystwo Językoznawcze.

2.

2.1.

relacje między terminem a pojęciem; założenia ontologiczne determinujące relacje między terminem a pojęciem; *pojęcie* w badaniach terminoznawczych; *termin* w badaniach terminoznawczych; termin jednoznaczny i niejednoznaczny, pojęcie; obiekt znaczony, termin jednoznaczny i niejednoznaczny; *znaczenie* i *oznaczenie*; deklaracja autorki: relacja *termin*, *pojęcie*; *pojęcie subiektywne* i *pojęcie obiektywne*

Lektura prac z zakresu terminoznawstwa pozwala dostrzec pewne zależności między sposobem ujmowania *terminu* i *pojęcia* oraz metodologicznymi założeniami, które prowadzą naukowców w ich dociekaniach badawczych.

W rozważaniach nad naturą terminu nie ma zgodności co do definicji określeń *termin* i *pojęcie* (Mazurkiewicz-Sułkowska 2014: 10-12; Gajda 1990: 12-21). Daje się jednak wskazać trzy podstawowe rozwiązania przyjmowane przez polskich badaczy:

- A. termin i pojęcie uznaje się za różne zjawiska (Gajda 1990: 15-17), co oznacza, że nie ma mowy o synonimii jednostek *termin* oraz *pojęcie*;
- B. terminu i pojęcia nie uznaje się za różne zjawiska (Grucza 1991: 22-30; Lukszyn 1991: 80-82) – wówczas dopuszczalna jest synonimia;
- C. ze względu na nieostrość znaczeniową rezygnuje się z opisu zjawiska *pojęcie* (Grucza 2013: 63-64) – stosowanie zamienne obu leksemów nie jest zatem możliwe.

U podłoża wskazanych podejść leżą zgoła różne założenia ontologiczne:

- A. **nieobiektywność** istnienia poznawanego świata i podmiotu poznającego,
- B., C. **obiektywność** istnienia poznawanego świata i podmiotu poznającego.

relacje między terminem a pojęciem

założenia ontologiczne determinujące relacje między terminem a pojęciem

Nie ma wątpliwości co do tego, że w wymienionych perspektywach (A. – C.) uznaje się termin za językowy wykładnik „czegoś”. W niniejszych ujęciach bowiem:

A. *termin* jest znakiem pojęcia (Gajda 1990: 16)

lub

B., C. *termin* jest znakiem znaczeń fachowych, elementem idiolektu czy odrębnego technolektu (Grucza 1991: 23; Grucza 2013: 98-100).

pojęcie
w badaniach
terminozna-
wczych

W każdej z wymienionych perspektyw *pojęcie czegoś* wydaje się bardzo trudne do zdefiniowania, ponieważ nie da się wyodrębnić ani jego cech esencjalnych („gatunkowych”), ani różnicujących. Bywa ono ponadto:

A. związane ze zdolnościami poznawczymi człowieka, myśleniem,

B. uznawane za synonim *terminu*,

C. eliminowane z pola zainteresowań teoretyka terminów.

termin
w badaniach
terminozna-
wczych

Z lingwistycznego punktu widzenia zakłada się, że *termin* jest:

A. **tylko znakiem językowym**, jednostką podlegającą takim analizom jak leksem, ponieważ *termin* w polskim dyskursie terminoznawczym znaczy (nazywa) pojęcie czegoś (Gajda 1990: 20-23; por. Gostkowska 2015; Wüster 1974)

lub

B., C. **również znakiem językowym** poddającym się i opisom leksykologicznym, i analizom właściwym w odniesieniu do konkretnego technolektu (Grucza 2008: 184-187), ponieważ *termin* w polskim dyskursie terminoznawczym oznacza zjawisko, obiekt specjalistyczny, fachowy (Jurkowski 1991: 53).

W konsekwencji:

termin jedno-
znaczny i nie-
jednoznaczny,
pojęcie

A. pojęcie zostaje związane z **procesami mentalnymi człowieka** (Gajda 1990: 69-73), które są nieustrukturyzowane, dlatego nie mogą zostać dobrze oddane przez językowy znak, jakim jest *termin*. Mowa wtedy o pojęciu czegoś, co jest znaczone właśnie przez *termin*. *Ten* z kolei nie musi być ani jednoznaczny, ani o wyraźnie zakreślonym zakresie – cechy te zmieniają się wraz ze strukturyzowaniem się pojęcia analizowanego obiektu albo – wręcz przeciwnie:

B., C. *termin* ma jasne i wyraziste znaczenie.

Można pokusić się o stwierdzenie, że przyjęta aparatura badawcza (uwzględnienie w rozważaniach terminoznawczych *pojęcia* bądź nie) warunkuje sposób, w jaki opisuje się problem. Mianowicie:

A. jeśli *termin* treścią i zakresem znaczeniowym nie wskazuje jednoznacznie obiektu (fachowego, specjalistycznego), a odnosi się do *pojęcia* (znaku obiektu), nie można orzekać o tym, jaki obiekt jest, skoro mówi się o jego *pojęciu*, nie o samym obiekcie;

B., C. jeśli z kolei *termin* odnosi się do obiektu, nie do *pojęcia*, którego badacze w ogóle nie wyróżniają, z łatwością można orzekać, jaki obiekt jest, gdyż mówi się o samym obiekcie³⁴ (na ten temat zob.: Woźniak-Wrzesińska 2019c).

Stoję na stanowisku, że rozważania o relacji: termin – *pojęcie* są istotne, zwłaszcza wtedy, gdy poddaje się refleksji specyfikę obiektu **znaczzonego** bądź **oznaczanego** przez fachową jednostkę leksykalną oraz wtedy, gdy badacz lingwista decyduje się na określoną językoznawczą perspektywę analityczną. Odejście od *pojęcia* prowadzi przy tym do luki w terminoznawczej aparaturze – właśnie – *pojęciowej*.

Trudno jest mi się zgodzić z przedstawioną wyżej argumentacją o relacji zachodzącej między *terminem* a *pojęciem*. Wątpię w słuszność obu rozwiązań: po pierwsze – rezygnacji z posługiwania się określeniem *pojęcie* ze względu na jego niewyrazistość i nieostrość znaczeniową (Grucza 1991: 25), po drugie – uznania *pojęcia* *czegoś* za byt nieustrukturyzowany (Gajda 1990: 63-70). Myślę, że związek między *terminem* a *pojęciem* jest bardziej skomplikowany, niż mogłoby się wydawać.

Szereg badań z zakresu psycholingwistyki czy historii *pojęcia* (*Begriffsgeschichte*) oraz, co ciekawe, intuicje badaczy lingwistów o orientacji filozoficznej dowodzą bowiem istnienia **obiektywnego** (zamiast subiektywnego, nieustrukturyzowanego) *pojęcia*, które z kolei powstaje, kształtuje się wskutek

obiekt znaczony, termin jednoznaczny i niejednoznaczny

znaczenie i oznaczenie

deklaracja autorki: relacja *termin, pojęcie*

pojęcie subiektywne, pojęcie obiektywne

³⁴ Myślę, że tutaj można upatrywać źródeł założenia Franciszka i Sambora Gruczów o antropocentryzmie teorii językowych oraz teorii terminu (Grucza 2010).

doznanych przez podmiot wrażeń tworzących w jego umyśle **subiektywne** przedstawienie obiektu. Dopiero w procesie swoistego uczenia się podmiot obiektywizuje (odnosi do obiektywnie istniejących pojęć) przedstawienie obiektu. Takie ujęcie analizowanej relacji (termin – pojęcie – subiektywne przedstawienie obiektu) pozwala na dostrzeżenie istotnych prawidłowości dotyczących semantyki terminów nauk humanistycznych.

2.2.

funkcja znaczenia, funkcja oznaczania; łączliwość przedmiotowo-logiczna terminu; procedura opisu terminów o jasnej łączliwości przedmiotowo-logicznej; funkcja oznaczania; funkcja oznaczania, zaburzenie łączliwości przedmiotowo-logicznej; funkcja znaczenia; łączliwość przedmiotowo-logiczna, łączliwość leksykalno-semantyczna; metaforyzacja, zaburzenie łączliwości terminu

funkcja zna-
czenia, funkcja
oznaczania

W polskim dyskursie terminoznawczym sposób ujmowania, rozumienia terminu zależy również od semantycznych – fundamentalnych – założeń, którymi badacze kierują się w sposób mniej lub bardziej transparentny. Chodzi o podstawowe pytanie: *co i jak znaczy termin?*, skoro (na pewno) jest (jakimś specjalistycznym) leksemem mającym jednoznaczne, jasne i wyraziste **odniesienie przedmiotowe**. Owe cechy – jednoznaczność, jasność i wyrazistość – odnoszą się do zakresu znaczeniowego (jednoznaczność) oraz treści znaczeniowej (wyrazistość, jasność), zob.: Mazurkiewicz-Sułkowska 2014: 21; Gajda 1990: 13; Nowicki 1986: 11; Zwięgincew 1962: 151. W rozważaniach nad semantyką terminów zakłada się przy tym, że *znacząc, termin odsyła do pojęcia* „oszlifowanego” (Zwięgincew 1962: 154), „ustrukturyzowanego” (Gajda 1990: 15), „poznanego” (Ligara 2014: 10).

Warto zasignalizować fakt, że problem funkcji semantycznej terminów – *jak znaczą* (od obiektu przez pojęcie i subiektywne przedstawienie obiektu do znaku językowego czy odwrotnie) – interesował szczególnie filozofów i logików (zob. Grabarczyk

2018), którzy swoimi rozwiązaniami zainspirowali lingwistów. Ci ostatni przyjmują uprawdnie różne koncepcje znaczeń: referencjalną, areferencjalną, psychologiczną, ale każda z nich swoje początki ma w filozofii czy logice (Grzegorzczukowa 1995). Językoznawcy badający terminy pytają: *jaka jest motywacja ich znaczenia?* (np. Gostkowska 2015) albo: *za pomocą jakich form opisać znaczenie?* (Michałowski 2017: 19-24). Wiedzą natomiast, co termin znaczy (Lukszyn, Zmarzer 2017). **Znają zatem odniesienie przedmiotowe, czyli łączliwość przedmiotowo-logiczną terminu**³⁵ (*co?*) i badają jego sens (*jaka jest motywacja?*) oraz wybierają najułaściwszy sposób definiowania (*za pomocą jakich form opisać?*)³⁶.

łączliwość przedmiotowo-logiczna terminu

W badaniach terminoznawczych, w których termin rozumie się jako 'specjalną jednostkę leksykalną', wypracowano różne modele jego analizy (zob. artykuł przeglądowy: Woźniak-Wrzesińska 2018a). W każdym z nich punktem wyjścia jest badanie znaczenia uwieńczone skonstruowaniem definicji (niekoniecznie klasycznej; zob. Gajda 1990; Wüster 1991; Lerat 1995). Początkiem takich analiz jest **charakterystyka mikropola terminologicznego** poprzedzona skonstruowaniem kwadratu terminologicznego (Lukszyn, Zmarzer (red.) 2001). Lingwistyczne studia nad semantyką fachowych jednostek leksykalnych mają zatem za podstawę następujący schemat postępowania (por. Lukszyn, Zmarzer 1991; Michałowski 2017):
A. analizuje się łączliwość leksykalno-semantyczną³⁷ po to, by
B. opisać za pomocą definicji³⁸ znaczenie terminu i odtworzyć

procedura opisu terminów o jasnej łączliwości przedmiotowo-logicznej

³⁵ Łączliwość przedmiotowo-logiczna to – z inspiracji Włodzimierza Zwiegincewa (Zwiegincew 1962: 150) – wyabstrahowane uogólnione cechy oznaczanego przez znak językowy obiektu, którego odniesienie przedmiotowe można ustalić (por. Grzegorzczukowa 1995: 10-17).

³⁶ W takim ujęciu, gdy odniesienie przedmiotowe terminu jest znane, można mówić o onomazjologicznej perspektywie badania semantyki terminów.

³⁷ Łączliwość leksykalno-semantyczna to – z inspiracji Jurija Apresjana (Apresjan 2000: 71) – cechy semantyczne, które leksem ma i które umożliwiają semantycznie poprawne przyłączanie innych leksemów (por. Buttler 1987).

³⁸ Różnie rozumianej – może ona mieć charakter klasyczny, deiktyczny, synonimiczny itd.

C. siatkę terminologiczną typową dla analizowanej dyscypliny (por. Michałowski 2017).

funkcja
oznaczania

Wszystko to jest możliwe dzięki **jasnemu oznaczaniu** obiektu przez termin. Funkcję oznaczania rozumiem tu jako relację między znakiem językowym, przedstawieniem obiektu i przedstawieniem subiektywnym obiektu, która jest zgodna z łączliwością przedmiotowo-logiczną danego znaku językowego.

funkcja
oznaczania,
zaburzenie
łączliwości
przedmiotowo-
logicznej

Co ciekawe, lingwiści nie zastanawiają się nad wspomnianą funkcją semantyczną terminów, szczególnie nad funkcją oznaczania, ponieważ ta jasno i wyraziście odnosi się do przedmiotu. W przypadku niektórych obiektów znaczonych przez termin łatwo przecież wskazać, który obiekt (jednoznaczność) i o jakich cechach (wyrazistość, jasność) jest oznaczany (por. *czarna dziura, biały karzeł, nieoznaczoność, liczby pierwsze* itd.). Problem pojawia się w sytuacji, gdy charakter obiektu związanego z pojęciem – i co za tym idzie z terminem – nie jest dany jednakowo, pewnie, w sposób oczywisty (i raz na zawsze), czyli **dochodzi do zaburzenia łączliwości przedmiotowo-logicznej terminu i nie może być mowy o funkcji oznaczania terminu**. Powstają wówczas terminy nieostre, niewyraziste, co w szczególności dotyczy terminów nauk humanistycznych, które znaczą – nie oznaczają. Zakładam bowiem, że **funkcja znaczenia czegoś** to nic innego, jak relacja między znakiem językowym, przedstawieniem obiektu i przedstawieniem subiektywnym obiektu, której łączliwości przedmiotowo-logicznej danego znaku językowego nie da się ustalić. Semantyka terminu jest poniekąd skutkiem cech obiektu, możliwych lub nie do językowego uchwycenia. W konsekwencji zaburzenie łączliwości przedmiotowo-logicznej („nieoczywiste” cechy obiektu) prowadzi do zaburzenia łączliwości leksykalno-semantycznej – językowych prób naukowego ogarnięcia takiej rzeczywistości (na ten temat zob. szerzej: Woźniak-Wrzesińska 2020b).

łączliwość
przedmiotowo-
logiczna,
łączliwość
leksykalno-
semantyczna

funkcja
znaczenia

Okazuje się więc, że w odniesieniu do terminów nauk humanistycznych wypracowany model badania semantyki terminów niehumanistycznych nie może się sprawdzić. **Nie jest przecież znany obiekt znaczony przez termin,**

metaforyzacja,
zaburzenie
łączliwości
terminu

Okazuje się więc, że w odniesieniu do terminów nauk humanistycznych wypracowany model badania semantyki terminów niehumanistycznych nie może się sprawdzić. **Nie jest przecież znany obiekt znaczony przez termin,**

do którego odsyła pojęcie i który miałby być przez ten termin oznaczany. Należy zatem skupić się na innych aspektach humanistycznej nomenklatury. Pytania o jej zakres znaczeniowy oraz treść znaczeniową przestają być pytaniami o wartości prymarnej. Bardziej inspirujące poznawczo wydaje się skupienie uwagi na konsekwencjach semantycznej funkcji znaczenia terminów nauk humanistycznych. Warto rozważyć poznawcze skutki zaburzenia łączliwości najpierw przedmiotowo-logicznej, później leksykalno-semantycznej terminów, ponieważ prowadzą one do metaforyzacji (na ten temat zob. Woźniak-Wrzesińska 2019d). Z kolei postawienie na pierwszym miejscu problemu metaforyzacji terminów prowadzi w stronę językoznawstwa kulturowego.

3.

założenie autorki o roli pojęcia typowego dla danej kultury w procesie poznawczym; perspektywa językoznawcza – lingwistyka kulturowa; kulturowe podejście do języka – antropologia lingwistyczna; antropologia lingwistyczna – nurty badań; język w obszarze lingwistyki antropologicznej; aspekt poznawczy lingwistyki kulturowej Farzada Sharifiana; rozproszenie poznawcze i spójność poznawcza członków tej samej wspólnoty kulturowej; językowe wykładniki konceptualizacji kulturowych; założona przez autorkę relacja: termin a pojęcie wobec postulatów lingwistyki kulturowej Sharifiana; terminologiczne i pojęciowe wykładniki rozproszenia poznawczego i spójności poznawczej naukowców humanistów; hipotezy badawcze weryfikowane w toku analiz; deklaracja autorki: lingwistyczna perspektywa, jaką przyjmuje

We wcześniejszych partiach pracy opisałam i uzasadniłam badawczy światopogląd, zgodnie z którym przyglądam się aktywności naukowej (mowa o realizmie wewnętrznym, zob.

założenie autorki o roli pojęcia typowego dla danej kultury w procesie poznawczym

s. 28-29). Wiadomo również, jak zapatruję się na semantykę terminów (skomplikowaną relację między znakiem, referentem (dostępnym obiektywnie, zewnętrznie, empirycznie lub nie) a pojęciem). W tym miejscu – w sposób dość naturalny – ujawnia się perspektywa lingwistyczna, z jakiej przyglądam się rzeczywistości językowej. Zakładam bowiem, że **pojęcie typowe, właściwe dla danej kultury bierze czynny udział w poznawaniu rzeczywistości typowej, właściwej dla członków tejże kultury, a cechy owego pojęcia – już poznane – są rzutowane na inne pojęcie: nowe, jeszcze niepoznane**. Skoro uznaję, że poznanie ma charakter kulturowy, spoglądam na język z perspektywy lingwistyki kulturowej.

perspektywa
językoznawcza
– lingwistyka
kulturowa

Lingwistyka kulturowa w językoznawstwie zajmuje się wszakże relacją między: A. językiem, B. kulturą, C. człowiekiem (społeczeństwem) i D. rzeczywistością. Przy czym „język jest traktowany jako [...] warunek wstępny, implikator, składnik, rezerwuuar, »pas transmisyjny« oraz interpretator i interpretant zawierający najistotniejsze treści kultury” (Anusiewicz 1994: 10). W ramach polskiego językoznawstwa kulturowego – w zależności od hierarchii analizowanych elementów A.–D. – wyodrębnia się:

1. lingwistykę antropologiczną,
2. antropologię lingwistyczną,
3. etnolingwistykę.

Badacze zajmujący się tą pierwszą wychodzą od języka i przez rozważania nad człowiekiem (społeczeństwem) oraz rzeczywistością dochodzą do wniosków na temat kultury. Inaczej przedstawiciele antropologii lingwistycznej – zajmują się oni najpierw badaniami nad kulturą, a następnie z analizy języka starają się wyinterpretować uogólnienia na temat społeczeństwa. Etnolingwiści natomiast przyglądają się przede wszystkim związkowi między językiem ludowym a kulturą ludową (Anusiewicz 1994: 11).

kulturowe
podejście
do języka –
antropologia
lingwistyczna

Tymczasowo przyjmijmy, że zaprezentowany wykaz jest wyczerpującą klasyfikacją kulturowych badań językoznawczych i oznacza, że patrzę na język z punktu widzenia **antropologii lingwistycznej**. Najpierw interesuje mnie wszakże wycinek

kultury konkretnych badaczy humanistów, później przyglądam się ich językowi (terminom) po to, by dojść do wniosków na temat stylu myślowego określonej grupy naukowców³⁹. Można jednak mieć wątpliwości, w którym momencie kończą się analizy kulturowe, a zaczynają lingwistyczne, co było już podnoszone przez innych badaczy (zob. Tokarski 2013: 32; Głaz 2017: 167-169; Słapek 2017: 70-71). Nie jestem też pewna, czy owa klasyfikacja / typologia w pełni i wystarczająco jednoznacznie wyczerpuje kulturowe podejście do języka. Wiadomo wszakże, że **etnolingwistykę** uznaje się za podtyp szczególnego rodzaju polskiego językoznawstwa kognitywnego (Słapek 2017: 46). **Lingwistyka antropologiczna** urosła natomiast do rangi samodzielnej subdyscypliny. Piotr Chruszczewski (2011) wskazuje następujące kierunki badań wpisujące się w językoznawstwo antropologiczne:

antropologia
lingwistyczna –
nurty badań

³⁹ Koncepcję stylu myślowego oraz kolektywu myślowego w 30. XX w. opracował Ludwik Fleck – profesor nauk medycznych, filozof i teoretyk poznania naukowego, zapomniany na dekady, inspirator koncepcji paradygmatu naukowego Thomasa Kuhna (Rydlewski 2009). Celowo używam terminu *styl myślowy* oznaczającego „ukierunkowane postrzeganie wraz z odpowiednim myślowym i rzeczowym opracowaniem tego, co postrzegane. Charakteryzują go wspólne cechy: problemów, którymi kolektyw jest zainteresowany; sądów, które uważa za oczywiste; metod, których używa jako środków poznawczych. Towarzyszy mu ewentualnie techniczny i literacki styl systemu naukowego” (Fleck 1986: 130-131, por. także Fleck 1935: 130). Interesuje mnie sposób ujmowania świata przez naukowców manifestujący się – między innymi – określonym sposobem posługiwania się terminami, czyli *de facto* przyglądam się i problemom (sygnalizowanym przez terminy typowe dla danej specjalności), i sądom (sygnalizowanym przez terminy albo suponowane, albo niedefiniowane), i metodom (sygnalizowanym przez siatki terminologiczne). Umieszczam ten komentarz w przypisie, ponieważ nie porządkuję wywodu według poszczególnych cech *stylu myślowego*, choć może byłby to ciekawy pomysł... Sądzę, że warto przypominać Ludwika Flecka i jego coraz starszą, lecz jednocześnie nie tracącą na aktualności koncepcję o zespołowym konstruowaniu (nie: jednostkowym odkrywaniu) naukowego obrazu świata. Poza tym już w monografii *Słowa we mgle...* używam określenia *styl myślowy* (Woźniak-Wrzesińska 2019a: 113), nie poznauszaj jeszcze koncepcji Flecka. Dopiero późniejsze studia wzbogaciły mnie o wiedzę na temat pioniera poczynionych spostrzeżeń. Jestem wręcz przekonana, że taka koincydencja jest dowodem na istnienie wspomnianych stylów myślowych.

- A. językoznawstwo terenowe (por. etnolingwistykę),
- B. językoznawstwo typologiczne (por. gramatykę kognitywną),
- C. językoznawstwo kontaktu zewnątrzspołecznego, a w nim:
 - 1. makrosocjolingwistykę badającą zmiany lub śmierć języka spowodowane kontaktami między nierównomiernymi społecznościami;
 - 2. kreolingwistykę badającą powstawanie i rozwój pidżynów, języków kreolskich czy mieszanych;
- D. językoznawstwo kontaktu wewnątrzspołecznego (pragmatykę antropologiczną), a w nim:
 - 1. mikrosocjolingwistykę przyglądającą się aktom mowy;
 - 2. pragmalingwistykę opisującą dyskurs, jego rodzaje oraz sytuacje komunikacyjne.

Taka propozycja nie jest konsekwencją rozważań dotyczących kierunków badań w układzie: język – człowiek – kultura – rzeczywistość, ale wynika z wyboru przedmiotu (języka) uwikłanego w różne jego aspekty:

język w
obszarze
lingwistyki
antropo-
logicznej

- A. język grupy kulturowej w czasie i przestrzeni: językoznawstwo terenowe;
- B. gramatyka języków grup kulturowych: językoznawstwo typologiczne;
- C. języki grup kulturowych wobec rzeczywistości: językoznawstwo kontaktu zewnątrzspołecznego;
- D. języki grup kulturowych wobec siebie: językoznawstwo kontaktu wewnątrzspołecznego.

Takie przedstawienie zadań stawianych przed językoznawstwem antropologicznym jest – według mnie – trafne, ponieważ oferuje lingwiście proste w zastosowaniu narzędzie porządkujące jego aktywność badawczą. Typologia ta obejmuje całościowo podejmowanej przeze mnie lingwistycznej aktywności badawczej. Sprawa rozbija się o fakt, że w żadnej z wymienionych specjalności nie dominuje aspekt poznawczy języka. A terminoznawcza gra toczy się właściwie o funkcję poznawczą... Owszem, w propozycji Anusiewicza można doszukiwać się kognitywistycznego tła językoznawstwa kulturowego, w tym antropologicznego, ale tylko wtedy, gdy wyjdziemy z założenia, że język – jako istotny element kultury ludzkiej –

aspekt
poznawczy
lingwistyki
kulturowej
Farzada
Sharifiana

jest czymś (nie mam odwagi, by wskazywać dokładnie *czym* i *jakim*) niezbywalnym w ludzkich procesach poznawczych.

Lingwistykę antropologiczną w aspekcie kognitywnym projektuje z kolei Farzad Sharifian (2011, 2016). Jego lingwistyka kulturowa (*Cultural Linguistic*)⁴⁰ sprawia wrażenie pomysłu nietuzinkowego, choć z pewnością nie jest pozbawiona wad (Głaz 2017). Australijski badacz funduje swoją teorię na pewnej banalnej, lecz istotnej, oczywistości: procesy poznawcze mają charakter kulturowy, a wykładnikiem / wskaźnikiem / identyfikatorem (materialnym, możliwym do zbadania) konceptualizacji kulturowych jest język. On tworzy z kolei szereg: A. kategorii, B. schematów, C. modeli kulturowych. Koncepcja Sharifiana zyskuje jeszcze więcej, gdy przypomni się założenie badacza o **rozproszonym i zintegrowanym charakterze** owego „**kulturowego poznania**” (*cultural cognition*). Otóż zgodnie z nią członkowie określonej wspólnoty poznają rzeczywistość **indywidualnie**, dlatego światy poznane przez jednostki różnią się między sobą i są konsekwencją różnorodności, wielości punktów widzenia⁴¹. Jednocześnie ci sami członkowie określonej wspólnoty kulturowej popołu, **wspólnie**, razem **dysponują** pewnym obrazem rzeczywistości dostępnym owej grupie kulturowej (Głaz 2017a: 171, por. Sharifian 2016: 36, 52-57; 2011: 35-42). W takim układzie rzeczywistość istnieje niezależnie od członków określonej wspólnoty, poza nimi samymi, a poprzez właśnie wspomniane A. kategorie, B. schematy, C. modele kulturowe **daje** im się poznać⁴² w sposób właściwy dla danej wspólnoty. O ile **rozproszenie** poznania ludzkiego jest konsekwencją indywidualnych, jednostkowych determinantów (punktów widzenia) właściwych każdemu z osobna, o tyle dowodem jego **zintegrowania** jest typowy dla danej grupy obraz rzeczywistości.

rozproszenie
poznawcze
i spójność
poznawcza
członków
tej samej
wspólnoty
kulturowej

⁴⁰ Sharifian stosuje właśnie taki zapis. O jego wadach i zaletach na gruncie nieanglojęzycznych aktywności naukowych zob. Głaz 2017a.

⁴¹ Nie mam tutaj na myśli *punktu widzenia* czy *perspektywy* jako narzędzi analitycznych JOS Jerzego Bartmińskiego.

⁴² Celowo – przez skojarzenia z terminologią kognitywistyczną – unikam określenia *skategoryzować*, choć wydawałoby się ono może bardziej odpowiednie niż *poznać*.

językowe
wykładowcy
konceptualizacji
kulturowych

Na poziomie teoretycznym propozycja Sharifiana wydaje się naprawdę frapująca, ale budzi metodologiczne zastrzeżenia. Pojawia się pytanie o sposób badania językowych wykładników konceptualizacji kulturowych. Wyrażane językowo **kategorie** są konstruktem podstawowym i wyjściowym, nazywają pewne klasy czy właśnie kategorie zjawisk (na przykład DOM). **Schematy kulturowe** są wzbogaconymi kulturowo kategoriami (na przykład RODZINA). **Modele kulturowe** – najbardziej z nich wszystkich skomplikowane – wskazują miejsce i rolę wartości kulturowych suponowanych przez kategorie (na przykład BEZPIECZEŃSTWO). Właśnie te ostatnie mają tworzyć „spójny ideologicznie dyskurs” (Głaz 2017a: 174; szerzej: Sharifian 2011: 22-34).

założona
przez autorkę
relacja: termin
a pojęcie
wobec
postulatów
lingwistyki
kulturowej
Sharifiana

Nie ukrywam, że – pomimo wspomnianych niedogodności – koncepcja jednoczesności rozproszenia i zintegrowania poznania ludzkiego zgadza się z przyjętymi przeze mnie założeniami o schemacie konceptualizacji świata przez naukowców. Przypomnę, że:

- A. → pojęcie typowe, właściwe dla danej kultury (tu: badaczy naukowców, humanistów określonej dyscypliny i specjalizacji) bierze czynny udział w poznawaniu rzeczywistości typowej, właściwej dla członków danej kultury (tu: badaczy naukowców, humanistów określonej dyscypliny i specjalizacji),
- B. → cechy tego pojęcia – już poznanego – są rzutowane na inne pojęcie: nowe, jeszcze niepoznane.

O ile B. wskazuje na poznanie **rozproszone**, poznanie jednostkowe indywidualne, o tyle A. mówi o jego **zintegrowaniu**. Myślę, że to spostrzeżenie ośmiela badacza terminów nauk humanistycznych i uprawomocnia – jako ważny problem naukowy – zjawisko, które dość często traktowano z lekceważeniem. W takiej perspektywie usprawiedliwione wydaje się rozproszone poznanie naukowe, choć jego efektem są terminy o nieostrym zakresie i niejasnym znaczeniu. Zakładam bowiem, że **naukowiec konceptualizuje rzeczywistość tak samo, jak nienaukowiec**. Owszem, może posługiwać się bardziej skomplikowanymi narzędziami, dysponować innym

terminologiczne i pojęciowe
wykładowcy
rozproszenia
poznawczego
i spójności
poznawczej
naukowców
humanistów

kontekstem, ale **mechanizm pojęciowego przyswajania nieznanego jest taki sam: rozproszony i zintegrowany**. Broni się więc typowa dla humanistyki (jako efekt poznania rozproszonego) – tak miemam, a przyjdzie mi to potwierdzić badaniami materiałowymi – mglistość (niejasność) pojęciowa, której towarzyszą: i **rozproszenie terminów**, i **rozproszenie terminologiczne**, i **metaforyzacja terminologiczna** (w rozumieniu metafory retoryczno-semantycznej; zob. Woźniak-Wrzesińska 2019a: 111-116). Przypuszczam jednocześnie – co również przyjdzie mi zweryfikować – że podobnie typowa dla humanistyki **metaforyzacja pojęciowa** (w rozumieniu metafory kognitywnej), polegająca na rzutowaniu domeny znanej na nieznaną, jest z kolei dowodem zintegrowania poznania badaczy danej specjalności, zwłaszcza jeśli mowa o metaforach modelujących dyskurs danej dziedziny (zob. szerzej: Woźniak-Wrzesińska 2019a: 142).

W części analitycznej rozprawy przyjdzie mi zatem przyrzec się językowym wykładnikom procesów rozpraszania i integrowania jednostkowego poznania humanistycznego oraz dokładnie zweryfikować dwie poniższe hipotezy:

hipotezy
badawcze
zweryfikowane
w toku analiz

A. O rozproszeniu poznania naukowców humanistów świadczą pojęcia mgliste, których wykładnikami są: rozproszenie terminów, rozproszenie terminologiczne, a także metaforyzacja terminologiczna (w rozumieniu metafory retoryczno-semantycznej).

B. O zintegrowaniu poznania naukowców humanistów świadczą metaforyzacja pojęciowa spójnie modelująca daną specjalność.

Patrzę na język antropocentrycznie⁴³, z perspektywy lingwistyki kulturowej, nawet wtedy, gdy jej metody budzą pewne

deklaracja
autorki:
lingwistyczna
perspektywa,
jaką przyjmuję

⁴³ Antropocentryzm, który postuluje, nie ma zgoła nic wspólnego z antropocentryzmem Sambora Gruczy (2013) czy Franciszka Gruczy (2017). Przedstawiciele warszawskiej myśli terminologicznej nazywają swoją koncepcję antropocentryczną, ponieważ – jak uzasadniają – domagają się, by badania rozpocząć od idiolektu konkretnego użytkownika analizowanego profesjolektu, czyli od języka określonego człowieka. Stoją przy tym na stanowisku, że terminoznawcy nie powinny interesować wieloznaczne, metaforyczne jednostki leksykalne,

wątpliwości. Znajduję bowiem rozwiązanie tej kłopotliwej kwestii.

Po pierwsze – u podstaw lingwistyki kulturowej leży pytanie o poznanie ujęzykowane, dlatego propozycja Sharifiana wpisuje się w założenia językoznawstwa kognitywnego⁴⁴. Językoznawstwo kognitywne, bardzo upraszczając, pyta bowiem o leksykalną manifestację tak zwanego znaczenia ucieleśnionego. Nie zajmuje się jego gramatyką (jak w przypadku gramatyki kognitywnej) ani też typologią (w znaczeniu nielingwistycznym) języka społeczności reprezentującej daną kulturę (jak w przypadku etnolingwistyki). Ponadto przez wzgląd na fakt, że językoznawstwo kognitywne nie ma usankcjonowanej jednej metody postępowania badawczego, wpisuje się w postmodernistyczny paradygmat nauki (Bobrowski 1998: 38). Nie powinien zatem tak bardzo niepokoić brak dogmatyzmu metodologicznego Sharifiana. W jego koncepcji na plan pierwszy wysuwa się perspektywa łącząca (z nauką finezją) założenia dwu współczesnych szkół językoznawczych: wspomnianego kognitywizmu i lingwistyki antropologicznej. Takie kombinatoryczne spojrzenie na język badaczy humanistów dodatkowo usprawiedliwia moje afirmatywne podejście do niejasnych pojęć naukowych czy właśnie metafor, uznawanych za dewiacyjne. **Uważam, że żywiol nieokiełznanej naukowej metafory terminologicznej daje się funkcjonalnie uzasadnić.**

Po drugie – zgodnie z przyjętym horyzontem poznawczym, czyli realizmem wewnętrznym, aprobuję pluralizm metodologiczny. Nie czuję się więc zobowiązana do korzystania

ponieważ nie spełniają warunków terminów (fachowe leksemy mają być jednoznaczne). W owej – antropocentrycznej – perspektywie nie mieszczą się więc terminy, które w szczególności będą mnie interesować. Antropocentryzm prezentowany w niniejszej pracy opiera się na przekonaniu, że to właśnie metafora jest miarą człowieka.

⁴⁴ Jak podaje *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*: „w językoznawstwie kognitywnym – w badaniach nad językiem, umysłem i współzależnościami między nimi – pierwszorzędną wagę przywiązuje się do roli znaczenia, procesów pojęciowych i ucieleśnionego znaczenia. Językoznawstwo kognitywne jest szerszym przedsięwzięciem – jednym z ujęć nauki o języku i umyśle – a nie pojedynczą koncepcją” (LJK: 48).

z jednego modelu opisu, jeśli jest niewystarczający. Znaczy to tyle, że w procesie analizy wędrówki terminów przyjdzie mi skorzystać z innego instrumentarium niż to, którym posłużę się w badaniu metaforyzacji pojęciowej. Stosowaną „narzędziownię” będę – w miarę konieczności – dokładniej charakteryzować w poszczególnych fragmentach rozprawy. Na tym etapie rozważań istotniejsze wydaje się nazwanie metodologicznego tła, na którym przyjdzie mi szkicować analizy.

4.

deklaracja autorki: lingwistyczne postępowanie badawcze; badanie terminów, badanie pojęć; analiza terminów, interpretacja pojęcia; kulturowa analiza pojęcia; synkretizm postępowania badawczego autorki

W części analitycznej rozprawy będą mnie w szczególności interesować: A. rozproszenie terminów, rozproszenie terminologiczne i metaforyzacja terminologiczna (w rozumieniu metafory retoryczno-semantycznej) oraz B. metaforyzacja pojęciowa. Zakładam, że zjawiska wymienione w punkcie pierwszym – typowe dla terminologii – czynią naukowe pojęcia mglistymi, ostatnie z kolei dowodzi spójności pojęciowej wewnątrz wskazanej specjalności wybranych dyscyplin.

Punktem wyjścia do przeanalizowania pierwszych zagadnień będzie analiza zgromadzonej leksyki pod względem ilościowym i jakościowym – **zbadam jednostki leksykalne i scharakteryzuję leksykę najnowszego polskiego literaturoznawstwa oraz stopnie jej fachowości** (zob. s. 144-153). Te rozważania pozwolą na prezentację typów wspomnianych rozproszeń w odniesieniu do skomplikowania gmachu nauki. Następnie zapytam o łączliwość leksykalno-semantyczną kolokacji **tworzących dłuższe połączenia terminologiczne** (zob. s. 180-196). W ten sposób uruchomię **lingwistyczną metodę badania terminów**, która doprowadzi do uporządkowania wyekscerpowanych fachowych

deklaracja autorki: lingwistyczne postępowanie badawcze

badanie terminów, badanie pojęć

jednostek leksykalnych ze względu na stopnie fachowości leksyki oraz jej typy. Na tym tle można będzie przeprowadzić porównanie tych samych siatek terminologicznych właściwych wybranym specjalnościom rozpatrywanych dyscyplin humanistycznych (tu polskie literaturoznawstwo współczesne i filozofia dialogu). Wykorzystanie lingwistycznych narzędzi, znanych z szczegółowych schematów opisu, pozwoli na zgłębienie **natury terminów**.

analiza
terminów,
interpretacja
pojęcia

By przyjrzeć się **z kolei pojęciom**, należy uruchomić instrumentarium typowe dla **kulturowych analiz lingwistycznych**. Punktem wyjścia do przeanalizowania metaforyzacji pojęć będzie pytanie o sposoby rzutowania domeny źródłowej (znanej) na domenę docelową (nieznaną). Opiszę je zgodnie z metodą zaproponowaną przez George'a Lakoffa i Marka Johnsona (1980, 1990). Skieruje ona rozważania w stronę modeli poznawczych. Dzięki tak przeprowadzonemu rozpoznaniu terminologiczno-pojęciowemu zostanie otwarta droga do **kulturoznawczego** badania wędrujących pojęć. W koncepcji **wędrujących pojęć** Mieke Bal (2012), a także w niemieckiej tradycji badawczej zwanej **historią pojęcia** (Teichert 2008), pojęcie uznane za 'przedmiot kultury' kryje światopogląd, idee, czyli sposób kształtowania, wartościowania jakiegoś zjawiska (tu: INNEGO) przez określoną grupę (tu: badaczy humanistów, szczególnie: literaturoznawców). W takim ujęciu **pojęcie INNEGO** jest reprezentowane w tekście przez wszystkie terminy wchodzące w skład wyabstrahowanego mikropola terminologicznego. **Interpretacja pojęcia** zaczyna się bowiem wtedy, gdy rozpozna się mapę powiązanych z nim terminów oraz dysponuje się punktem odniesienia, czyli zna się miejsce, z którego owo pojęcie przywędrowało (tutaj: filozofia dialogu).

W badaniach terminoznawczych brakuje rozważań, w których wskazane, wyinterpretowane znaczenia terminów oraz modeli poznawczych stawałyby się pretekstem do przyjrzenia się wędrówce terminów i – co za tym idzie – pojęć. Wspomniane wyżej analizy nie polegają na poszukiwaniu cech gatunkowych i różnicujących denotatu terminu czy opisie semów typowych dla danego terminu. Ich zadaniem

kulturowa
analiza pojęcia

jest **analiza kulturowa**: śledzenie dróg rozproszenia pojęcia i kryjącego się za nim horyzontu poznawczego. Idzie zatem o odkrywanie obszaru ideowego przywoływanego przez pojęcie oraz o rozpoznawanie przemian w obrębie tegoż obszaru (zob. przykładową analizę kulturową terminu w: Woźniak-Wrzesińska 2018a). Uruchomienie tej metody badawczej jest szczególnie przydatne wtedy, gdy analizuje się mechanizmy adaptacji terminów zapożyczonych z innej dyscypliny. Można tym sposobem zbadać nie tyle zmianę znaczenia terminu, **ile wspólnotę horyzontów poznawczych badaczy różnych dyscyplin** (tu: filozofów i literaturoznawców).

Proponowana przeze mnie koncepcja ma więc charakter synkretyczny: łączy metody postępowania – **językoznawczą** (wymagającą zdyscyplinowania, uporządkowania i konkretnego postępowania analitycznego) z **kulturoznawczą** (która ze swej natury nie jest zdyscyplinowana, ma charakter interpretacyjny). Tym samym pozyskane drogą analizy językoznawczej dane i wnioski staną się punktem wyjścia do interpretacji kulturowych. Do stworzenia przedstawionego modelu zainspirowały mnie niemieckie koncepcje z jednej strony – terminoznawcze, z drugiej – z zakresu historii pojęcia, w których rozróżnia się termin i pojęcie, wskazując przy tym możliwość samodzielnego funkcjonowania jednego i drugiego (zwłaszcza w koncepcjach historyków pojęć). Próbuję bowiem spojrzeć na terminy i pojęcia **jako na dwa oddzielne zjawiska. Terminy mają swoje językowe wykładniki (określone wyrażenia). Pojęcia (suponowane przez nie wartości) kryją się w tym, co wypowiedziane, niekoniecznie znaczone przez termin** (Teichert 2008; Veit-Brause 2000).

W rozprawie projektuję więc nietypowe badania terminoznawcze łączące lingwistyczne terminoznawstwo (analiza leksyki, por. rozdział VII, kolokacji, por. rozdział IX, i metafor pojęciowych, por. rozdział IX) z kulturowym (analiza wędrówki terminów oparta na tropieniu interdyscyplinarnych śladów interpretacyjnych, por. rozdział X). Zakładam, że synkretyzm metodologiczny jest najbardziej efektywną metodą pozwalającą na analizę mechanizmów funkcjonowania terminów jakiejś

synkretyzm
postępowania
badawczego
autorki

dyscypliny z zakresu nauk humanistycznych. Inną metodę synkretyczną – analizę ilościową, tzn. korpusową, oraz analizę jakościową, tzn. badanie metafor retoryczno-semantycznych i metafor konceptualnych, prezentuję w monografii Woźniak-Wrzesińska 2019a).

VI. W drogę!

I.

deklaracje autorki: cel, obszar badań, zakres materiału; cztery przyczyny doboru ograniczonego tematycznie materiału; deklaracja autorki: kroki badawcze

Najogólniej rzecz ujmując: **celem** niniejszej rozprawy jest weryfikacja hipotez badawczych. Aby je sprawdzić, przyglądam się terminom jednej dyscypliny humanistycznej przeniesionym, zapożyczonym na grunt drugiej. Tym samym interesuje mnie sposób funkcjonowania takich samych terminów w różnych dyscyplinach humanistycznych. Jak już wspomniałam (zob. s. 20, 78) – polem eksploracji czynię teksty naukowe z zakresu filozofii oraz najnowsze polskie artykuły literaturoznawcze. **Rozważania zawężam do jednego obszaru tematycznego**, mianowicie: filozofii dialogu przenieszonej na grunt polskiego współczesnego literaturoznawstwa w ramach tak zwanych studiów nad *Innością / innością*. Oznacza to, że w dalszym postępowaniu badawczym najpierw zapoznaje się z opracowaniami z filozofii dialogu i z nich odnotowuję podstawową nomenklaturę. **Następnie konstruuje bazę tekstów z zakresu współczesnego polskiego literaturoznawstwa (publikowanych w latach 2004-2019)**⁴⁵, w których treści porusza się zagadnienia typowe dla studiów o *Inności / inności*, i z niej – już mechanicznie – ekscerpuję terminy poddawane dalszej analizie. Będę się więc przyglądać, jak fachowe określenia, typowe dla filozofii dialogu, funkcjonują we współczesnym polskim literaturoznawstwie.

Wspomniane zawężenie tematyczne wynika ponadto z czterech – godnych odnotowania – względów.

Po pierwsze – określenia z filozoficznego dyskursu o *Inności / inności* są modyfikowane przez literaturoznawców na różne sposoby (na przykład: w filozofii dialogu nie pojawia się termin

deklaracje autorki: cel, obszar badań, zakres materiału

cztery przyczyny doboru ograniczonego tematycznie materiału

⁴⁵ Zasady doboru materiału do bazy – zob. s. 95 i n.

twarz Innego / innego tylko twarz, cud twarzy oraz *epifania twarzy*; zob. Woźniak-Wrzesińska 2019d). Tak zmodyfikowane terminy nie mają wskazywanych znaczeń, dlatego w sposobie ich interpretowania i rozumienia panuje pewna dowolność, która może sprzyjać nieporozumieniom. Warto więc spróbować naukowo ogarnąć tę – na pozór chaotyczną – rzeczywistość.

Po drugie – właściwie zgoła niczego nie wiadomo na temat terminologii najnowszego niestrukturalistycznego literaturoznawstwa, a studia o *Inności / inności* do takowych należą. Owszem, istnieje wiele polskich literaturoznawczych słowników specjalistycznych i popularnych, ale definiowana w nich nomenklatura nie obejmuje obecnie powstających i używanych fachowych określeń (zob. Woźniak-Wrzesińska 2020a)⁴⁶. Wiadomo, że terminologia jest jednym (podstawowym) z wykładników metody badawczej. Opis mechanizmów zapożyczania terminów i wędrowania pojęć powie bardzo dużo o sposobie prowadzenia analiz naukowych w poststrukturalistycznym (postmodernistycznym) modelu literaturoznawczego postępowania naukowego.

Po trzecie – dyskurs o *Inności / inności* pojawia się w kolejnych dyscyplinach badawczych, nie tylko w literaturoznawstwie (jest już obecny i w historii, i w naukach o kulturze, i w antropologii⁴⁷). To właśnie z filozofii dialogu czerpią badacze pozostałych dyscyplin – od socjologii po historię, choć uporządkowane terminy występujące w literaturoznawstwie mogą być tłem dalszych badań oraz punktem odniesienia dla przedstawicieli kolejnych dyscyplin, których analizy wpisują się w dyskurs o *Inności / inności*. Tym sposobem, być może, zostanie stworzona płaszczyzna porozumienia między badaczami różnych dyscyplin, zajmującymi się tym samym dyskursem.

⁴⁶ Swoją drogą, myślę, że nie da się stworzyć komplementarnego i pełnego słownika terminów literaturoznawczych zapożyczonych z filozofii dialogu. Przyczyn tego zjawiska upatruję przede wszystkim w różnorodności typów fachowych jednostek (również terminopodobnych), które na pierwszy rzut oka mogą uchodzić za terminy dające zamknąć się w słowniku.

⁴⁷ Zob. np. Czyżewski 2005; Bogdanowska-Jakubowska 2015; Rozmarynowska 2015; Brzeziński 2017; Karwatowska 2017.

Po czwarte – o czym szczegółowiej już była mowa (zob. s. 66-69) – w dyskusjach terminoznawców (nie tylko polskich) problemy dotyczące terminów nauk humanistycznych mają charakter marginalny, peryferyjny. Taki stan rzeczy bierze się z terminoznawczych metod badawczych nieprzystających do charakteru nomenklatury nauk humanistycznych (analiza znaczenia dążąca do automatycznego odnajdywania innojęzycznych ekwiwalentów). W dotychczasowych badaniach terminoznawczych nie dostrzega się poznawczego potencjału tkwiącego w nomenklaturze zapożyczanej między różnymi dyscyplinami. Zaproponowana przeze mnie synkretyczna metoda (analizy językoznawcze oraz kulturowe) pozwala na opis terminów o niejasnym znaczeniu, nieostrym zakresie znaczeniowym i niewyrazistym pojęciu, poszerza przy okazji pole eksploracji terminoznawcy – z leksykologicznego i translatorycznego (analizy znaczeń, poszukiwanie ekwiwalentów) na kulturowe (charakterystyka zasad funkcjonowania terminów w niestrukturalistycznym modelu naukowym (innowacje formalne i semantyczne, dokładniej – pojęciowe terminów); charakterystyka horyzontu poznawczego (innowacje ideowe, światopoglądowe)). Właśnie tak dobrana podstawa materiałowa pozwala nieco inaczej spojrzeć na terminologię, co – mam nadzieję – doprowadzi do wniosków uogólniających na temat nomenklatury najnowszej humanistyki.

Wreszcie, szczegółowiej rzecz ujmując, w przedkładanej pracy interesuje mnie:

A. zbadanie wpływu (wariantu tłumaczonego na język polski) filozofii dialogu na współczesny polskojęzyczny dyskurs literaturoznawczy z zakresu studiów o *Inności* / *inności*, co osiągam dzięki:

1. wyselekcjonowaniu terminów typowych dla polskojęzycznego wariantu filozofii dialogu,
2. skonstruowaniu reprezentatywnej bazy tekstów najnowszego polskiego literaturoznawstwa z zakresu studiów o *Inności* / *inności*,
3. wyekscerpowaniu i uporządkowaniu literaturoznawczej terminologii,

deklaracja
autorki: kroki
badawcze

4. odniesieniu terminologii literaturoznawczej do filozoficznej poprzez:

- a. wskazanie innowacyjnych kolokacji,
- b. wskazanie metafor pojęciowych.

Uogólnione wnioski z tak przeprowadzonego dochodzenia badawczego pozwolą mi na:

B. weryfikację prawdziwości dwu hipotez wyrażonych w rozdziale poprzednim (zob. s. 75)⁴⁸.

Niewątpliwie pora wreszcie scharakteryzować specyfikę filozofii dialogu oraz teksty, z których wyekscerpowałam terminy będące punktem wyjścia w dalszych analizach.

2.

geneza filozofii dialogu; grafia *Inny* / *inny*; etyczny wymiar filozofii dialogu; *ja*, *Inny* / *inny*, *dialog* – centralne problemy dialogiki; filozofia spotkania, filozofia Innego / innego; równorzędność i nierównorzędność dialogujących *ja* i *ty*; *Pomiędzy* i *naprzeciw* (Buber i Levinas); pozostali teoretycy dialogiki; wyekscerpowane terminy z zakresu dialogiki

geneza
filozofii
dialogu

Zakreślenie horyzontu filozofii dialogu nie jest łatwe, ponieważ dialogika – inaczej: filozofia spotkania czy filozofia Innego / innego⁴⁹ – ma bogatą, lecz niejednorodną tradycję.

⁴⁸ Przypominam w tym miejscu treść tych hipotez: A. o rozproszeniu poznania naukowców humanistów świadczą pojęcia mgliste, których wykładnikami są: rozproszenie terminów, rozproszenie terminologiczne, i metaforyzacja terminologiczna (w rozumieniu metafory retoryczno-semantycznej); B. o zintegrowaniu poznania naukowców humanistów świadczą metaforyzacja pojęciowa spójnie modelująca daną specjalność.

⁴⁹ Właśnie z takimi określeniami odnośnie do filozofii dialogu można spotkać się w literaturze przedmiotowej, bardzo często stosuje się je zamiennie. Warto jednak poczynić pewne uściślenia i dodać, że tymi o najszerszych zakresach znaczeniowych są: *dialogika* oraz – właśnie – *filozofia dialogu*. Określenie *filozofia spotkania* odnosi się z kolei przede wszystkim do koncepcji Martina Bubera, a *filozofia Innego* kieruje w stronę rozważań Emmanuela Levinasa (zob. szerzej

Za antenata tej szkoły uchodzi Ludwig Feuerbach (1804-1872), zob. Darowski 2002: 40. Do fundatorów dialogiki końca XIX i początku XX wieku wlicza się natomiast – działających niezależnie – Martina Bubera⁵⁰ (1878-1965), Karla Bartha (1886-1968), Franza Rosenzweiga (1886-1929), Gabriela Marcela (1889-1973) oraz filozofa późniejszej generacji – Emmanuela Levinasa (1906-1995)⁵¹. Wymienieni myśliciele tworzyli w różnych obszarach językowych – albo francuskim (dwaj ostatni), albo niemieckim (pozostali). Ta adnotacja jest dość istotna w kontekście czynionych uwag o zapisie (wielka / mała litera) kluczowego terminu przetłumaczonego na polszczyznę i zaadaptowanego w polskim dyskursie naukowym (*Inny / inny*⁵²).

Łatwo dostrzec, że zapis *Inny / inny* nie jest jednoznaczny. W tradycji francuskiej (u Emmanuela Levinasa) trudno wskazać semantyczną różnicę między *l'Autre* i *l'autre*. Polscy tłumacze wyjaśniają, że różna grafia jest konsekwencją językowej swobody filozofa. Stawiają jednocześnie hipotezę, że idzie albo o *innego* przedmiotowego (rodzaj nijaki), albo o *Innego* podmiotowego (rodzaj męski), zob. Levinas 1998: XXXVII. Autorzy polskich przekładów decydują się więc na ujednolicony zapis literą małą (zob. Levinas 1991: 213-230) lub wielką – zob. polskie wydanie *Całości i nieskończoności* (Levinas

grafia *Inny /
inny*

Gadacz 2009). W celach stylistycznych zamiennie stosują wymienione połączenia, chyba że zastrzegą inaczej.

⁵⁰ Inspiracje miał czerpać właśnie od Feuerbacha.

⁵¹ Do polskich reprezentantów ukonstytuowanej już filozofii dialogu należał Józef Tischner, niekiedy wymienia się też Karola Wojtyłę (zob. szerzej Parzych-Blakiewicz 2006: 12-14). Warto dodać, że lista myślicieli z kręgu dialogiki obejmuje zdecydowanie więcej nazwisk. Teoretycy wskazują również: Edmunda Husserla, Maurice'a Merleau-Pontiego, Jürgena Habermasa czy Martina Heideggera (Rosner 2011: 15; Tyburski 2000: 15-16). Myślę, że lista badaczy duchowo spokrewnionych z filozofią spotkania mogłaby być jeszcze dłuższa. W tekście głównym wymieniam tych, którzy bez wątplenia – z jednym zastrzeżeniem odnośnie do Levinasa, który sam siebie nie nazwałby przedstawicielem tego nurtu – stworzyli trzon filozofii dialogu. Buber i właśnie Levinas uchodzą z kolei za jej aktorów pierwszoplanowych (zob. Gadacz 2009).

⁵² Od tego miejsca aż do odwołania kursywą zapisuję polskojęzyczne terminy używane w filozofii dialogu.

1998). Nie jestem przekonana o słuszności tego rozwiązania, ponieważ w tradycji niemieckojęzycznej *der Andere* (rodzaj męski), inaczej niż *das Andere* (rodzaj nijaki), miał oznaczać nie tyle człowieka, ile Boga czy byt nadrzędny, który przywołuje mnie (*ja*) do życia, bez którego nie ma mnie (*ja*), zob. szerzej Theunissen 1965. Myślę, że należałoby bardzo uważnie przyjrzeć się tekstom reprezentującym każdą spośród wymienionych tradycji, gdyż obie – zwłaszcza w drugiej połowie XX wieku – wzajemnie na siebie wpływały. Nie decyduję się tu na rozstrzygnięcie sporu o poprawność pisowni (zob. szerzej Woźniak-Wrzesińska 2019d). W dalszej części pracy stosuję następujące zasady graficzne: wielką / małą literą omawiane formy (wariantywne, nieujednolicone w dyskursie o *Inności / inności*), a w cytatach zapis zgodny z oryginałem.

etyczny
wymiar
filozofii
dialogu

U podstaw filozoficznej narracji o *Innym / innym* (niem. *der Andere / das Andere*, fr. *l'Autre / l'autre*) leżą: A. zerwanie z podmiotowo-przedmiotową kategoryzacją rzeczywistości oraz w konsekwencji B. etyczno-teologiczny kontekst dociekań o relacji człowiek – człowiek. W wymienionym katalogu filozofów – od Bubera po Levinasa – mamy przede wszystkim do czynienia z myślicielami żydowskimi (Buber, Rosenzweig, Levinas) lub protestanckimi (Barth i konwertyta na katolicyzm – Marcel). Jeśli uwzględnimy przy tym okres powstawania dialogiki (narastający antysemityzm i/lub czasy powojenne), w ogóle nie powinien nas dziwić wspomniany etyczno-teologiczny wymiar tejże filozofii. Mowa przecież o pokoleniach, które doświadczyły okrucieństwa XX w., w tym doprowadzonej *ad absurdum* kategoryzacji przedmiotowo-podmiotowej relacji człowiek – człowiek⁵³. Wbrew takowej kategoryzacji, może właściwiej: segregacji, występuje filozofia spotkania (zob. szerzej Baran 1991: 10-18).

etyczny
wymiar
filozofii
dialogu

ja, Inny
/ *inny*,
dialog –
centralne
problemy
dialogiki

Myśliciele z kręgu dialogiki zrywają tym samym z zagadnieniami natury ontologicznej, epistemologicznej czy metafizycznej. Nie szukają odpowiedzi na pytania: „co to jest?”, „jak

⁵³ Nie wiem, jak inaczej – najbardziej neutralnie i eufemistycznie – nazwać antyhumanistyczny etnocentryzm nacjonalistyczny tak, by dobrze oddać kontekst filozoficzny powstawania dialogiki. Wiadomo, że mowa tutaj o „antyhumanistycznym etnocentryzmie” faszystowskim...

jest?”, „skąd jest?” albo inaczej: „co to jest ja i nie ja?”, „jak jest dane do poznania ja i nie ja?”, „jaka jest przyczyna ja i nie ja?”. W zamian filozofowie spotkania zajmują się współlistnieniem *ja* i *ty* (*ja-ty*), które prowadzi do *odkrywania* się *ja* wobec, w obliczu (*naprzeciw twarzy*) *dialogującego ty* (*drugiego*), który z kolei – nim *zagaił ja* swoją *tajemnicą* (*enigmą*) – istniał *Pomiędzy* jako *to* (*ja-to*)⁵⁴.

W rzeczywistości o tak wyłaniającym się horyzoncie dialog jest najwyższą wartością, nawet jeśli współlistnieje bez słów (Buber 1991: 45) czy z obawy przed *absolutną innością Innego / innego*, odczuwaną jako wyższość (Levinas 1986: 263; 2006: 106). W tym miejscu zarysowuje się podstawowa różnica między filozofią spotkania Bubera a filozofią Innego / innego Levinasa. U pierwszego *spotkanie* staje się możliwe dzięki *równorzędności* relacji, u drugiego istnieje dopiero wtedy, gdy *ja* przestaje bać się *Innego / innego*, nawet jeśli nadal odczuwa jego wyższość będącą konsekwencją niedającej się do końca odkryć *tajemnicy*. Co więcej – tym, co według niemieckiego filozofa pozwala na spotkanie *ja* i *ty*, jest przestrzeń *Pomiędzy*, ponieważ *Pomiędzy* dochodzi do powstawania, *odkrywania ja* przed *ty* i jednocześnie przyjmowania *odkrywającego się ty* przed *ja*. Młodszy myśliciel natomiast uważa, że dzięki *twarzy* (*epifanii twarzy*) *ja* może afirmatywnie odnieść się do *absolutnej inności Innego / innego*, ponieważ w *twarzy* zawarty jest *ślad* czegoś poza *ja* i *Innym*, dokładniej: Czegoś Najwyższego⁵⁵. Podstawowa różnica między filozofią spotkania a filozofią Innego polega więc na sposobie widzenia relacji między *dialogującymi ja* i *ty*. Mowa o równorzędności (Buber) lub nierównorzędności (Levinas). Właściwie w przypadku myśli francuskiego filozofa należałoby mówić o dialogujących *ja* i *Innym / innym*, ponieważ *Inny / inny* to ten, który nie daje się tak odkryć, jak *ty* – nie istnieje *Pomiędzy*, lecz *naprzeciwko twarzy ja*. Istotą

filozofia spotkania, filozofia Innego / innego

równorzędność i nierównorzędność dialogujących *ja* i *ty*

pomiędzy i *naprzeciw* (Buber i Levinas)

⁵⁴ Zob. szerzej: Tyburski 2000; Darowski 2002; Gadacz 2009; Parzych-Blakiewicz 2011; Rosner 2011 i in. oraz – przede wszystkim – Buber 1992: 31-45; Levinas 2006: 150-154.

⁵⁵ Właśnie tak zostają uruchomione konteksty teologiczne filozofii *twarzy*.

sytuacji dialogicznej u Bubera jest *trwanie naprzeciw* siebie dwóch *ja*, Levinas zaś akcentuje postawę otwartości na *Innego / innego*, ponieważ z niej wyłania się prawda o człowieku (zob. szerzej: Buber 1993: 90 i n.; 1991: 45 i n.; 1974: 290 i n.; por. Levinas 2006: 140 i n.; 2000a: 3 i n.; 2000b: 20 i n.; 1999: 93 i n.; 1998: 28 i n.; 1994: 220 i n.).

pozostali
teoretycy
dialogiki

Skupiam się na koncepcjach obu teoretyków, ponieważ terminy przez nich wypracowane, zwłaszcza te z zakresu filozofii Innego, stanowią trzon nomenklatury dialogiki. Filozoficzne, nie teologiczne, prace Karla Bartha, Franza Rosenzweiga, Gabriela Marcela – owszem – są tłumaczone na język polski, ale raczej wybiórczo: we fragmentach lub tylko ich pojedyncze dzieła⁵⁶. Rozproszone myśli trzech wyżej wymienionych teoretyków funkcjonują w polskiej obiegowej nauce filozofii raczej za pośrednictwem komentatorów⁵⁷. W przypadku Bartha, Rosenzweiga czy Marcela trudno więc o jednoznaczne oddzielenie nomenklatury podmiotowej (filozoficznej) od przedmiotowej (pojawiającej się w tekstach komentujących teorie filozofów). Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że to terminy ufundowane przez Levinasa (i Martina Bubera) w największym stopniu krążą między wieloma dyscyplinami różnymi od filozofii. Tym bardziej że historycy filozofii są zgodni co do tego, iż eseje francuskiego myśliciela – jako pierwsze – należy uznać za syntetyczne i mające wpływ na inne dyscypliny badawcze (zob. Gadacz 2009: 571 i n.; Baran 1991: 10-33).

wyeksce-
rowane terminy
z zakresu
dialogiki

Oto – z pewnością niezamknięty – katalog polskojęzycznej nomenklatury typowej dla dialogiki, wyekscepowanej na podstawie indeksów, słów kluczowych oraz treści publikacji⁵⁸:

⁵⁶ Zob. np. prace: Barth 1994; Luter, Barth, Bultmann 2012; Rosenzweig 1994, Marcel 1995, 2001.

⁵⁷ Zob. (wybrane losowo) prace o – Karlu Barcie: Galli 2019; Niziński 2012; o – Franzu Rosenzweigu: Glinkowski 2017; Bardel 2001; o – Gabrielu Marcelu: Czyrnek 2014; Gielarowski 2013.

⁵⁸ Zob. np. (podaję niektóre z losowo wybranych źródeł): [1.] BF: 24; JW: 137; [2.] BO: 44; LC: 67, 209; LIm: 43-45; LO: 221-225, 227-234; TH: 573; [3.] BJ: 246; LC: 8-20; LO: 40, 116-127, 170-172, 181-185; TH: 570, 573; [3.1.] JW: 63; LC: 51, 60; LO: 226; [4.] JW: 14; LIs: 103-106; LŚ: 217; TH: 554, 615; [5.] JW: 235; LC: 218, 234-236; [5.1.] LC: 381; [6.] BF: 28; LIm: 117; TH:

1. *cud twarzy*; 2. *dialog*; 3. *doświadczenie*; 3.1. *doświadczenie Inności a. inności*; 4. *enigma*; 5. *epifania*; 5.1. *epifania twarzy*; 6. *Inność a. inność*; 6.1. *absolutna Inność a. inność*; 6.2. *Inność Innego a. inność innego, a. inność Innego, a. Inność innego*; 7. *Inny a. inny*; 8. *Ja-Inny a. inny*; 9. *Ja-To*; 10. *Ja-Ty*; 11. *mówienie*; 12. *obejmowanie*; 13. *oswajanie Innego a. innego*; 14. *Pomiędzy*; 15. *sluchanie*; 16. *spotkanie*; 17. *ślad*; 17.1. *ślad Innego a. innego*; 18. *tajemnica*; 19. *To-Samo a. to-samo*; 20. *tożsamość Innego a. innego*; 21. *Toż-Samy, a. toż-samy*; 22. *twarz*; 23. *zasada dialogiczna* (zob. szerzej: Woźniak-Wrzesińska 2019d). W toku dalszych analiz sprawdzę, jaka część z nich przeszła do tekstów z zakresu literaturoznawstwa oraz jakim modyfikacjom uległa, tworząc – być może – nowe kolokacje. Przed nami rozmowa z bazą tekstów literaturoznawczych.

3.

baza tekstów z zakresu literaturoznawstwa: zawężenie chronologiczne; pierwsza fala literaturoznawczych studiów nad *Innością* / *innością*; druga fala literaturoznaw-

512, 593; [6.1.] JW: 19; LC: 102, 231, 281-283; [6.2.] LC: 21-22, 25-26, 133, 200; TH: 593; [7.] BF: 9-16; BS: 292; JW: 62-64, LC: 4; LO: 44, 55-61, 80-82, 134-138; TH: 505, 517, 565-567, 578, 580, 583-586, 592-594, 597-599; [8.] BJ: 290; TH: 503, 505, 559; [9.] BF: 30; BO: 37; BJ: 39-41; LCz: 83-84; TH: 513, 563, 569, 570, 588; [10.] BJ: 39, 42, 56-57; TH: 511, 513, 532, 535, 563, 570, [11.] JW: 22; LIn: 67; LO: 83, 138, 145, 155-156, 177, 206, 231-233, TH: 571, 586; [12.] BW: 457; LC: 26, 31, 73, 109; [13.] LIn: 85; TH: 573; [14.] BO: 59; BJ: 85, 102 i n., 150; TH: 507, 570, 571; [15.]; BP: 31; LC: 42, 62; LIn: 140-142; [16.] BJ: 45; BP: 28 i n.; TH: 507, 512, 532, 569, 573, 587, 602; [17.] BF: 17, 19; LO: 125, 132, 244, 252; TH: 508, 534, 577, 597, 598; [17.1.] LŚ: 213-215; 221, 226; [18.] LIs: 76, 85, 111; TH: 554, 615, [19.] LC: 26, 28, 43, 90, 127, 140; LO: 81-85, 117-119; 185-188, TH: 577, 578, 580, 583-585; [20.] JW: 20; LC: 302; LO: 73-77, 82-85, 116-118; TH: 518, 583, 585; [21.] LO: 4, 13, 21-37, 62-64, 72, 75, 198-200; [22.] BF: 29; BP: 124; JW: 136-138; LC: 8, 13, 41-43, 229-241, 356-364; LIn: 150, 156; LZ: 241, 245; LO: 43, 55, 59, 61, 245; TH: 532, 591, 593, 596, 598; [23.] TH: 503, 504, 507, 508, 511, 537, 552, 565, 573, 588, 602. Rozwiązanie skrótów zamieszczam na s. 225.

czych studiów nad *Inności* / *inności*; ramy teoretyczne tekstów tworzących bazę; kryteria konstruowania bazy; liczba tekstów w bazie, uwzględnione kryteria; zasada losowego doboru tekstów do bazy; przyczyny czasowego rozkładu publikacji wchodzących do bazy

baza tekstów z zakresu literaturoznawstwa: zawężenie chronologiczne

W tekstach naukowych z zakresu literaturoznawstwa tematyka *Inności* / *inności* jest bardzo chętnie podejmowana. Można wręcz dostrzec pewne symptomy swoistej mody na *Inność* / *inność* w badaniach literaturoznawców, zwłaszcza w ostatnim piętnastoleciu. Do stworzonej przeze mnie bazy weszły tym samym publikacje, które ukazały się między 2004 a 2019 rokiem. Odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie w tym czasie owa tematyka okazuje się interesująca dla naukowców, wydaje się następująca: pojawiają się wówczas nowe zjawiska, które stymulują badaczy (w tym literaturoznawców) do podejmowania analiz i badań nad *Innością* / *innością*.

pierwsza fala literaturoznawczych studiów nad *Innością* / *innością*

Po pierwsze, nie tylko amerykanizacja kultury polskiej wynikająca z przemian ustrojowych, lecz przede wszystkim jej europeizacja związana z dołączeniem Polski do Unii Europejskiej sprawiają, że w Polsce multikulturowa *Inność* / *inność* przestaje być czymś nadzwyczajnym. Efektem przemian politycznych i – co za tym idzie – multikulturowości – może być „pierwsza fala” prac z zakresu *Inności* / *inności*, związanych przede wszystkim z **etnicznością**.

druga fala literaturoznawczych studiów nad *Innością* / *innością*

Po drugie, przemiany społeczne mające miejsce współcześnie (dochodzące do głosu społeczności LGBT) są z pewnością przyczyną coraz częstszego podejmowania tematyki *Inności* / *inności* w kontekście **tożsamości**. Mniej więcej od 2013 roku, czyli zaistnienia tak zwanej polskiej wojny o gender (Borkowski 2015; Duda 2016; Pankowska 2017)⁵⁹, która zresztą trwa nadal

⁵⁹ Mowa o wystąpieniach wielokrotnie omawianych w literaturze przedmiotu; podaję tylko najbardziej reprezentatywne: październik 2013 – abp. Józef Michalik w homilii wygłoszonej z okazji jubileuszu 90. rocznicy urodzin ks. kard. Henryka Gulbinowicza wprowadza w dyskurs publiczny określenie *ideologia gender*; grudzień 2013 – odczyt listu Episkopatu *Zagrożenia rodziny płynące z ideologii gender. List Pasterski na Niedzielę Świętej Rodziny, 27 grudnia 2013*; styczeń

(Woźniak-Wrzesińska, Zakrzewska-Verdugo 2021a, 2021b), można mówić o „drugiej fali” literaturoznawczych badań nad *Innością / innością*. Oznacza to, że fundament literaturoznawczych rozmyślań nad *Innością / innością* stanowią analizy z zakresu **etniczności i tożsamości**.

W bazie tekstów do niniejszej rozprawy znajdują się zatem publikacje wpisujące się w studia / badania: kulturowe (*cultural studies*), postkolonialne (*postcolonialism studies*) czy genderowe (*gender studies*). Jestem przekonana, że tak samo można by doszukiwać się odniesień do *Inności / inności* w opracowaniach na temat posthumanizmu, który jest postulowany – między innymi – w studiach nad środowiskiem (*environmental studies*), studiach nad zwierzętami (*animal studies*) czy studiach nad rzeczami (*thing studies*). Trudno jednak o łatwą klasyfikację prac naukowców posthumanistów – przedmiotem ich analiz rzadko jest literatura, gdyż reprezentują oni w przeważającej większości inne dyscypliny: filozofię czy nauki o kulturze⁶⁰.

ramy
teoretyczne
tekstów
tworzących
bazę

W procesie konstruowania bazy najważniejsze okazały się więc wspomniane już kryteria:

- A. przedmiotowe,
- B. tematyczne,
- C. personalne.

kryteria
konstruowania
bazy

Ad A. **Przedmiotowe**, czyli w bazie znajdują się teksty, w których przedmiotem analizy jest zjawisko (literatura), ze względu na które wyodrębniona została dyscyplina (literaturoznawstwo). Mowa tutaj nie tylko o literaturoznawstwie polonistycznym – do bazy weszły trzy artykuły na temat literatury niemieckiej, ale funkcjonującej w Polsce.

Ad B. **Tematyczne**, czyli zgromadziłam teksty, w których tematem analizy jest *Inność / inność*.

2014 – wystąpienie Parlamentarnego Zespołu *Stop ideologii gender!* oraz wykład ks. dr. hab. Dariusza Oki *Ideologia gender – zagrożenie dla cywilizacji* (zob. Duda 2016: 417-427).

⁶⁰ Taki stan rzeczy nie powinien smuć, tylko wręcz przeciwnie – radować. Dowodzi on konieczności podejmowania badań nad terminologią zagadnień poruszanych interdyscyplinarnie czy transdyscyplinarnie, ponieważ otwierają one na dialog (zrozumiały) między badaczami różnych dziedzin i specjalności.

Ad C. **Osobowe**, czyli do bazy trafiły teksty polskich literaturoznawców (osób, które uzyskały stopień co najmniej doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo).

liczba tekstów
w bazie,
uwzględnione
kryteria

Wiadomo już ponadto, że do zbioru tworzącego próbę wprowadziłam teksty publikowane w latach 2004-2019. Baza losowo dobieranych tekstów spełniających wspomniane kryteria obejmuje sto publikacji: 97 artykułów i 3 monografie jednoautorskie.

zasada
losowego
doboru
tekstów do
bazy

Warto wyjaśnić zasadę losowego wyboru tekstów. W okna wyszukiwarek bibliotecznych (Biblioteka Narodowa, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego) wpisywałam pojedynczo hasła kluczowe: *inność*, *inny*, *obcość*, *obcy*. Ograniczałam przy tym datę publikacji wyszukiwanych dzieł (od 2004 roku). Rekordy porządkowałam według tematycznej trafności, zaczynając od tych najlepiej pasujących do zadanego pytania (wpisanego hasła). Każdą z odnalezionych publikacji następnie weryfikowałam ze względu na omawiane już kryteria. Z niemal stuprocentową pewnością założyłam, że kryterium tematyczne spełniają wszystkie prace odnalezione w taki sposób, czyli za pośrednictwem słów kluczowych. Dalsza weryfikacja tekstów potwierdziła moje przypuszczenia. Często okazywało się natomiast, że dopiero bezpośredni kontakt z publikacją (chodzi o artykuły pochodzące z monografii wieloautorskich) pozwalał na zastosowanie kryterium personalnego oraz przedmiotowego. Jeśli publikacja nie była opatrzona notą o autorze, sprawdzałam w bazie *Nauka polska*, jaką dyscyplinę reprezentuje twórca tekstu. Zapoznawałam się ponadto z treścią artykułu, by potwierdzić przedmiot analiz (literatura). Kolekcję wzbogacałam tak długo, póki liczba zgromadzonych dzieł nie osiągnęła 100⁶¹.

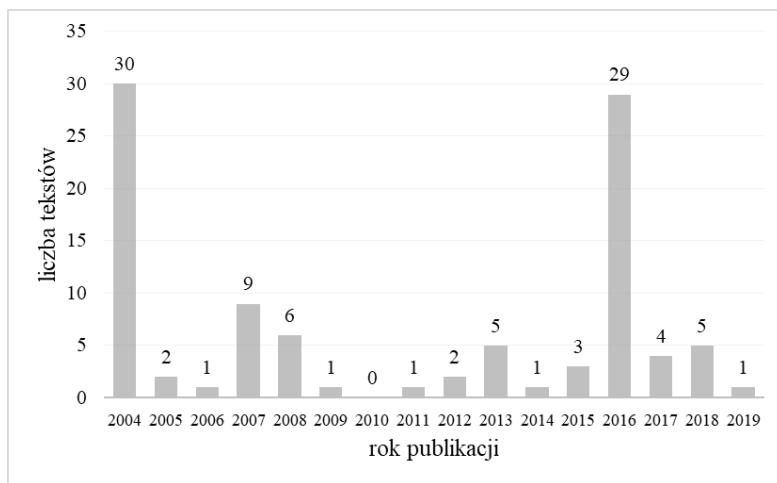
W ten sposób do zbioru trafiły publikacje sugerowane, podpowiadane przez automatycznie działające katalogi biblioteczne, co bardzo istotne: ciągle zmieniane, udoskonalane i wzbogacane. Dodam, że korpus zaczęłam tworzyć w drugiej połowie 2017 roku i jestem niemal pewna, iż zastosowanie

⁶¹ Nie ma żadnego uzasadnienia – poza estetycznym i pragmatycznym – zamknięcia zbioru na stu publikacjach.

tej samej metody poszukiwania tekstów teraz, w pierwszym kwartale 2020 roku, doprowadziłyby do innych efektów – inne wyniki zostałyby zasugerowane jako „najbardziej pasujące” do zadanego pytania. Z wyżej wymienionych przyczyn dobór tekstów do bazy uznaję za losowy⁶².

Niemniej w interesującym mnie przedziale czasowym między rokiem 2004 a 2019 częstość podejmowanych zagadnień związanych z *Innością* / *innością* kształtuje się dość nierównomiernie, czego dowodzą dane z poniższego wykresu ilustrującego czasowy rozkład wydań publikacji uwzględnionych w bazie.

Wykres 1. Czasowy rozkład publikacji tworzących bazę tekstów



Źródło: opracowanie własne.

Myślę, że – pomimo wspomnianej losowości – taki czasowy rozkład materiału (przewaga publikacji z 2004 i 2016 roku)

przyczyną czasowego rozkładu publikacji wchodzących do bazy

⁶² Nie mogę nie odnotować, chociaż w przypisie, że od 2017 roku multiwyszukiwarka Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu została zmodyfikowana (i nie mam na myśli interfejsu).

świadczy o wspomnianej modzie na tematykę *Inności / inności* w badaniach humanistów, w tym wypadku: literaturoznawców⁶³. Stawiam ponadto hipotezę, że mamy tutaj do czynienia z koincydencją między wydarzeniami społecznymi a takim rozkładem danych. Mowa oczywiście o społecznych dyskursywizacjach: A. akcesu Polski do Unii Europejskiej (dyskusje społeczne jeszcze sprzed 2004 roku), B. teorii gender (trwającej od końca 2013 roku), o czym już była mowa (zob. Woźniak-Wrzesińska, Zakrzewska-Verdugo 2021a, 2021b). Podjęłam tym samym decyzję o czasowym / chronologicznym nierównoważeniu korpusu. Modyfikowanie bazy byłoby według mnie nieuzasadnione, miałoby charakter sztuczny i stanowiłoby zbyt dużą ingerencję, skoro można uzasadnić – również faktami pozajęzykowymi – taki rozkład zainteresowania tematyką *Inności / inności* pośród teoretyków.

Zdecydowałam się jednak na inne ingerencje już nie w bazę tekstów, ale w korpus. Kilka słów o nich.

4.

baza, korpus; rodzaje korpusów; zasady tworzenia korpusu z bazy; wstępne parametry korpusu; cechy stworzonego korpusu; statyczność stworzonego korpusu, korpus otwarty

baza, korpus

Bazą nazywam zbiór danych w postaci 100 publikacji stanowiących źródła materiału, korpusem (w domyśle językowym) – zbiór danych, tj. tekstów językowych, gotowych do zautomatyzowanej analizy komputerowej (Łukasik 2007: 24). Korpus powstaje więc na podstawie bazy danych. Ze względu na wielkość bazy, czas powstania tekstów wchodzących w jej skład, ich język, tematykę, gatunek, styl itd. wyodrębnia się różne

⁶³ Możemy sobie wyobrazić nieco inaczej rozłożone 100 publikacji dobieranych teraz do bazy, zgodnie z podanymi kryteriami. Być może liczbowa przewaga tekstów opublikowanych w 2004 i 2016 roku byłaby nieco mniejsza, nie wiem, czy zostałaaby w pełni zniwelowana.

typy korpusów (Waliński 2005). Może być mowa o korpusach: dużych, średnich, małych; synchronicznych i diachronicznych⁶⁴; monolingwalnych i multilingwalnych; jednotematycznych i wielotematycznych; jednolitych lub różnorodnych pod względem stylu oraz gatunku. W charakterystyce korpusu bierze się ponadto pod uwagę formę tekstów: język mówiony a język pisany (ten aspekt uwzględnij przy opisie stylu – zob. niżej), stopień otwartości: korpusy dynamiczne (monitorujące, czyli ciągle uzupełniane o nowe teksty) a korpusy statyczne (zamknięte), stopień kompletności: korpusy z pełnymi tekstami a korpusy z tekstami o określonej długości (Łukasik: 2007: 26).

rodzaje
korpusów

Wspomniana wyżej baza to zebrane dane, jeszcze nieprzygotowane do zautomatyzowanych analiz komputerowych, powstające w pierwszym etapie tworzenia korpusu. Trafiają do niej cyfrowe rekordy wstępnie opracowane i skatalogowane, dobrane ze względu na określone kryteria⁶⁵ (Waliński 2005). Baza składa się zatem ze zdigitalizowanych tekstów opisanych za pomocą metadanych, które służą identyfikacji poszczególnych plików. O korpusie może być mowa dopiero wtedy, gdy każdy z cyfrowych dokumentów zostanie poddany odpowiedniej obróbce, dzięki której możliwa jest zautomatyzowana analiza danych językowych. By ze stu przekonwertowanych do formatu pdf plików⁶⁶ stworzyć korpus poddający się zautomatyzowanym badaniom, zdecydowałam się na następujące działania oraz ingerencje w bazę:

zasady
tworzenia
korpusu
z bazy

⁶⁴ Odnoszę wrażenie, że w korpusologii / językoznawstwie komputerowym nieco inaczej rozumie się określenia *synchroniczny* i *diachroniczny*. Korpus diachroniczny – zawierający teksty dawne; korpus synchroniczny – zawierający teksty współczesne (Waliński 2007: 26). Można jednak odnaleźć i tradycyjne rozumienie *synchronii* oraz *diachronii* w odniesieniu do badań korpusowych (zob. np. *Korpus tekstów staropolskich IJP PAN*). Wówczas korpusem diachronicznym nazywa się korpus gromadzący teksty, na podstawie których możliwe są badania ewolucji / przemian określonych płaszczyzn języka. Korpusem synchronicznym określa się natomiast zbiór tekstów, których analiza nie pozwala na dostrzeżenie procesów przemian w odniesieniu do badanego zjawiska.

⁶⁵ Tutaj: przedmiotowe, tematyczne, personalne.

⁶⁶ Najczęściej pozyskanych poprzez skanowanie.

- A. przekonwertowanie plików za pomocą czytnika OCR do plików edytowalnych⁶⁷,
- B. usunięcie abstraktów, słów kluczowych, imion i nazwisk autorów tekstu,
- C. usunięcie przypisów bibliograficznych oraz bibliografii,
- D. usunięcie liczb,
- E. zapisanie plików w formacie txt (z odpowiednim kodowaniem pozwalającym na odczytywanie polskich znaków diakrytycznych),
- F. opisanie plików według schematu: rok, nazwisko autora, pierwszy człon tytułu.

wstępne
parametry
korpusu

Tym sposobem udało mi się stworzyć korpus, w którego skład – w pierwszej wersji – weszło 472 856 słów (rozumianych, zgodnie z tradycją językoznawstwa kwantytatywnego, jako „ciąg liter między spacjami”, zob. Rachwałowa 1986: 9; Hammerl, Sambor 1990: 18; por. Grzegorzczkova 2012: 72) reprezentujących 28 436 leksemów, rozumianych jako „abstrakcyjna jednostka słownikowa” (Grzegorzczkova 2012: 72)⁶⁸.

Na podstawie przedstawionych charakterystyk można ów korpus uznać za:

cechy
stworzonego
korpusu

1. **średni** (jeśli chodzi o jego wielkość), ale wystarczający do osiągnięcia wyznaczonych w tej pracy celów,

⁶⁷ Niestety czytniki te popełniają wiele błędów, dlatego konieczna była dokładna weryfikacja plików źródłowych, która także nie okazała się perfekcyjna i nie uchroniła mnie przed pomyłkami, o czym będzie jeszcze mowa.

⁶⁸ Uznaję, że abstrakcyjna jednostka obejmuje zbiór wszystkich słowoform / form wyrazowych, czyli słów o określonej formie gramatycznej i określonych znaczeniach. Tekstowym reprezentantem leksemu (abstrakcyjnej jednostki słownikowej) jest **lemat**, to znaczy przyjęta tradycyjnie forma słownikowa / tradycyjnie przyjęty wyraz hasłowy, na przykład dla czasownika – bezokolicznik, dla rzeczownika – rzeczownik w mianowniku liczby pojedynczej, o ile nie jest to *plurale tantum* itd. (por. Woźniak-Wrzesińska 2019a: 43; Rachwałowa 1986: 9; Hammerl, Sambor 1990: 19). Zakładam ponadto, inaczej niż Mirosław Bańko, że leksemy mogą być jednostkami polisemicznymi, dlatego na liście frekwencyjnej nie wyodrębniam jako oddzielnych leksemów kolejnych znaczeń tej samej abstrakcyjnej jednostki językowej (por. Bańko 2002: 25).

2. **synchroniczny** (nie obejmuje danych z takiego zakresu czasowego, który pozwalałby na analizę ewolucji w obrębie interesującej mnie terminologii, choć myślę, że będzie możliwe stwierdzenie jakichś faktów na temat przemian następujących w jej obrębie),
3. **monolingwalny** (obce zestawienia czy wtrącenia uznaję za reprodukcje, które Wojciech Chlebda (2010: 140) rozumie jako określenia regularnie powtarzane „w funkcji werbalizatora określonego zespołu treściowego” – dlatego pozostawiam je w bazie),
4. **jednotematowy** (obejmuje teksty z zakresu studiów nad *Innością / innością*, choć pisane z różnych perspektyw: studiów kulturowych, postkolonialnych czy genderowych),
5. **jednolity pod względem stylu** (mowa o tekstach pisanych stylem naukowym⁶⁹, pomijam zagadnienia związane z idiostylem badaczy humanistów, ponieważ na ten temat mogłaby powstać oddzielna rozprawa),
6. **jednolity (w miarę) pod względem gatunkowym** (choć z zastrzeżeniami, skoro w korpusie znalazły się trzy monografie jednoautorskie; jeśli przyjmiemy, że gatunki wyodrębnia się ze względu na aspekty: strukturalny, pragmatyczny, poznawczy i stylistyczny (Wojtak 2004: 16-17), to trudno o jednorodność gatunkową monografii naukowej oraz artykułu naukowego, skoro różnią się płaszczyznami: strukturalną i pragmatyczną),
7. **statyczny** (korpus nie będzie uzupełniany podczas badań),

⁶⁹ Nie ma tutaj miejsca, by dokładnie zreferować stan badań nad stylem naukowym i powtarzać dokładnie ustalenia już raz poczynione (zob. szerzej Woźniak-Wrzesińska 2019a: 9-22). Niemniej nie mogę nie przypomnieć, że właściwie styl naukowy (jako fragment rzeczywistości językowej) nie został dotychczas – oprócz prac Stanisława Gajdy – poddany gruntownym analizom (zob. Gajda 1978; 1982; 1983; 1996; 1999; 2001a; 2001b; 2012; zob. ponadto syntetyczne ujęcie: Biniewicz, Starzec 1995 oraz polemiczne: Gruzca 2003: 51 i n.). Zazwyczaj stylowi naukowemu przyglądano się „przy okazji”, na tle innych stylów (zob. np. Furdal 1973; Skubalanka 1976; Pisarek 1978; Urbańczyk 1979; Buttler 1982) lub w ujęciu diachronicznym (zob. np. Biniewicz 1992; 2002; 2010; Dubisz 2004; 2011; 2012; 2016).

8. **niekompletny** (niecałe teksty wchodzą w skład bazy, zgodnie z punktami B. – D.).

Nieco dłuższego komentarza wymaga punkt siódmy. Nie uzupełniam korpusu o kolejne teksty, chociaż wiem, że nie ma on charakteru skończonego i pełnego. Zgromadzona kolekcja reprezentuje **jedynie** pewien wycinek rzeczywistości językowej typowej dla badaczy literaturoznawców zajmujących się *Innością / innością*. Z perspektywy Hammerla i Sambor mamy jednocześnie do czynienia z „zamkniętą próbą tekstów realnych i potencjalnych danego języka dotyczącego określonej dziedziny *Fachsprache*” (Hammerl, Sambor 1990: 15). Znaczy to, że taki korpus, choć nieskończony (fizycznie nie mieści całej bazy tekstów tworzonej według kryteriów omawianych we wcześniejszym podrozdziale), jest miarodajnym reprezentantem pewnego języka, właśnie dzięki zaplanowanej, spójnej i transparentnej konstrukcji bazy oraz korpusu.

Przyjrzyjmy się więc samemu korpusowi i warunkom jego zautomatyzowanej analizy.

5.

zasady automatycznej obróbki danych – możliwości programu AntConc; automatyczna analiza frekwencyjna, parametry ilościowe korpusu; problemy związane z automatyczną analizą korpusu; słownik form zlematyzowanych i zasady jego korekcji; modyfikacje korpusu: usunięcie „szumów”; modyfikacje korpusu: skróty, nazwy organizacji, wielokomponentowe wyrazy funkcyjne, sterminologizowane określenia apelatywne; parametry korpusu po ingerencjach

Do mechanicznej obróbki wykorzystałam narzędzie przeznaczone do pracy z korpusami – program AntConc. Jego możliwości techniczne są bardzo szerokie. Generuje listę frekwencyjną, którą można porządkować nie tylko ze względu na liczbę użyć (od największej do najmniejszej i na odwrót),

ale i kolejność alfabetyczną (*a fronte* lub *a tergo*). Program pozwala również na badanie oraz uporządkowanie kolokacji (bezpośrednich połączeń wyrazowych lewo- oraz prawostronnych), a także konkordancji (przykładów tychże połączeń w dłuższych kontekstach). Podaje ponadto dystrybucję, czyli częstość występowania danego określenia w poszczególnych tekstach.

Każdy z wymienionych modułów jest przydatny w procesie analizowania terminów. Na podstawie listy frekwencyjnej (niekiedy odnoszonej do korpusu porównawczego⁷⁰) można wyodrębnić słownictwo gramatyczne, tematyczne, typowe (kluczowe)⁷¹. Dane liczbowe na temat występowania leksemów

automatyczna
analiza
frekwencyjna,
parametry
ilościowe
korpusu

⁷⁰ Korpusem porównawczym nazywa się taki korpus, który odnosi się do innego korpusu. Wiadomo, że porównywane ze sobą korpusy powinny zawierać podobną liczbę słów. Można ponadto zestawiać ze sobą takie kolekcje danych, które będą zbliżone również ze względu na typ słownictwa (współnoodmianowe, współczesne, dawne itd.), zob. szerzej Waliński 2005.

⁷¹ Na podstawie badań ilościowych wyodrębnia się różne typy słownictwa, ich klasyfikacja nie została jednak dostatecznie ujednoczona. Zazwyczaj przyjmuje się klasyfikację krzyżową: ilościowo-jakościową. Mowa wówczas o A. *słownictwie najczęstszym (gramatycznym)*, którego frekwencja jest najwyższa, większa od stu bądź równa sto; B. *słownictwie częstym (tematycznym – związonym z „tematyką”)*, jego frekwencja jest równa dziesięć, ale mniejsza od stu; C. *słownictwie rzadkim (typowym, charakterystycznym)*, jego frekwencja wynosi dziewięć lub mniej od dziewięciu (Rachwałowa 1986: 29; Hammerl, Sambor 1990: 50-54; Rudziński 2004: 79). Nie do końca jestem przekonana do wyrazistości takiej klasyfikacji, nawet jeśli między poszczególnymi klasami przyjmie się ostre granice liczbowe. Najbardziej niejasne wydają się *słownictwo tematyczne* oraz *słownictwo rzadkie (typowe, charakterystyczne)*. Myślę, że lepiej jednak odnosić się do *słownictwa kluczowego*, które jest uznawane za charakterystyczne, typowe, tematyczne dla określonej grupy tekstów, wtedy gdy w tejże grupie tekstów (w próbie) występuje zdecydowanie częściej niż w innych korpusach (Kamasa 2017: 105-106). Oczywiście w tym przypadku wątpliwości może budzić określenie „zdecydowanie częściej”, które z kolei wprowadza element subiektywizmu (badacz wskazuje, jakie występowanie słownictwa należy uznać za „zdecydowanie częstsze”). Uważam jednak, że – pomimo znamion rzeczowego subiektywizmu – łatwo wskazać, porównując ze sobą różne korpusy (nawet nieidentyczne pod względem wielkości), hasła dominujące w jednym z nich.

w korpusie są też podstawą do scharakteryzowania: powtarzalności leksemów (liczby słowoform przypadających na jeden leksem), stopnia koncentracji tekstu czy wyczerpania tekstu przez hasła o najniższych frekwencjach⁷², udziału w słowniku leksemów o niskich frekwencjach (jego oryginalności) czy wskaźnika bogactwa słownictwa. Repertuar możliwych badań kwantytatywnych na tym się nie kończy (zob. więcej: Hammerl, Sambor 1990), ale analiza wymienionych bezwzględnych danych pozwala już na zadanie pytania o relację między **bogactwem tekstu** a **oryginalnością słownika** (zob. szerzej Woźniak-Wrzesińska 2019a: 49-55) i może stanowić początek, fundament dalszych rozważań na temat metaforyzacji (dwojako rozumianej) terminów i pojęć. Jest przy tym tradycyjnym – strukturalistycznym – oglądem materiału badawczego.

Bez wątpienia ogląd kolokacji oraz obszerniejszych kontekstów ich użyc (konkordancji) daje możliwość wytypowania terminów wielokomponentowych. Uwzględniać będą wyłącznie takie połączenia, których znaczenie **nie jest** wnioskowane / rozumiane / interpretowane na podstawie tak zwanej racjonalności potocznej⁷³. Taka weryfikacja dystrybucji poszczególnych określeń powinna uchronić przed błędnym uznaniem połączenia idiolektalnego za termin⁷⁴.

Każde narzędzie przeznaczone do komputerowej analizy danych ma jednak również wady. Za najistotniejszą w przy-

problemy
związane
z automatyczną
analizą korpusu

⁷² *Hapaks legomenon, dislegomenon i trislegomenon.*

⁷³ O związkach między racjonalnością potoczną i naukową a znaczeniami terminów nauk humanistycznych szerzej wypowiedziałam się w artykule: Woźniak-Wrzesińska 2018a. Warto w tym miejscu przypomnieć, że zdroworozsądkowe wnioskowanie / rozumienie / interpretowanie znaczenia opiera się na przeczuciu (odgadywaniu) sensu. Z kolei naukowe wnioskowanie / rozumienie / interpretowanie znaczenia polega na dowodzeniu jego prawdziwości (adekwatności do rzeczywistości ujmowanej niepotocznie).

⁷⁴ Poczyniona uwaga nie jest wolna od wątpliwości. Nie wiadomo bowiem, czy jakiś termin typowy dla danego badacza niebawem nie stanie się terminem używanym przez jego uczniów, następnie innych teoretyków – apologetów lub krytyków. Mowa by była wówczas o socjolektalnych uwarunkowaniach terminologii. Na ten temat zob.: Woźniak-Wrzesińska 2018c.

padku programu AntConc należy uznać fakt, że został on zaprojektowany do badania języków o nieskomplikowanej fleksji. Polszczyzna do takowych się nie zalicza, dlatego dane pozyskiwane w sposób zautomatyzowany wymagają i weryfikacji, i poprawek (Królczyk 2014). Należy w tym miejscu dodać, że AntConc – owszem – dokonuje automatycznie lematyzacji (doprowadza różne słowoformy poszczególnych wyrazów tekstowych do formy słownikowej, tj. lematu), ale tylko wtedy, gdy przed analizą zostanie ugrany słownik odmiany danego języka (dalej: SO⁷⁵). W tym miejscu pojawia się szereg problemów. Z mojej niepełnej wiedzy wynika, że na potrzeby programu AntConc dotychczas opracowano jeden SO⁷⁶. Nie miejsce tu na szczegółowe omawianie tego zagadnienia, warto jednak zaznaczyć, że słownik zawiera dane w takiej oto kolejności: lemat → poszczególne jego słowoformy oddzielane przecinkami (i tak dla każdego leksemu w języku polskim). To, czy nazwa własna (jedno- bądź wieloczłonowa), cytat pochodzący z obcych języków, frazeologizm itd. zostaną poprawnie wygenerowane na liście frekwencyjnej, zależy zatem od jakości SO, a nie ręcznego anotowania (opatrzenia każdego wyrazu tekstowego pojawiającego się w bazie odpowiednimi znacznikami gramatycznymi). Pierwsze próby pracy z korpusem liczącym sto tekstów ujawniły konieczność wprowadzenia korekt do słownika będącego podstawą automatycznej lematyzacji. Okazało się, że dysponuję nowszą wersją programu AntConc niż ten, na którego potrzeby SO został opracowany. Prawdopodobnie dlatego złożenia oraz zrosty były traktowane jako wyrazy podstawowe, nie: derywowane. W konsekwencji każda słowoforma występująca w bazie, która była komponentem

słownik form
zlematyzowa-
nych i zasady
jego korekcji

⁷⁵ Decyduję się na wprowadzenie takiego skrótu, ponieważ określenie *słownik* w językoznawstwie statystycznym oznacza 'hasła z listy frekwencyjnej'. Słownik odmiany (SO) z kolei to oddzielny plik, bez którego nie byłaby możliwa lematyzacja. W dalszej części pracy, kiedy używam określenia *słownik*, mam na myśli właśnie ową listę haseł, chyba że mowa będzie o publikacjach leksykograficznych, co z kolei łatwo zrozumieć z kontekstu.

⁷⁶ Zob. [http://ozkultura.pl/sites/default/files/strona-archiwum/odm_polska.txt.zip; dostęp: 1.02.2020 r.].

jakiegoś złożenia czy zrostu obecnego w SO, została zlematyzowana właśnie do owych wyrazów złożonych. Byłam więc zmuszona (metodą prób i błędów) sprawdzać funkcjonalność znaczników zastosowanych w słowniku oraz ręcznie poprawić słowoformy przypisane do niektórych lematów. Dopiero w toku „lektury” SO okazało się, że zawierał on liczne błędy, których na pewno nie wyeliminowałam w całości⁷⁷. Jestem jednak przekonana, że te działania były mniej czasochłonne niż ręczne anotowanie wszystkich wyrazów tekstowych występujących w bazie⁷⁸.

modyfikacje
korpusu:
usunięcie
„szumów”

Kiedy udało się (na pewno nie w pełni) zredukować niedoskonałości SO, program wygenerował wreszcie poprawną – pod względem lematyzacji – listę frekwencyjną⁷⁹. Okazało się wówczas, że korpus zawiera tak zwane szумы (błędnie zapisane słowa czy pojedyncze zagubione litery, które z najwyższą rangą zostały wpisane na listę), będące konsekwencją „oczno-ręcznej” weryfikacji konwertowanych tekstów wchodzących w skład bazy (zob. Łukasik 2007: 25). Pozbywszy się ich podjęłam jeszcze kilka decyzji odnośnie do zbioru haseł wygenerowanego katalogu.

Po pierwsze – usunęłam skróty niekonwencjonalne, czyli takie, które zostały wprowadzone na potrzeby pojedynczych naukowych analiz (na przykład: WP, NW, SP). Po drugie – rozwinęłam skróty konwencjonalne (na przykład: itp., i in.), przy czym ich rozwinięte wersje potraktowałam jako reproduktury (Chlebda 2010: 140). Po trzecie – nazwy organizacji czy państw znane bardziej w wersji skróconej pozostawiłam nierozwinięte

modyfikacje
korpusu:
skrótów, nazwy
organizacji,
wielokomponentowe
wyrazy
funkcyjne, sterminologizowane
określenia
apelatywne

⁷⁷ Przy tak absorbującej procedurze pozyskiwania listy frekwencyjnej można założyć, że nie da się uniknąć pomyłek.

⁷⁸ W tym miejscu powinnam wyjaśnić niewykorzystanie polskiego programu do pracy z terminami, czyli TermoPL. Działa on tylko z korpusami specjalnie anotowanymi oraz zdecydowanie mniejszymi (co najmniej pięciokrotnie) niż ten, z którym przyszło mi pracować (stan na pierwszy kwartał 2020 roku).

⁷⁹ W *Aneksie I* udostępniam niepełną – ze względu na obszerność dokumentu – listę prezentującą hasła do frekwencji 9 (Aneks dostępny jest w publikacji w wersji elektronicznej, zob. DOI 10.48226/978-83-67287-09-8).

(na przykład: UPA, SS, PRL). Po czwarte – wielokomponentowe wyrazy funkcyjne uznałam za nierozdzielne wskaźniki frazeologiczne (Lewicki, Pajdzińska 2001: 319), dlatego wyodrębniłam jako oddzielne hasła (np.: *mimo to, na przykład*). Po piąte – sterminologizowane określenia apelatywne zapisywane wielką literą uznałam za odrębne leksemę (na przykład: *Inny, Pomiędzy*)⁸⁰.

Wszystkie te ingerencje sprawiły, że korpus finalnie obejmuje 442 025 słów, w tym 28 126 leksemów. Oznacza to, że w badaniach dysponuję słownikiem liczącym 28 126 haseł, który wchodzi w skład tekstu o długości 442 025 słów. Spójrzmy nań przez statystyczną (niezbyt skupiającą) soczewkę.

parametry
korpusu po
ingerencjach

⁸⁰ Na stronie 85 była już mowa o problemach z rozstrzygnięciami odnośnie do grafii terminów z zakresu filozofii dialogu.

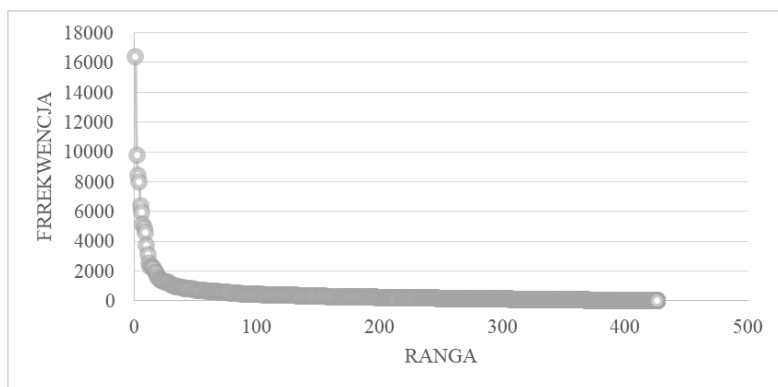
VII. Licz się ze słowami!

1.

podstawowe ilościowe cechy korpusów językowych; terminologia w lingwistyce ilościowej

Dowodem na poprawność skonstruowania korpusu jest rozkład między frekwencją, czyli częstością występowania leksemu, a jego rangą, tzn. miejscem, jakie dany leksem zajmuje na liście frekwencyjnej⁸¹. Zgodnie z tendencjami typowymi dla korpusów językowych w zgromadzonej próbie dominują hasła⁸² o niskich frekwencjach, co ilustruje poniższy wykres o skrajnej asymetrii prawostronnej (wykres 2.).

Wykres 2. Empiryczny rozkład częstości słownictwa (zależność między frekwencją a rangą)



Źródło: opracowanie własne.

⁸¹ O problemach z definiowaniem pojęcia rangi w językoznawstwie ilościowym zob. np. Pisarek 1972: 10-11; Sambor 1972: 19-24.

⁸² W celach stylistycznych zamiennie używam określeń: *leksem*, *hasło*, *lemat*.

podstawowe
ilościowe
cechy
korpusów
językowych

Podstawowymi kwantyfikowalnymi cechami korpusów językowych, które pozwalają na ocenę leksyki, są: **A. bogactwo leksykalne tekstu**; **B. udział w słowniku i tekście słownictwa najczęstszego, częstego, rzadkiego**⁸³ oraz **C. oryginalność słownika** (Rachwałowa 1986: 12-25; Hammerl, Sambor 1990: 22 i n.; Woźniak-Wrzesińska 2019a: 39-53). Wartości omawianych cech i przede wszystkim ich interpretacje (najlepiej w aspekcie porównawczym, czyli w odniesieniu do innych korpusów) umożliwiają ocenienie stanu leksykalnego zgromadzonej próby, w tym przypadku: najnowszych tekstów z zakresu literaturoznawstwa. Spojrzenie ilościowe – z mojej perspektywy⁸⁴ – wydaje się o tyle istotne, o ile jest punktem wyjścia do krytyki (nie: krytykanctwa) samego modelu opisu. **Chodzi o to, że w perspektywie kwantytatywnej terminologię rozumie się jako element systemu leksykalnego** (zob. Rachwałowa 1986; Rudziński 2004), **a nie jako element wiedzy** (zob. Temmerman 2003)⁸⁵. Ocenia się poza tym abstrakcyjne cechy (zob. wspomniane wyżej A., B., C.), które mogły dawać jakiś obraz tekstów naukowych, ale wtedy, gdy stawiano przed nimi cele poznawcze osiągnane dzięki: precyzji, jednoznaczności, jasności – czyli w czasach panującego innego paradygmatu naukowego. W dalszej części rozdziału VII okaże się, że sposób oceniania leksyki specjalistycznej (w tym przypadku terminologii) jest zależny od przyjętego modelu opisu. Ujęcie ilościowe nie pozostawi żadnych złudzeń. Z tradycyjnej „mierzalnej” perspektywy najnowsze teksty literaturoznawcze [L₁] być może należałoby ocenić niezbyt pochlebnie⁸⁶, co dotyczy również innych prób

terminologia
w lingwistyce
ilościowej

⁸³ Zob. przypis 72 (s. 100), w którym omawiam wątpliwości odnośnie do takiego podziału.

⁸⁴ Językoznawczej; lingwistyki kulturowej oraz naukoznawczej: realizmu wewnętrznego, o czym szeroko pisałam w części naukoznawczej (rozdział II).

⁸⁵ Na ten temat wypowiedziałam się dość obszernie w rozdziale V.

⁸⁶ Wskaźniki kwantytatywne już przez same swoje nazwy sugerują ocenę (bogate lub ubogie, oryginalne lub nieoryginalne). Na podstawie dotychczas przeprowadzonych przeze mnie badań można mówić o tendencji do słabych pod tym względem wyników korpusów

tekstów humanistycznych służących za korpusy porównawcze: [NK], [L₂]⁸⁷. Krótko je scharakteryzuję, skoro mają służyć jako punkt odniesienia w dalszych rozważaniach.

2.

korpusy porównawcze (referencyjne); cechy idealnego korpusu porównawczego; rola korpusów referencyjnych w typowaniu słów kluczowych

Jeden z korpusów porównawczych [NK] pochodzi z badań już raz przeze mnie poczynionych (zob. Woźniak-Wrzesińska 2019a). Zajmowałam się wówczas korpusem ponaddziesięciokrotnie mniejszym (liczył dokładnie: 38 843 słowa, które dało się sprowadzić do 4 480 leksemów), dlatego trudno go uznać za korpus porównawczy / referencyjny zrównoważony pod względem wielkości. Nie mam – niestety – dostępu do takich prób tekstów, które w odniesieniu do zbioru analizowanego w niniejszej rozprawie spełniałyby jednocześnie kryteria: **podobieństwa stylistycznego, czasowego oraz objęto-**

korpusy
porównawcze
(referencyjne)

humanistycznych – z zakresu kulturoznawstwa (Woźniak-Wrzesińska 2019a) czy najnowszego polskiego literaturoznawstwa (Woźniak-Wrzesińska 2018c).

⁸⁷ Od tej pory w odniesieniu do wskazanych korpusów będę posługiwać się skrótami: [L₁]: polskie literaturoznawstwo współczesne – korpus tekstów zgromadzony na potrzeby analiz w niniejszej rozprawie; [NK]: polskie najnowsze kulturoznawstwo – korpus tekstów zgromadzony na potrzeby pracy magisterskiej, w skład którego weszły fragmenty: artykułów (jednego z 1999 roku, osiemnastu z 2008, dziesięciu z 2009, piętnastu z 2012) i dwu monografii – jednej z 2010, kolejnej z 2015 r. (Woźniak-Wrzesińska 2019a: 159); [L₂]: polskie literaturoznawstwo do 1986 roku – korpus tekstów zgromadzony przez Marię Rachwałową, w skład którego weszły po dwa pięćdziesięciowyrazowe fragmenty ze stu prac powstałych w latach 1970-1974 (Rachwałowa 1986: 7). Na uwagę zasługuje fakt, że korpus [NK] był tworzony wtedy, gdy w prawnych rozstrzygnięciach istniało kulturoznawstwo jako odrębna humanistyczna dyscyplina naukowa. Uważam, że ten korpus może wiele powiedzieć o stanie humanistyki, dlatego pozostaję przy skrócie [NK].

cechy idealnego
korpusu
porównawczego

ściowego. Owszem, istnieje *gros* baz zawierających różne teksty naukowe (zob.: <http://lib.amu.edu.pl/bazy-danych/>), ale pełnią one funkcje wyszukiwarek konkretnych dzieł, a ich konglomerat jest tak bogaty, że trudno o odnalezienie w nim humanistycznych tekstów polskojęzycznych i stworzenie z nich reprezentatywnego (zrównoważonego) korpusu. Tym bardziej że bazy te gromadzą przede wszystkim niepolskojęzyczne publikacje. Pozostaje mi więc odniesienie się do kolekcji, którą zgromadziłam w 2016 roku, oraz do listy frekwencyjnej z pracy Marii Rachwałowej (1986) – również z zakresu literaturoznawstwa, ale jeszcze mniejszej i, co ważne, starszej (zawiera 10 000 słów, w tym 3 053 hasła⁸⁸).

rola korpusów
referencyjnych
w typowaniu
słów kluczcy

Pomimo tych niedogodności uda się – nadal z ogromną ostrożnością – porównać ze sobą kwantyfikowalne cechy obliczane na podstawie nie długości tekstu (liczby słów), ale wielkości słownika (liczby leksemów)⁸⁹. Co więcej, korpusy: zgromadzony na potrzeby niniejszej pracy – [L₁], opublikowany w 1986 roku – [L₂] oraz w 2019 roku – [NK] posłużą w procesie typowania słów kluczowych w próbie [L₁]⁹⁰.

Dodam jeszcze usprawiedliwienie. Sama nie stworzyłam doskonale zrównoważonych korpusów, a to ze względu na ekonomię pracy (zależność między materiałem badawczym a celem). Gdybym skupiła się na poszerzaniu bazy tekstów, rozprawa powinna mieć charakter *stricte* kwantytatywny właśnie po to, by w pełni wykorzystać możliwości zgromadzonej bazy danych. Wiadomo jednak, że moim celem nie jest ogład terminologii z perspektywy oceniającej⁹¹. Chodzi o to,

⁸⁸ Mankamentem listy opublikowanej przez Marię Rachwałową jest fakt, że badaczka udostępnia wykaz haseł tylko do frekwencji 9.

⁸⁹ Należy do nich wskaźnik oryginalności słownictwa Guirauda: (V_1/V) , gdzie V_1 – liczba leksemów o frekwencji 1; V – liczba leksemów w całym słowniku. Warto ponadto pokusić się o sprawdzenie tak zwanego rozkładu Zipfa, ponieważ interpretuje się go w odniesieniu do jasności stylu, o czym jeszcze będzie mowa.

⁹⁰ Chronologizację korpusów opisałam wyżej. Zob. przypis 87.

⁹¹ Myślę, że i takie badania mają sens, tym bardziej że brakuje ich na gruncie polskim.

by w rozdziale opisującym leksykę oddać głos innej naukowej prawdzie (por. Pawłowski 2001: 21)⁹².

3.

bogactwo leksykalne tekstu; oryginalność słownika; bogactwo leksyki, oryginalność słownika; bogactwo leksyki i oryginalność słownika, styl; pierwsze prawo Zipfa, jasność stylu

Średnia częstość wyrazu (iloraz liczby wyrazów tekstowych⁹³ i liczby leksemów⁹⁴) w badaniach kwantytatywnych świadczy o stopniu bogactwa słownika: im wyższy wskaźnik, tym słownictwo uboższe. Dla zgromadzonej próby [L₁] częstość ta wynosi 15,71, co znaczy, że słowoformy każdego leksemu powtarzane są w tekście prawie 16 razy. Łatwo się domyślić, że – zgodnie z perspektywą językoznawstwa statystycznego – taki wynik nie cieszy – wskazuje na ubóstwo słownictwa. Korpus Rachwałowej [L₂] wypadła zdecydowanie lepiej, ponieważ ów wskaźnik wynosi 3,82 (Rachwałowa 1986: 26), natomiast w bazie [NK] jest to 8,67 (Woźniak-Wrzesińska 2019a: 54)⁹⁵. Można zatem dostrzec – mimo ostrożności we wnioskowaniu – pewną **tendencję do „zubażania” leksyki naukowców humanistów**. Interpretując wskaźnik powtarzalności słów, należy przyjąć, że w tekstach [L₁] teoretycy opisują to samo zagadnienie w nieróżnorodny, monotony sposób (Pisarek 1972: 37; por. Rachwałowa 1986: 26), co można jednocześnie uznać za dążenie do jednoznaczności i precyzji.

bogactwo
leksykalne
tekstu

⁹² Która poniekąd będzie tworzyć obraz prawdy w całej tej pracy.

⁹³ Dla zgromadzonej próby [L₁] jest to: 442 025.

⁹⁴ Dla zgromadzonej próby [L₁] jest to: 28 126.

⁹⁵ Mamy tu do czynienia z korpusami bardzo różnymi pod względem wielkości, a ów wskaźnik wylicza się w odniesieniu właśnie do wielkości całego korpusu, dlatego zaprezentowane dane bezwzględne – w ujęciu porównawczym – należy traktować z ogromną ostrożnością. Niemniej tło również może o czymś mówić, zwłaszcza że mamy do czynienia z wyraźnie gorszymi wynikami.

Te spostrzeżenia potwierdzają poniższe dane (tabela 1.), które bezpośrednio odnoszą się do bogactwa słownictwa zgromadzonej próby.

Tabela 1. Wskaźnik bogactwa słownictwa zgromadzonej próby [L₁]

Wskaźnik ⁹⁶		
Guirauda	Kuraszkiewiczza	Mistríka
29,9	42,3	1,3

Źródło: opracowanie własne.

Im wyższa wartość wskaźnika, tym słownictwo uchodzi za bogatsze. Przy tak dużej objętości tekstu (442 025) wynik powinien wypaść lepiej, ponieważ wskaźniki te w innych próbach tekstów prezentują się następująco: [L₂]: 21,59; 30,53; 6,1 oraz [NK]: 16,07; 22,73; 2,3. Nietrudno dostrzec – znów z wiadomymi zastrzeżeniami – że pomimo lepiej wypadających bezwzględnych danych z [L₁] na tle [L₂] oraz [NK] mamy jednak do czynienia z tekstem nie tak bogatym językowo, skoro [L₁] jest próbą większą ponadczterdziestokrotnie (w porównaniu z [L₂]) oraz ponaddziesięciokrotnie (w przypadku [NK]). Zwłaszcza że wskaźnik Mistríka (jedyne, w którym liczba leksemów staje się istotniejszym punktem odniesienia, a to właśnie ona decyduje o bogactwie leksykalnym) nawet pomimo różnicy długości tekstów wypada na niekorzyść próby [L₁].

oryginalność
słownika

Z problemem bogactwa słownictwa oraz oryginalnością słownika wiąże się **udział leksemów o niskich frekwencjach w słowniku**. Przyjrżę się więc, jaki procent form hasłowych obejmują kolejno: *hapaks legomena* [1], *dislegomena* [2] oraz *trislegomena* [3], czyli wyrazy, które

⁹⁶ W literaturze przedmiotowej podaje się wskaźnik Guirauda ($\frac{V}{\sqrt{2N}}$), Kuraszkiewiczza ($\frac{V}{\sqrt{N}}$) i Mistríka ($\frac{20V}{N}$), gdzie V – liczba leksemów, N – liczba wyrażająca wielkość próby (Rachwałowa 1986: 29).

w całym słowniku pojawiły się jedno-, dwu- lub trzykrotnie (por. tabela 2).

Tabela 2. Udział w słownictwie [L₁] leksemów o niskich frekwencjach

frekwencja	1	2	3	razem
udział w słowniku	45%	14%	7%	66%

Źródło: opracowanie własne.

Im wyższy procent udziału w słowniku haseł o frekwencjach: 1, 2 oraz 3, tym słownictwo uchodzi za oryginalniejsze. Okazuje się, że hasła powtarzane w całym słowniku jedno-, dwu- oraz trzykrotnie wyczerpują listę haseł w 66%, czyli są dominujące. Dodam przy tym, że słownictwo najrzadsze, czyli – przyjmijmy – takie, którego frekwencja wynosi od jednego do dziesięciu, wyczerpuje cały słownik [L₁] w 83%. Nietrudno więc o wniosek, że mamy jednak do czynienia z próbą tekstów oryginalną pod względem leksyki, choć na tle innych korpusów może być mowa o nieco „mniejszej oryginalności”. Dla zarysowania tła – już z nieco słabszym zastrzeżeniem (mowa przecież o odniesieniu do słownika, nie: długości tekstu) – podaję w tabeli 3., jak wyczerpanie słownika przez hasła o najniższych frekwencjach kształtuje się w próbach [L₂] oraz [NK].

Tabela 3. Udział w słowniku leksemów o niskich frekwencjach

frekwencja	1	2	3	razem
udział w słowniku [L ₂]	59%	16%	8%	83%
udział w słowniku [NK]	46%	16%	8%	70%

Źródło: opracowanie własne.

Warto przy tym dodać, że klasa słownictwa najrzadszego w $[L_2]$ obejmuje 95%, a w $[NK]$ – 85% całego słownika. Poziom oryginalności słownictwa w $[L_1]$ jest zatem bardzo zbliżony do jego poziomu w $[NK]$, co dodatkowo ilustruje poniższe zestawienie.

Tabela 4. Ilościowy wskaźnik oryginalności słownictwa

Wskaźnik Guirauda ⁹⁷		
$[L_1]$	$[L_2]$	$[NK]$
0,45 \approx 0,5	0,59 \approx 0,6	0,46 \approx 0,5

Źródło: opracowanie własne.

bogactwo
leksyki,
oryginalność
słownika

Wypada w tym miejscu przypomnieć, że korpusy tekstów: $[L_2]$ oraz $[NK]$ wydawały się „zdecydowanie” bogatsze pod względem leksyki (w odniesieniu do $[L_1]$), czego miały dowodzić ilościowe wskaźniki: powtarzalności słów oraz Guirauda, Kuraskiewiczza, Mistríka. Na ich podstawie można tylko – w wartościach bezwzględnych – stwierdzić, czy słownictwo jest bogate czy nie. Krakowska badaczka oceniła zresztą, że leksyka $[L_2]$ należy do bogatych (Rachwałowa 1986: 27), ja z kolei w odniesieniu do $[NK]$ uznałam, że raczej nie może być mowy o bogactwie leksykalnym tego korpusu (Woźniak-Wrzesińska 2019a: 51). Myślę, że również w przypadku $[L_1]$ teza o jego bogactwie słownikowym jest trudna do obronienia, zwłaszcza przez wzgląd na dość wysoki wskaźnik powtarzalności słów. Niemniej zupełnie inaczej należy zinterpretować oryginalność słownictwa, co potwierdza już raz dostrzeżoną przeze mnie prawidłowość w odniesieniu do najnowszych tekstów z zakresu humanistyki (Woźniak-Wrzesińska 2019a: 54-55). **Być może mamy do czynienia z pewną tendencją:** bogactwo leksyki przestaje być cechą komplementarną z oryginalnością słownika, zupełnie inaczej niż w tekstach naukowych publikowanych w latach 1970-1974

⁹⁷ Przypominam, że oblicza się go według wzoru (V_1/V) , gdzie V_1 – liczba leksemów o frekwencji 1; V – liczba leksemów w całym słowniku.

(Rachwałowa 1976: 8)⁹⁸. Według krakowskiej językoznawczyni próba tekstów bogata leksykalnie jest jednocześnie oryginalna słownikowo (i na odwrót). Widać jednak, że w odniesieniu do [L₁] nie do końca mamy do czynienia z tą prawidłowością. **O ile [L₁] można uznać za korpus oryginalny słownikowo, o tyle trudno mówić o jego bogactwie.**

Stawiam hipotezę, że za wskazaną tendencją mogą kryć się następujące zjawiska: A. istotna rola słów kluczowych w całym korpusie (stąd powtarzalność), B. istotna rola idiolektalnych cech leksykalnych (stąd oryginalność⁹⁹). Nie zakładam, że są to jedyne sensowne wyjaśnienia dostrzeżonej relacji, choć wydają się wysoce prawdopodobne, jeśli uwzględnimy rolę słownictwa często powtarzanego i rzadkiego (Sambor 1972: 31)¹⁰⁰. Na pewno jest jednak tak, iż jednoczesne ubóstwo leksykalne i oryginalność słownika są **dowodem na bardzo ciekawy styl naukowy**: i monotonność, a więc przewidywalność (ubóstwo), i niejasność wywołującą efekt *oo!* (oryginalność). Bo właśnie takie cechy przypisuje się korpusom o wspomnianych właściwościach (Sambor 1972: 217-219, 224; Rachwałowa 1976: 22 i n.). Jak dowodzą badacze, odpowiednia proporcja między wskaźnikami bogactwa oraz oryginalności jest dowodem na jasność stylu, który można mierzyć – oczywiście – i za pomocą innych parametrów (Sambor 1972: 215 i n.; Paułowski 2001: 34, Rudziński 2004: 63)¹⁰¹.

bogactwo
leksyki
i oryginalność
słownika, styl

⁹⁸ Komplementarności tych cech upatrywano i w innych typach tekstów (Pisarek 1972: 36, 48; Rudziński 2004: 72 i n.).

⁹⁹ Mam przecież do czynienia z korpusem, w skład którego weszło sto tekstów różnych autorów.

¹⁰⁰ Im częściej powtarzany jest lemat w różnych słowoformach, tym słownictwo uboższe. Wysoki stopień powtarzalności lematów o frekwencji wynoszącej jeden ma z kolei wpływ na oryginalność słownika. Jadwiga Sambor (1972: 232) przypomina, że im wyższy stopień nasycenia leksyką o frekwencji wynoszącej jeden, tym bardziej „ekscentryczne słownictwo kluczowe”. W takim razie jednoczesny wysoki stopień wypełnienia tekstu przez autosemantyczne leksemy o najwyższych frekwencjach może być dowodem na normatywny, uzgodniony, a nie przygodny charakter niektórych słów kluczowych.

¹⁰¹ Mowa m.in. o: sekwencyjnej analizie tekstu, tj. weryfikacji odległości, w jakich powtarzają się wybrane sekwencje tekstu rozumiane jako:

W tym miejscu interesujące wydaje się odniesienie do – chyba najbardziej znanego – prawa językoznawstwa ilościowego: pierwszego prawa Zipfa, według którego iloczyn rangi i frekwencji dla każdego hasła jest stały¹⁰². Interpretacja tej tezy ma istotne odniesienie do miernika zrozumiałości stylu tekstów tworzących próbę. Otóż: im odchylenie od stałej jest większe, tym styl uchodzi za mniej zrozumiały (Sambor 1972: 217; Paułowski 2001: 15). Okazuje się, że spośród korpusów [L₁], [L₂], [NK] najwyższe odchylenia od stałej iloczynu występują tym razem przy [L₂], podczas gdy [L₁] wypada na tym tle najlepiej¹⁰³. **Pomimo ubóstwa leksykalnego i oryginalności słownika styl tekstów [L₁] należy zatem uznać za zrozumiały.** Oczywiście zgodnie tylko ze standardami „zrozumiałości” tekstu naukowego, gdyż tak wysokie odchylenia świadczą generalnie o niejasności stylistycznej analizowanych korpusów. Mamy przecież do czynienia z tekstami specjalistycznymi.

„całość relacji zależnych od liniowego uporządkowania w tekście jednostek fonetycznych (fonologicznych), morfologicznych, leksykalnych i składniowych” (Paułowski 2001: 24); indeksie czytelności tekstu, tj. ilorazie liczby wszystkich wyrazów i liczby zdań; różnych miarach gramatycznej struktury zdań, np. stosunku zdań podrzędnych do współrzędnych, liczbie zdań z określoną częścią mowy (stopień nominalności).

¹⁰² Prawo Zipfa było wielokrotnie poddawane krytyce, przyuraczano je do łask, znów odrzucano (zob. szczegółowy opis: Sambor 1969: 30-39) i wreszcie rehabilitowano, odnosząc je do prawidłowości z zakresu biologii czy ekonomii (Paułowski 2001: 15-17, 23 i n.). Wiadomo na pewno, że w stosunku do danych językowych prawo to ma charakter probabilistyczny, dlatego w odniesieniu do empirii po prostu się nie sprawdza i nie jest tak, że dla każdego hasła iloczyn jego rangi i frekwencji jest stały. Właśnie tę niedogodność wykorzystano do interpretacji jasności stylu. Zakłada się, że im wyższe odchylenie od stałej, tym styl mniej jasny (Ziomek 1990: 44 i n.). Graficzna interpretacja prawa Zipfa – wykres przedstawiający zależność między rangą a częstością – pozwała z kolei na oszacowanie bogactwa leksyki analizowanego korpusu (Sambor 1969: 33).

¹⁰³ Przykładowy rozkład w [L₁] prezentuje się następująco: 16,387 (dla rangi 1.), 19,588 (dla rangi 2.), 25,338 (dla rangi 3.); w [L₂] kolejno: 421; 570; 699; w [NK]: 1,694; 1,852; 2,562. Procentowe odchylenie standardowe można z kolei oszacować na: [L₁] = 18,1%; [L₂] = 20,2%; [NK] = 18,6%.

W świetle powyższych stwierdzeń bezsprzecznie ważne dla funkcji eksplanacyjnej przekazów naukowych będą właśnie terminy i pojęcia, których spójność pozwoli zrozumieć sens przekazu. Pora wreszcie sprawdzić, w jakim stopniu terminologia [L₁] jest rozproszona lub spójna.

4.

Zbadanie stopnia rozproszenia / spójności leksyki w [L₁] powinny poprzedzić badania słownictwa wspólnego w [L₁], [L₂] oraz [NK].

4.1.

słowa kluczowe; słownictwo wspólne w trzech korpusach – opis ilościowy; słownictwo nieobecne w korpusach porównawczych

Wyodrębnienie słów kluczowych jest możliwe tylko wtedy, gdy dysponuje się korpusem porównawczym / korpusami porównawczymi. Znane są wymagania stawiane przed korpusami referencyjnymi, o czym była już mowa w poprzednim podrozdziale (zob. s. 108). Zestawione ze sobą dane z [L₁], [L₂] oraz [NK] prezentują się następująco:

słowa
kluczowe

Tabela 5. Słownictwo obecne w korpusach [L₁], [L₂], [NK] i jego frekwencje

HASŁO	L ₁	L ₂	NK
Inny	2339	21	129
tekst	1094	16	35
świat	1051	25	145
literatura	999	36	—
sposób	974	25	—
polski	951	14	—
kultura	830	12	22
autor	737	39	64
literacki	725	48	95
<u>tożsamość</u>	<u>698</u>	—	<u>21</u>
społeczny	693	9	35
język	678	22	8
bohater	656	25	—
pisać	627	10	—
postać	593	16	104
<u>dyskurs</u>	<u>587</u>	—	<u>100</u>
<u>człowiek</u>	<u>562</u>	—	<u>130</u>
historia	558	9	13
nowy	551	19	103
<u>doświadczyc</u>	<u>546</u>	—	<u>133</u>
<u>słowo</u>	<u>542</u>	—	<u>126</u>
czas	517	22	56
<u>ciało</u>	<u>508</u>	—	<u>29</u>
powieść	508	29	—
rola	508	15	80
rzeczywistość	476	16	82
utwór	467	39	6
uwaga	455	10	—
forma	453	14	147
<u>metafora</u>	<u>440</u>	—	<u>1</u>
<u>śmierć</u>	<u>427</u>	—	<u>1</u>
<u>dziecko</u>	<u>406</u>	—	<u>4</u>
przykład	406	9	47
wiersz	403	14	—

HASŁO	L ₁	L ₂	NK
<u>problem</u>	<u>395</u>	—	<u>19</u>
sens	393	14	—
książka	388	9	—
rodzaj	370	10	—
charakter	368	15	95
proces	366	11	128
twórczość	366	14	20
<u>granica</u>	<u>365</u>	—	<u>22</u>
pisarz	360	15	—
<u>obcość</u>	<u>346</u>	—	—
czytelnik	330	12	—
<u>opowieść</u>	<u>326</u>	—	<u>3</u>
dzieło	315	18	460
sztuka	308	17	340
wielki	290	14	25
wiek	285	14	—
krytyka	284	11	8
<u>natura</u>	<u>281</u>	—	<u>8</u>
współczesny	276	10	22
<u>koniec</u>	<u>268</u>	—	<u>8</u>
związek	267	10	19
autorka	266	—	<u>3</u>
<u>lektura</u>	<u>260</u>	—	<u>4</u>
cecha	258	9	—
<u>świadomość</u>	<u>256</u>	—	<u>13</u>
zjawisko	253	12	17
narracja	246	9	—
<u>wyraźny</u>	<u>246</u>	—	<u>9</u>
system	245	10	69
seksualny	243	—	<u>1</u>
fakt	237	9	—
<u>interpretacja</u>	<u>235</u>	—	<u>26</u>
<u>kobiety</u>	<u>235</u>	—	<u>2</u>
teoria	233	15	23

HASŁO	L ₁	L ₂	NK
wspomnieć	232	—	2
wartość	229	9	—
koncepcja	219	10	—
zasada	217	17	20
historyczny	215	19	—
trudny	214	—	10
istota	205	—	22
oko	205	—	15
typ	204	9	—
fragment	202	—	7
określony	200	10	—
opowiadanie	195	10	—
narrator	188	9	—
głos	187	—	3
poezja	187	23	—
wypowiedź	186	13	8
bohaterka	185	—	6
stosunek	183	11	10
wątek	183	—	1
pamięć	164	—	7
twórca	163	15	47
postawa	161	12	—
proza	154	12	—
rzecz	154	14	—
obraz	150	12	—
artystyczny	139	15	101
życie	131	14	17
wyraz	130	11	—
poetycki	128	19	—
nauka	125	15	—

HASŁO	L ₁	L ₂	NK
scena	122	10	4
okres	116	12	—
<u>odmienność</u>	<u>115</u>	—	<u>4</u>
treść	115	16	14
dramat	113	23	—
termin	113	11	3
tytuł	112	10	2
prosty	110	10	—
dialog	108	10	35
wypadek	98	12	—
jednostka	88	10	—
tradycja	83	16	3
teza	80	10	2
emocjonalny	78	—	1
intelektualny	78	—	2
przenośnia	77	—	1
zajmować	75	—	10
transgresja	72	—	3
powtórzyć	68	—	2
przeciwieństwo	68	—	7
tożsamościowy	68	—	3
więź	67	—	3
teatr	66	10	5
zakres	65	9	—
ludowy	64	9	—
światło	59	—	2
tragedia	52	9	—
<u>osobowość</u>	33	—	<u>2</u>
poemat	32	11	—
genealogiczny	4	9	—

Źródło: opracowanie własne.

W powyższym zestawieniu nie pojawia się słownictwo gramatyczne. Nie dysponuję ponadto pełną listą słownictwa [L₂], gdyż w pracy Rachwałowej (1994) nie podano haseł o frekwencji mniejszej niż dziewięć.

Dane w tabeli 5. pozwalają stwierdzić, że leksyka wspólna między $[L_1]$, $[L_2]$ oraz $[NK]$ rozkłada się w miarę równomiernie. Na 128 haseł wspólnych:

słownictwo
wspólne
w trzech
korpusach
– opis
ilościowy

- A. wszystkie trzy korpusy łączą 43 autosemantyczne jednostki, z czego:
1. z $[L_1]$ 3 leksemy należą do klasy słownictwa częstego, pozostałych 40 haseł należy do klasy słownictwa najczęstszego¹⁰⁴,
 2. z $[L_2]$ 40 haseł należy do klasy słownictwa częstego, 3 hasła należą do klasy słownictwa rzadkiego,
 3. z $[NK]$ 9 leksemów należy do klasy słownictwa najczęstszego, 24 leksemy należą do klasy słownictwa częstego, a 10 do rzadkiego,
- B. wyłącznie między $[L_1]$ i $[L_2]$ są paralelne 42 autosemantyczne jednostki, z czego:
1. z $[L_1]$ 1 leksem należy do klasy słownictwa rzadkiego, 7 haseł do klasy słownictwa częstego, pozostałe 34 jednostki należą do klasy słownictwa najczęstszego,
 2. z $[L_2]$ 11 autosemantycznych jednostek należy do klasy słownictwa rzadkiego, pozostałych 31 do klasy słownictwa częstego,
- C. wyłącznie w $[L_1]$ i $[NK]$ są zbieżne 43 hasła, z czego:
1. z $[L_1]$ 11 leksemów należy do klasy słownictwa częstego, pozostałe 32 hasła należą do klasy słownictwa najczęstszego,
 2. z $[NK]$ 3 leksemy należą do klasy słownictwa najczęstszego, 11 haseł należy do klasy słownictwa częstego, pozostałych 29 do rzadkiego,
- D. istnieje ponadto takie najczęstsze autosemantyczne słownictwo $[L_1]$ (234 jednostki), które nie pojawia się w $[L_2]$ ani w $[NK]$.
Prezentuje je poniższa tabela.

słownictwo
nieobecne
w korpusach
porównaw-
czych

¹⁰⁴ Przypomnę umowne ustalenia z lingwistyki statystycznej: słownictwo najczęstsze – takie, którego frekwencja jest wyższa od stu; częste – takie, którego frekwencja jest mniejsza bądź równa dziewięćdziesiąt dziewięć, ale większa od dziesięciu; rzadkie – takie, którego frekwencja jest mniejsza od dziesięciu.

Tabela 6. Słownictwo o wysokiej frekwencji obecne tylko w [L₁]

L ₁	HASŁO	L ₁	HASŁO
895	żyć	310	osoba
670	inność	305	dotyczyć
652	obcy	300	płeć
640	kobieta	295	traktować
612	znaczyć	289	poeta
600	miejsce	287	pojęcie
583	między	281	mężczyzna
566	kulturowy	275	ty
502	myśleć	261	genderowy
466	podobny	253	wymiar
454	relacja	245	pragnienie
432	kontekst	240	grupa
424	podmiot	239	poczuć
421	ludzki	228	obecność
420	kategoria	224	bóg
415	stan	224	siła
414	temat	216	symboliczny
406	leczyć	213	omawiać
398	przestrzeń	201	dziennik
397	matka	194	los
397	sytuacja	194	źródło
387	widzieć	193	wspomnienie
368	badanie	192	byt
363	musieć	192	obecny
347	przedmiot	190	porządek
344	szczególny	184	pożądać
330	ojciec	184	władza
322	miłość	182	strategia

L ₁	HASŁO
181	homoseksualny
181	męski
173	przeszłość
172	dominować
169	norma
169	ślad
166	odmieniec
163	oczywiście
163	wykluczyć
162	wyrażenie
160	poznać
160	żyd
159	droga
159	problematyka
158	nurty
158	pole
158	przywołać
157	zły
156	literaturoznawstwo
156	rozumienie
156	sen
154	służyć
154	wspólnota
153	pomiędzy
152	artysta
152	uważać
150	choroba
148	niemiecki
148	przekonanie
147	obiekt

L ₁	HASŁO
147	queer
146	męskość
146	otworzyć
146	pan
146	poznawczy
146	przypominać
146	zeuwnętrzny
145	figura
145	podejmować
145	podstawowy
145	seksualność
145	twarz
144	spotkanie
141	dzieje
141	ruch
140	budować
138	kraj
138	pochodzić
138	pomoc
138	ujęcie
138	wyrażać
138	zagadnienie
136	próbować
136	tłumaczyć
135	przywoływać
135	zauważyć
134	antropologia
134	model
134	odpowiedź
134	ofiara

L ₁	HASŁO
134	syn
134	żydowski
133	autobiograficzny
133	egzystencja
132	odbiorca
132	wizja
131	ukazywać
130	efekt
130	konwencja
130	ujawniać
129	mit
129	stereotyp
128	lęk
128	opowiadać
128	wiązać
128	występować
127	cierpienie
127	naród
127	odmienny
127	pozycja
127	przyjąć
127	uznać
127	wrażenie
127	wyjść
126	literaturoznawczy
126	motyw
126	Niemiec
126	ręka
126	szukać
125	lesbijski

L ₁	HASŁO
125	twórczy
124	badawczy
124	gra
124	językowy
124	naturalny
124	rzeczywisty
123	osobisty
123	przyjmować
123	wiara
122	piękny
122	queerowy
122	wyobraźnia
121	pojawić
121	rodzina
121	status
120	kobiecość
120	konstrukcja
120	narzędzie
120	posługiwać
120	przeżyć
119	charakterystyczny
119	doświadczać
118	dziś
118	idea
118	imię
118	milczeć
118	mowa
118	prace
117	sugerować
116	duchowy

L ₁	HASŁO
115	badaczka
113	całość
113	napisać
113	reguła
113	znać
112	moralny
112	ograniczyć
112	poszukiwanie
112	spojrzenie
112	zapis
111	gejowski
111	liryczny
111	uznawać
111	zauważać
110	dążyć
110	wizerunek
109	bezpieczny
109	gest
109	nazwać
109	stwierdzić
109	wręczyć
108	akt
107	dystans
107	mieszkaniec
107	pokazywać
107	ramy
107	znaczny
106	obręb
106	poziom
106	wzorzec

L ₁	HASŁO
105	duch
105	opozycja
105	wykorzystywać
105	zbiór
104	budzić
104	etyczny
104	odkrywać
104	poetyka
103	feministyczny
103	tajemnica
103	wolny
103	wpisać
102	egzystencjalny
102	odczuwać
102	podstawa
102	stosowany
102	tradycyjny
102	zmieniać
102	żyć
101	charakteryzować
101	odgrywać
101	odrzuć
101	opisać
101	walka
100	pewność
100	przemoc
100	sprawiać
100	zaczynać

Źródło: opracowanie własne.

4.2.

charakterystyka jakościowa

W powyższych wykazach można odnaleźć słownictwo i A. wspólnoodmianowe, i B. ograniczone do pewnej odmiany / rejestru (tu: należące do stylu naukowego / języka nauki), a być może C. fachowe (profesjolektalne / branżowe / socjolektalne). Warto tu krótko przypomnieć obecne w literaturze przedmiotu ustalenia na temat wyżej wymienionych typów leksyki.

charakterystyka jakościowa

4.2.1.

leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny; stanowisko autorki wobec propozycji Andrzeja Markowskiego; znaczenie jednostki leksykalnej, oznaczanie zjawiska przez jednostkę leksykalną; stanowisko autorki – polisemia, słownictwo wspólnoodmianowe

Badania nad „leksyką wspólną różnym odmianom polszczyzny” przeprowadził Andrzej Markowski (1990), „według którego słownictwo odmian leksykalnych jest wewnątrznie niejednorodne: składa się z dwóch warstw, tj. tej, która pozwala mówić o odrębności danej odmiany, i tej, która pozwala zaliczyć daną odmianę do nadrzędnego (abstrakcyjnego) systemu leksykalnego języka polskiego” (1990: 11). W celu wyodrębnienia warstwy wspólnej („utożsamiającej”) należy przeprowadzić trzy testy – na neutralność leksyki, jej nieoficjalność i niespecjalistyczność. Słownictwo wspólnoodmianowe nie jest bowiem ani ekspresywne, ani erudycyjne, ani specjalistyczne, dlatego może pojawić się w każdej sytuacji komunikacyjnej. Markowski deklaruje wszak, że interesuje go: „nie tyle zbiór słownikowy, co realizacje elementów systemu leksykalnego” (Markowski 1990: 10), dlatego proponuje kontekstową weryfikację znaczenia **językowego**, to znaczy w odniesieniu do sytuacji komunikacyjnej („proszę pomyśleć

leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny

stanowisko
autorki wobec
propozycji
Andrzeja
Markowskiego

o...”, „jest to tak zwany...”, „jest to, że tak się wyrażę...”; zob. Markowski 1990: 35-36). Efekty, jakie daje wskazana metoda, być może są zadowalające w odniesieniu do materiału wybranego przez językoznawcę i perspektywy, którą przyjmuje – mowa nie o znaczeniach słownikowych, lecz o realizacjach systemowych danych znaczeń. Nie do końca przekonują mnie niektóre rozstrzygnięcia badacza, ponieważ wyodrębniona przez Markowskiego leksyka wspólna nie zdaje testu w stopniu zadowalającym – na przykład – na niespecjalistyczność (zob. pole tematyczne B_1 TO CO SŁUŻY MOJEMU UMYŚLOWI (np. *powieść, operetka, mazur*), (Markowski 1992: 126-128)). Myślę ponadto, że przemiany w obrębie polszczyzny, do jakich doszło od 1990 roku, jeszcze bardziej utrudniają wyodrębnianie słownictwa współnoodmianowego zgodnie z metodą proponowaną przez warszawskiego lingwistę (por. Skudrzykowska 2001). Wobec materiału zgromadzonego na potrzeby niniejszej pracy, w celu rozstrzygnięcia, z jakim typem jednostki mamy do czynienia, **przyjmuję nieco inną perspektywę.**

znaczenie
jednostki
leksykalnej,
oznaczanie
zjawiska
przez
jednostkę
leksykalną

Nie pytam o znaczenie jednostki leksykalnej (choć punktem odniesienia będą dane leksykograficzne, o czym piszę niżej). Pytam o fakt, typ zjawiska, który jest przez daną jednostkę **oznaczany**: potoczny a naukowy. **Za współnoodmianową uznaję tę jednostkę leksykalną, która oznacza zjawisko powszechne, ogólnie znane.** I jeszcze krótki komentarz. Niekiedy jednostka leksykalna **oznacza to samo zjawisko, ale ujęte z różnych perspektyw** (naukowej i potocznej lub odwrotnie: potocznej i naukowej), czego dowodzą treści definicji słownikowych / sposoby opisu owego zjawiska. Przy akceptacji istnienia wieloznaczności jednostek leksykalnych (zob. Pędzich 2012) nie da się jednak wykluczyć faktu, że ta sama jednostka może należeć raz do systemu słownictwa współnoodmianowego, raz – do systemu słownictwa specjalistycznego. Inaczej niż Markowski przyjmuję, że polisemia nie wyklucza przynależności do różnych „warstw” leksyki – odróżniającej (typowej dla konkretnej odmiany) i utożsamiającej (nadrzędnej, właściwej wszystkim odmianom). Nie jestem ucale pewna, czy proponowane przeze mnie rozstrzygnięcie

stanowisko
autorki:
polisemia,
słownictwo
współnoodmianowe

da lepsze rezultaty niż propozycja Markowskiego. Jest ono zależne od typu materiału, z jakim mam do czynienia, a jest to słownictwo – teoretycznie – należące do jednego podtypu polszczyzny: języka nauki, w którym polisemia również jest uprawniona. Dodam na marginesie, że tylko przez wzgląd na tradycję terminologiczną polskiego językoznawstwa piszę o leksyce **wspólnoodmianowej**, choć właściwie powinnam ją nazywać słownictwem *wspólnojęzykowym.

4.2.2.

leksyka profesjolektalna, słownictwo branżowe; socjolekt, profesjolekt; fachowe słownictwo języka nauki; kryteria porządkowania słownictwa – pierwsza typologia; kryteria porządkowania słownictwa – druga typologia

Z dość dużą dezynwolturą posługuję się określeniami *odmiana, styl czy rejestr* albo *język (nauki)*. O problemach dotyczących badania stylu naukowego wspominałam wcześniej, zob. s. 60 i n. Słownictwo specjalistyczne z kolei to taki typ leksyki, który należy uznać za charakterystyczny dla grupy specjalistów (np. *morfem, reumat, predykat*). Rozpoznania Małgorzaty Świącickiej (2017: 226-227) prowadzą do wniosku, że badana leksyka [L₁] najprawdopodobniej nie jest elementem *gwary, żargonu, socjolektu* ani *slangu*. Na podstawie literatury lingwistycznej badaczka tworzy (niekoniecznie pełną) *mapę grup społeczno-komunikacyjnych*, pośród których próżno szukać *naukowców* czy *humanistów*. Oznacza to, że leksyka naukowa / humanistyczna / literaturoznawcza nie była do tej pory rozpatrywana z perspektywy socjolingwistycznej (środowiskowej czy zawodowej odmiany polszczyzny¹⁰⁵). Nie można jednak zapominać, że dla terminoznawcy

leksyka
profesjolektal-
na, słownictwo
branżowe

¹⁰⁵ O społecznych uwarunkowaniach języka naukowców wypowiedziałam się w artykule Woźniak-Wrzesińska 2018c, w treści którego wskazuję instytucjonalne oraz środowiskowe aspekty konstytuujące język humanistów.

leksyka fachowa, która poddaje się definiowaniu, należy do **słownictwa branżowego** (Grucza 2010; Michałowski 2017: 11-17). W naukowej literaturze językoznawczej mowa z kolei o **leksyce profesjolektalnej** (zob. szerzej: Gajda 1990a: 12 i n.; Kiklewicz 2010: 33 i n., a zwłaszcza Jarosz 2018). Oba określenia nie są dubletami, czyli synonimami całkowitymi, choć mają bardzo zbliżone zakresy znaczeniowe. Słownictwo branżowe jednoznacznie ujmuje jakieś realia zawodowe i ma charakter ustrukturyzowany, znormalizowany (bardzo często zamknięty w słownikach specjalistycznych), musi też zostać przyswojone przez wykonawców danego zawodu. Leksyka profesjolektalna również ujmuje jakieś realia zawodowe i jest przyswajana przez fachowców, ale nie przypisuje się jej takiego stopnia znormalizowania, jaki jest właściwy słownictwu branżowemu. Nie jest to jednak według mnie konsekwencja rodzaju przedmiotu poddawanego badaniom (słownictwo branżowe a słownictwo profesjolektalne), ale samej perspektywy badawczej. Inne aspekty funkcjonowania tej samej leksyki interesują językoznawców, inne – terminoznawców. Pierwsi zajmują się słownikiem w odniesieniu do systemu językowego (badają profesjolekt), drudzy wprowadzają ład i porządek, tworząc siatki terminologiczne (zajmuje ich słownictwo branżowe).

socjolekt,
profesjolekt

W gąszczu terminów związanych z leksyką specjalistyczną pojawia się jeszcze **socjolekt**. Problem ten próbowała rozwiłkłać Beata Jarosz (2018), z której ustaleniami trudno się jednak zgodzić. Autorka stara się rozstrzygnąć typ relacji pojęciowej między profesjolektem a socjolektem, biorąc pod uwagę tylko dwa rozwiązania: A. są to terminy, których znaczenia nie mają wspólnego zakresu, B. są to terminy, których znaczenia się pokrywają (Jarosz 2018: 11). Myślę, że to zbyt kategoryczne rozwiązania, tym bardziej że tym, co odróżnia jeden wariant języka od drugiego, jest coś spoza systemu. Mowa o **zawodowości** (i **normatywizacji**) oraz **większej jawności** w przypadku profesjolektów, odróżnianych od socjolektów. Istnieje i taki typ słownictwa, którym posługują się profesjonalści w danej dziedzinie, ale ze względu na jego ograniczenie i przygodność nie jest to **słownictwo profesjolektalne**, którego zadanie

to **optymalizacja przekazu**, czyli **powszechność znaczeń**, **ujawnianie treści** i **precyzja** (zob. na ten temat szerzej: Kiklewicz 2010: 36-38). Bez wątpienia jest tak, że leksyka naukowa – w zależności od kontekstu funkcjonowania – daje się opisywać w kategoriach profesjolektalnych (mowa o słownictwie **fachowym**, uznanym w środowisku, czyli o terminach).

Przyjmuję, że fachowe słownictwo języka nauki daje się opisywać na różnych poziomach i celowo unikam określeń *leksyka profesjolektalna* i *słownictwo branżowe*. Zgromadzony materiał próbuję ująć w ramach: **słownictwa nauki (języka nauki)**, **słownictwa literaturoznawstwa (specjalistycznego literaturoznawczego)** oraz **wspólnoodmianowego**. Trudno jednak o ostrą klasyfikację przede wszystkim słownictwa o ograniczonym zasięgu (tu: naukowego) oraz specjalistycznego. Równie trudno wytyczyć granicę między leksyką specjalistyczną a wspólnoodmianową, choć na tym etapie prezentacji materiału nie wydaje się to oczywiste. Przy opisie słownictwa występującego w korpusach [L₁], [L₂], [NK] pojawiają się kolejne komplikacje w odniesieniu do rejestru naukowego czy specjalistycznego.

fachowe
słownictwo
języka nauki

Podczas typowania **słownictwa nauki (języka nauki)**, **słownictwa literaturoznawstwa (specjalistycznego literaturoznawczego)** oraz **wspólnoodmianowego** pod uwagę brałam następujące kryteria:

kryteria
porządkowania
słownictwa
– pierwsza
typologia

- A. przedmiotowe – rozważałam, czy analizowane określenie, również jako komponent dłuższych połączeń, oddaje naukowy obraz świata (*słownictwo nauki*) i/lub literaturoznawczy, i/lub specjalistyczny obraz świata (*słownictwo specjalistyczne literaturoznawstwa / słownictwo specjalistyczne*),
- B. systemowe – sprawdzałam, czy analizowane określenie jest derywatem pochodzącym od podstawy słowotwórczej, którą da się zakwalifikować zgodnie z A.

W zasadzie tylko deklaratywne założenia pozwalają odróżnić „rzeczywistość naukową” od „specjalistycznej literaturoznawczej”. By ograniczyć arbitralność rozstrzygnięć, korzystałam ze źródeł leksykograficznych, na podstawie których

kryteria
porządkowania
słownictwa –
druga typologia

ustalałam wartości kryteriów. Pomocą służyły mi: SJPDun, USJP, WSJP oraz specjalistyczny STL¹⁰⁶ (zob. *Aneks 2*). Weryfikacja zgromadzonego materiału we wskazanych słownikach ukazała, że materiał ten nie mieści się w zaproponowanych ramach (**słownictwo nauki (język nauki)**, **słownictwo literaturoznawstwa (specjalistyczne literaturoznawcze)** oraz **wspólnoodmianowe**), między innymi ze względu na fakt, że obejmuje on również **słownictwo innych specjalności naukowych**. Metodą licznych prób i błędów uporządkowałam dane zgodnie z procedurą zaprezentowaną w poniższej tabeli.

¹⁰⁶ Wykaz skrótów podaję na końcu pracy (zob. s. 221).

Tabela 7. Procedura porządkowania zgromadzonego materiału leksykalnego

	pierwsze znaczenie podawane w źródłach leksykograficznych (przynajmniej dwu)¹⁰⁷ – nie dotyczy STL	którekolwiek kolejne znaczenie podawane w źródłach leksykograficznych – nie dotyczy STL
test: czy X oznacza tylko zjawiska codzienne?	NIE	TAK
słownictwo nauki	odnosi się do rzeczywistości naukowej – z kwalifikatorem <i>nauk.</i> – bez kwalifikatora	nie odnosi się do rzeczywistości naukowej
test: czy X oznacza przede wszystkim zjawiska dotyczące literatury bądź nauki o literaturze	TAK (i jest opisywane w STL)	TAK / NIE (ale jest opisywane w STL)
słownictwo specjalistyczne literaturoznawstwa	odnosi się do rzeczywistości literaturoznawczej – z kwalifikatorem <i>lit.</i> – bez kwalifikatora lub z kwalifikatorem <i>książk.</i>	odnosi się do rzeczywistości literaturoznawczej – z kwalifikatorem <i>lit.</i> – bez kwalifikatora lub z kwalifikatorem <i>książk.</i> – z kwalifikatorem dotyczącym innych dziedzin sztuki

¹⁰⁷ W SJPDun oraz w USJP jako pierwsze podawane jest znaczenie ogólne, dopiero w WSJP na pierwszym miejscu znajduje się definicja znaczenia najczęściej używanego, co ocenia się na podstawie Narodowego Korpusu Języka Polskiego. Takie krzyżujące się układy haseł w podawanych źródłach leksykograficznych (mowa o kolejności znaczeń) tym bardziej pozwalają na weryfikację tego, czy mamy do czynienia ze słownictwem naukowym, czy nie. Można założyć, że jeśli na 1. miejscu w SJPDun i/lub USJP pojawia się określenie specjalistyczne, oznacza to, że tego ogólnego nie da się odnotować i mamy do czynienia z fachową jednostką leksykalną.

test: czy X oznacza tylko zjawiska specjalistyczne?	NIE	TAK
słownictwo wspólnoodmianowe / specjalistyczne literaturoznawstwa / specjalistyczne	nie musi odnosić się do rzeczywistości naukowej – może być z kwalifikatorem <i>książk.</i>	odnosi się do rzeczywistości naukowej – z kwalifikatorem dotyczącym różnych dziedzin nauki – z kwalifikatorem <i>lit.</i> – z kwalifikatorem dotyczącym innych dziedzin sztuki – bez kwalifikatora lub z kwalifikatorem <i>książk.</i>
test: czy X może oznaczać zjawiska	NIE (ale może być opisywane w STL)	TAK (ale nie musi być opisywane w STL)
związane z literaturą? słownictwo wspólnoodmianowe / specjalistyczne literaturoznawstwa	nie musi odnosić się do rzeczywistości naukowej – może być z kwalifikatorem <i>książk.</i>	odnosi się do rzeczywistości literaturoznawczej – z kwalifikatorem <i>lit.</i> – bez kwalifikatora lub z kwalifikatorem <i>książk.</i>
test: czy X oznacza przede wszystkim zjawiska codzienne?	TAK	TAK
słownictwo wspólnoodmianowe	nie odnosi się do rzeczywistości naukowej – może być z kwalifikatorem <i>książk.</i>	nie odnosi się do rzeczywistości naukowej – może być z kwalifikatorem <i>książk.</i>
test: czy X może oznaczać zjawiska dotyczące uprawiania nauki?	TAK	TAK

słownictwo wspól- noodmianowe / słownictwo nauki	może odnosić się do rzeczywistości na- ukowej – może być z kwalifi- katorem <i>książk.</i> – z kwalifikato- rem <i>nauk.</i> – bez kwalifikatora	może odnosić się do rzeczywistości na- ukowej – może być z kwalifi- katorem <i>książk.</i> – z kwalifikato- rem <i>nauk.</i> – bez kwalifikatora
---	---	---

Źródło: opracowanie własne.

Efekty tego testu i wnioski, jakie nasuwają się z tak uporządkowanego materiału, prezentują kolejne – nieco oddalone od siebie – tabele 8. i 9. Przyjrzyjmy się zatem, w jaki sposób można sklasyfikować słownictwo zamieszczone w tabelach 5. (wspólne dla [L₁] i [L₂] oraz dla [L₁] i [NK]) i 6. (słownictwo najczęstsze pojawiające się tylko w [L₁]).

5.

słownictwo nauki; słownictwo specjalistyczne; stratyfikacja słownictwa nauki; podobieństwo rodzinne słownictwa nauki

Próba wydzielenia odpowiednich klas interesującej mnie leksyki została ujęta w poniższych ramach (tabela 8.). Pierwsza część komórki po prawej stronie (znajdująca się wyżej, oddzielona kreską poziomą), w której podaję słownictwo, obejmuje dane z tabeli 5., druga część (poniżej kreski) – z tabeli 6.

Tabela 8. Słownictwo nauki, słownictwo specjalistyczne literaturoznawstwa

A. słownictwo nauki	nauka ¹⁰⁸ , proces, stosunek, teoria, teza antropologia, badawczy, kategoria, pojęcie
B. słownictwo specjalistyczne literaturoznawstwa	dramat, literatura, metafora, narrator, opowiadanie, pisarz, poemat, poetycki, poezja, powieść, powieść, proza, przerośnia, tragedia, twórczość, wiersz, wątek autobiograficzny, liryczny, literaturoznawczy, literaturoznawstwo, poeta, poetyka

Źródło: opracowanie własne.

Ogląd tak uporządkowanych danych pozwala na pewne generalizacje poprzedzone paroma wnioskami.

słownictwo nauki

A. Za słownictwo nauki należy uznać to słownictwo, które może pojawić się w każdym tekście specjalistycznym, nie tylko literaturoznawczym; tworzy ono naukowy obraz nauki, dlatego ma charakter metanaukowy, na przykład: *nauka*, *proces*, *teoria* i następne.

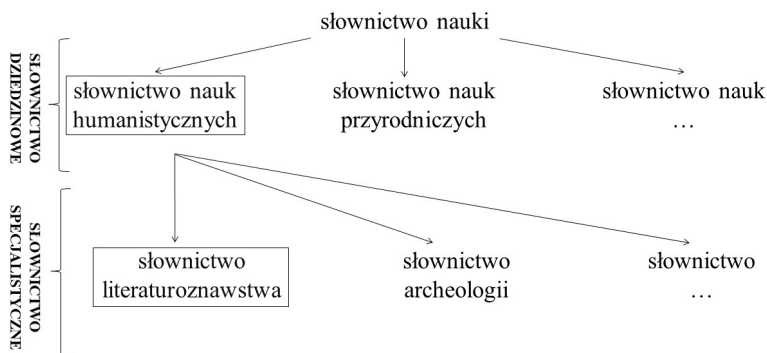
słownictwo specjalistyczne

B. Każde słownictwo specjalistyczne tworzy z kolei naukowy obraz świata pewnego wycinka rzeczywistości, którym dana specjalizacja się zajmuje, czyli *de facto* w analizowanym przypadku owo słownictwo kreuje naukowy obraz literatury, na przykład: *metafora*, *powieść*, *wiersz* i następne. Zdarza się niekiedy, że słownictwo literaturoznawcze – użyte w określonym kontekście – zyskuje znaczenie typowe dla leksyki specjalistycznej, na przykład: *literatura* (*przedmiotowa* / *podmiotowa*) a. *zjawisko*.

¹⁰⁸ Stosuję te same wyróżnienia, co w tabeli 5.

Myślę ponadto, że analizy porównawcze – w odniesieniu do innych dziedzin nauki – pozwoliłyby poszukiwać określeń typowych dla poszczególnych dziedzin. Brak materiału porównawczego nie pozwala mi jednoznacznie odnieść się do tej kwestii. Jeśli jednak przyjąć, że można doszukiwać się jakichś relacji między interesującymi mnie typami słownictwa, wówczas da się je opisać w formie poniższego (**niedokończonego**) schematu. Przyjmują one postać stratyfikacji rozumianej jako proces tworzenia się kolejnych „warstw” leksyki naukowej.

Schemat 1. Stratyfikacja słownictwa oddającego naukowy obraz świata



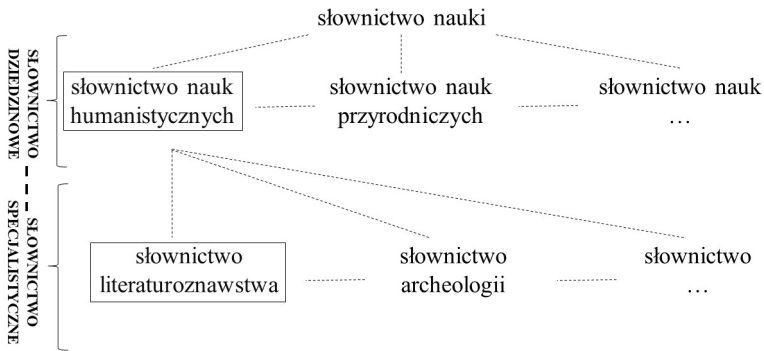
Źródło: opracowanie własne.

stratyfikacja
słownictwa
nauki

Widać również, że tak zaprojektowany układ oddaje wewnętrzne zróżnicowanie języka nauki *per analogiam* do znanych modeli różnicowania polszczyzny¹⁰⁹ (warto pytać, czy inne wyodrębniane warianty polszczyzny dałoby się podobnie wewnętrznie różnicować ze względu na inne niż językowe (systemowe) kategorie, na przykład socjolektalne). Dodać należy, że schemat ten ma charakter teoretyczny, a nie praktyczny, ponieważ sugeruje, że podział między poszczególnymi typami słownictwa jest dość oczywisty i prosty do przeprowadzenia. Analizy materiałowe wskazują zgoła coś innego: zaproponowany przeze mnie porządek jest w wielu punktach dyskusyjny, z czego zdaję sobie sprawę. Sądzę, że w przypadku wewnętrznego zróżnicowania słownictwa nauki mamy raczej do czynienia z Wittgensteinowskim podobieństwem rodzinnym. Obrazuje to poniższy (**niedokończony**) model.

¹⁰⁹ Mowa oczywiście o schematach, w których wyróżnia się język nadrzędny, zawierający w sobie wszystkie kolejne odmiany (zob. Wilkoń 2000; ponadto por. także: Woźniak-Wrzesińska 2019a: 19-21).

Schemat 2. Podobieństwo rodzinne słownictwa tworzącego naukowy obraz świata



Źródło: opracowanie własne.

Zgodnie ze schematem 2. wewnętrzne **zróźnicowanie** wskazanej rzeczywistości językowej jest konsekwencją **podobieństw** między poszczególnymi jej elementami. Nie ma wówczas mowy o klasach czy typach, ale po prostu o elementach, ogniwach, które wchodzą w relacje z innymi ogniwami w sposób mniej lub bardziej oczywisty (można śmiało wyobrazić sobie inne sposoby prowadzenia linii przerywanych) – stąd poczucie chaosu towarzyszące porządkowaniu (opisywaniu członków) bardzo licznej, obcej nam rodziny. Myślę też, że lepsze poznanie zasad obowiązujących w danej rodzinie ułatwia opis poszczególnych jej przedstawicieli. Prawdopodobnie tylko na pierwszy rzut oka wszystkie obiekty należące do poszczególnych „ogniw” wyglądają właściwie identycznie, choć – z drugiej strony – o jakichś kategoryalnych różnicach między przykładami z poszczególnych rodzin nie może być mowy. Sytuacja taka wcale nie musi niepokoić – zupełnie inaczej niż wówczas, gdybyśmy ujmowali słownictwo nauki jako stratyfikację (schemat 1.)¹¹⁰.

podobieństwo
rodzinne
słownictwa
nauki

¹¹⁰ Z racji ograniczonej objętości niniejszej pracy nie staram się wskazywać wszystkich możliwych rodzin, do których należy wybrany członek,

Pozostaje rozważenie, do jakich innych rodzin o silnych więzach należą przykłady ze zgromadzonego materiału.

6.

słownictwo wspólnoodmianowe / specjalistyczne literaturoznawstwa / specjalistyczne; słownictwo wspólnoodmianowe / specjalistyczne literaturoznawstwa; słownictwo wspólnoodmianowe; słownictwo wspólnoodmianowe / słownictwo nauki; wpływ paradygmatu naukowego na zróżnicowanie języka nauki; paradygmat postmodernistyczny a przygodność leksyki naukowej; słownictwo wspólnoodmianowe a słownictwo nauki; słownictwo metodologii

słownictwo
wspólnoodmianowe
słownictwo
specjalistyczne
specjalistyczne
literaturoznawstwa
słownictwo
naukowe

Okazuje się, że w stworzonej bazie znajdują się przykłady leksyki z zakresu innych specjalności niż literaturoznawcza, a do słownictwa nauki można poniekąd zaliczyć również leksykę wspólnoodmianową (dokładniej: wchodzi ona w jakieś relacje ze słownictwem naukowym i na pewno pojawia się w tekstach o charakterze naukowym). Spójrzmy na zawartość poniższej tabeli.

Tabela 9. Słownictwo wspólnoodmianowe, słownictwo specjalistyczne, słownictwo specjalistyczne literaturoznawstwa, słownictwo naukowe¹¹¹

<p>C. słownictwo wspólnoodmianowe / specjalistyczne literaturoznawstwa / specjalistyczne</p>	<p>byt, ciało, czas, dialog, dyskurs, egzystencja, egzystencjalny, feministyczny, forma, genderowy, genealogiczny, homoseksualny, Inny, interpretacja, istota, język, lektura, narracja, natura, odmienność, opowieść, opozycja, osobowość, pamięć, rodzaj, queer, queerowy, scena, seksualność, seksualny, społeczny, sztuka, śmierć, świadomość, teatr, tekst temat, tożsamość, tradycja, transgresja, typ, utwór, wartość</p> <hr/> <p>akt, cierpienie, doświadczać, doświadczyć, etyczny, figura, gejowski, gest, gra, Inność, językowy, konstrukcja, lesbijski, lęk, mit, naturalny, norma, obcy, odmieniec, odmienny, podmiot, Pomiedzy, przedmiot, płć, spotkanie, stereotyp, strategia, symboliczny, ślad, tajemnica, twarz, ty, wykluczyć, władza</p>
<p>D. słownictwo wspólnoodmianowe / specjalistyczne literaturoznawstwa</p>	<p>artysta, artystyczny, autor, autorka, bohater, bohaterka, charakter, dzieło, fragment, krytyka, писаć, postać, rola, treść, twórca</p> <hr/> <p>dziennik, kontekst, motyw, odbiorca, wyobraźnia</p>

¹¹¹ Szaro zaznaczam te określenia, które zgodnie z danymi leksykograficznymi nie należą do leksyki specjalistycznej, ponieważ albo nie są rejestrowane, albo ich zakresy użycia nie są oznaczone za pomocą kwalifikatora. Są to jednak określenia / komponenty dłuższych połączeń funkcjonujące w dyskursie naukowym: w filozofii – *dialog*, *Inny*, *istota*, *Pomiedzy*, *spotkanie*, *ślad*, *tajemnica*, *twarz*, *ty*; w socjologii (nie tylko) – *homoseksualny*, *naturalny*, *norma*, *obcy*, *odmieniec*, *odmienność*, *odmienny*, *queer*, *queerowy*, *strategia*, *władza*, *wykluczyć*; w psychologii (nie tylko) – *cierpienie*, *doświadczać*, *doświadczyć*.

<p>E. słownictwo wspólnoodmianowe</p>	<p>cecha, <u>człowiek</u>, czytelnik, <u>dziecko</u>, dystans, emocjonalny, fakt, <u>granica</u>, <u>głos</u>, historia, historyczny, <u>kobięcy</u>, <u>koniec</u>, książka, ludowy, nowy, obecność, obecny, obraz, oko, okres, określony, poczuć, polski, postawa, pożądać, pragnienie, <u>problem</u>, prosty, przykład, przypominać, rzecz, <u>sens</u>, sposób, system, słowo, świat, <u>światło</u>, <u>trudny</u>, tytuł, uwaga, wiek, wielki, wspomnienie, <u>wspomnieć</u>, współczesny, wypadek, wypowiedź, wyraz, <u>wyrażny</u>, zjawisko, związek</p> <hr/> <p>bezpieczny, budować, budzić, Bóg, choroba, droga, duch, duchowy, dzieje, dziś, imię, kobiecość, kobieta, kraj, los, ludzki, matka, męskość, męczyzna, miejsce, mieszkanię, milczęć, między, miłość, moralny, mowa, musięć, męski, naród, oczywiście, odczuwać, ofiara, ojciec, opowiadać, osoba, osobisty, pan, pewność, piękny, podobny, pomoc, poszukiwanie, porządek, pozycja, przemoc, przestrzeń, przeszłość, przeżyć, rodzina, ruch, rzeczywisty, ręka, sen, siła, status, syn, sytuacja, szczególny, szukać, twórczy, walka, wiara, <u>więź</u>, wizerunek, wizja, wolny, wręczyć, wspólnota, wyjść, zły, żywy, żyć</p>
---	---

<p>F. słownictwo wspólnoodmianowe / słownictwo nauki</p>	<p>intelektualny, jednostka, koncepcja, kultura, kulturowy, narzędzie, obiekt, <u>powtórzyć</u>, reguła, rzeczywistość, termin, <u>zajmować</u>, zakres, zasada</p> <hr/> <p>badaczka, badanie, całość, charakterystyczny, charakteryzować, dominować, dotyczyć, dążyć, efekt, grupa, idea, konwencja, model, myśleć, napisać, nazwać, nurty, obręb, odgrywać, odkrywać, odpowiedź, odrzucić, ograniczyć, omawiać, opisać, stworzyć, pochodzić, podejmować, podstaawa, podstawowy, pojawić, pokazywać, pole, posługiwać, poziom, poznawczy, poznać, prace, problematyka, przekonanie, przyjmować, przyjęć, przywołać, przywoływać, próbować, ramy, relacja, rozumienie, spojrzenie, sprawiać, stan, stosowany, stwierdzić, sugerować, służyć, tradycyjny, traktować, tłumaczyć, ujawniać, ujęcie, ukazywać, uważać, uznawać, uznać, widzieć, wiązać, wpisać, wrażenie, wykorzystywać, wymiar, wyrażać, wyrażenie, występować, wzorzec, zaczynać, zagadnienie, zapis, zauważyć, zbiór, zmieniać, znaczny, znaczyć, znać, źródło</p>
--	---

Źródło: opracowanie własne.

Ogląd tak uporządkowanych danych pozwala na dalsze uogólnienia.

C. Słownictwo specjalistyczne literaturoznawstwa może pochodzić z innych specjalizacji różnych dziedzin wiedzy (nauki o sztuce, np.: *teatr*, *scena*, *dzieło*, *utwór* czy inne; psychologii, np.: *osobowość*, *tożsamość*, *transgresja* czy inne; filozofii, np.: *egzystencja*, *etyczny*, *byt* czy inne) i jednocześnie funkcjonować w innych odmianach polszczyzny

słownictwo
wspólno-
odmianowe /
specjalistyczne
literaturo-
znawstwa /
specjalistyczne

nie tylko, by uzupełnić luki leksykalne powstające przez – między innymi – technicyzację życia (por. Dziamska-Lenart 2019: 36). Zdarza się również, że słownictwo specjalistyczne także wskutek **społecznej dyskursywizacji** przechodzi do leksyki współnoodmianowej, ponieważ nazywa / określa **zjawiska naukowe poddawane dyskusji w społecznej debacie** (zob. szerzej Woźniak-Wrzesińska, Zakrzewska-Verdugo 2021a, 2021b). Wobec tego w zależności od typu dyskursu możemy mieć do czynienia albo z naukowym obrazem czegoś (jakiegoś wycinka rzeczywistości), albo z potocznym obrazem czegoś (jakiegoś wycinka rzeczywistości).

słownictwo
wspólnoodmia-
nowe / specjali-
styczne literatu-
roznawstwa

D. Wiadomo ponadto, że słownictwo specjalistyczne, również literaturoznawcze, może pochodzić z leksyki współnoodmianowej, na przykład: *bohater, fragment, pisać* czy następne. Jest to naturalny proces wzbogacania słownictwa specjalistycznego – mowa o terminologizacji leksyki (zob. Buttler 1979: 60; por. Dziamska-Lenart 2019: 37). Owa leksyka użyta w odpowiednim kontekście oddaje naukowy / potoczny obraz świata.

słownictwo
wspólnoodmia-
nowane

E. Słownictwo współnoodmianowe uzupełnia leksykon słownictwa nauki o niespecialistyczne określenia, na przykład: *świat, sposób, polski, historia, nowy, słowo, rzeczywistość* czy inne, które przekazują potoczny obraz jakiegoś wycinka rzeczywistości, co nie wyklucza możliwości, by w odpowiednich kontekstach oddawały one naukowy obraz świata.

słownictwo
wspólnoodmia-
nowe / słow-
nictwo nauki

F. Co ciekawe, na pewno istnieje taki zbiór słownictwa współnoodmianowego, które nosi znamiona słownictwa naukowego, ponieważ nazywa, określa procesy / stany itd. typowe dla postępowania badawczego, np.: *znaczyć, myśleć, relacja, stan, widzieć, badanie, dotyczyć, traktować, wymiar* czy następne. Oddaje zatem naukowy obraz rzeczywistości i do niej się odnosi.

Na podstawie wyodrębnionego słownictwa D – F można dostrzec, że w odniesieniu do leksyki humanistycznej (literaturoznawczej) problemem jest demarkacja nie tylko między

słownictwem specjalistycznym a słownictwem nauki (jak ilustrują to przykłady A – B), lecz także między słownictwem współnoodmianowym, nauki czy specjalistycznym (zob. punkty: C, D, E, F). Widać też, że specjalistyczne słownictwo naukowe nie jest jednorodne – również przez wzgląd na obecność leksyki pochodzącej z różnych specjalizacji, a nawet dziedzin (zob. punkty C, D). W humanistyce nie jest to z pewnością zjawisko nowe.

Humanistyczny zwrot ku synkretyzmowi terminologicznemu, a co za tym idzie i **metodologicznemu**, był swoistą strategią oporu **przeciwko strukturalistycznym** regułom postępowania badawczego, których pośrednim zadaniem było unaukowanie tez, czyli uczynienie ich sprawdzalnymi i mierzalnymi w odniesieniu do przedmiotu badań¹¹². W 1996 roku fizyk Alan Sokal sparodiował tę **poststrukturalistyczną** strategię i w konsekwencji wywołał dyskusję o stanie humanistyki jako nauki¹¹³. Być może dzisiaj również toczy się podobne debaty. Na pewno uprawniona jest jednak taka oto przeurotna teza: obecnie mamy do czynienia z postmodernistyczną tradycją (!) uprawiania humanistyki¹¹⁴. Za jeden z jej wyznaczników należy uznać wykorzystywanie – na prawach terminów – słownictwa niedefiniowanego, przygodnego, pochodzącego z różnych dziedzin wiedzy czy specjalizacji. Dowody

paradygmat postmodernistyczny a przygodność leksyki naukowej

wpływ paradygmatu naukowego na różnicowanie języka nauki

¹¹² Szeroko pisałam na ten temat w rozdziałach III i IV, w passusach zawierających omówienie nowszych postaw naukowców wobec poznania, języka, terminów.

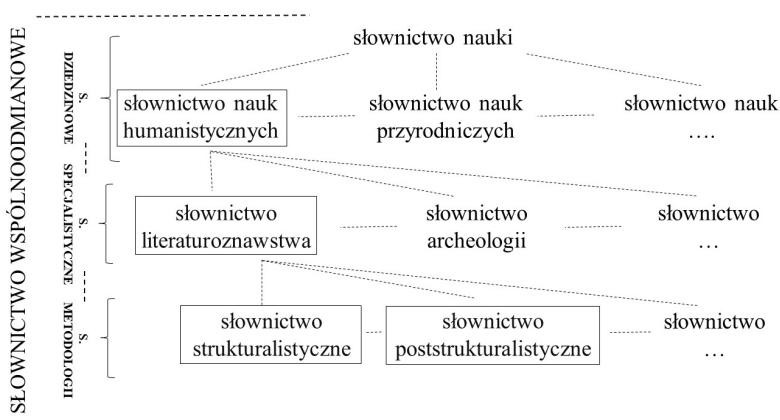
¹¹³ Prowokacja polegała na opublikowaniu bełkotliwego tekstu o charakterze humanistycznym, przeszyconego terminami z zakresu nauk ścisłych (*Transgressing the Boundaries: Towards a Transformative Hermeneutics of Quantum Gravity*: [https://physics.nyu.edu/faculty/sokal/transgress_v2/transgress_v2_singlefile.html; dostęp: 27.03.2020]), i czekaniu na aprobatę zaproponowanej teorii o *transgresji granic*. Sokal słusznie założył, że jego „koncepcja” spotka się z bardzo afirmatywnym przyjęciem, a gdy zebrał laury, ujawnił, co nim tak naprawdę kierowało, i zdemaskował kunsztownie zaplanowaną mistyfikację (Bricmont, Sokal 2004: 15 i n.).

¹¹⁴ Mowa o tradycji, ponieważ trwa ponad dwadzieścia lat. Sokal występował przeciwko *postmodernistycznym intelektualistom* (zob. przypis wyżej).

tego odnajdziemy w przykładach w tabelach 8. i 9. (o czym była już mowa).

W obliczu powyższych spostrzeżeń schemat 2. *Podobieństwa rodzinnego słownictwa tworzącego naukowy obraz świata* należy wzbogacić o kolejne ogniwa. Układ pozostaje niedokończony, ponieważ analizuję bardzo skromny (umieszczony w ramce) wycinek tej skomplikowanej materii.

Schemat 3. Podobieństwo rodzinne słownictwa tworzącego naukowy obraz świata



Źródło: opracowanie własne.

słownictwo
wspólno-
odmianowe
a słownictwo
nauki

W poddanej obserwacji rodzinie pojawili się nowi członkowie: *słownictwo wspólnoodmianowe* oraz – może z niezbyt fortunną nazwą – *słownictwo metodologii*¹¹⁵. Wiadomo już, na jakich prawach funkcjonuje leksyka wspólnoodmianowa –

¹¹⁵ Nie wiem, czy lepszym określeniem nie byłoby *słownictwo charakterystyczne określonego postępowania badawczego* lub *słownictwo charakterystyczne określonej szkoły*. Ze względów praktycznych i stylistycznych wybrałam wariant najkrótszy, choć nie była to łatwa decyzja.

tworzy albo nienaukowy obraz świata (zob. E), albo naukowy obraz świata (zob. C, D, F). Z prac innych badaczy wynika ponadto, że kierunek zapożyczenia wewnątrzjęzykowego między słownictwem wspólnoodmianowym a fachowym (nauki) jest dwuwektorowy: ze słownictwa wspólnoodmianowego do fachowego i odwrotnie (zob. Buttler 1979: 60; por. Działowska-Lenart 2019: 37). Przy *słownictwie metodologii* sprawa się nieco komplikuje.

Na podstawie poczynionych obserwacji można zaryzykować stwierdzenie, że jest to taki typ leksyki, którego się pożąda w określonym postępowaniu badawczym, na przykład w strukturalizmie słownictwo miało pełnić funkcję instrumentu badawczego, promowano więc terminologię jasno zdefiniowaną, jednoznaczną i/lub definiowalną, określony zasób słów kluczowy itd. Porządek w słowniku poststrukturalisty jest zgoła inny: brak definiowania, przygodność użycia kolokacji, swobodne zapożyczanie określeń z różnych dziedzin nauki oraz ze słownictwa wspólnoodmianowego, idiosytylu itd. Można pokusić się o stwierdzenie, że o ile zawartość tabeli 8. reprezentuje słownictwo strukturalistyczne, o tyle zawartość tabeli 9. już nie tak bardzo z powodu niejasnego stopnia fachowości (jednoznaczności, definiowalności i/lub zdefiniowania) wyekscerpowanych leksemów. Tym problemem należy zająć się nieco dokładniej.

słownictwo
metodologii

7.

stopnie specjalizacji leksyki; stopnie terminologizacji wyodrębnionych typów leksyki; precyzja znaczeniowa leksyki należącej do poszczególnych typów; słownictwo jednorodne; słownictwo niejednorodne; słownictwo mieszane; monodyscyplinarność, transdyscyplinarność, stopień specjalizacji słownictwa; stabilność i rozproszenie słownictwa a stopień jego specjalizacji; rozproszenie terminów i rozproszenie terminologiczne; wysoki stopień rozproszenia słownictwa współczesnego literaturoznawstwa

Warto pokusić się o kolejne jakościowe generalizacje odnośnie do zgromadzonego słownictwa (tabele 8. i 9.) i stopnia jego terminologizacji. Poprzedzam je krótkim teoretycznym wprowadzeniem.

Znane są takie perspektywy poznawcze – mowa o omawianej w rozdziale V warszawskiej tradycji antropologicznej – zgodnie z którymi uznaje się istnienie odrębnych języków specjalistycznych (nie wariantów jakiegoś języka), przy czym każdy z nich dysponuje oddzielnym słownikiem. Zakłada się przy tym, że większość autosemantycznego słownictwa danego leksykonu jest nazewnictwem – w mniejszym lub większym stopniu – fachowym. O fachowości danej jednostki leksykalnej decyduje stopień jej terminologizacji. Tym samym wyodrębnia się:

I.

- a. **terminoidy** – jednostki zapożyczone z języka ogólnego, nazywające „pojęcia naturalne”, niespecjalistyczne, dlatego niepoddające się definiowaniu (Michałowski 2017: 39);
- b. **preterminy** – jednostki nazywające **nowo powstałe (ustrukturyzowane) pojęcia** specjalistyczne, niebędące jeszcze elementami terminologicznego systemu leksykalnego, ponieważ nie zostały skodyfikowane, dostatecznie uznane w środowisku naukowym, a ich funkcją jest uzupełnienie luki w systemie terminologicznym; z wymienionych względów ani ich kształt, ani ich definicje nie są jeszcze ustrukturyzowane;
- c. **quasi-terminy** – określenia pochodzące z języka ogólnego, otrzymujące specjalistyczne znaczenie, ale nienależące jeszcze do terminologicznego systemu leksykalnego ze względu na **nieustrukturyzowane pojęcie**, do którego odsyłają; ich definicje nie są jeszcze pewne;
- d. **terminy** – jednostki będące elementami terminologicznego systemu leksykalnego, nazywające pojęcia specjalistyczne; ich kształt nie ulega zmianie, a znaczenia mają jasną treść i określony zakres.

II.

- a. **prototerminy** – jednostki nienazywające pojęć specjalistycznych, lecz „obrazy mentalne” sprzed specjalistycznego (tu: naukowego) rozwoju danej dyscypliny; do prototerminów zalicza się terminy ludowe oraz te, które są ufundowane na nienaukowych, niespecjalistycznych podstawach, a funkcjonują w ramach specjalistycznego dyskursu;
- b. **hipoterminy** – jednostki języka ogólnego, które w leksykonie specjalistycznym występują w ograniczonym zakresie: semantycznym, fleksyjnym oraz słowotwórczym; do klasy hipoterminów zalicza się czasowniki nazywające procesy, stany czy „rzeczowniki osobowe oraz przymiotniki typu *stary, nowy, wielki*”. Czasowniki hipoterminy nie występują ponadto w trybie rozkazującym, a rzeczowniki w formach deminutywnych czy augmentatywnych, dlatego są raczej komponentami frazeologizmów danego języka specjalistycznego (Michałowski 2017: 40);
- c. **pseudoterminy** – jednostki oznaczające pojęcia pozorne, „pojęcia fantomy”, które należy uznać za wytwór hipotez naukowych, niewynikających z postępowania badawczego przeprowadzonego poprawnie pod względem metodologicznym (Michałowski 2017: 39). Pseudoterminy to terminy pozorne, ponieważ ich definicje nie mają charakteru systemowego, choć sprawiają wrażenie systemowych¹¹⁶.

Jak widać, różnym stopniom terminologizacji podlegają jednostki należące do klas wymienionych w grupie pierwszej (od terminoidu do terminu). Z kolei słownictwo z klas grupy drugiej (proto-, hipo- i pseudoterminy) nigdy nie przejdzie do klasy terminów.

Spójrzmy na pewne uogólnienia odnośnie do słownictwa zgromadzonego w grupach A. – F. Oto propozycja uwzględniająca stopnie jego terminologizacji.

stopnie
terminologizacji
w yodrębnionych
typów leksyki

¹¹⁶ Nicco inaczej o a. – c. zob. Karpiński 2008: 43. Dokładne definicje wyżej wymienionych określił zob. Lukszyn 2002.

Tabela 10. Typy słownictwa [L₁] a typy fachowości jednostek leksykalnych

Typy słownictwa [L ₁]	Typy fachowości jednostek leksykalnych
A. słownictwo typu: <i>proces, kategoria</i>	hipotermin
B. słownictwo typu: <i>powieść, metafora</i>	termin
C. słownictwo typu: <i>Inny, ciało</i>	quasi-termin / terminoid
D. słownictwo typu: <i>charakter, wyobraźnia</i>	termin / pretermin
E. słownictwo typu: <i>świat, sposób</i>	hipotermin
F. słownictwo typu: <i>znaczyć, myśleć</i>	hipotermin

Źródło: opracowanie własne.

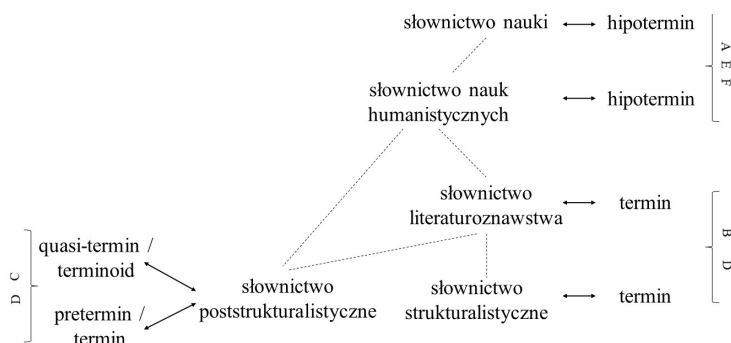
Daną jednostkę należy uznać za **hipotermin**, jeśli tworzy naukowy obraz świata (mowa o słownictwie nauki albo o słownictwie dziedzinowym, czyli nauk humanistycznych) lub nienaukowy obraz świata (mowa o słownictwie wspólnodmianowym) i jednocześnie może funkcjonować w języku ogólnym (nieprymarnie – zob. A., F. – lub prymarnie – zob. E.). **Terminem** jest wówczas, gdy za pomocą słownictwa jednoznacznego kreuje naukowy obraz czegoś, to znaczy przedmiotu danej specjalizacji (mowa wtedy o słownictwie specjalizacji, czyli literaturoznawstwa), ma wyrazisty zakres i definiowalne znaczenie (mowa o słownictwie określonej metodologii, tu: strukturalistycznym)¹¹⁷. Dana jednostka leksykalna należy do klasy **quasi-terminów**, **preterminów** czy **terminoidów**, kiedy albo nie jest jednoznacznie zdefiniowana, choć jej kształt wydaje się stały, albo jest zapożyczona z języka ogólnego, ale ma kreować naukowy obraz danej specjalizacji, albo wreszcie odsyła do zupełnie nowego pojęcia – mowa wówczas o słownictwie określonej metodologii, tu: poststrukturalistycznej (por. Karpiński 2008: 50).

¹¹⁷ A czego potwierdzalnym dowodem jest obecność w leksykonach specjalistycznych (zob. szerzej Woźniak-Wrzesińska 2020a).

Nietrudno o konstatację, że **słownictwo nauki** ma najszerszy zakres i może jednocześnie funkcjonować w języku ogólnym (zob. typy A., E., F.) oraz że słownictwo nauki i nauk humanistycznych zostaje wzbogacone o słowa kluczowe nazywające zjawiska typowe dla problematyki jakiejś specjalności tej dziedziny (zob. typ B.). **Słownictwo specjalistyczne** ma najbogatszą treść znaczeniową i najwęższy zakres znaczeniowy, więc – w odniesieniu do przedmiotu badań – jest najbardziej precyzyjne (zob. typ B.). **Ze słownictwem metodologii sprawa się nieco komplikuje.** Z jednej strony – potrafi być ono bardzo precyzyjne (zob. typ D.), z drugiej – albo nie ma definicji pochodzącej z literaturoznawstwa i bez dokładnych analiz nie wiadomo, w jaki sposób i do jakich aspektów przedmiotu badań (literatury) miałyby się odnosić (zob. typ C.), albo ma tak szeroki zakres znaczeniowy, że trudno o jego jasną – fachową – eksplikację (zob. typ D.). Pora zamknąć syntetycznie poczynione obserwacje w odniesieniu do fachowości leksyki [L₁] zawartej w tabelach: 8. (słownictwo A. – B.) i 9. (słownictwo C. – F.).

precyzja
znaczeniowa
leksyki
należącej do
poszczególnych
typów

Schemat 4. Słownictwo [L₁] a fachowość leksyki



Źródło: opracowanie własne.

Co więcej – niniejsze spostrzeżenia potwierdzają wyniki wcześniej poczynionych analiz korpusowych. Warto powrócić

do zawartości tabel: 8. i 9., tym razem po to, by zobaczyć, w jaki sposób terminy obecne w różnych dyscyplinach sytuują się w obrębie typów wyodrębnionej leksyki¹¹⁸.

Otóż – wyodrębnione typy, poza hipoterminami¹¹⁹, są tworzone przez słownictwo: 1. jednorodne (B.), 2. niejednorodne i mieszane (C.).

słownictwo
jednorodne

1. Ze słownictwem jednorodnym mamy do czynienia wtedy, gdy daną grupę najliczniej reprezentuje leksyka wspólna [L₁] i [L₂] (zob. typ B.), czyli słownictwo specjalistyczne literaturoznawstwa, które na pewno można uznać za terminy *stricte* literaturoznawcze. Wiadomo ponadto, że bazę tekstów [L₂] tworzyły specjalistyczne publikacje z lat 1970-1974¹²⁰. Uwzględnienie tego kontekstu chronologicznego pozwala na wyciągnięcie wniosku: skoro fachowe jednostki (**terminy**) powtarzają się w obu zbiorach haseł ([L₁] i [L₂]), z pewnością można mówić o tradycji (terminologicznej) literaturoznawstwa polskiego, a jej ciągłość potwierdzają dane z zestawionych korpusów.

słownictwo
niejednorodne

2. Słownictwo niejednorodne z kolei obejmuje jednostki o mniejszym stopniu fachowości¹²¹, to znaczy quasi-terminy, preterminy oraz terminoidy. Te grupy są reprezentowane przede wszystkim przez hasła wspólne [L₁] i [NK] oraz z [L₁] (zob. typ C.), które ponadto mogą występować w języku ogólnym (por. typ E.). Przypomnę, że bazę [NK] tworzą współczesne publikacje specjalistyczne z zakresu kulturoznawstwa (nowych mediów), w obrębie którego funkcjonuje leksyka specjalistyczna, między innymi pochodząca właśnie z literaturoznawstwa czy nauk informatycznych (zob. Woźniak-Wrzesińska 2019a: 61 i n.). Okazuje się zatem, że słownictwo **transdyscyplinarne**, czyli pojawiające się w różnych dyscyplinach i jednocześnie w różnych specjalizacjach, nie tworzy trzonu terminologicznego leksyki tej dyscypliny,

słownictwo
mieszane

¹¹⁸ Mowa o słownictwie wspólnym [L₁] i [L₂] oraz [L₁] i [NK].

¹¹⁹ Czyli: B., C., D.

¹²⁰ Chronologizacja korpusów – zob. przypis 88, s. 94.

¹²¹ Przypominam: poza hipoterminami, ponieważ, jak już wspomniano wcześniej, między innymi ten typ leksyki – co do zasady – nie poddaje się specjalizacji.

do której zostało przeniesione ($[L_2] \rightarrow [NK] \rightarrow [L_1]$)¹²². Co więcej, skoro niniejsza obserwacja obejmuje różne dyscypliny tej samej dziedziny (humanistyka), a nawet różnych dziedzin (humanistyka, nauki ścisłe), może być mowa o współczesnej tendencji do swobodnego posługiwania się określeniami fachowymi w ramach najnowszej polskiej humanistyki¹²³ – to w jej obszarze dochodzi do transferu słownictwa. **Na plan pierwszy wysuwa się zatem słownictwo metodologii**, ponieważ istotne okazują się strategie posługiwania się leksyką, co potwierdzają poniższe obserwacje.

Zbiorem mieszanym nazywam ten zdominowany przez określenia wspólne $[L_1]$ i $[L_2]$, a także $[L_1]$ i $[NK]$ oraz występujące tylko w $[L_1]$ (zob. typ C., por. D.). W zależności od kontekstu słownictwo z grupy C. można uznać za hipoterminy (słownictwo nauki lub dziedzinowe nauk humanistycznych, które nie zasili zbioru terminu) oraz terminy (słownictwo specjalistyczne literaturoznawstwa – najbardziej fachowe jednostki), choć prymarnie należy je uznać za quasi-terminy i terminoidy. Jest to więc grupa leksemów swobodnie funkcjonujących w różnych dyscyplinach czy specjalnościach oraz w języku ogólnym. Ponownie okazuje się, że współcześnie stopień fachowości leksyki oraz jej typ mogą zależeć od użycia.

¹²² Z dotychczas przeprowadzonych przeze mnie badań wynika, że to samo zaobserwować można w korpusie $[NK]$, ponieważ tworzą go hasła pochodzące z różnych dyscyplin: właśnie literaturoznawstwa (!).

¹²³ Uważałabym jednocześnie z określeniem „słownictwo **transdziedzinowe**”. Nie wiem wszakże, czy do dziedzin niehumanistycznych są przenoszone humanistyczne określenia fachowe. O „trans-” może być mowa wtedy, gdy relacja jest zwrotna, natomiast słownictwo **multidyscyplinarne** tworzą zbiory leksyki z różnych dyscyplin. O ile więc transdyscyplinarna terminologia obejmuje hasła zapożyczone, przenoszone (wraz ze znaczeniem) z jednej dyscypliny do drugiej, o tyle multidyscyplinarna swoim zakresem obejmuje współwystępowanie tych samych haseł (zazwyczaj w różnych znaczeniach) w wielu dyscyplinach (zob. typ B.). Pozostaje jeszcze **interdyscyplinarność**. Zakłada się, że to nic innego, jak wykorzystanie narzędzi badawczych (metod, a co za tym idzie i terminów) z różnych dziedzin do przeanalizowania jednego zjawiska. *Postmoderniści i intelektualni*, przeciwko którym zbudował się Sokal, kierowali się poniekąd ideą interdyscyplinarności, być może ze zbyt znaczną dezynwolturą.

Obserwacje poczynione w punktach 1., 2. pozwalają dostrzec pewne prawidłowości.

1. Terminy to słownictwo występujące w jednej dyscyplinie.
2. Słownictwo terminopodobne to te jednostki, które są obecne w różnych dziedzinach, dyscyplinach, specjalnościach (**quasi-terminy**: typ C.), przy czym niektóre z nich pochodzą z leksyki współnoodmianowej (**terminoidy**: typ C.) lub w niej funkcjonują, uzupełniając lukę semantyczną (**pre-terminy**: typ D.)¹²⁴. Słownictwo zyskuje niejednoznaczny stopień terminologizacji, **jeśli występuje w różnych dyscyplinach i dziedzinach**.

monodyscyplinarność,
transdyscyplinarność
a stopień
specjalizacji
słownictwa

Być może uprawniona jest zatem taka oto konstatacja (mająca charakter hipotezy badawczej)¹²⁵: stopień specjalizacji słownictwa **skorelowany jest ze stopniem transdyscyplinarności / multidyscyplinarności badań** – im niższy stopień specjalizacji słownictwa, tym bardziej transdyscyplinarne / multidyscyplinarne badania, a więc i: im bardziej transdyscyplinarne / multidyscyplinarne badania, tym niższy stopień specjalizacji słownictwa.

Wspomniany wyżej stopień specjalizacji słownictwa jest zależny od następujących czynników:

1. jego **stabilności** – **utrwalenia** i **stałości** (zob. typy: B. oraz D.),
2. jego **rozproszenia** (zob. typy: C. oraz D.), to znaczy:
 - a. obecności w różnych dziedzinach, dyscyplinach, specjalnościach w funkcji leksemów fachowych nazywających pojęcie naukowe, lecz nieustrukturyzowane (zob. typ C. **quasi-termin**) przy jednoczesnym możliwym pochodzeniu pojęcia z rzeczywistości potocznej (zob. typ C. **terminoid**), czyli **rozproszenia terminów**,

stabilność
i rozproszenie
słownictwa
a stopień jego
specjalizacji

¹²⁴ Nie wskutek społecznej dyskursywizacji. Status takich terminów jest inny (zob. szerzej: Woźniak-Wrzesińska, Zakrzewska-Verdugo 2021a, 2021b).

¹²⁵ By ją zweryfikować, należałoby podjąć się dokładnych porównawczych analiz materiałowych obejmujących swoim zasięgiem jak największą liczbę dyscyplin humanistycznych. Na podstawie dotychczas poczynionych obserwacji można jednak założyć, że jest ona prawdopodobna.

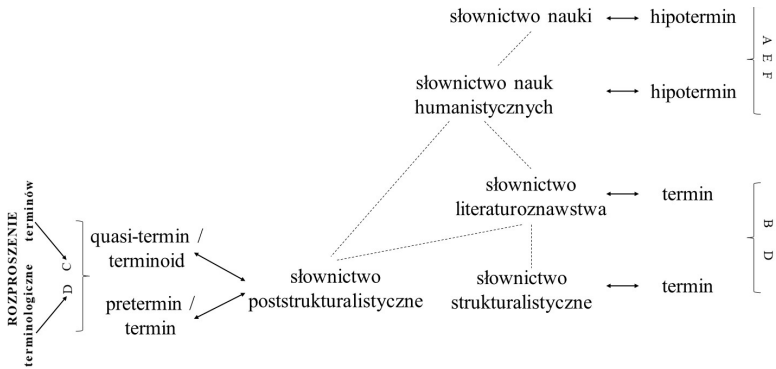
b. obecności przede wszystkim w jednej specjalności w funkcji leksemów fachowych przy jednoczesnym występowaniu w języku ogólnym (zob. typ D.), to jest **rozproszenia terminologicznego** (zob. inaczej: Woźniak-Wrzesińska 2019a: 113-116; 2018a)¹²⁶.

rozproszenie
terminów
i rozproszenie
termino-
logiczne

Owo rozproszenie jest z kolei skorelowane z postulowaną obecnie trans- i multidyscyplinarnością badań, zwłaszcza w obrębie humanistyki. To, czy da się inaczej prowadzić analizy z tej dziedziny, pozostaje kwestią otwartą i nie jest przedmiotem niniejszych rozważań. Z pewnością jednak można mówić o rozproszeniu terminologicznym i rozproszeniu terminów we współczesnych badaniach humanistycznych, co jest widoczne w zbiorze słownictwa [L₁] i jednocześnie dowodzi tendencji poststrukturalistycznych. Zaproponowany schemat 4. należy zatem poszerzyć.

¹²⁶ Dotychczas uważałam, że rozproszenie terminów i rozproszenie terminologiczne wiążą się bardziej ze znaczeniem fachowych jednostek językowych, nie sposobem ich funkcjonowania. Teraz jednak myślę, że to przede wszystkim aspekt pragmatyczny decyduje o tym, czy mamy do czynienia z rozproszeniem (terminów oraz terminologicznym). Niejasność semantyczna oraz brak precyzji morfologicznej (w przypadku nieokreślonej budowy) są natomiast konsekwencją sposobu używania tych jednostek (ich niedefiniowania, tworzenia swobodnych połączeń wyrazowych, przygodnych idiolektałnych kolokacji). Do tej pory nie dokonałam ponadto wystarczającego rozróżnienia między terminami rozproszonymi a rozproszeniem terminologicznym. Przez wzgląd na zbyt małą bazę materiałową nie poczyniłam wystarczających analiz, które pozwoliłyby na takie uogólnienia, poprzedzone obserwacją pewnych analogii.

Schemat 4a. Słownictwo [L₁] a fachowość leksyki



Źródło: opracowanie własne.

Warto nadmienić, że można podjąć próbę uchwycenia stopnia owego rozproszenia. W odniesieniu do specjalizacji [L₁] prawdopodobnie jest on dość znaczny, ponieważ hasła [L₁] wspólne z innymi zbiorami (zarówno z grupy [L₁] i [NK], jak i z [L₁] i [L₂]) należą w przeważającej większości do klasy słownictwa najczęstszego oraz częstego¹²⁷. Nie ma zatem mowy o dominującym nasyceniu terminami korpusu [L₁]; lepiej ugruntowana jest teza o wysokim stopniu rozproszenia jego słownictwa. Z dwóch powodów właśnie ona zdecydowanie bardziej mnie interesuje. Po pierwsze – gdyby skupić się na terminach, praca w tym miejscu powinna zostać zakończona. Nomenklatura literaturoznawcza jest bowiem częściej i chętniej niż inne fachowe systemy nominatywne poddawana opracowaniu terminograficznemu, czyli opisywana w słowni-

¹²⁷ Przypominam wcześniejsze ustalenia, że w grupie wyłącznie między [L₁] i [L₂] są paralelne 42 autosemantyczne jednostki, z czego: z [L₁] 1 leksem należy do klasy słownictwa rzadkiego, 7 haseł do klasy słownictwa częstego, pozostałe 34 jednostki należą do klasy słownictwa najczęstszego. Z kolei wyłącznie w [L₁] i [NK] są zbieżne 43 hasła, z czego: z [L₁] 11 leksemów należy do klasy słownictwa częstego, pozostałe 32 hasła należą do klasy słownictwa najczęstszego.

kach specjalistycznych (zob. Woźniak-Wrzesińska 2020a), co po raz kolejny dowodzi trwałości polskiej terminologii literaturoznawczej. W perspektywie, którą przyjąłam (lingwistyka kulturowa) oraz z której patrzę na naukę (realizm wewnętrzny), terminy zniewolone przez definicje zamykają usta. Po drugie i ważniejsze – to, co udało mi się wykazać w niniejszej części (rozproszenie terminów oraz rozproszenie terminologiczne), jest potwierdzeniem istnienia dwóch z trzech wskazanych przeze mnie **wykładników rozproszenia poznania naukowców humanistów** jako elementów weryfikowanej w tej pracy hipotezy badawczej¹²⁸. Pozostaje podjąć kolejne kroki: udowodnić istnienie ostatniego wykładnika owej hipotezy (**metaforyzacji terminologicznej**), a następnie sprawdzić prawdziwość kolejnej hipotezy – o spójności poznawczej naukowców humanistów, której wykładnikiem ma być metaforyzacja pojęciowa.

A więc metafora.

¹²⁸ Przypomnę jej treść: o rozproszeniu poznania naukowców humanistów świadczą pojęcia mgliste, których wykładnikami są: rozproszenie terminów, rozproszenie terminologiczne, a także metaforyzacja terminologiczna (w rozumieniu metafory retoryczno-semantycznej).

VIII. Deus ex machina

I.

nowe sposoby ujmowania metafor; metafora jako narzędzie badawcze; filologiczne i niefilologiczne sposoby ujmowania metafory

W badaniach z zakresu lingwistyki kulturowej bardzo ważna jest transparentność wywodu. Tę – jak wiadomo – można osiągnąć dzięki klarownemu przedstawieniu różnych stanowisk i uzasadnieniu wyboru któregoś z nich. Ponieważ w dalszej części pracy mowa będzie o metaforze, w tym miejscu chciałabym się przyjrzeć jej teoriom.

Żadna narracja o przerośni¹²⁹ nie będzie wystarczająca. Jerzy Ziomek ponad trzydzieści pięć lat temu stwierdził, że „nie-mal każdy, kto dziś pisze o metaforze, czuje się zobowiązany do kilku słów usprawiedliwienia »z odwagi, a nawet pewnej lekkomyślności«” (Ziomek 1984: 11). Już wówczas – kiedy na gruncie filologii dominował strukturalizm – konstatacja ta wydawała się w pełni uprawniona, ponieważ „podobno obliczono, że w r. 2039, jeśli wskaźnik przyrostu prac badawczych poświęconych metaforze utrzyma się na obecnym poziomie, ilość »metaforologów« osiągnie liczbę całej ludzkości” (Ziomek 1984: 11). Nie wiem, na ile aktualne są tendencje scharakteryzowane przez autora *Retoryki opisowej* – czy szybciej przyrasta liczba badaczy zajmujących się przerością, czy liczba ludzkości. Pewne jest jednak, że na gruncie i teorii opisu metafory, i praktyki wykorzystywania jej jako narzędzia badawczego od tego czasu bardzo dużo się zmieniło. Po pierwsze, w obszarze teorii opisu przerośni doszło do spektakularnego powiązania metafory z kompetencjami poznawczymi człowieka, a w konsekwencji – po drugie – wykładnikami metafory nie muszą być

nowe sposoby
ujmowania
metafor

metafora jako
narzędzie
badawcze

¹²⁹ W celach stylistycznych zamiennie używam określeń *przerośnia* i *metafora*.

wyrażenia językowe, ponieważ poznawcze modelowanie metaforyczne może być realizowane za pomocą każdej symbolicznej działalności człowieka – począwszy od sztuki, na przestrzeni publicznej kończąc (zob. Krajewski 2012). Doszło tym samym do ciekawego przewartościowania statusu przenośni. Rzadziej jest dziś przedmiotem rozważań „metaforologicznych”, ponieważ stała się narzędziem badawczym wykorzystywanym nie tylko przez filologów, psychologów czy neurolingwistów, lecz także historyków sztuki, socjologów, a nawet matematyków i fizyków. Stajemy zatem w obliczu sytuacji, kiedy termin obarczony niejasnościami i nieściśłościami¹³⁰ jeszcze bardziej poszerza swój zakres. W odniesieniu do metafory nadal mówi / pisze się o jej aspektach lingwistycznych i psychologicznych, na przykład: *substytucji, przenoszeniu nazw, cech, rzutowaniu między domenami, integrowaniu amalgamatów pojęciowych* itd., ale – zgodnie z perspektywą innych badaczy (nie: filologów) – mechanizmy jej działania opisuje się też w kategoriach kolejnych, niezbyt jasno sprecyzowanych zjawisk, takich jak: subwersja, stygmatyzacja, strategia oporu itp.¹³¹. Wróćmy jednak na grunt filologii / lingwistyki. W tym miejscu warto zastrzec, że – ze względu na ogrom prac poświęconych metaforze – streszczanie osiągnięć w tym zakresie jest niemożliwe do wykonania i mija się z celem poznawczym niniejszej rozprawy. Omówienie typologii porządkujących rozważania nad metaforą – podobnie – zajęłoby bardzo dużo miejsca¹³². Spróbuję syntetycznie (a zatem i w sposób uproszczony) zaprezentować kilka stanowisk, starając się wykazać, co każde z nich wniosło do obecnej wiedzy o metaforze.

¹³⁰ Czego dowodzą liczne prace „metaforologiczne”, o których z przekąsem pisał Jerzy Ziomek.

¹³¹ Z moich obserwacji wynika, że na polskim rynku wydawniczym brak opracowania, w którym syntetycznie i w sposób uporządkowany omawiano by koncepcje na temat metafory: po pierwsze – znane z rozpraw teoretycznych, po drugie – wyłaniające się z dzieł naukowych wykorzystujących przenośnię jako narzędzie badawcze.

¹³² Zob. bibliografię prac: Opacki 1961; Zawisławska 2011.

1.1.

klasyczna koncepcja substytucji i porównania; interpretacje koncepcji Arystotelesa; stanowisko autorki wobec interpretacji koncepcji Arystotelesa; Arystoteles: typ wypowiedzi, funkcja metafory

Metafora (gr. μεταφορά) etymologicznie oznacza *przeniesienie*, przy czym w zależności od przyjętej teorii opisu metafory mowa o różnie rozumianych **zjawiskach, cechach i mechanizmach przenoszenia**. Wśród filologicznych / lingwistycznych / psycholingwistycznych koncepcji najczęściej przywołuje się: klasyczną (substytucji i porównania), interakcyjną oraz pragmatyczną (interpretacji). Metaforę opisuje się ponadto w odniesieniu do predykcji, a także kompetencji poznawczych (w tym ostatnim przypadku mowa o metaforze pojęciowej lub teorii integracji pojęciowej).

Według **klasycznej koncepcji substytucji i porównania**, stosując metaforę, o jednej rzeczy¹³³ mówi się za pomocą nazwy czegoś innego, co jest możliwe dzięki istnieniu analogii (rozumianej jako łatwo rozpoznawalne podobieństwo) między obiema rzeczami. Dokładniej:

metafora jest to przeniesienie nazwy jednej rzeczy na inną: z rodzaju na gatunek, z gatunku na rodzaj, z jednego gatunku na inny, lub też przeniesienie nazwy z jakiejś rzeczy na inną na zasadzie analogii (Arystoteles, *Poetyka*: 1457b).

Mowa tym samym o substytucji, ponieważ dochodzi do podstawiania nazwy jednej rzeczy za nazwę innej: hiperonimu (z *rodzaju*) za hiponim (*na gatunek*); hiponimu (z *gatunku*) za hiperonim (*na rodzaj*); między kohiponimami

klasyczna
koncepcja
substytucji
i porównania

¹³³ Pomimo niezgrabności stylistycznych celowo nadużywam określeń *nazwa rzeczy* oraz *rzecz*, ponieważ nie chcę poczynić daleko idących uproszczeń, wskutek których mogłoby dojść do wypaczenia postulatów Arystotelesa. Zdaję sobie jednak sprawę z faktu, że pewność w odniesieniu do tez Stagiryty dałyby dopiero dokładne badania filologiczne, czyli weryfikacja tekstów źródłowych.

(przeniesienie nazwy z jakiejś rzeczy na inną na zasadzie analogii)¹³⁴.

interpretacje
koncepcji
Arystotelesa

Wokół sformułowania Arystotelesa narosło wiele interpretacji, w których próbowano usytuować metaforę w obszarze lingwistyki (*nazwy*), ontologii (*rzeczy*) czy epistemologii (*przeniesienie [...] na zasadzie analogii*). Można pokusić się o stwierdzenie, że kolejne teorie metafor w jakimś stopniu są modyfikacjami któregoś / którychś z elementów definicji Stagiryty. Warto w tym miejscu dodać, że badacze lingwiści przywołujący stan badań nad przenośnią wskazują, iż o dewiacyjnym charakterze metafory miał wypowiadać się już Arystoteles (zob. np. Zawisławska 2011: 14). Interpretacja ta wydaje się jednak wątpliwa. Wystarczy przytoczyć ustalenia Mikołaja Domaradzkiego (2016). Przypomina on, że Stagiryta kilkakrotnie podejmuje zagadnienie używania określeń metaforycznych. Odnosi się do nich – między innymi – nie tylko w *Poetyce* i *Retoryce*, lecz także w *Sofistykach wtórych* (139b35-36) oraz *Analitikach wtórych* (97b37-39)¹³⁵. Na podkreślenie zasługuje fakt, że filozof różnie (w zależności od typu tekstu) ocenia przenośnię, o czym nie pamięta wielu interpretatorów klasycznej teorii metafory. Według Arystotelesa należy unikać metafory w dyskusjach merytorycznych, w toku uzgadniania znaczeń (definiowania) nowych terminów. Jest natomiast pożądana w przemowach, poezji oraz wszędzie tam, gdzie może w sposób obrazowy tworzyć nową wiedzę. W tego typu tekstach przenośnie uchodzą za określenia „wyborne i cenione” (*τὰ ἀστεῖα καὶ τὰ εὐδοκιμοῦντα*) i sprawiają najwięcej „przyjemności” (*ἡδίστα*), zob.: 1410b6-13.

stanowisko
autorki wobec
interpretacji
koncepcji
Arystotelesa

Klasyczna teoria metafory nie tylko odpowiada zatem na pytanie, jak przenośnia powstaje (przez porównanie i substytucję),

¹³⁴ Nie uważam za konieczne, by pozostawać przy określeniach: *hiperonim*, *hiponim*, *kohiponim* uznawanych za odpowiedniki: *rodzaju*, *gatunku* i *nazw analogicznych*. Wydaje mi się jednak, że dokładne przestudiowanie *Metafizyki* Arystotelesa pozwoliłoby na uzasadnienie sensowności istnienia takich korelacji. Brakuje opracowania, w którym próbowano by połączyć teorię ontologiczną Stagiryty z definicją metafory. Optymizmem w tym zakresie napawają efekty prac badawczych Mikołaja Domaradzkiego (zob. Domaradzki 2016).

¹³⁵ Odnosiłoby do tekstów źródłowych podaje za Domaradzkiem (2016).

Arystoteles: typ
wypowiedzi,
funkcja
metafory

ale określa też funkcje, które ona pełni (ekspresyjna, impresyjna, poznawcza, poetycka¹³⁶), a szczególnie istotny wydaje się fakt powiązania metafory z przekazywaniem i tworzeniem nowej wiedzy. Z ujęcia Arystotelesa nie wynika natomiast (podobno), na jakim poziomie istnieje metafora – *rzeczy, pojęć*, a może *języka*. Właśnie owa niejasność w szczególny sposób zachęcała kolejnych „metaforologów” do rozważania kwestii sposobów manifestowania się przenośni.

1.2.

teoria interakcyjna; metafora jako zjawisko powszechne i nietypowe; system banalnych skojarzeń, rozumienie metafory; problemy dotyczące opisu metafory według teorii interakcyjnej

Zgodnie z interakcyjną teorią zaproponowaną przez Ivora Richardsa (1936: 93, za: Zawisławska 2011: 16):

teoria
interakcyjna

gdy używamy metafory, mamy dwie myśli o różnych rzeczach, działające razem i oparte na jednym słowie lub zdaniu; znaczenie tego słowa lub zdania jest rezultatem interakcji [owych dwóch myśli].

Obie myśli mają dotyczyć jednego znaczenia i składają się z *tematu* oraz *nośnika*. Metafora powstaje wskutek modyfikacji znaczenia, która z kolei następuje dzięki umieszczeniu słowa czy zdania w odpowiednim **kontekście (wyrazowym)**. Słowa bądź zdania mają jedno znaczenie, a jego metaforyzacja następuje poprzez odpowiednie użycie, kiedy dojdzie do interakcji między *tematem* a *nośnikiem*. Każde nieliteralne znaczenie słowa wiąże się zatem z metaforyzacją. Przy takim założeniu należy metaforę uznać za zjawisko powszechne, ale nadal nietypowe.

metafora
jako zjawisko
powszechne
i nietypowe

¹³⁶ Do funkcji metafor przyjdzie mi wrócić w następnym rozdziale. Nie będę wówczas posługiwała się określeniami Romana Jakobsona.

system
banalnych
skojarzeń,
rozumienie
metafory

Max Black, który udoskonalił teorię Richardsa, wskazuje na istnienie metafory dzięki dwu przedmiotom: *głównemu* oraz *pomocniczemu* (*principal subject – subsidiary subject*, później: *primary subject – secondary subject*) i to między nimi dochodzi do jednokierunkowej interakcji (1993)¹³⁷. Co ciekawe, według teoretyka każde rozumienie metafory jest **usankcjonowane kulturowo**, ponieważ jej interpretacja jest możliwa, gdy odbiorca uruchomi „system banalnych skojarzeń”. Interakcja między *przedmiotem głównym* a *pomocniczym* powstaje w procesie interpretacji zestawienia obu przedmiotów. Idzie zatem nie o przeniesienie znaczeń, ale o **uruchomienie konotacji związanych z oboma przedmiotami**. Bez znajomości konotacji nie udałoby się dokonać interpretacji metafory¹³⁸. Black mówi przy tym nie tyle o rzeczach, ile o systemach rzeczy. Tworzy teorię nie tyle metafory, ile wypowiedzi metaforycznej. Badacz dostrzega, że istnienie przerośni jest możliwe dzięki powstawaniu systemu skojarzeń między znaczeniami porównywanych ze sobą systemów rzeczy. Nie jest możliwa prosta eksplikacja metafory, jak zakłada się w teorii klasycznej. Nie da się wszakże dokonać opisu systemu skojarzeń związanego ze znaczeniem denotacyjno-konotacyjnym jednostek tworzących wypowiedź metaforyczną.

problemy
dotyczące
opisu metafory
według teorii
interakcyjnej

Jak widać, teoria interakcji bardzo dużo wnosi do rozważań o przerośni. Zgodnie z jej tezami metafora: po pierwsze – powstaje poprzez zestawienie dwóch myśli o jednym obiekcie, po drugie – uchodzi za zjawisko powszechne, po trzecie – istnieje dzięki odpowiedniej, osadzonej w realiach kulturowych, interpretacji. Jednocześnie należy nie zapominać o tym, że metafora jest powiązana z semantyką. Nie jestem jednak pewna, czy Richards bądź Black mają na myśli *znaczenie obiektu*, *znaczenie jednostki leksykalnej odsyłające do tego obiektu* czy *znaczenie pojęcia wskazującego na ten obiekt*. Po raz

¹³⁷ U Richardsa mowa o temacie i nośniku (*tenor – vehicle*).

¹³⁸ Jako przykład podaje metaforę *człowiek jest wilkiem*. By ją zrozumieć, należy po pierwsze – mieć przyswojony kulturowy obraz wilka (niebezpiecznego, dziko żyjącego drapieżnika), po drugie – dokonać przeniesienia cech *wilka* na *człowieka*.

kolejny pytanie, na jakim poziomie istnieje metafora, nie zostało rozstrzygnięte¹³⁹.

1.3.

teoria pragmatyczna / teoria reinterpretacji; znaczenie zdania / wyrazu, znaczenie wypowiedzi; znaczenie literalne, znaczenie metaforyczne

Na rolę interpretacji w poznawaniu metafory zwraca się również uwagę w teorii pragmatycznej, zwanej inaczej teorią reinterpretacji. John Searle (1993) rozróżnia *znaczenie zdania / znaczenie wyrazu* i *znaczenie wypowiedzi*. Znaczenie wypowiedzi powstaje wskutek użycia zdania czy wyrazu w określonym kontekście (sytuacji komunikacyjnej) i ma ono charakter intencjonalny, a to znaczy, że znaczenie wypowiedzi powstaje wskutek określonej intencji nadawcy. O metaforze jest mowa, gdy znaczenie zdania czy wyrazu nie jest tożsame ze znaczeniem wypowiedzi, choć brak tożsamości semantycznej może oznaczać również inne sytuacje pragmatyczne, na przykład ironiczny stosunek nadawcy do odbiorcy czy stosowanie pośredniego aktu mowy (niewyrażone wprost: prośba, rozkaz itp.).

W teorii pragmatycznej najistotniejszym problemem jest nie tyle powstawanie metafory, ile jej interpretacja. Do metaforyzacji dochodzi, gdy wypowiedzi *S jest P* nadawca nadaje znaczenie *S jest R*. Kwestią do rozstrzygnięcia pozostaje, w jaki sposób odbiorca dekoduje ten przekaz. Searle (1993: 81) proponował dość skomplikowane rozwiązanie, które nie przetrwało próby czasu.

Co ciekawe, zupełnie inny element teorii pragmatycznej wzbogacił wiedzę o metaforze. Po raz pierwszy *explicite* podjęto zagadnienie opozycji: znaczenie literalne (*zdanie / wyraz*) – znaczenie metaforyczne (niezgodność znaczeń między

teoria
pragmatyczna
/ teoria
reinterpretacji

znaczenie
zdania /
wyrazu,
znaczenie
wypowiedzi

znaczenie
literalne,
znaczenie
metaforyczne

¹³⁹ Więcej o teorii interakcyjnej zob. Zawisławska 2011: 22.

zdaniem / wyrazem a wypowiedzią), którą wcześniej zakładano milcząco. Zgodnie z koncepcją reinterpretacji metaforę bardzo trudno parafrazować, ponieważ **znaczenie literalne** nie odda w pełni znaczenia metaforycznego lub – gdy przenośnia uzupełnia lukę leksykalną – w ogóle nie będzie w stanie go oddać.

1.4.

metafora jako predykacja; metaforyzacja jako przeniesienie konotacji; funkcja poznawcza metafory

metafora jako
predykacja

Próby eksplikacji przenośni podjęto również w badaniach nad metaforą jako predykacją¹⁴⁰. W takim ujęciu metaforyzacja to nic innego jak przypisywanie obiektowi cech innej klasy przedmiotów albo parametrów tej klasy.

W procesie wyjaśniania metafory istotne jest użycie czasowników *rzekłbyś, powiedziałbyś*. Anna Wierzbicka (1971: 140) uważa, że wyrażenie *ziemia śpi* można sparafrazować jako: *rzekłbyś, że to nie ziemia, ale żywa istota, która śpi*. Dobrzyńska wskazuje natomiast, że proces metaforyzacji polega na przenoszeniu predykatów z X-a na Y-a.

X jest...

Aby powiedzieć, jaki jest X, myślę o Y-u, ponieważ o X-ie można powiedzieć to, co mówi się o Y-u

Y jest y' → X jest y'

Y jest y'' → X jest y''

Y jest y''' → -

Y jest y'''' → X jest y''''

itd. itd. (Dobrzyńska 1994: 15-16).

¹⁴⁰ Zob. prace: Bogusławski 1971; Dobrzyńska 1994; Wierzbicka 1971; Sedivy 1997.

Dobrzyńska wyjaśnia, że w „zaprezentowanej formule strzałki symbolizują przenoszenie konotacji Y-a na X” (Dobrzyńska 1994: 16). Jak widać, nie wszystkich (Y jest y” → -). Według innych badaczy kierunek tego transferu przebiega od pojęć obiektów dostępnych zmysłowo do pojęć obiektów niedostępnych poznaniu bezpośredniemu (Sedivy 1997; Arutiunowa 1981). W tym ujęciu przenośnię wiąże się z funkcją poznawczą, chociaż predykcja metaforyczna z natury ma fałszywą wartość logiczną – to znaczy: orzekanie o jakimś zjawisku w sposób metaforyczny jest niezgodne z rzeczywistością (Sedivy 1997). Takie spojrzenie na przenośnię pozwala umiejscowić ją na płaszczyźnie *pojęć*¹⁴¹.

metaforyzacja
jako
przenoszenie
konotacji

funkcja
poznawcza
metafory

1.5.

metafora, kompetencje poznawcze człowieka; powszechność i typowość występowania metafory; metaforyzacja – rzutowanie między domenami; metafora ontologiczna, metafora strukturalna; stopień ustrukturyzowania pojęcia, typ metafory

Zakłada się, że propozycje Arutiunowej oraz Sedivy umieszczają metaforę w obszarze kompetencji poznawczych człowieka. Przenośnią ujmowaną w ten sposób zajmowali się nie tylko lingwiści, ale również psycholingwiści czy neuropsychologowie¹⁴². Lingwistyczne przewartościowanie metafory w takim duchu zaproponowali George Lakoff i Mark Johnson (1988). Według nich:

metafora,
kompetencje
poznawcze
człowieka

¹⁴¹ Nie jest to reguła – zob. pracę: Bogusławski 1983.

¹⁴² Jedną z propozycji psycholingwistycznych jest ujęcie metafory jako operacji kategoryzującej (Glucksberg, Keyser 1993). Na podstawie badań empirycznych badacze zauważają, że metafora tworzy nową nadrzędną kategorię wspólną dla *nośnika* i *tematu* (rozumianego jak w teorii interakcyjnej). W wypowiedzi: *papierosy to bomby zegarowe* „papierosy” i „bomba zegarowa” zostają ze sobą zestawione oraz

metafora nie jest tylko sprawą języka, czyli jedynie sprawą słów. Będziemy chcieli wykazać, że [...] procesy myślenia są w głównej mierze metaforyczne. Właśnie to mamy na myśli, gdy mówimy, że system pojęć podlega kształtowaniu i określa się w sposób metaforyczny. Istnienie metafor jako wyrażań językowych jest możliwe właśnie dlatego, że metafory tkwią w systemie pojęć człowieka (Lakoff, Johnson 1988: 28).

powszechność
i typowość
występowania
metafory

Tym samym metafora została umieszczona w centrum umiejętności kognitywnych człowieka. Myślenie, a więc i poznanie, ma charakter metaforyczny. Przenośnia przestaje dotyczyć tylko języka literackiego czy retoryki (sprawiających „szczególną rozkosz”). Ze swej natury musi być obecna w wypowiedziach potocznych, ponieważ jest zjawiskiem powszechnym i typowym¹⁴³ – dzięki niej ludzie są w stanie rozpoznać (i okiełznać) nowe zjawiska. Do metaforyzacji dochodzi wszakże **podczas przenoszenia znanego doświadczenia (ucieleśnionego poznania) na to, co nie jest jeszcze pojęciowo ustrukturyzowane**. Proces ten da się zilustrować za pomocą schematu **X TO Y**, gdzie **X – pojęcie nieznane**, **Y – pojęcie znane**. Przenoszenie ma natomiast charakter *rzutowania* między *domenami*: **źródłową – pojęcie Y** oraz **docelową – pojęcie X**.

metaforyzacja
– rzutowanie
między
domenami

srowadzone do jednej – nadrzędnej – kategorii ‘coś niebezpiecznego, co nagle odbiera życie’.

W odniesieniu do neuropsychologicznych rozważań nad naturą metaforę warto przywołać badania Tima Rohrera (2006), który podjął się próby weryfikacji tego, jaka część mózgu odpowiada za interpretację metafor. Po dokonaniu serii obserwacji dowiódł, że ośrodek odpowiedzialny za przetwarzanie myślenia niedosłownego znajduje się w prawej półkuli mózgu. Reynolds i Schwartz (1983) z kolei wzięli metaforę pod lupę dydaktycznych właściwości. Ich eksperymenty dowiodły, że nowe zagadnienia omawiane przy użyciu metafor są lepiej przyswajane i dłużej pamiętane niż te wyjaśniane w sposób literalny. Warto również przywołać efekty badań Ortony’ego, Reynoldsa i Antosa (1978), którzy porównali czas interpretacji i rozumienia zdania dosłownego oraz metaforycznego. Okazało się, że mniej więcej tak samo długo trwa rozumienie obu typów wypowiedzi umieszczonych w dłuższym tekście. Dopiero pozabawienie zdań metaforycznych kontekstu nieznacznie wydłużało czas ich interpretacji.

¹⁴³ Por. koncepcję interakcyjną (I.2).

Propozycję badaczy z kilku względów należy uznać za nowatorską i spójną. W zaprezentowanym ujęciu metaforyzacja jest procesem o wiele bardziej skomplikowanym niż przenoszenie i substytucja, interakcja, predykcja czy niezgodność między istniejącym znaczeniem literalnym a wypowiedzią. Według Lakoffa i Johnsona powszechność metaforyzacji wiąże się z jej **potocznością**. W konsekwencji – metafor nie należy sprowadzać na przykład do analogii, zestawień, porównań, zdań itd. o zaburzonej łączliwości leksykalno-semantycznej. Tropienie metafor polega bowiem na poszukiwaniu językowych wykładników pojęć nieustrukturyzowanego oraz znanego, nazwaniu domen, między którymi dochodzi do rzutowania, i opisanu ich zgodnie ze schematem X TO Y, co pozwala dostrzec i docenić umiejętności poznawcze człowieka. Na podstawie obserwacji sposobów konceptualizacji nieznanego zjawiska badacze wskazali dwa podstawowe typy przenośni pojęciowych: ontologiczną oraz strukturalną. **Metafora ontologiczna** (bazowa) powstaje poprzez rzutowanie domeny *pojemnika* lub *substancji* na domenę docelową (Lakoff, Johnson 1988: 48). **Metafora strukturalna** z kolei to właśnie przenoszenie struktury pojęcia znanego na nieznaną

metafora
ontologiczna,
metafora
strukturalna

przy użyciu wyrażen odnoszących się do innych sytuacji i zjawisk lepiej poznanych i przyswojonych przez daną grupę ludzką. Przenośnie zastosowane pojęcie narzuca zjawisku konceptualizowanemu swoją strukturę, modeluje więc jego rozumienie [...] (Dobrzyńska 1984: 346).

Z moich dotychczasowych badań wynika, że rozpoznanie typów przenośni pozwala na ustalenie stopnia ustrukturyzowania pojęcia. Przenośnia ontologiczna odnosi się do zjawiska kluczowego i wskazuje na początkową fazę jego rozpoznania, ale ma charakter modelujący. Przenośnia strukturalna z kolei tworzy układ wzajemnie powiązanych pojęć, których interpretacja pozwala na określenie spójności dyskursu (zob. szerzej Woźniak-Wrzesińska 2019: 142).

stopień
ustrukturyzowania
pojęcia,
typ metafory

Nie można zapominać, że teoria metafory pojęciowej jest szczególnie chętnie krytykowana¹⁴⁴ i jednocześnie wykorzystywana do badań¹⁴⁵. Ten stan nie powinien dziwić, skoro Lakoff i Johnson zaproponowali szaloną w założeniach koncepcję (o metaforycznym charakterze umiejętności poznawczych ludzi)¹⁴⁶, a zarazem zaprezentowali jej praktyczność w prostym, a więc pięknym naukowo, modelu opisu.

1.6.

teoria integracji pojęciowej / amalgamatów pojęciowych; nowa przestrzeń mentalna (amalgamat pojęciowy); metaforyzacja przekazów wielotworzywowych

teoria
integracji
pojęciowej /
amalgamatów
pojęciowych

Gilles Fauconnier i Mark Turner (2002) krytycznie odnoszą się do tezy autorów *Metaphors We Live By* o jednokierunkowości transferu cech. Sami proponują teorię integracji pojęciowej (*blending*). Uzupełnia ona koncepcję Lakoffa i Johnsona – skupioną na rekonstrukcji metafor pojęciowych z materiału językowego – o model opisu powstawania nowej konceptualizacji wskutek wybiórczego *transferu* między *przestrzeniami mentalnymi*.

Fauconnier i Turner zakładają,

nowa
przestrzeń
mentalna
(amalgamat
pojęciowy)

że w punkcie wyjścia dane są dwie przestrzenie mentalne, zwane przestrzeniami wyjściowymi (*input spaces*). [...] sam rdzeń odzworowania między przestrzeniami wyjściowymi jest określany dzięki trzeciej przestrzeni, zwanej generyczną (*generic space*), która ma taką samą strukturę i relację jak przestrzeń wyjściowe, ale jest zwykle bardziej od nich abstrakcyjna. Przestrzeń generyczna, obejmująca wspólną strukturę obu przestrzeni wyjściowych, również zostaje na każdą z nich odzworowana (Libura 2010: 66).

¹⁴⁴ Zob. Libura 2013; Pawelec 2005.

¹⁴⁵ Zob. bibliografię prac w: Zawisłańska 2011.

¹⁴⁶ Obecnie, dzięki badaniom neuropsychologicznym, wiadomo, że nie jest to założenie błędne. Zob. przypis 142.

Amalgamat pojęciowy – **mający nowe znaczenie** – jest czwartą przestrzenią, do której trafiają wybrane cechy z przestrzeni wyjściowych, i stanowi wynik procesów: kompozycji, uzupełniania oraz rozwoju (Libura 2010: 74). Według koncepcji integracji pojęciowej – inaczej niż w teorii Lakoffa i Johnsona – w procesie metaforyzacji powstaje zupełnie nowa przestrzeń mentalna. Co ciekawe, najlepszym materiałem do sprawdzania sposobów powstawania nowej konceptualizacji nie są dane językowe, ale przekazy multimodalne rozumiane jako całości semantyczne zbudowane z różnych kodów: językowego, wizualnego i innych. Pomysł Fauconniera i Turnera jest atrakcyjny i często bywa wykorzystywany w toku analizy przenośni wyrażanych przede wszystkim nie za pomocą samego języka naturalnego, ale **z wykorzystaniem przekazów wielotworczywowych**.

metaforyzacja
przekazów
wielotworzy-
wowych

2.

problem istnienia metafory; wykładniki metafory, mechanizmy jej funkcjonowania; relacja: wykładniki metafory, mechanizmy jej funkcjonowania; mechanizmy funkcjonowania metafory jako problem semantyki; właściwości opisujące metaforę; dwa fundamentalne style myślenia o metaforze: metafora retoryczno-semantyczna i metafora kognitywna; metaforyzacja terminów, metaforyzacja pojęć; wielokomponentowy termin jako kolokacja; metaforyzacja, struktura wiedzy o świecie; efekt metafory a badania nad strukturami wiedzy o świecie; deklaracja autorki: schemat postępowania z metaforami

Jak widać, sposób prowadzenia narracji „metaforologicznej” był zależny od obszaru, w którym upatrywano funkcjonowania metafory. Badacze dość chętnie pytają, czy metafora jest zjawiskiem językowym, pojęciowym czy może odnosi się do przedmiotów / obiektów. Udzielenie odpowiedzi na to pytanie nie

problem
istnienia
metafory

wykładniki
metafory,
mechanizmy
jej funkcyjono-
wania

jest zadaniem łatwym i wymaga szczególnej ostrożności. Czym innym wydaje się (1) „poziom”, na którym istnieje metafora, a czym innym (2) forma, za pomocą której się manifestuje. Należy bowiem odróżnić zagadnienie (1) **wykładników** przenośni / metaforycznego myślenia od problemu (2) **mechanizmów** jej / jego funkcjonowania. Odnoszę wrażenie, że dość często oba parametry są ze sobą utożsamiane (zob. np. Zawisławska 2011: 13-29). Tymczasem kwestii drugiej – formy metafory, mechanizmów jej funkcjonowania – nie da się rozstrzygnąć, a sprawa pierwsza (obszar istnienia przenośni) jest właściwie konsekwencją przyjętego rozwiązania drugiej..., co przedstawiam poniżej:

relacja:
wykładniki
metafory,
mechanizmy
jej funkcyjono-
wania

2. *jaka jest metafora?, jak działa metafora?*
→ 1. *gdzie jest metafora?*
- 2.' metafora jest zjawiskiem: językowym, pojęciowym, ontologicznym, działa na poziomie języka, pojęć, bytów
→ 1.' metafora tkwi w języku, pojęciu, bycie.

mechanizmy
funkcyjono-
wania
metafory
jako problem
semantyki

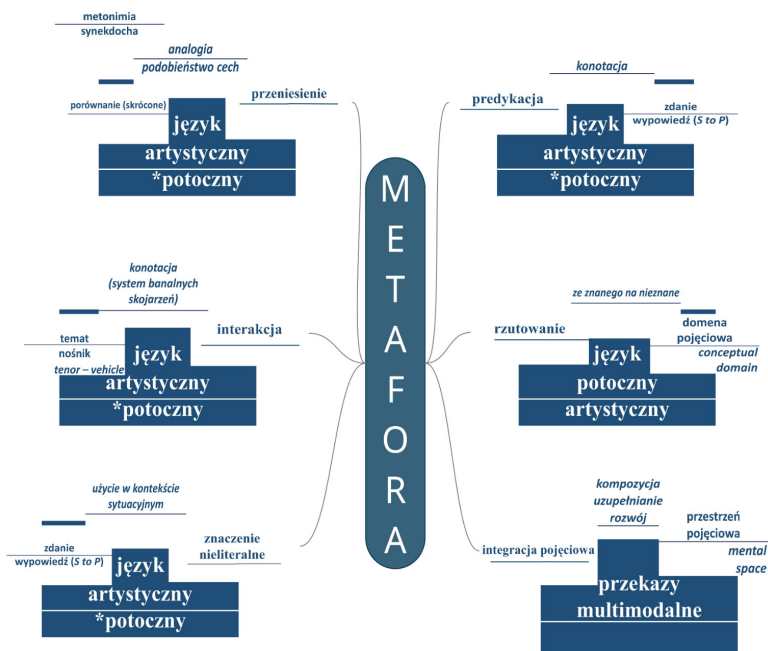
Stoję na stanowisku, że nierozstrzygalny problem *jaka jest...* (z typem jakiego zjawiska mamy do czynienia) tylko pozornie dotyczy metafory, a *de facto odnosi się do zagadnienia teorii znaczenia*. Badacze milcząco przyjmują tezę (a właściwie aksjomat) o znakowym charakterze metafory. Następnie – w zależności od przyjętej (świadomie lub nie) koncepcji semantyki – przypisują przenośnię do różnych typów zjawisk. Właściwie pierwszą teorią, w ramach której świadomie odróżniono oba obszary (sposób istnienia przenośni oraz jej wykładniki), była koncepcja Lakoffa i Johnsona¹⁴⁷, dla których takie rozróżnienie okazało się fundamentalne. Można oczywiście pytać, na ile – na przykład dla rozważań Arystotelesa (inaczej niż dla językoznawców interpretujących jego tezy) – podejmowanie kwestii sposobów istnienia metafory było w ogóle istotne.

Nie można przy tym zapominać, że koncepcje wskazane w: 1.1. – 1.6. nie wyczerpują repertuaru pomysłów na metaforę ani nie tworzą jednej, spójnej poznawczo teorii przenośni,

¹⁴⁷ A także praca Maxa Blacka (1993).

ponieważ każda z nich funkcjonuje samodzielnie, nawet jeśli jest reinterpretacją innej lub odpowiedzią na tezy poprzedniczek. We wszystkich zaprezentowanych koncepcjach da się jednak wskazać szereg tych samych, choć nie zawsze takich samych i tak samo istotnych, parametrów dotyczących przenośni. Spójrzmy na schemat 5. Gwiazdka oznacza, że metafora w danym rejestrze języka nie jest pożądana i raczej uchodzi za błąd, ponieważ wskazuje na swoistą dewiację¹⁴⁸.

Schemat 5. Parametry istnienia metafory według wybranych teorii



Źródło: opracowanie własne.

¹⁴⁸ O dewiacyjnym charakterze metafory zob. np. prace: Szkiłdź 1960; Żmigrodzki 1995.

właściwości
opisujące
metafore

Na podstawie scharakteryzowanych koncepcji (paragrafy: 1.1. – 1.6.) przenieść można określić, biorąc pod uwagę następujące właściwości:

- A. warunek, bez którego metafora nie zaistnieje (1.1. przeniesienie, 1.2. interakcja, 1.3. znaczenie nieliteralne, 1.4. predykcja, 1.5. rzutowanie, 1.6. integracja pojęciowa),
- B. zasadę funkcjonowania warunku (1.1. analogia / podobieństwo cech, 1.2. konotacja (system banalnych skojarzeń), 1.3. użycie w kontekście sytuacyjnym, 1.4. konotacja, 1.5. ze znanego na nieznanego, 1.6. kompozycja, uzupełnianie, rozwój),
- C. efekt działania zasady (1.1. metonimia, synekdocha; porównanie (skrótowe), 1.2. temat – nośnik, 1.3. zdanie, wypowiedź *S jest P*, 1.4. zdanie, wypowiedź *S jest P*, 1.5. domena pojęciowa, 1.6. przestrzeń pojęciowa),
- D. obszar, w ramach którego działa B. i powstaje C. (1.1. język artystyczny; *język potoczny, 1.2. język artystyczny; *język potoczny, 1.3. język artystyczny; *język potoczny, 1.4. język artystyczny; *język potoczny, 1.5. język potoczny; język artystyczny, 1.6. przekazy multimodalne).

Wymienione atrybuty metafory (A. – D.) można dokładnie scharakteryzować w obszernej monografii (zwłaszcza zawartość punktów A. oraz B., precyzyjnych analiz wymaga również rozstrzygnięcie synonimii terminologicznej między określeniami używanymi w różnych teoriach, por. np. *pojęcie* u Lakoffa i Johnsona oraz u Fauconniera i Turnera¹⁴⁹; *konotację* u Blacka i Dobrzyńskiej¹⁵⁰; ponadto klasa zjawisk wymienionych w punkcie C. nie jest zamknięta i ma charakter pogładowy).

Szczególnie interesujący wydaje się punkt D., ponieważ na jego podstawie można wytypować dwa fundamentalne

dwa
fundamentalne
style myślenia
o metaforze:
metafora
retoryczno-
semantyczna
i metafora
kognitywna

¹⁴⁹ Z przeprowadzonych przeze mnie badań wynika, że decyzja Krzeszowskiego o wprowadzeniu terminu *metafora pojęciowa* – zamiast *metafora konceptualna* (termin ten funkcjonuje w użyciu u badaczy neofilologów – zwłaszcza anglistów) nie wywołała – *nomen omen* – pojęciowego chaosu, chociaż wiadomo, że *koncept* i *pojęcie* to terminy odnoszące do różnych zjawisk, zob. Ligara 2014. Oba określenia *metafora pojęciowa* // *metafora konceptualna* w polskim dyskursie funkcjonują na prawach synonimów (pojęciowych).

¹⁵⁰ O pojęciu konotacji w lingwistyce oraz filozofii – zob. Grabarczyk 2018.

*style myślenia*¹⁵¹ o metaforze – retoryczno-semantyczny oraz kognitywny (por. Woźniak-Wrzesińska 2019a: 119-130). W uproszczeniu można mówić o dwu podstawowych typach przenośni, nazwanych analogicznie¹⁵². *Metafora retoryczno-semantyczna* dotyczy przede wszystkim języka artystycznego, a w potocznym uchodzi za dewiację (1.1. – 1.4.), *metafora kognitywna* zaś manifestuje się zwłaszcza w języku potocznym (1.5)¹⁵³. Dokładne zróżnicowanie obu rodzajów przenośni przedstawia poniższa tabela, w której kolejne wiersze są uporządkowane zgodnie z kryterium przyczynowo-skutkowym, chyba że zostały oddzielone podwójną linią.

Tabela 11. Metafora w ujęciach retoryczno-semantycznym oraz kognitywnym

	metafora retoryczno- semantyczna (1.1. – 1.4)	metafora kognitywna (1.5)
status ontyczny:	semantyka	poziom mentalny
w uzusie:	nietypowość	norma, konwencja
funkcja:	poetycka, retoryczna	poznawcza, kognitywna
komponenty:	słowa	domeny pojęciowe
sposób powstania:	zastąpienie, przeniesienie skojarzeń między słowami	rzutowanie między domenami pojęciowymi

¹⁵¹ O pojęciu stylu myślenia zob. przypis 39. (s. 71).

¹⁵² Już jakiś czas temu wprowadziłam owo rozróżnienie (*metafora retoryczno-semantyczna* a *metafora kognitywna*), ale – ze względu na powierzchowny ogląd teorii opisu przenośni – nie ugruntowałam jego zasadności w stopniu zadowalającym. Nie uznaję, by niniejszy wywód miał znamiona wyczerpującego lub dokładnego, ale na pewno wynika z bardziej pogłębionej refleksji (zob. Woźniak-Wrzesińska 2019a: 119 i n.).

¹⁵³ Pomijam modelowanie metaforyczne w przekazach multimodalnych (1.6.).

dobór komponentów oparty na:	obiektywnych podobieństwach	zgodności doświadczenia (również jednostkowego)
sposób przenoszenia cech:	nie musi być jednokierunkowy	jest jednokierunkowy
budowa:	dwudzielna	dwudzielna
stopień zainteresowania badaczy:	od metafor poetyckich do martwych	od metafor konwencjonalnych do poetyckich
cel analizy – poszukiwanie wykładnika:	funkcji retorycznej, poetyckiej	modelu poznawczego właściwego dla określonej kultury

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Woźniak-Wrzesińska 2019a: 126.

metaforyzacja terminów, metaforyzacja pojęć

W badaniu wielokomponentowych terminów można wykorzystać koncepcję metafory retoryczno-semantycznej, w analizie pojęć zaś – teorię przenośni konceptualnej (szerzej na ten temat: Woźniak-Wrzesińska 2019a: 119-130). Na sam koniec w zgromadzonej bazie tekstów poddam więc analizie metaforyzację terminologiczną (przenośnię retoryczno-semantyczną) oraz metaforyzację pojęciową (przenośnię pojęciową), by zweryfikować trafność postawionych w niniejszej rozprawie hipotez badawczych¹⁵⁴.

wielokomponentowy termin jako kolokacja

O ile instrumentarium badawcze metafory pojęciowej jest bardzo dobrze opracowane (zob. s. 164-166), o tyle sposób analizy metafory retoryczno-semantycznej wydaje się nie do końca określony. W niniejszym ujęciu interesują mnie tylko **wielokomponentowe terminy** (nie zdania czy wypowiedzi typu: *S jest P*), na które spoglądam jak na kolokacje, o których słów parę zamieszczam na początku kolejnego rozdziału. O metaforyczności tych kolokacji (i kontekstów, w jakich się pojawiają)

¹⁵⁴ A. O rozproszeniu poznania naukowców humanistów świadczą pojęcia mgliste, których wykładnikami są: rozproszenie terminów, rozproszenie terminologiczne, i metaforyzacja terminologiczna (w rozumieniu metafory retoryczno-semantycznej). B. Dowodem zintegrowania poznania naukowców humanistów jest metaforyzacja pojęciowa spójnie modelująca daną specjalność.

wypowiadam się z perspektywy całościowej (holistycznej), z wykorzystaniem różnych instrumentów analitycznych, by zweryfikować hipotezę o zintegrowaniu poznania naukowców humanistów¹⁵⁵. Nie interpretuję wszakże wykładników metafory (porównania, analogii, zdań, predykatów, domen, przestrzeni pojęciowych), tylko spośród wyekscerpowanych kolokacji – zgodnie z założeniami lingwistyki kulturowej Farzada Sharifiana¹⁵⁶ – będę próbowała wyinterpretować właściwe reprezentantom danej kultury (tu: naukowców literaturoznawców zajmujących się tym samym obszarem wiedzy) obecne mentalnie **struktury wiedzy** o Inności / Innym.

metaforyzacja,
struktura
wiedzy
o świecie

W badaniach nad strukturami wiedzy należy – według mnie – mówić nie tyle o konkretnym typie metafory, ile o *efekcie metafory*. Z jednej strony bowiem ewolucja myśli o jej naturze dowodzi, jak trudnym do uchwycenia jest ona zjawiskiem (żadna tabela ani żaden graf nie oddadzą jej skomplikowania), z drugiej – metafora jest wykorzystywana w sposób „użytkowy” do analizy wiedzy o świecie reprezentantów wybranej kultury (i o sposobach jego modelowania). W zależności od przyjętego celu w toku obserwacji materiału językowego nie należy się więc ograniczać do jednego sposobu rozumienia metafory, zwłaszcza jeśli dane lingwistyczne można wykorzystać do interpretacji nie tyle jej wykładników (przenośni, zdań, predykatów, domen, przestrzeni pojęciowych), ile – powtórzę – **struktur wiedzy w umyśle określonej społeczności kulturowej**. Rzecz jasna, należy określić i obszar, i metody postępowania z metaforami.

efekt metafory,
badania nad
strukturami
wiedzy o
świecie

Jak już wspomniałam, interesują mnie wielowyrazowe połączenia (czyli kolokacje **porządkowane** według opisanych kryteriów), które **ekscerpuję** ze zbioru [L₁] jako terminy z zakresu dialogiki (zob. s. 89). **Weryfikuję** następnie, jakie klasy słownictwa (opisane w rozdziale poprzednim) są wyrazami konstytutywnymi zgromadzonych połączeń. Na koniec staram się **zinterpretować** zawarte w kolokacjach schematy

deklaracja
autorki:
schemat
postępowania z
metaforami

¹⁵⁵ O zintegrowaniu poznania naukowców humanistów świadczy metaforyzacja pojęciowa spójnie modelująca daną specjalność.

¹⁵⁶ Na jej temat wypowiadałam się na s. 73-75.

poznawcze reprezentujące struktury wiedzy¹⁵⁷. Do interpretacji owych schematów poznawczych wykorzystuję osiągnięcia rozważań nad naturą metafory, ponieważ przyjmuję założenie lingwistyki kulturowej mówiące o tym, że myślenie metaforyczne jest właściwością przyrodzoną człowiekowi.

Zacznijmy od kolokacji.

¹⁵⁷ O relacji: kategoria, schemat kulturowy, model kulturowy – struktury wiedzy, schemat poznawczy pisałam w rozdziale V, gdzie odsyłam do bibliografii prac na ten temat (zob. s. 73-75).

IX. Zgoda!

1.

kolokacja / łączliwość leksykalno-semantyczna; wąskie i szerokie rozumienie kolokacji; problem znaczenia kolokacji; zestawienie i związek łączliwy, znaczenie kolokacji; kolokacja i kontekstowa teoria znaczeń; kolokacyjne ograniczenia syntagmatycznych relacji leksykalnych; kolokacja, łączliwość leksykalno-semantyczna; łączliwość leksykalno-semantyczna: kolokacja i koligacja; idiolekt, badania kolokacji; kolokacja, metafora retoryczno-semantyczna

W polonistycznej terminologii bardziej znane niż kolokacja jest określenie **łączliwości leksykalno-semantycznej** oznaczające cechy semantyczne, które jednostka leksykalna ma, co umożliwia jej semantycznie poprawne przyłączanie innych jednostek leksykalnych (zob. szerzej: Woźniak-Wrzesińska 2021c). Zgodnie z tradycją polonistyczną określanie łączliwości leksykalno-semantycznej ma charakter:

kolokacja /
łączliwość
leksykalno-
-semantyczna

- A. **normatywny** (możliwe jest wyłącznie wymienienie poszczególnych elementów z różnych klas, które **zgodnie z uzusem** wskazują zakres łączliwości leksykalno-semantycznej jednostki leksykalnej, ale nie tworzą wspólnych kategorii, np. *stracić – cierpliwość / pieniądze / nadzieję / czas...*),
- B. **kategorialny** (możliwe jest wskazanie kategorii wyrazów, abstrakcyjnej klasy semantycznej, która **zgodnie z systemem** wyczerpuje zakres łączliwości leksykalno-semantycznej, na przykład *mądry* + rzeczowniki osobowe i żywotne, zob. Buttler 1987; por. Rokicka 2007: 80).

W badaniach nad kolokacjami wskazuje się podobne możliwości ich opisu. Rzućmy okiem na poniższe definicje.

W wąskim ujęciu, które przyjmuję, **kolokacjami nazywa się nie wszystkie syntagmatyczne stosunki znaczeniowe,**

wąskie
i szerokie
rozumienie
kolokacji

których ograniczenia łączliwości mają źródło w semantyce lub uzusie i które powtarzają się w określonych kontekstach. W szerokim rozumieniu natomiast kolokacje to wszystkie związki wyrazowe, w jakie wchodzi dana jednostka leksykalna w **powtarzalnych kontekstach** (zob. Przybylska 2020: 44; 2007: 69; Rokicka 2007: 79)¹⁵⁸. Andrzej Markowski podaje, że „kolokacja to połączenie wyrazów powstałe na zasadzie zgodności semantycznej i formalnej, niebędące jednak stałym związkiem wyrazowym” (Markowski 2004: 252). Katarzyna Węgrzynek zaś uznaje za kolokację „takie połączenie wyrazowe, którego elementy funkcjonują w danym znaczeniu i poza analizowanym połączeniem” (Węgrzynek 2007: 89)¹⁵⁹. Nietrudno o spostrzeżenie, że przytoczone definicje poniekąd wskazują na podwójny charakter kolokacji – właśnie **A. normatywny**, tj. dotyczący *ograniczenia w uzusie* (Przybylska, Rokicka), i **B. kategoryalny**, tj. dotyczący *ograniczenia semantycznego* (Przybylska, Rokicka) / *połączenia wyrazów na zasadzie zgodności semantycznej* (Markowski). Jak wspomniałam wcześniej, przyjmuję wąskie rozumienie kolokacji, które niezależnie od siebie postulują dwie badaczki, ponieważ tylko ono wskazuje na uzualny i kategoryalny charakter funkcjonowania kolokacji.

problem
znaczenia
kolokacji

zestawianie
i związek
łączliwy,
znaczenie
kolokacji

Definicja Węgrzynek kieruje uwagę w stronę innego problemu kolokacji – semantyki poszczególnych komponentów wchodzących w skład połączenia. Czy znaczenie takiego połączenia jest sumą znaczeń poszczególnych jego elementów? Według treści zacytowanej definicji – nie. Należy jednak zastrzec, że sens takiego połączenia nie jest idiomatyczny, a w odniesieniu do relacji: budowa – znaczenie kolokacje rozumie się

¹⁵⁸ Według Renaty Przybylskiej termin *kolokacja* swoim zakresem znaczeniowym jest bliski konkordancji, konkordancji czy leksykalnej solidarności (zob. szerzej: Przybylska 2020: 45).

¹⁵⁹ Czuję się naukowo zobowiązana do przytoczenia definicji z *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego*, w której kolokację opisuje się jako „łączliwość wyrazów uwarunkowaną leksykalnie, to znaczy określoną dla poszczególnych jednostek leksykalnych” (EJO: 274). Dalej jako synonim *kolokacji* podaje się właśnie *łączliwość*. Definicja ta zawiera błąd logiczny *idem per idem*, dlatego umieszczam ją w przypisie.

(w tradycji polonistycznej) w sposób zbliżony do *zestawień*¹⁶⁰ w rozumieniu Romana Laskowskiego bądź *związków łączliwych*¹⁶¹ w ujęciu Stanisława Skorupki. Faktycznie, w wąskim rozumieniu kolokacje są takimi połączeniami, których budowę raczej należy uznać za ustabilizowaną, dlatego funkcjonują jako pojedyncze leksemy¹⁶², a ich znaczenie nie jest tylko prostą sumą znaczeń poszczególnych komponentów¹⁶³.

Lingwistyczną historię pojęcia **kolokacji** opisuje Renata Przybylska (2020: 43-44), a początki rozważań nad problemem **łączliwości leksykalnej** (*łączliwości syntagmatycznej wyrazu*) dość dokładnie charakteryzuje Jurij D. Apresjan (2000: 65-66), powołujący się na szersze konteksty teoretyczne niż krakowska badaczka. Według ustaleń Przybylskiej (2017; 2020), określeniem *kolokacja* w ujęciu językoznawczym pierwszy posłużył się John Rupert Firth, zajmujący się **kontekstową teorią znaczeń**¹⁶⁴. Wskazał on, że nie da się wyjaśniać znaczenia leksemu *noc* bez odniesienia do określenia *ciemna* (Firth 1951: 196). Do podobnych wniosków (ale bez użycia terminu *kolokacja*) doszedł wcześniej Walter Porzig (1934), według którego istnieją **przyrodzone relacje znaczeniowe** (za: Przybylska 2020: 43) między jednostkami typu: *lizać – język, szczekać – pies, blond – włosy*. Z kolei John Lyons, przypominając wcześniej wymienione poglądy, dodaje, że istnieją kolokacyjne ograniczenia syntagmatycznych relacji leksykalnych, które wynikają z semantycznych możliwości leksemów (Lyons

kolokacja
i kontekstowa
teoria znaczeń

kolokacyjne
ograniczenia
syntagmatycz-
nych relacji
leksykalnych

¹⁶⁰ „Wyraz złożony będący dwu- lub wielowyrazową ustaloną strukturą, która funkcjonuje w języku jako pojedynczy leksem, pozbawiona jest jednak morfologicznych wykładników odróżniających ją od luźnej grupy syntaktycznej [...], jednak szyk ich jest stały – nie jest możliwe wstawienie między człony zestawienia żadnej jednostki leksykalnej” (EJO: 637).

¹⁶¹ Związki łączliwe to takie, „których stopień spoistości jest znaczny, ale składniki nie uległy leksykalizacji” (Skorupka 1985: 7).

¹⁶² Konieczne wydaje się w tym miejscu zastrzeżenie. W zaprezentowanych listach frekwencyjnych nie wskazuję kolokacji jako odrębnych jednostek – czynię to w dalszej części niniejszego rozdziału.

¹⁶³ Wykaz definicji kolokacji zob. w: Seratan 2011: 131-132; za: Gębka-Wolak, Moroz 2016: 115.

¹⁶⁴ Na temat kontekstowej teorii znaczeń zob. Apresjan 2000.

kolokacja,
łączliwość
leksykalno-
-semantyczna

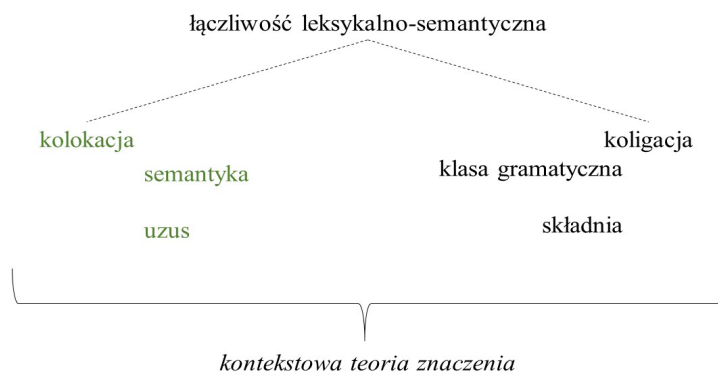
1968)¹⁶⁵. Owe „kolokacyjne ograniczenia syntagmatycznych relacji leksykalnych, które wynikają z semantycznych możliwości leksemów”, to w języku polonistów właśnie łączliwość leksykalno-semantyczna. **Kolokacje to zatem połączenia komponentów o określonej łączliwości leksykalno-semantycznej.** Ich analiza ma charakter kontekstowy. Oznacza to, że badanie znaczeń jednostek leksykalnych jest możliwe na podstawie weryfikacji semantyki kontekstów wyrazowych, w jakich się one pojawiają. Natomiast kompleksowe rozważania nad naturą łączliwości leksykalno-semantycznej poszczególnych elementów określonych połączeń obejmują również analizy z zakresu morfologii i składni. Te z kolei prowadzą do opisu wszystkich związków składniowych, w jakie wchodzi dana jednostka. Wspomnianą łączliwość nazywa się *koligacją*¹⁶⁶. Oba poziomy łączliwości leksykalno-semantycznej syntetycznie ujmuje poniższy schemat.

łączliwość
leksykalno-
-semantyczna:
kolokacja
i koligacja

¹⁶⁵ Przybylska zwraca uwagę na to, iż tłumacz *Semantyki* Lyonsa – Adam Weinsberg – „spolszczył termin *kolokacja* jako *połączenie*, używał też pochodnego przymiotnika *połączeniowy* w znaczeniu *kolokacyjny*” (Przybylska 2020: 44). Spostrzeżenie to warto odnotować, ponieważ faktem jest, że w polonistycznych rozważaniach dość rzadko używa się określenia *kolokacja*, częściej mowa o *łączliwości* lub o *połączeniach leksykalnych*. O synonimii między terminami *kolokacja* i *łączliwość* informuje ponadto treść definicji w EJO (zob. wcześniejszy przypis). Sądzę jednak, że pojęcie kolokacji swoim zakresem obejmuje węższy repertuar zjawisk niż pojęcie łączliwości, o czym mowa w dalszej części tekstu.

¹⁶⁶ Badania nad koligacją terminów zmetaforyzowanych podjęłam w artykule: Woźniak-Wrzesińska 2019d. Opisuję w nim możliwe koligacje terminu *twarz Innego* (N + NAdj_{Gen.}’ gdzie NAdj oznacza przymiotnik występujący w funkcji rzeczownika).

Schemat 6. Parametry łączliwości leksykalno-semantycznej



Źródło: Opracowanie własne.

Opis koligacji, choć interesujący, nie pozwoliłby na weryfikację prawdziwości drugiej hipotezy, dlatego w dalszej części wywodu zajmują mnie tylko kolokacje. Nie oznacza to, że podczas ich analizy nie zwraca się uwagi na właściwości morfologiczne komponentów i typ relacji składniowej zachodzącej w danym połączeniu. Nie weryfikuje się jednak wszystkich związków syntaktycznych, w jakie wchodzi poszczególne komponenty połączenia w różnych kontekstach.

Istnieją też oryginalne – w odniesieniu do innych korpusów – aktualizacje kolokacji. Nie mam na myśli połączeń o charakterze błędów leksykalnych (rozumianych jako innowacje funkcjonalnie nieuzasadnione) ani innowacji funkcjonalnie uzasadnionych. Chodzi o takie połączenia, które są typowe dla przedstawiciela danej grupy i nie są wskaźnikiem cech języka nietypowego czy innowacyjnego, ale „świadczą o zupełnie przeciętnej kompetencji” (Kozłowska 2011: 93) przedstawiciela danej grupy. Owe kolokacje w określonych rodzajach tekstów można uznać za wykładnik (przeciętnego dla danej grupy) idiolektu¹⁶⁷. Dość często analizy

idiolekt,
badania
kolokacji

¹⁶⁷ Dlatego konieczne są analizy porównawcze (w odniesieniu do innych korpusów). O skomplikowaniu zjawisk *idiostyl* oraz *idiolekt* zob. prace Anny Kozłowskiej (2009, 2011, 2015).

takich innowacyjnych połączeń leksykalnych (zwłaszcza tych, których ośrodkiem znaczeniowym jest rzeczownik) służą badanom stylometrycznym¹⁶⁸. Nietypowe kolokacje, stworzone intencjonalnie, nie informują bowiem o warunkach oraz sposobach występowania jednostek w określonych otoczeniach – zgodnie z systemem leksykalnym danego języka – i mogą mieć charakter właśnie metafor retoryczno-semantycznych. Dokładniej rzecz ujmując, metafory retoryczno-semantyczne o nadrzędno-podrzędnych relacjach składniowych¹⁶⁹ powstają wskutek zaburzenia łączliwości leksykalno-semantycznej w obrębie kolokacji.

Wykorzystanie zaplecza teoretycznego dotyczącego kolokacji wydaje się przydatne w odniesieniu do badań metafory, ponieważ – jak można zauważyć na podstawie przedstawionego stanu badań nad przenośnią – w koncepcjach opisujących metaforę retoryczno-semantyczną wskazuje się na jej istnienie na poziomie języka. Można zatem, analizując kolokacje, wytypuować innowacyjne połączenia i uznać je za metafory.

2.

termin jako kolokacja o zaburzonej łączliwości leksykalno-semantycznej; budowa kolokacji: człon konstytutywny / wyraz centrum / ośrodek kolokacji i kolokat / kolokat; zasady porządkowania wyekscerpowanych kolokacji; powtarzalność kolokacji a stopień terminologizacji; synonimia, polisemia, homonimia, terminologia; człony konstytutywne kolokacji a zjawisko rozproszenia terminów; komponenty kolokacji, słowa kluczowe; konkurencyjność jednostek leksykalnych: Inny / obcy

Przyjęcie w niniejszej pracy założenia, że niektóre metafory retoryczno-semantyczne mają charakter kolokacji o zaburzonej

¹⁶⁸ Zob. prace Macieja Edera (2016a, 2016b, 2016c, 2017).

¹⁶⁹ Zgodnie z przedstawionym stanem badań (zob. rozdział poprzedni) przypomnieć warto, że metafory to również bardziej rozbudowane wypowiedzenia.

łączliwości poszczególnych jej elementów, pozwala na analizę terminów o charakterze nietypowych połączeń leksykalno-semantycznych z uwzględnieniem ich potencjału interpretacyjnego. Mowa będzie zatem o terminach rozumianych nie jako takie wielokomponentowe połączenia wyrazowe, które na pierwszy rzut oka wydają się niejasne i niezrozumiałe, lecz ujętych z perspektywy umożliwiającej odkrycie i wskazanie możliwości interpretacyjnych ich dotyczących – podobnie jak jest to w przypadku niektórych metafor poetyckich. Zakładam tutaj, że terminy o zaburzonej łączliwości nie są dziełem przypadku, a nawet jeśli bywają powtarzane przez kolejnych badaczy w sposób mniej świadomy, kryją się za nimi określone tropy metodologiczne, teoretyczne czy światopoglądowe¹⁷⁰.

Kolokacja składa się z wyrazu podstawowego, nazywanego członem konstytutywnym, wyrazem centrum lub ośrodkiem kolokacji, oraz z kolokantu / kolokatu, czyli wyrazu przyłączonego. Wyraz podstawowy może pełnić funkcję nadrzędnika bądź podrzędnika – w te same role składniowe może wchodzić kolokant. Analiza kolokacji rozpoczyna się od ekstrakcji typowych połączeń z określonych korpusów. Do wydobywania i uporządkowania interesujących mnie kolokacji wykorzystuję – wspomniany już na s. 98 – program AntConc.

W niniejszej pracy weryfikuję modyfikacje kształtów terminów jedno- i wielokomponentowych z zakresu filozofii dialogu (zob. s. 89)¹⁷¹, do których doszło na gruncie współczesnego polskiego literaturoznawstwa reprezentowanego przez korpus tekstów [L₁]. Wyekscerpowane kolokacje porządkuję według następujących kryteriów:

A. funkcja składniowa wyrazu podstawowego:

- wyraz centrum i kolokant jako człony równorzędne
- wyraz centrum w prepozycji jako człón nadrzędny
- wyraz centrum w postpozycji jako człón nadrzędny
- wyraz centrum w postpozycji jako człón podrzędny

budowa kolokacji: człón konstytutywny / wyraz centrum / ośrodek kolokacji i kolokant / kolokat

zasady porządkowania wyekscerpowanych kolokacji

¹⁷⁰ Analizę takich terminów zaprezentowałam na przykładzie pojęcia *językowego obrazu świata* w artykule: Woźniak-Wrzesińska 2019d. Poszukiwanie śladów interpretacyjnych kryjących się za określonymi terminami nazywałam *archeologią terminu*.

¹⁷¹ Terminologiczne jednostki złożone traktuję jak kolokacje.

B. liczba powtórzeń.

Kryteria A. i B. mają przy tym charakter krzyżowy. Z kilku względów nie zdecydowałam się na badania ilościowe, których celem byłoby wskazanie *kolokacji prawdziwych* oraz odrzucenie *kolokacji fałszywych* (zob. Gębka-Wolak, Moroz 2016: 118 i n.)¹⁷². Po pierwsze, dysponowałam swoistego rodzaju kolokacjami referencyjnymi – połączeniami pochodzącymi z dialogiki (terminami) stanowiącymi punkt wyjścia do dalszego przeszukiwania korpusu [L₁]. **Istotniejsze okazało się więc dla mnie kryterium jakościowe**, co nie jest niezgodne z rozważaniami nad naturą kolokacji¹⁷³. Poszukiwałam bowiem **form analogicznych**, zawierających te same – co w filozofii dialogu – wyrazy centrum, obserwowałam przy tym, jakie nowe ośrodki kolokacji pojawiają się w korpusie [L₁]. Po drugie, w tekstach z zakresu humanistyki, inaczej niż na przykład w tekstach prawnych czy prawniczych (zob. Gębka-Wolak 2016; Moroz 2016), wielowrazowe połączenia leksykalne mogą mieć charakter przygodny i otrzymać status kolokacji. Chodzi wszakże o (suponowaną) **sensowność** takiego połączenia i jego przynależność do grupy wyrażen opisujących określony problem badawczy (tu: *Inność*). Co więcej, zgadzam się z toruńskimi lingwistami, którzy przypominają, że wyjście od obserwacji danych liczbowych połączeń wyrazowych jest niezbędne w początkowych etapach badań nad kolokacjami. W procedurze automatycznej ekscerpcji kolokacji analizy ilościowe chronią bowiem przed wytypowaniem połączeń bezsensownych (*wolności podlega*) lub banalnych (*o dokonanie*), zob. Gębka-Wolak, Moroz 2016: 119. Podsumowując: A. kiedy

¹⁷² *Kolokacją prawdziwą* nazywa się to połączenie, którego liczba wystąpień wynosi co najmniej 10% wszystkich połączeń z danym wyrazem centrum. Idąc dalej – *kolokacja fałszywa* jest to połączenie, którego liczba wystąpień w zgromadzonej próbie nie osiągnie progu 10%.

¹⁷³ Owszem, w badaniach z zakresu lingwistyki komputerowej przed wszystkim wymagania ilościowe. Następnie weryfikuje się ograniczenia semantyczne najczęściej powtarzanych połączeń wyrazowych. Takie analizy mają charakter stylometryczny i są jak najbardziej uzasadnione, jeśli ich zadaniem jest charakterystyka cech typowych dla określonego stylu (zob. Eder 2017).

bazę tworzą próbki tekstów, których jedną z podstawowych cech jest nietypowa składnia (na przykład języka prawnego czy prawniczego), B. nie dysponuje się wstępnie rozpoznany korpusem ani bazami porównawczymi i C. polega się jedynie na programie automatycznie typującymi kolokacje, wówczas bezwzględnie należy odróżnić *kolokacje fałszywe* od *kolokacji prawdziwych*. W przypadku badań podjętych przeze mnie nie jest to jednak postępowanie niezbędne, ponieważ interesują mnie połączenia – w odniesieniu do dialogiki – innowacyjne.

Zgromadzone dane prezentuje poniższa tabela. Tuż pod nagłówkami, w których podaję człony konstytutywne kolokacji, znajdują się terminy z zakresu filozofii dialogu (pisałam o nich wcześniej – zob. s. 89). Jeśli wyraz centrum samodzielnie nie funkcjonuje w dialogice jako termin, zapisuję go prostym krokiem czcionki¹⁷⁴. Dane liczbowe wskazują, ile razy określona jednostka pojawiła się w zbiorze [L₁]. Pogrupowane terminy z dialogiki oddzielam od terminologicznych form innowacyjnych występujących w [L₁]. Zastosowałam ponadto dwa skróty: zob. oznacza, że wskazanej kolokacji należy poszukiwać w innym miejscu tabeli (pod wskazanym w nawiasie wyrazie centrum), natomiast a. występuje przy kolokacjach wariantywnych, o bardzo nieustabilizowanej postaci formalnej.

¹⁷⁴ Są to określenia: dialogiczny, ja, -Samo.

Tabela 12. Terminy z zakresu filozofii dialogu a terminy z zakresu współczesnego literaturoznawstwa [L₁]

<i>dialog</i>		wyraz centrum: <i>dialog, dialogiczny, doświadczanie</i>		
	108	dialogiczny	1	120
				10
—		<i>zasada dialogiczna</i>	1	—
formy innowacyjne [L ₁]				
dialog z Innym	4	—	—	11
—	—	—	—	10
—	—	—	—	8
—	—	—	—	7
—	—	—	—	6
—	—	—	—	4
—	—	—	—	4
—	—	—	—	2

wyraz centrum: <i>dialog, dialogiczny, doświadczenie</i>					
<i>dialog</i>	108	dialogiczny	1	<i>doświadczenie</i>	120
—	—	—	—	ludzkie doświadczenie	12
—	—	—	—	osobiste doświadczenie (osobiste doświadczenie świata)	10
—	—	—	—	traumatyczne doświadczenie	7
—	—	—	—	kobiece doświadczenie	6
—	—	—	—		
—	—	postawa dialogiczna	1	poetyka doświadczenia	6
wyraz centrum: <i>epifania, enigma, Inność</i>					
<i>epifania</i>	9	<i>enigma</i>	0	<i>Inność</i>	670
zob. c. twarzy (<i>twarz</i>)	—	—	—	zob. Inność Innego (<i>Inny</i>)	—
—	—	—	—	<i>absolutna Inność</i>	2
—	—	—	—	zob. doświadczenie Inności (<i>doświadczenie</i>)	—

wyraz centrum: <i>dialog, dialogiczny, doswiadczenie</i>				
<i>dialog</i>	108	dialogiczny	1	<i>doswiadczenie</i>
—	—	—	—	18
—	—	—	—	3
—	—	—	—	13
—	—	—	—	5
—	—	—	—	5
—	—	—	—	11
—	—	—	—	6
—	—	—	—	5
—	—	—	—	5
—	—	—	—	3
—	—	—	—	1

wyraz centrum: <i>dialog, dialogiczny, doświadczenie</i>				
<i>dialog</i>	108	dialogiczny	1	doświadczenie
		wyraz centrum: <i>Inny, ja, mówienie</i>		
<i>Inny</i>	2339	ja	1146	<i>mówienie</i>
<i>Ja-Inny</i>	8	zob. <i>Ja-Inny (Inny)</i>	—	—
—	—	<i>Ja-Ty</i>	3	—
—	—	<i>Ja-To</i>	0	—
<i>Inność Innego</i>	3	—	—	—
<i>oswajanie Innego</i>	2	—	—	—
<i>tożsamość Innego</i>	0	—	—	—
<i>ślad Innego</i>	0	—	—	—
formy innowacyjne [L ₁]				
ja - Inny - obcy; a. ja / Inny / obcy	7	nie ja	14	—
Inny i Inność	5	zob. ja - Inny - obcy; a. ja / Inny / obcy (<i>Inny</i>)	—	—
inne i obce	5	ja obcy	5	—
—	—	ja - obcy	4	—
—	—	ja - on - ona	3	—

wyraz centrum: dialog, dialogiczny, doświadczenie				
<i>dialog</i>	103	dialogiczny	1	<i>doświadczenie</i>
wyraz centrum: słuchanie, spotkanie, ślad				
<i>słuchanie</i>	1	<i>spotkanie</i>	144	<i>ślad</i>
—	—	—	—	zob. ślad Innego (Inny)
formy innowacyjne [L ₁]				
—	—	—	—	ślad obecności
—	—	—	—	zob. ślad Inności (Inność)
wyraz centrum: tajemnica, twarz, -Samo				
<i>tajemnica</i>	103	<i>twarz</i>	145	-Samo
—	—	<i>ciud twarzy</i>	7	<i>To-Samo</i> ; a. <i>Toż-Samy</i>
—	—	<i>epifania twarzy</i>	1	—
formy innowacyjne [L ₁]				
zob. tajemnica Innego (Inny)	—	zob. twarz Innego (Inny)	—	—

Źródło: Opracowanie własne.

powtarzalność
kolokacji,
stopień
termino-
logizacji

W tym miejscu warto zadać pytanie, czy na podstawie liczby wystąpień (frekwencji) można oszacować, które z podanych jednostek mają charakter terminów. Jeśli odpowiemy twierdząco, powinniśmy założyć, że jedną z cech – choć nie główną – fachowych jednostek leksykalnych jest ich rozpowszechnienie w danym środowisku. Byłaby wówczas mowa o weryfikacji częstości pojawiania się danych połączeń w dyskursie określonej specjalności. Warunek powszechności jest stawiany fachowym jednostkom leksykalnym, zwłaszcza tym, które tworzą siatki terminologiczne nie tyle dziedzin naukowych, ile określonych branż czy profesji. Jak przypominają jednak badacze z warszawskiej szkoły terminologicznej, należy pamiętać, że w początkowym etapie krystalizowania się terminologii (rozumianej jako zasób terminów) zjawisko synonimii czy polisemii jest naturalne, dlatego liczba wystąpień danej jednostki w dyskursie nie powinna decydować o jej przynależności do zasobu fachowych jednostek. Wiadomo jednak, że w odniesieniu do nauk humanistycznych rozpowszechnienie terminów nie jest kwestią tak znaczącą. Usankcjonowana prawnie odkrywczość badań humanistycznych¹⁷⁵ przy ich specyfice i dominującej poststrukturalistycznej metodologii postępowania (zob. na ten temat s. 140-143) kieruje teoretyka humanistę w stronę tworzenia nowych, idiolektalnych określeń, często mających w stosunku do już istniejących terminów charakter synonimiczny (chodzi oczywiście o synonimię częściową)¹⁷⁶, polisemiczny¹⁷⁷, a nawet homonimiczny¹⁷⁸. Zdarza się ponadto, że wskutek oddzielnie kształtujących się teorii ten sam termin odsyła do różnych perspektyw badawczych czy światopoglądów, co w konsekwencji prowadzi do powstania pojęcia mglistego¹⁷⁹. Przygodność terminów z zakresu humanistyki nie powinna zatem dziwić, a oczekiwanie wysokiego stopnia ich rozpowszech-

synonimia,
polisemia,
homonimia,
terminologia

¹⁷⁵ Mowa o stawianym warunku *oryginalności* odkryć.

¹⁷⁶ Zob. *Inny i obcy, obcy i odmieniec*.

¹⁷⁷ Właściwie można tu wpisać każdą z kolokacji wymienionych w tabeli 12.

¹⁷⁸ *Inny i inny* (u Levinasa i Bubera).

¹⁷⁹ Takie jest na pewno pojęcie *Innego*.

nienia wydaje się zgubne dla istoty humanistyki, o której już wielokrotnie była mowa¹⁸⁰.

Frekwencja kolokacji (oraz ich członów konstytutywnych funkcjonujących samodzielnie w dialogice) zawartych w tabeli 12. nie musi więc niepokoić. Być może informuje ona o stopniu zaadaptowania określenia w danym typie dyskursu¹⁸¹. Istotniejsze wydają się inne ustalenia.

1. **Człony konstytutywne** wyekscerpowanych innowacyjnych kolokacji¹⁸² należą do grupy słownictwa migrującego między różnymi dziedzinami i dyscyplinami (*dialog, doświadczenie* [doświadczyć], *Inność, Inny, Pomiędzy, spotkanie*¹⁸³, *ślad, tajemnica, twarz*)¹⁸⁴. Mowa o klasie słownictwa C. z tabeli 9 (s. 137). Analizy przeprowadzone w rozdziale VII ukazały, zgodnie ze schematem 4a (s. 152), że słownictwo to odpowiada za zjawisko rozproszenia terminów, co potwierdza słuszność hipotezy o rozproszeniu poznania badaczy humanistów.
2. Tylko część **komponentów** wyekscerpowanych kolokacji należy do słów kluczowych (rozumianych jako leksemy pojawia-

człony
konstytutywne
kolokacji,
zjawisko
rozproszenia
terminów

komponenty
kolokacji, słowa
kluczowe

¹⁸⁰ Gdyby w typowaniu *prawdziwych kolokacji* wziąć pod uwagę kryterium powtarzalności dziesięcioprocentowej, z tabeli 12. zostałyby kolokacje z komponentami *doświadczenie* (o frekwencji równej 9 i większej), *Inność* (o frekwencji równej 9 i większej), *Inny* (o frekwencji równej 9 i większej), *ja* (o frekwencji równej 4 i większej).

¹⁸¹ Wątpliwe są dane dotyczące gerundiów. Pojawiają się one w [L₁], ale nie weryfikowałam dłuższych kontekstów ich występowania, by sprawdzić, czy funkcjonują w tekście / wywodzie na prawach terminu. Takie analizy wymagają zupełnie innego – tekstocentrycznego – podejścia, na które brak miejsca z racji stawianych w tej pracy celów.

¹⁸² Poza gerundiami, ponieważ te – na liście frekwencyjnej – odnotowuję jako czasowniki.

¹⁸³ Mogło się zdarzyć, że program do automatycznej obróbki danych nie rozróżnił znaczeń gerundialnych od rzeczownikowych, dlatego dane te mogą być nieco zafalszowane (zob. dwa różne użycia leksemu *spotkanie*: *Spotkanie* Kamila na ulicy było dla mnie ogromną niespodzianką. / Podczas *spotkania* bardzo dobrze się bawiliśmy – przykłady E.W.W.).

¹⁸⁴ Nie należą do nich te człony konstytutywne kolokacji, których frekwencja jest mniejsza od 9 (*epifania, tożsamy*) lub te, które w ogóle nie zostały odnotowane w korpusie, i/lub te, które nie funkcjonują jako samodzielne terminy (*ja, dialogiczny*).

jące się częściej w [L₁] niż w korpusach referencyjnych [L₂], [NK]) i są to: *człowiek, dyskurs, doświadczenie* [doświadczyć], *historyczny, Inny, kobiety, obcość, obraz, świat, tożsamość, transgresja*. Dlatego decyzję o poszukiwaniu w [L₁] połączeń pochodzących z filozofii dialogu należy uznać za trafną. Takie działanie pozwala wyekscerpować kolokacje, których komponentami są leksemy [L₁] należące do klasy słownictwa rzadkiego (o frekwencji mniejszej niż 10): *absolutny, cud, epifania, obejmowanie* [obejmować], *on, oswajanie* [oswajać], *radykałny, rozumieć, słuchanie* [słuchać], *trop*), co przemawia za **oryginalnością** tego korpusu. Cecha ta również może być wykładnikiem rozproszenia poznania badaczy humanistów; należałoby jednak to przypuszczenie gruntownie zweryfikować, co wykracza poza ramy rozprawy.

Zawartość tabeli 12. pozwala ponadto na wskazanie określeń analogicznych wobec *Innego* oraz *Inności*, a są to: *obcy* oraz *obcość*, które w dialogice nie funkcjonują na prawach terminów¹⁸⁵. Z korpusu [L₁] udało się wyekscerpować takie oto kolokacje, których wyrazami centrum są właśnie *obcy* i *obcość*.

¹⁸⁵ Na temat profilowania pojęcia OBCY zobacz prace Adama Głaza (2016, 2017b, 2018).

Tabela 13. Kolokacje z zakresu współczesnego literaturoznawstwa [L₁] analogiczne semantycznie do terminów z zakresu filozofii dialogu

wyraz centrum	frekwencja w [L ₁]	kolokacje występujące w [L ₁]	frekwencja w [L ₁]
obcy	652	—	—
—	—	inność / obcość; a. inność, obcość; inność i obcość; obcość i Inność	59
—	—	obcy Inny	17
—	—	swój-obcy	14
—	—	ja - Inny - obcy; a. ja / Inny / obcy	7
—	—	swój / obcy / inny	7
—	—	obca Inna	6
—	—	to, co Obce	6
—	—	inne i obce	5
—	—	ja obcy;	5
—	—	drugi obcy	4
—	—	ja - obcy	4
—	—	oswajanie obcego	4
—	—	oblicze obcego	2
obcość	346	—	—
—	—	inność / obcość; a. inność, obcość	18
—	—	doświadczenie obcości	10
—	—	poczucie obcości	10
—	—	Inność i obcość	6
—	—	obcość i Inność	4
—	—	podmiotowa obcość	4

Źródło: Opracowanie własne.

konku-
 rencyjność
 jednostek
 leksykalnych:
Inny / obcy

Większość zaprezentowanych połączeń znalazła się w tabeli 12. (wyróżnione kolorem). Współwystępowanie obok siebie zestawionych połączeń *Innego* i *obcego* czy *Inności* i *obcości* może przemawiać za konkurencyjnością obu form lub – wręcz przeciwnie – ich komplementarnością. Temu zagadnieniu można się dokładniej przyjrzeć podczas weryfikacji modelowania pojęciowego (i metaforyzacji), co czynię niżej.

Skoro mowa o najczęstszych kolokacjach występujących w [L₁], nie można pominąć połączeń, które nie są formami innowacyjnymi wobec tych pochodzących z filozofii dialogu, a pojawiają się w analizowanym zbiorze bardzo często. Należy do nich zaliczyć związki wyrazowe, których członem konstytutywnym jest *tożsamość*.

Tabela 14. Najczęstsze kolokacje [L₁] nieanalogiczne do terminów z zakresu filozofii dialogu

wyraz centrum	frekwencja w [L ₁]	kolokacje występujące w [L ₁]	frekwencja w [L ₁]
tożsamość	698	—	—
—	—	tożsamość homoseksualna	18
—	—	tożsamość seksualna	17
—	—	tożsamość płciowa	16
—	—	tożsamość normatywna	7
—	—	tożsamość narodowa	6
—	—	tożsamość zbiorowa	6
—	—	tożsamość narracyjna	5
—	—	tożsamość negatywna	5
—	—	tożsamość ja	4
—	—	tożsamość odmienca	4
—	—	tożsamość kobiety	3
—	—	nie-tożsamość	3

Źródło: Opracowanie własne.

Tu zdanie komentarza: pierwszych pięć zestawień należy uznać za terminy, których najczęściej używa się nie w literaturoznawstwie (*tożsamość homoseksualna*, *tożsamość seksualna*, *tożsamość płciowa* – socjologia, psychologia; *tożsamość normatywna* – kulturoznawstwo; *tożsamość narodowa* – socjologia, historia) i które nie wywodzą się z literaturoznawstwa, co po raz kolejny przemawia za słuszością spostrzeżenia o rozproszeniu terminów w [L₁].

Pora przyjrzeć się przedstawionym danym z nieco innej perspektywy i zapytać o metaforyzację tychże połączeń oraz sprawdzić, czy tak liczne innowacyjne formy kolokacji [L₁] mogą być dowodem na zintegrowanie poznania naukowców humanistów, ponieważ ich metaforyczność przemawia za spójnym modelowaniem poznawczym.

3.

interpretacja metaforyzacji terminów i analiza metafor pojęciowych; poznawane pojęcie, interpretacja metaforyzacji terminów; interpretacja metaforyzacji terminów, różne koncepcje metafory

Część wyekscerpowanych połączeń ma charakter meta-naukowy (metafilozoficzny / metaliteraturoznawczy), ponieważ jest sygnałem teoretycznego sprobematyzowania omawianych kategorii naukowych (filozoficznych, literaturoznawczych). Do takich określeń należy zaliczyć większość tych, których wyrazy centrum znajdują się w postpozycji: *dyskurs Inności*, *figura Inności*, *kategoria Inności*, *obraz Inności*, *poetyka doświadczenia*, *podmiotowa obcość*.

Na pozostałe kolokacje zaprezentowane w tabelach 12. – 14. spróbuję spojrzeć – z mniejszą lub większą dezynwolturą – najpierw jak na metafory retoryczno-semantyczne, następnie jak na metafory pojęciowe. Decyduję się na interpretacyjny opis metafor retoryczno-semantycznych, co oznacza, że nie weryfikuję typów zaburzeń łączliwości leksykalno-semantycznej

interpretacja
metaforyzacji
terminów
i analiza
metafor
pojęciowych

poznawane
pojęcie,
interpretacja
metaforyzacji
terminów

interpretacja
metaforyzacji
terminów,
różne
konceptje
metafory

(ponieważ takie pracochłonne postępowanie przynosi efekty analogiczne do niżej zaprezentowanych)¹⁸⁶, tylko staram się – niczym w języku poetyckim – odczytać sensy aktualizowane przez wytypowane kolokacje. Niniejsze postępowanie jest ponadto ufundowane na założeniu o immanentnych cechach terminów nauk humanistycznych, jakimi są: niejasna treść i nieostry zakres, o czym była mowa w rozdziale V. Takie określenia poddają się więc interpretacji, ponieważ pojęcia, które z ich pomocą są poznawane, **nie jawią się w sposób prosty i jednoznaczny**. Termin z zakresu nauk humanistycznych poddaje się interpretatorowi (jest rozumiany) dzięki *systemowi banalnych skojarzeń* (interakcyjna koncepcja metafory) dostrzeganym przez *analogie* (metafora tradycyjna) czy *nieliteralne znaczenia* (pragmatyczne ujęcie metafory). Natomiast orzekanie o tym, co termin określa, dzieje się, ale tylko *tak jakby* (niczym przy metaforze jako predykcji). Można podjąć próbę zaprezentowania interpretatywnego rozumienia kolekcji połączeń leksykalnych, mniej lub bardziej zmetaforyzowanych, nie za pomocą metajęzyka, języka opisu – języka przedmiotowego (na przykład klasyfikacje ze względu na *system banalnych skojarzeń*, typy *analogii*, *nieliteralnych znaczeń* itp.), ale języka opisywanego – języka podmiotowego, co prezentuję poniżej.

3.1.

słowo o ludziach; zasady interpretacji terminów w naukach humanistycznych; podstawowe pojęcia poznawane w studiach nad *Innością* / *innością*; relacje między pojęciami: JA, TY, INNY, OBCY, INNOŚĆ, OBCOŚĆ; sposoby profilowania pojęć JA, TY, INNY (OBCY), INNOŚĆ (OBCOŚĆ): jakości i relacje

¹⁸⁶ Opis jednego terminu (*twarz Innego* / *innego*) w duchu analizy zaburzeń łączliwości zob. Woźniak-Wrzesińska 2019d.

– Zaczęło się od JA.

JA czuję i przeżywam *doświadczenie: egzystencjalne* (ja czuje, że jest), *świata* (ja czuje, że jest coś poza ja), *obcości* (ja przeżywa, że coś poza ja, to nie ja), *Innego* (ja czuje kogoś poza ja), *Inności* (ja przeżywa jakości tego, co jest poza ja), *transgresji* (ja wychodzi do kogoś poza ja), *tożsamości* (ja wie, że jest). Tym, co tworzy wspólnotę (my) JA i TY, jest z kolei *doświadczenie historyczne* czy *ludzkie doświadczenie*.

Pytasz, co to znaczy.

Taki przypadkowy ciąg doświadczeń tworzy uniwersalne *doświadczenie człowieka*, a każde z nich – w zależności od okoliczności – może być¹⁸⁷ *osobiste, traumatyczne* czy *kobiece*... Jak to się dzieje?

Bo JA i TY jesteśmy podmiotami, od których zaczyna się człowiek. TY istniejesz w ramie INNOŚCI (OBCOŚCI) *tożsamości kulturowej (radikalnej* czy *absolutnej)*. JA wychodzę naprzeciw INNOŚCI i rozpoznaję TY dzięki atrybutom: *tajemnicy, twarzy, śladowi, tożsamości INNEGO (OBCEGO), odmieńca*. A potem? Potem stanie się *cud*, jeśli JA i TY odważymy się spotkać *Pomiędzy* tu i teraz, gdzie trwają po sobie: *śluchanie, mówienie, osvajanie* i *obejmowanie*. Kiedy już zaistnieje, trwamy *Ja-Ty, Ja-Inny-obcy*, właśnie dzięki *zasadzie dialogicznej* (od *śluchania do obejmowania*).

Wierzysz?

– JA, otwierając się na *postawę dialogiczną*, przyjęłam TY i stworzyłam *nie ja (Innego ja)*. I nic już nie było *To-Same (Toż-Same)*. Taka droga od egzystencji do tożsamości – od ja do nie ja.

Zaprezentowany dialog należy uznać za jeden z możliwych, a jest on konsekwencją: A. rozpoznania dyskursu o Inności (na podstawie lektury tekstów z zakresu dialogiki), B. zinterpretowania i podjęcia próby zrozumienia tego dyskursu (na podstawie lektury tekstów z zakresu literaturoznawstwa), 3. badań

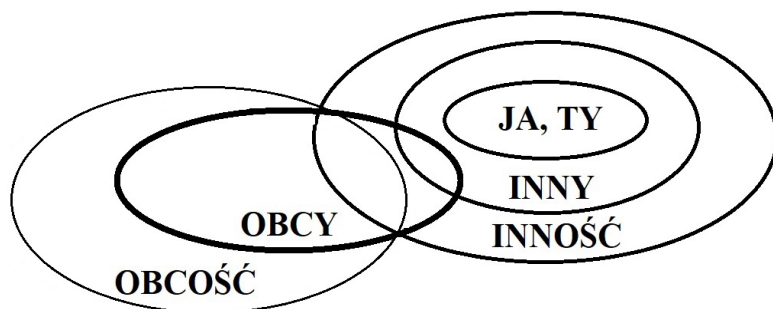
zasady
interpretacji
terminów
w naukach
humanistycznych

¹⁸⁷ W trzech kolokacjach występujących w tym akapicie *doświadczenie* występuje w postpozycji. Wymieniam *kobiece doświadczenie* pomimo kontrowersji, jakie może ono budzić – a to ze względu na brak *męskiego doświadczenia* wśród wyekscerpowanych kolokacji. W badaniach z nurtu *gender studies* zagadnienie dyskursywnej opozycji: kobiece – męskie przy niepodejmowaniu kwestii tego, co *męskie*, było wielokrotnie omawiane. Zgodnie z ustaleniami badaczy: męskie jest wpisane w to, co ogólnoludzkie (*człowiek* to po prostu synonim *mężczyzny*), stąd konieczność podjęcia tematyki *kobiecej* (zob. na ten temat: Iwasów 2018).

nad leksyką (tekstów należących do korpusu [L₁]). Podjęte kroki – charakterystyczne i właściwe dla postępowania w naukach humanistycznych¹⁸⁸ – pozwoliły w spójny poznawczo sposób zaprezentować podstawowe **pojęcia** z zakresu studiów nad *Innością* (szeroko pojmowanych), uwikłane w sieć kolokacji oraz jednostek leksykalnych typowych dla tego dyskursu, oddając jego specyfikę.

Przedstawione treści da się interpretować w odniesieniu do podstawowych kategorii filozofii dialogu: (*ja, ty, Inny, Inność*) oraz – nieznanych dialogice – *obcy* i *obcość*. Wskazane kategorie tworzą pojęcia podstawowe (dyskursu o *Inności*): JA, TY oraz powiązane z nimi: INNY, INNOŚĆ, a także dalej: OBCY, OBCOŚĆ. Relacje między nimi próbuję oddać w poniższym schemacie.

Schemat 7. Podstawowe pojęcia z zakresu studiów nad *Innością* (w układzie relacyjnym)



Źródło: Opracowanie własne.

Pojęcia centralne JA i TY, które nakładają się na siebie i mieszczą się w sobie, znajdują się w obrębie pojęcia INNEGO, ponieważ JA wobec TY jest INNYM, tak samo jak TY wobec JA. Wiadomo ponadto, że każde JA jest jednocześnie

¹⁸⁸ O czym była mowa w rozdziale IV.

podstawowe
pojęcia
poznawane
w studiach
nad *Innością* /
innością

relacje między
pojęciami:
JA, TY,
INNY, OBCY,
INNOŚĆ,
OBCOŚĆ

TY (dla INNEGO) i odwrotnie – stąd relacyjność między tymi pojęciami. OBCY (nacechowany negatywnie)¹⁸⁹ znajduje się na peryferiach, ponieważ nie każdy INNY jest OBCYM i nie każdy OBCY jest INNYM, choć każdy OBCY na początku musi być INNYM (żeby w ogóle został rozpoznany). INNEGO (i OBCEGO) poznaje się z kolei dzięki cechom typowym dla INNOŚCI (i OBCOŚCI), dlatego INNOŚĆ (i OBCOŚĆ) mieszczą w sobie pojęcia INNEGO (i OBCEGO).

Pojęcia centralne JA, TY i związane z nimi: INNY (OBCY), INNOŚĆ (OBCOŚĆ) są ponadto profilowane ze względu na¹⁹⁰:

sposoby
profilowania
pojęć JA, TY,
INNY (OBCY),
INNOŚĆ
(OBCOŚĆ):
jakości i relacje

A. jakości

1. dotyczące JA
 - a. kolokacje z komponentem *doświadczenie*
 2. dotyczące TY
 - b. kolokacje z komponentami: *Inny, Inność*

B. relacje między JA i TY

1. JA wobec TY
 - a. kolokacje z komponentami: *dialog, oswajanie*
 2. TY wobec JA
 - b. kolokacje z komponentami: *epifania, twarz, ślad, tajemnica, Inny, obcy*
3. JA równorzędne z TY
 - a. kolokacje z komponentami: *dialogiczny* oraz *zrosty* z komponentem *ja*.

Skoro na podstawie zgromadzonych danych można wskazać pojęcia centralne, na sam koniec należy sprawdzić, czy w spójny poznawczo sposób są one modelowane, czyli – na jakie nieznanne domeny pojęciowe domeny pojęć znanych są rzutowane.

3.2.

metafora POJEMNIKA (JA), metafora SUBSTANCJI (INNY); komplementarność pojęć JA, INNY; analogia

¹⁸⁹ Więcej na ten temat zob. Głaz 2018; zob. ponadto Nowak 2007; Nowicka 1996.

¹⁹⁰ Pojęcie profilowania w badaniu kolokacji przejmuję za Przybylską (2005: 177), która z kolei odnosi się do tradycji etnolingwistycznej.

modelowania pojęcia INNOŚCI – SUBSTANCJA (INNOŚĆ); funkcja modelująca metafor ontologicznych; metafory strukturalne INNY TO WRÓG / INNOŚĆ TO WRÓG; metafora strukturalna INNY TO PRZYJACIEL / KTOŚ DOBRY; funkcja kumulacyjna metafor strukturalnych; spójność pojęciowa: pojęcie centralne a pojęcie modelujące; spójność pojęciowa: komplementarność i analogia tworzonej metaforyki

metafora
POJEMNIKA
(JA), metafora
SUBSTANCJI
(INNY)

Ze zgromadzonego materiału językowego udało się wyinterpretować metafory ontologiczne i strukturalne¹⁹¹.

Pojęcie JA jest konsekwentnie opisywane w kategoriach pojemnika, a INNY (TY) w kategoriach substancji. Co najciekawsze – obie metafory wzajemnie się implikują (jeśli JA TO POJEMNIK, to INNY TO SUBSTANCJA). Spójrzmy na garść (wybranych losowo) przykładów.

A. JA TO POJEMNIK <-> INNY TO SUBSTANCJA

1. Ów **inny**, który **wyłania się z pustki** przed nagim człowiekiem na nagiej ziemi, „miedziana postać człowieka” (I 2), najpierw jawi się jako zagrożenie, wywołuje lęk. Potem ten fantazmatyczny kontakt zdominuje rozprasający obawy stereotyp „dobrych, lubo dzikich” (I 2) dzieci natury, zamatający przejrzystość egzystencjalnego doświadczenia. Na dodatek Indianie okazują się poddanymi jednej z europejskich monarchii; bytują co prawda na dalekich peryferiach cywilizowanego społeczeństwa, ale w jego granicach. [2004: Kiślak]
2. **Zetknięcie się z innym** nie oddziałuje w żaden sposób na tożsamość określonego Ja. [2004: Kiślak]
3. Tyszyńskiemu na początku powieści udało się przedstawić równie paradygmatyczną, a nawet bardziej uniwersalną sytuację **spotkania z innym**; wyjątkowo wyraziście – mimo niekiedy niefortunnej metaforyki – opisał **swoiste doświadczenie otchłani**, którego doznaje rozbitek „w wodnej przepaści” – pełne grozy **odczucie pustki**, stanu zawieszenia w czasie i przestrzeni, **ogołocenia** z myśli i uczuć. Właśnie

¹⁹¹ Zob. informacje na s. 165.

taka „pierwiastkowość”, jakby określił to dziewiętnastowieczny autor, egzystencji oderwanej od wszelkich społecznych uwikłań, umożliwia **otwarcie na innego**. [2004: Kiślak]

4. Kobieta **otwiera się na innego**, także **innego w sobie samej**, na wielość głosów, wielość doświadczeń. [2004: Kłosińska]
5. Nasz świat mentalny domaga się systemowego widzenia rzeczy: z określonymi granicami, z czytelnymi opozycjami – w tym, z naczelną dla tożsamościowego dyskursu, tożsamością i różnicą; z utrwalonymi podziałami dzielącymi to, co Moje, **od terytorium przynależnego Innemu**. [2004: Kunce]
6. Natomiast pożądanie „ukryte między wierszami” na gruncie tekstu jest – jak każda seksualność w kulturze – konstruktem, **który ustala pozycję tego co Inne wśród tego, co ogólne, czyniąc tym samym Inne w sposób naturalny częścią ja**. [2007: Cieślak]
7. **Inny jest więc** tym nieobecnym, bytem oczekiwanym, swobodniej więc **poddającym się idealizacji i sublimacji**. [2007: Cieślak]
8. **Inny jest w nas**. [2008: Galant]
9. Rozrastające się powieściowe przypisy, naszpikowane nieco chaotycznie erudycyjnymi informacjami, dowodzą, że sporo na ten temat czytał, zafascynowany amerykańską egzotyką. Jeden z ostatnich rozdziałów-listów Amerykanki, poświęcony Kolumbowi, próbuje dać odpowiedź na pytanie, jak mianowicie doszło do podboju Ameryki. Ten sam temat rozwinął w książce współczesny poszukiwacz znaczeń, Tzvetan Todorov, podkreśliszij zresztą, że egzemplarycznych opowieści o „**ja**” **odkrywającym innego** szukać należy w relacjach pierwszych podróżników i zdobywców nowego kontynentu; „inny” znaczy przecież również „nowy”. [2004: Kiślak]
10. **Inny przeraża i fascynuje swą nieokreślonością**, wkracza w granice Ja. [2015: Mojsiewicz]
11. Tego rodzaju refleksje wiele mówią o mentalno-retoryczno-aksjologicznej granicy bez przejścia („obcość zasklepiona w sobie”), o osobności gruntowanej w języku nawykowego myślenia (bez „wysiłku umysłu”), poza możliwością dialogu z Innym – więc również **bez poznawczego otwarcia się Ja na Innego**. [2017: Dąbrowska]

12. Dziecięcy odbiorca ponownie musi więc **wejść w Inne Ja**, aby sprostać życzeniom dorosłych i stać się tak dobrym jak bohater zabawka. [2018: Ungehauer-Gołąb]

komplementar-
ność pojęć JA,
INNY

Pojęcie JA jest wyrażane albo bezpośrednio (przykłady: 2, 6, 9, 10, 11), albo można je wyinterpretować (przykłady: 5, 7), albo jest milcząco zakładane w odniesieniu do innych podmiotów (1 – człowiek, 3 – on (autor), 4 – kobieta, 8 – my, 12 – odbiorca). Zawsze jest jednak tak, że pojęcie INNEGO wymaga „partnera” (JA). INNY opisywany jest w kategoriach substancji: nie ma ostrych granic, jasno określonych cech (wydaje się nieokreślony, nieokiełznany, dlatego zaskakujący bądź przerażający), poddaje się modelowaniu, kształtowaniu. Jako SUBSTANCJA może być przyjmowany przez JA – POJEMNIK o określonych granicach, do wnętrza którego INNY dostaje się za zgodą lub nie JA – POJEMNIKA. To JA może się zamknąć bądź otworzyć na INNEGO, udostępnić własną przestrzeń bądź nie, ponieważ JA jest w stanie odkryć to, co nieznanne, nieokiełznane w substancji INNEGO. Przykład 12. potwierdza to spostrzeżenie – INNY i JA tworzą w nim wspólną domenę pojęciową, przy czym to SUBSTANCJA zyskuje cechy (wymiaru) POJEMNIKA, ponieważ odbiorca (JA) *wchodzi w Inne JA*.

analogia
modelowania
pojęcia
INNOŚCI –
INNOŚĆ TO
SUBSTANCJA

O spójnym modelowaniu pojęciowym świadczy ponadto fakt, że na domenę pojęciową SUBSTANCJI rzutowana jest również domena pojęciowa INNOŚCI (na zasadzie analogii do INNEGO), co prezentują poniższe przykłady.

B. INNOŚĆ TO SUBSTANCJA

13. Z perspektywy wyznaczonej przez **metropolitalne centrum inność** wydaje się **nijaka i powierzchowna**, i niewarta uwagi. [2004: Kiślak]
14. Zamykam ów intertekst, choć kusi do dalszej refleksji. Istotne jest to, że otwiera on kwestię **inności**, którą powieść będzie **rozważać w optyce** zderzenia płci. [2004: Kłosińska]
15. A tam, gdzie zjawia się **w jakiegokolwiek postaci Inność**, pojawiają się problemy z ideologią i reprezentacją, i to najważniejszy powód, aby nie traktować tych zapisów jako realistycznej relacji. [2012: Bielecki]

16. **Eksplorowanie Inności w naturze** przebiega nieporównanie bardziej dramatycznie. [2012: Bielecki]
17. A nawet więcej: **Inność jest niejako wpisana w każdą Tożsamość**, dzieląc ją od środka i pozbawiając autonomii. [2012: Bielecki]

INNOŚĆ ma więc atrybuty podobne do cech INNEGO – ponownie mowa o czymś, co jest nieokreślone, ma swoistą „gęstość”, dlatego wydaje się nieokreślone, dostaje się do wnętrza, poddaje się oglądowi i daje się eksplorować.

Metafory ontologiczne pełnią funkcję modelującą¹⁹², to znaczy: wpływają na dyskurs i profilują pojęcia z nim związane (Woźniak-Wrzesińska 2019b: 134-135, 142-143). Skoro na INNEGO rzutowane są cechy SUBSTANCJI (negatywne), sposób przedstawiania INNEGO w pozostałych kontekstach będzie raczej podobny, na co wskazują przykłady C. i D., dowodzące ponadto analogii w sposobie modelowania pojęć INNEGO i INNOŚCI.

Rzućmy okiem na poniższe fragmenty.

C. INNY TO WRÓG

18. **Inny „wywiera czar, przeciw któremu bronić się musi, aby nie wprawił mnie w złudzenie”**. [2004: Kłosiński]
19. **Inny zaczął budzić strach**. [2013: Pikula]
20. W rozdziale tym przedmiotem zainteresowania będzie nie tyle kwestia **lęku wobec Innego**, co problem będący konsekwencją tych emocji – agresja wobec wszystkiego, co odmienne bądź obce, i związana z nią tendencja do stygmatyzacji odmieńców. [2013: Zdanowicz-Cyganiak]
21. Znane są również przypadki sprawnego, choć absorbującego procesu kamuflowania własnej tożsamości, któremu nieraz towarzyszy **chęć odseparowania się od „innych” – mentalnych współtowarzyszy, nosicieli piętna**. [2013: Zdanowicz-Cyganiak]

funkcja modelująca metafor ontologicznych

metafory strukturalne INNY TO WRÓG / INNOŚĆ TO WRÓG

¹⁹² O modelującej funkcji metafor pisali: Tadeusz Fojt (1998), a za nim Magdalena Zawisławska (2011: 48).

22. Nietrudno zauważyć, że jest to postawa wysoce antropocentryczna, jednak wyznacza ona niezwykle istotną rolę Innemu, **tylko bowiem w rozpoznaniu i konfrontacji z Innym stajemy się Sobą**. [2015: Mojsiewicz]
23. **Granica oznacza porządek oparty na różnicy między „my” i „oni”, „tu” i „tam”, „teraz” i „wtedy”, „własnym” i „cudzym”, „oswojonym” i „obcym”, wreszcie Ja i Innym**. [2016: Gosk]
24. Słownik kolonialny byłby tu więc mocnym uderzeniem w retorykę mitycznie przesłoniętego obrazu, ujawnieniem podskórnie działającej tutaj „symboliki wykluczenia” – **wypierania Innego z kresowego pejzażu polskiej kultury dominującej (polonocentryzm)**. [2017: Dąbrowska]

D. INNOŚĆ TO WRÓG

25. **Inność przestaje być wtedy odrzuceniem** bądź redukcją do samego siebie, a **staje się podstawą do budowania losu**. [2004: Masłowski]
26. **Inność**, zgodnie ze swoją specyfiką, **stawia opór** usidlającym ją definicjom. [2007: Pruszczyński]
27. Myślę, że z dylogii warszawskiej można też wyczytać, w jaki sposób kulturowe i społeczne normy zawłaszczają biologię i seksualność, jak pragnienie i ciało mogą stać się przyczyną **bolesnego poczucia własnej inności**, a co za tym idzie – obcości. [2008: Buthner-Zawadzka]

metafora
strukturalna
INNY TO
PRZYJACIEL /
KTOŚ DOBRY

Rzutowanie na domenę pojęciową INNEGO i INNOŚCI cech z domeny pojęciowej WROGA oddaje antropologicznie zakorzeniony opozycyjny charakter relacji JA – INNY¹⁹³. Istnieją też jednak poświadczenia pozytywnego modelowania pojęciowego INNEGO, jak prezentują to poniższe przykłady.

E. INNY TO PRZYJACIEL / KTOŚ DOBRY

28. **Poza tym pojawił się Inny**. [2008: Guzik]
29. Odpowiedzią na ową asymetrię były i są w badaniach literaturoznawczych postulaty **przygotowań na nadejście Innego, oddawania Innym głosu**. [2008: Galant]

¹⁹³ Zob. na ten temat Claude Lévi-Strauss *Smutek tropików* (1960).

30. Opozycję swój-obcy można omawiać za pomocą takich utworów, jak Biały kruk i Jadąc do Babadag Andrzeja Stasiuka, prozy Stefana Chwina (Hanneman), Güntera Grassa, Pawła Huelle (tu zwłaszcza jego Weiser Dawidek) oraz innych książek umożliwiających **spojrzenie na własną kulturę oczami „Innego”**. [2013: Pikula]
31. Podkreśla też wagę **empatii**, którą rozumie jako **wejście w sposób postrzegania świata i problemów „Innego”**. [2013: Pikula]
32. Najwłaściwszym sposobem na **przygotowanie się do spotkania z Innym** są – zdaniem Kapuścińskiego – lektury, gdyż „cała literatura światowa jest poświęcona Innym”. [2014: Żyrek]
33. Reportażysta podkreśla, że potrzeba kontaktu z drugim człowiekiem jest naturalnym pragnieniem jednostki, która **nie może żyć bez Innych**. [2014: Żyrek]

Metafory strukturalne pełnią z kolei funkcje kumulacyjne bądź dydaktyczne / pedagogiczne¹⁹⁴. O kumulacyjnym (gromadzącym wiedzę) charakterze metafor z grup C. i D. świadczy fakt, że prezentują one zgromadzoną kulturowo wiedzę na temat INNEGO, INNOŚCI i nie mają charakteru dydaktycznego / pedagogicznego.

Należy odnotować, że w bazie stworzonej na potrzeby pracy nie udało mi się odnaleźć analogicznego przykładu metafory pojęciowej, w której domeną docelową byłoby pojęcie INNOŚCI. Warto podjąć próbę interpretacji tego faktu. Kategoria *Inności* rzadziej poddawana jest dyskursywizacji niż kategoria *Innego*, czego dowodzą też liczby zaprezentowanych wyimków (oddzielnie odnośnie do pojęć INNY i INNOŚĆ). Wiadomo ponadto, że pojęcie INNEGO ma charakter modelujący (to ono należy do kategorii pojęć ontologicznych). Nic więc dziwnego, że kształt pojęcia INNEGO wpływa na kształt pojęcia INNOŚCI. Idąc za tą myślą: brak analogicznej metafory strukturalnej (INNOŚĆ TO COŚ DOBREGO) przemawia za tezą o rozwoju studiów o *Inności*. Być może w nowszych próbkach tekstów (od 2020 roku) metaforyka negatywna (INNY TO WRÓG)

funkcja
kumulacyjna
metafor
strukturalnych

¹⁹⁴ Na ten temat szerzej: Woźniak-Wrzesińska 2019a: 142-143.

jest pacyfikowana przez metaforykę pozytywną (INNY TO PRZYJACIEL / KTOŚ DOBRY)¹⁹⁵. W zgromadzonym korpusie [L₁] ta pierwsza zdecydowanie dominuje, co może bardzo dużo mówić nie o samej strukturze nauki, ale o rzeczywistości, którą ta nauka bada.

spójność
pojęciowa:
pojęcie
centralne,
pojęcie
modelujące

Przedstawione analizy dowodzą spójności pojęciowej dyskursu o *Inności*. Po pierwsze, na podstawie interpretacji metaforyki wielokomponentowych połączeń można wskazać podstawowe pojęcia dotyczące interesującego mnie obszaru badań naukowych oraz wskazać ich logiczny układ **relacyjno-hierarchiczny** (zob. schemat 8., zgodnie z którym **pojęciami centralnymi** są JA oraz TY). Przesłanką spójności pojęciowej analizowanego dyskursu jest ponadto zrekonstruowany schemat **profilowania** tychże pojęć (INNY jako **pojęcie modelujące**). Po drugie, na podstawie interpretacji metafor pojęć podstawowych (JA, suponowane: TY, INNY, INNOŚĆ) można dostrzec konsekwentnie tworzony dyskurs o *Inności*, w którego ramach JA przyjmuje (nieokreślonego i czasami niebezpiecznego) INNEGO (TY). O spójności owego dyskursu świadczy nie tylko **komplementarność** w modelowaniu pojęć JA i INNY (A.), ale i **analogia** tworzonej metaforyki (B., C.). Dane te potwierdzają zintegrowanie poznania naukowców humanistów, więc druga z hipotez również okazała się prawdziwa¹⁹⁶.

spójność
pojęciowa:
komple-
mentarność
i analogia
tworzonej
metaforyki

¹⁹⁵ Przyпускаjąc jednak, że jest wręcz odwrotnie – dominować będzie raczej metaforyka negatywna, ponieważ – jak wiadomo – badacze interpretują rzeczywistość.

¹⁹⁶ Jej brzmienie: o zintegrowaniu poznania naukowców humanistów świadczy metaforyzacja pojęciowa spójnie modelująca daną specjalność.

X. Dlaczego?

1.

pojęcie jako przedmiot kultury; źródła modelowania pojęcia przedmiotu kultury; procedury badania pojęć przedmiotów kultury; cele badania pojęć jako przedmiotów kultury; pojęcie SUBSTANCJI jako przedmiot kultury

Dlaczego INNY TO SUBSTANCJA?

Pytanie o przyczyny poznawania *Innego / innego* w kategoriach czegoś rozmytego, niestałego, o niejasnych granicach, niejednoznacznego każe spojrzeć na pojęcie SUBSTANCJI jak na **przedmiot kultury** – zgodnie z koncepcją **wędrujących pojęć** Mieke Bal (2012) oraz niemieckiej tradycji badawczej zwanej **historią pojęcia** (Teichert 2008). Jak już wspomniano w rozdziale III (zob. s. 78), pojęcie uznane za ‘przedmiot kultury’ zawiera w sobie światopogląd, idee, czyli sposób kształtowania, wartościowania jakiegoś zjawiska. Owo kształtowanie następuje i w czasie, i w różnych przestrzeniach teoretycznych – jak uważają badacze nurtu *Begriffsgeschichte* (zob. Veit-Brause 2000: 27; Scholtz 2000: 187-188), a także holenderska badaczka (zob. Bal 2012: 57 i n.). Nie ma ono jednak charakteru celowego, zaplanowanego ani skończonego i jest konsekwencją modelowania pojęcia przez:

- A. rozwój teorii filozoficznych (Teichert 2008: 107-108; Scholtz 2000: 183), i/lub
- B. powstawanie, modyfikowanie dyscyplin naukowych, w szczególności **humanistycznych** (Veit-Brause 2000: 28 i n.; Bal 2012: 60 i n.), i/lub
- C. przedstawiciele danych kultur (wskutek pojmowania świata w odniesieniu do samych siebie) (Bal 2012: 78).

Geneza obu koncepcji wyrasta z potrzeby porządkowania rzeczywistości naukowej (dokładniej: humanistycznej). Chodzi o ustalenie cech, właściwości, specyfiki zagadnień typowych

pojęcie jako przedmiot kultury

źródła modelowania pojęcia przedmiotu kultury

dla wielu dyscyplin, a więc o analityczne spojrzenie na pojęcia – z natury swej – synkretyczne. Badania te mogą zasadzać się na różnych procedurach i są to:

- A. analiza semantyki pojęć w ujęciu diachronicznym, w tym badania etymologiczne (zadanie to niekiedy spełniają słowniki terminologiczne, w których prezentowana jest ewolucja sposobu ujmowania jakiegoś pojęcia)¹⁹⁷,
- B. analiza sposobów ujmowania pojęcia w różnych dyscyplinach (zadanie to jest zdecydowanie trudniejsze, ponieważ wymaga interdyscyplinarnej wiedzy badacza i skazane jest na selektywność podyktowaną celami, jakie przyświecają teoretykowi)¹⁹⁸,
- C. analiza sposobów ujmowania danych pojęć w określonej kulturze lub w interesującym badacza wycinku kultury (do takich analiz można dojść dwojako: albo od obserwacji naukowego obrazu pojęcia, wówczas postępuje się drogą od A. oraz B. do C., albo poprzez samodzielne analizy kulturoznawczo-antropologiczne, które mogą rzucić nowe spojrzenie na kształt pojęć ujmowanych zgodnie z procedurami A., B.).

Zainteresowanie pojęciami jako „bytami” funkcjonującymi (w obiektach, poza nimi, w człowieku, poza nim itd.) nie jest niczym nowym¹⁹⁹, dlatego rozpatrywanie pojęć jako przedmiotów

¹⁹⁷ Co ciekawe, zgodnie ze sztuką *Begriffsgeschichte* w takiej procedurze postępowania należy (poza badaniami etymologicznymi oraz wskazówkami translatorycznymi, czyli dotyczącymi tego, jaka jest tradycja tłumaczeniowa danego określenia), odnosić się do tradycji jednojęzycznej, dlatego istotne wydaje się katalogowanie definicji z dokładnym odniesieniem do źródeł ich pochodzenia, zob. np. *Historisches Wörterbuch der Philosophie* (1971-2004).

¹⁹⁸ Zakłada się przy tym, że „historia pojęć, jeśli ma być czymś więcej niż historią terminologii i słów – jako metoda badania – musi mieć charakter interdyscyplinarny, by stała się historią określonych kwestii, zagadnień, problemów” [Begriffsgeschichte, wenn sie nicht reine Terminologie- und Wortgeschichte, sondern auch Problemgeschichte sein will, muss selbst interdisziplinär arbeiten (Veit-Brause 2000: 15) – tłum. E. W. W.].

¹⁹⁹ Jak podaje Scholtz, dowodem na zainteresowanie Greków *pojęciami* jest obecność określeń takich, jak: εἶδος [*eidos* – gatunek], ἰδέα [*idea*], λόγος

kultury służy „przede wszystkim skromności i ostrożności²⁰⁰” (Scholtz 2000: 186). Skromność bierze się z przekonania, że badając historyczną / kulturową naturę pojęcia, nie odkrywa się nowej metody postępowania, a ostrożność jest konsekwencją świadomości skomplikowania jego treści.

Wielowymiarowość badania pojęcia bardzo dobrze przyswojonego (niekoniecznie znanego) pozwala odkrywać „idee” i „wartości” (Teichert 2008: 110) ukryte pod powierzchnią (słowa, terminu, przekazu)²⁰¹. Nie można przy tym zapominać, że pojęcia, które mają swoją historię i/lub wędrują, choć dotyczą nauki, pochodzą ze świata nienaukowego (z codzienności) i dziedziczą w sobie wartości właśnie z tej rzeczywistości. Z założenia nie może być mowy o neutralności pojęć naukowych. Co więcej – teoretyczne koncepty wielokrotnie wchodzą do potocznego obiegu, zyskując pewne cechy, i ponownie trafiają do przestrzeni naukowej obarczone dodatkowymi (jawnymi lub nie) treściami / obrazami. Zdarza się też niekiedy, że pierwotnie neutralne pojęcia (zakreślające naukowy horyzont badawczy) zyskują wartości wskutek ideologicznego ich modelowania (np. pojęcie *Lebensraum* powstałe na gruncie niemieckojęzycznej antropologii początku XX wieku). Jest to jednak zagadnienie obejmujące inny zakres analiz – społeczną (ideologiczną) dyskursywizację pojęć / terminów²⁰².

cele badania
pojęć jako
przedmiotów
kultury

[*logos*], ἡσῶρος [*horos* – definicja, termin], ἐννοια [*ennoia* – czysta myśl], które mają być odpowiednikami *pojęcia* (*Begriff*). Oznacza to, że już greccy filozofowie dostrzegali i próbowali ujmować owo zjawisko za pomocą wielu określeń, wskazując na jego różnorodność (Scholtz 2000: 188).

²⁰⁰ [Vor allem [...] führt Begriffsgeschichte zu Bescheidenheit und Vorsicht – *thum. E.W.W.*]

²⁰¹ Nie ponawiam dyskusji o sposobie istnienia pojęcia i jego manifestowania się w rzeczywistości – zob. rozdział V.

²⁰² Aksjologizacja terminów / pojęć nie jest również dzisiaj zjawiskiem odosobnionym i – jak wynika z moich wstępnych rozpoznań – wiąże się, zwłaszcza w przestrzeni medialnej, ze stosowaniem emfazy, tj. zaburzeniem proporcji między treścią a formą (dodawanie szeregu przydałek do terminu lub wydłużanie definicji o składniki zbędne, co w konsekwencji prowadzi do zawężenia i wartościowania treści pierwotnie neutralnej). Myślę, że jest to szczególnie ciekawe zjawisko, które wymaga dokładnych analiz.

pojęcie
SUBSTANCJI
jako
przedmiot
kultury

Powróćmy do pierwotnego pytania o przyczyny poznawania *Innego / innego* w kategoriach SUBSTANCJI. By na nie odpowiedzieć, odwołuję się do ustaleń w nauce już poczynionych, przede wszystkim do badań filozoficznych oraz kulturoznawczo-antropologicznych (zob. wyżej punkty A., B.). Przyjdzie mi ponadto odwołać się do kontekstu kulturowego (w odniesieniu do polszczyzny, zob. wyżej punkt C.).

2.

pojęcie SUBSTANCJI (kontekst filozoficzny); cechy SUBSTANCJI (kontekst naukowy); pojęcie CHEMIA (ZWIĄZKI CHEMICZNE) podrzędne wobec SUBSTANCJI; pojęcie NIECZYSTOŚCI (NADMIAR) podrzędne wobec SUBSTANCJI; pojęcie NIECZYSTOŚCI (NADMIAR) właściwości; cechy SUBSTANCJI (kontekst potoczny); pojęcie SUBSTANCJI (kontekst kulturoznawczo-antropologiczny); INNY – SUBSTANCJA – NIECZYSTOŚĆ; INNY – SUBSTANCJA – NIECZYSTOŚĆ a wolne JA POJEMNIK; spójność pojęć INNY i JA; SUBSTANCJA i POJEMNIK

pojęcie
SUBSTANCJI
(kontekst
filozoficzny)

Filozoficzny rodowód SUBSTANCJI jest bardzo długi i poniekąd szlachetny, dzięki Arystotelesowi staje się centralnym problemem ontologii. W następstwie rozwoju myśli Stagiryty *substancji* – a właściwie *substancjom* – przypisuje się różne właściwości: 1. jest budulcem wszystkiego, co istnieje (Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu, Spinoza); 2. jest tym, co pozwala orzekać o istnieniu bytu (Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu, Spinoza, Kartezjusz, Locke); 3. jest tym, co decyduje o trwałości własności tego, co istnieje (Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu); 4. jest tym, co nadaje pojedynczym bytom cechy rodzajowe (Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu); 5. jest tym, co nadaje indywidualnym bytom cechy jednostkowe (Locke, Hume); 6. jest tym, co pozwala bytom określonego rodzaju na zmiany sposobu ich istnienia (Locke, Hume); 7. jest tym, co determinuje sposób poznawania świata (Kant). Co godne

odnotowania: w ujęciach 1 – 7 substancja uchodzi niekiedy za materię, niekiedy za formę, niekiedy za ideę...²⁰³

Do nauk przyrodniczych (zwłaszcza chemii i fizyki) trafia pytanie o cechy *substancji* jako **esencji**, która nadaje bytom właściwości rodzajowe (**dłaczego** coś jest miedzią, nie ołowiem, tlenem, nie helem itd., zob. wyżej: 4.). Takie myślenie o *substancji* jako **przyczynie istnienia** faktów każe przypisywać jej cechy czegoś, co jest:

- A. ciągłe – mowa o klasie zjawisk należących do tego samego rodzaju (miedź, ołów, tlen, hel istniejące w różnych konfiguracjach w tych samych bytach, ale pozostające nadal miedzią, ołowiem, tlenem, helem),
- B. dynamiczne – mowa o wielu cechach substancji, a dopiero pewne z nich tworzą określone zjawiska (które właściwości miedź, ołów, tlen, hel mają wspólne, a które decydują o ich różnicy?),
- C. zmienne – mowa o niestałości cech substancji ulegających przeobrażeniom wskutek działania innych zjawisk (np. korozja metali, spalanie).

Powyżej wymienione cechy nie kryją „wartości”, ale pobieżna weryfikacja danych leksykograficznych (za SJPDun) prowadzi w stronę kolejnego stwierdzenia. Otóż – istnieją dwie klasy zjawisk oznaczane przez dwa różne pojęcia, definiowane z użyciem określenia rodzajowego *substancja*²⁰⁴. Są to takie pojęcia, jak:

cechy
SUBSTANCJI
(kontekst
naukowy)

²⁰³ Na podstawie hasła *Substance* w: *Stanford Encyclopedia of Philosophy* [<https://plato.stanford.edu/entries/substance/>; dostęp 26.02.2021]. Jak z kolei podaje *Historisches Wörterbuch der Philosophie online*, łacińskie *substantia* jest sztucznym neologizmem będącym odpowiednikiem greckich: ὑπόστασις [hipostasis] (według Seneki) i / lub οὐσία [ousia] (za Kwintylijanem). O rozróżnianiu w tradycji łacińskojęzycznej pierwszej przyczyny (*substancji* οὐσία [ousia]) oraz cech rodzajowych (*substancji* ὑπόστασις [hipostasis]) zob. *Substanz* w: tamże [https://www.schwabeonline.ch/schwabe-xaveropp/elibrary/start.xav?start=%2F%2F%2A%5B%40attr_id%3D%27hwph_productpage%27%5D#_elibrary_%2F%2F%5B%40attr_id%3D%27veru.substanz.substanzakzidens%27%5D_1615009767406; dostęp 26.02.2021].

²⁰⁴ Sprawdzałam, jakie typy zjawisk są definiowane według schematów: *[X] to substancja, która... / rodzaj substancji, który...* oraz *[X] to y, w którym substancja...* Słowem – szukałam definicji, których

pojęcie
CHEMIA
(ZWIĄZKI
CHEMICZNE)
podrzędne
wobec
SUBSTANCJI

1. CHEMIA (ZWIĄZKI CHEMICZNE) – podaję przykładowy losowy wykaz: *alergen, anestetyk, antybiotyk, antygen, bitumin, cyjanek, eter, fibryna, garbnik, glikogen, humus, interferon, karbid, keratyna, koks, kolagen, lekarstwo, mentol, metal, mocznik, nitroceluloza, odczynnik, paliwo, pektyna, pierwiastek, pigment, propolis, rekrytalizacja, roztwór, sublimat, tanina, tetryl, topnik, ultramaryna, utleniacz, utwardzacz, wiskoza, żel,*

pojęcie
NIECZYSTOŚCI
(NADMIAR)
podrzędne
wobec
SUBSTANCJI

2. NIECZYSTOŚCI (NADMIAR) – podaję raczej pełen wykaz: *babrać, brud, butwieć, ciamkać, klej, kurz, lać, lak, masa, mazać, mazidło, maź, mokro, muchołapka, nakrapiać, oblewać, obtaczać, odstawać się, oślizgły, piasek, pochlapać, powlekać, popiół, posypywać, precedzać, przegryzać, przesiewać, przesycać, rozprowadzać, smarować, spajać, sypać, thusty, tryskać, umorusać, unurzać, wcierać, wyciskać, wysysać, wytryskiwać, zachlupotać, zalewać, zatłuścić, zbierać się, zgnilizna, zionąć, zlepek.*

Powyższe spostrzeżenie prowadzi do niebanalnego wniosku, iż w **potocznym rozumieniu** pojęcie SUBSTANCJI mieści **pojęcie NIECZYSTOŚCI (NADMIARU)**. Mowa o poznawaniu SUBSTANCJI w kategoriach zjawisk materialnych, doświadczanych zmysłowo za pomocą: **dotyku** (czynności, zjawiska odnoszące się do kontaktu z ciałem, skórą, powierzchnią)²⁰⁵, **wzroku** (czynności, zjawiska rozpoznawane przede wszystkim poprzez patrzenie)²⁰⁶, **węchu** (czynności, zjawiska kojarzące się z charakterystycznym zapachem)²⁰⁷, **słuchu**²⁰⁸ oraz **smaku**²⁰⁹.

genus proximum lub *differentia specifica* jest właśnie *substancja* i weryfikowałam, czy *definienda* tworzą wspólne klasy zjawisk. Wykaz weryfikowanych definicji znajduje się w Aneksie 3., który jest dostępny w wersji elektronicznej publikacji, zob. DOI: 10.48226/978-83-67287-09-8

²⁰⁵ Są to: *babrać, brud, klej, lak, mazać, mazidło, maź, mokro, nakrapiać, oblewać, obtaczać, oślizgły, pochlapać, powlekać, smarować, umorusać, unurzać, wcierać, wyciskać.*

²⁰⁶ Są to: *brud, kurz, masa, mazać, mazidło, maź, odstawać się, piasek, popiół, thusty, zalewać, zatłuścić, zbierać się, zlepek.*

²⁰⁷ Są to: *butwieć, zgnilizna.*

²⁰⁸ Są to: *ciamkać, zachlupotać.*

²⁰⁹ To jest: *wysysać.*

Co więcej, z SUBSTANCJĄ wiąże się **nieobliczalna NADMIA-ROWOŚĆ**²¹⁰, wprowadzająca stan **przypadkowości**, nieporządku, nieładu²¹¹, nad którym należy spróbować zapanować²¹². SUBSTANCJA jest zatem swoistego rodzaju NIECZYSTOŚCIĄ. Interesujące nas pojęcie zyskuje w ten sposób kolejną cechę, tym razem wartościującą. Mowa o czymś, co jest:

D. zanieczyszczone – każda przestrzeń, w której pojawia się substancja, traci ład, harmonijny, uporządkowany, posegregowany, przewidywalny charakter...

cechy
SUBSTANCJI
(kontekst
potoczny)
pojęcie
SUBSTANCJI
(kontekst
kulturo-
znawczo-
-antropo-
logiczny)

To spostrzeżenie potwierdzają ustalenia Mary Douglas – badaczki zajmującej się studium brudu i nieczystości w perspektywie antropologiczno-kulturoznawczej. Według autorki *Purity and Danger* (1966) każda nieczystość to coś, co nie jest na swoim miejscu, co przemieściło się tam, gdzie znajdować się nie powinno, zmieniło lokalizację w sposób niekontrolowany, pozbawiony planu i pozwala docenić ład (w ogóle go dostrzec). Co niezwykle istotne – nie byłoby mowy o porządku bez kategorii nieporządku. Z jednej strony taka nieczysta *substancja* wciąga swoją innością i pewnego rodzaju „orientalnością” (nietypowością), z drugiej – przez swój lepki (ciekły) charakter nieodwołalnie zajmuje przestrzeń, zniewalając JA, które dotknęło kuszącej substancji i w niej się zanurzyło²¹³ (na podstawie: Bauman 2000: 17, 52-54). Zygmunt Bauman odnosi kategorię brudnej, dynamicznej, nieobliczalnej i zdradliwej *substancji* do relacji międzyludzkich. Polski socjolog w pojęciu SUBSTANCJI widzi ludzi, którzy nie są JA i nie należą do grupy MY (pojęcie INNYCH). Idąc za myślą Douglas, dochodzi do wniosku, że *ja* nie zbuduje tożsamości bez takiego (lepkiego i brudnego mającego postać *substancji*) *innego*. Po pierwsze, bez *innego ja* nie pozna siebie, swoich granic, nie będzie w stanie odróżnić siebie od innych *innych*.

INNY –
SUBSTANCJA
NIECZYSTOŚĆ

²¹⁰ Zob. określenia: *przesycać, tryskać, wytryskiwać, zbierać się, zlepek.*

²¹¹ Zob. określenia: *babrać, brud, butwieć, kurz, lać, mazać, maź, mokro, nakrapiać, oblewać, pochlapać, popiół, posypywać, przegryzać, sypać, tłusty, umorusać, unurzać, zatłuszczyć, zgnilizna.*

²¹² Zob. określenia: *odstawać się, precedzać, przesiewać.*

²¹³ Douglas wykorzystuje w swoich analizach koncepcję kontaktu z Sartre'owskim *le visquex* (substancja lepka i oślizgła).

Po drugie (i zdaniem Baumana ważniejsze), odczucie nieokreśloności *substancji*, jej lepkości jest subiektywne, ponieważ nie ma wymiaru mierzalnego, obiektywnego. Może się zatem okazać, że to, co dla jednych jest obrzydliwym rozpuszczeniem się w nieznannej mazi, dla drugich będzie orzeźwiającą kąpielą. Granice wolności *ja* – rozumiane jako moment, kiedy zaczyna się odczuwać lepkość substancji – mają zatem charakter względny i są zależne od nastawienia *ja* wobec *innego* („funkcji kwalifikacji i zasobów”, zob. Bauman 2000: 55). Na podstawie analiz z rozdziału poprzedniego można uzupełnić myśl socjologa: pojęcie JA (POJEMNIK) jest wtórne wobec pojęcia INNEGO (SUBSTANCJI), a sam charakter SUBSTANCJI jest zależny od tego, w jaki sposób JA otworzy się na INNEGO i go przyjmie, nie tracąc siebie, tylko wzbogacając. Wiadomo już, dlaczego INNY TO SUBSTANCJA (ciągła, dynamiczna, zmienna, nieczysta): ponieważ pojęcie JA tego potrzebuje – jako punktu odniesienia.

Analizy poczynione w rozdziałach VIII i niniejszym wskazują na niezwykle spójny sposób modelowania pojęcia INNEGO. Okazuje się, że pojęcie to wędruje niesamodzielnie: towarzyszy mu pojęcie SUBSTANCJI (jako domeny źródłowej) lub pojęcie JA, a za nim pojęcie POJEMNIKA. Weryfikacja spójności konceptualnej INNEGO w tekstach nauk humanistycznych powinna mieć zatem charakter dwuwymiarowy. Po pierwsze, należy sprawdzić spójność w systemie pojęciowym danej dyscypliny / specjalności (zob. rozdział poprzedni), po drugie (co trudniejsze) – warto odtworzyć sposób modelowania domeny źródłowej, co jest możliwe dzięki uznaniu pojęcia źródłowego (tu: SUBSTANCJI) za przedmiot kultury. Można wówczas orzekać o typowości poznania naukowców humanistów, którzy posługują się potocznym schematem rozpoznawania nowych zjawisk i strukturyzowania pojęć (jak rzutowanie cech z domeny pojęcia znanego na domenę pojęcia nieznanego), wpisując się przy tym we wspólnotę kulturową i światopoglądową (mowa o kulturowo i historycznie dziedziczonych cechach pojęcia znanego, źródłowego – w tym przypadku SUBSTANCJI).

XI. Powrót

Przedstawione analizy w pewnym stopniu pozwalają spojrzeć w twarz humanistyki. Jednoczesne rozproszenie (terminów oraz terminologiczne) i spójność (pojęciowa) dowodzą jej nieobliczalności. Nie znaczy to jednak, że badania naukowców humanistów są mniej „prawdziwe” niż badania przedstawicieli nauk ścisłych. Współczesne humanistyczne modele opisu odbiegają od „pożądaney” ścisłości i jednoznaczności, ale na pewno są zgodne z tendencjami typowymi dla dyscyplin, w których dominuje paradygmat postmodernistyczny i uprawia się naukę zgodnie z metodami poststrukturalizmu.

Przeprowadzone obserwacje nie tylko pozwoliły dowieść prawdziwości dwóch założonych hipotez (o rozproszeniu i spójności poznania naukowców humanistów), lecz także wskazały specyfikę tychże zjawisk. Okazuje się, że **za rozproszenie odpowiadają terminy, natomiast za spójność – pojęcia**. Wiadomo też, że z poznaniem rozproszonym wiąże się poznanie spójne, typowe dla członków danej kultury. Oba założenia były punktem wyjścia w tworzeniu weryfikowanych hipotez. Wykorzystałam przy tym osiągnięcia lingwistyki kulturowej, dzięki której mogłam spojrzeć na zgromadzone dane z różnych perspektyw. Najpierw uwagę poświęciłam terminom, następnie pojęciom. Pierwsze przeanalizowałam z użyciem instrumentarium ilościowo-jakościowego, drugie zaś – korzystając z osiągnięć językoznawstwa kognitywnego.

Terminy typowe dla nauk humanistycznych, uprawianych zgodnie z nowoczesnym paradygmatem, krążą między różnymi dyscyplinami, a nawet dziedzinami (jak wykazałam to w rozdziale VII). Co ciekawe, za rozproszenie odpowiadają określenia pochodzące z języka ogólnego funkcjonujące w tekstach na prawach terminów (zob. tabelę 7., s. 129 i tabelę 8., s. 132). Nie należy przy tym zapominać, że są to dwa różne zjawiska: rozproszenie terminów i rozproszenie terminologiczne (zob. tabelę 9., s. 137 oraz schemat 4a., s. 152). Za rozproszenie terminów odpowiadają przede wszystkim quasi-terminy oraz

terminoidy (określenia pochodzące z języka ogólnego, które odsyłają do pojęć niepewnych, nieustrukturyzowanych), natomiast na rozproszenie terminologiczne wpływają preterminy – określenia z języka ogólnego i terminy – zapożyczone z innych dyscyplin bądź dziedzin (w naukach, do których trafiają, odsyłają do pojęć nowo powstałych, ustrukturyzowanych, ale nienależących do systemu pojęciowego). Rozproszone terminy i rozproszenie terminologiczne prowadzą do wędrówki pojęć. Nie wiadomo bowiem, czy dane określenie: A. wskazuje na pojęcie już dobrze poznane i ustrukturyzowane w danej dziedzinie (quasi-terminy i terminoidy), B. jest sygnałem pojęcia należącego do innego systemu: potocznego (preterminy) czy naukowego (terminy). Z pewnością jest to dowód rozproszenia poznania, ponieważ niejasność sensów ukrytych za tymi terminami otwiera tekst na wielość interpretacji. Podstawowym narzędziem w badaniu sensów terminów rozproszonych i tych, które uległy rozproszeniu terminologicznemu, staje się **interpretacja**. Nie może być mowy o analizie znaczeń i ich definiowaniu. Stoję przy tym na stanowisku, że należy stronić od oceniania tego zjawiska – jest ono znakiem czasów i dowodzi szczególnego sposobu uprawiania nauki. Jak się okazało, terminy w tekstach z zakresu nauk humanistycznych²¹⁴, uprawianych w duchu postmodernistycznym, stawiają podobny opór jak język poetycki (zob. *słowo o ludziach*, rozdział IX, s. 197). Uważam bowiem, że najnowsze teksty z zakresu humanistyki, a zwłaszcza literaturoznawstwa bądź filozofii, są przesiąknięte metaforami (retoryczno-semantycznymi), których brakuje współczesnym utworom poetyckim. Wniosek ten może stanowić tezę bądź hipotezę, którą należy obronić (teza) albo zweryfikować (hipoteza), wymaga jednak dalszych i głębszych, zakrojonych na szeroką skalę porównawczych studiów nad współczesną metaforyzacją.

Pojęciom przyjrzałam się z innej perspektywy. Zająłam się nie tyle analizą terminów, czyli jednostek leksykalnych bądź kolokacji, ile interpretacją zgromadzonych danych z punktu

²¹⁴ Określenia mające przypominać fachowe jednostki funkcjonujące na prawach terminów.

widzenia metafor pojęciowych. Wybór tego narzędzia do badania spójności poznawczej naukowców humanistów był poddyktowany możliwościami, jakie daje teoria metafory pojęciowej w ujęciu Lakoffa i Johnsona. Myślę też, że przedstawione analizy dowodzą jego użyteczności. O ile za rozproszenie odpowiadają terminy, o tyle za spójność – pojęcia. Przy terminach mowa była zatem o rozproszeniu terminologicznym i rozproszeniu terminów, natomiast przy metaforach konceptualnych o: A. **funkcji modelującej**, która determinuje całokształt tworzonego dyskursu (INNY TO SUBSTANCJA oraz JA TO POJEMNIK); B. **funkcji kumulacyjnej**, którą pełnią metafory strukturalne (INNY TO WRÓG, INNOŚĆ TO WRÓG, INNY TO PRZYJACIEL / KTOŚ DOBRY). Za spójność odpowiadają więc: po pierwsze – **komplementarność** (metafora INNEGO jako SUBSTANCJI zawsze wymaga towarzyszącej metafory JA TO POJEMNIK), po drugie – **analogia** (jeśli INNY TO SUBSTANCJA, to i INNOŚĆ TO SUBSTANCJA; jeśli INNY TO WRÓG, to i INNOŚĆ TO WRÓG; wyjątek stanowi metafora INNY TO PRZYJACIEL / KTOŚ DOBRY, zob. rozdział IX).

Pozostaje kwestia: co z nieobliczalnością humanistyki? Przedstawione wyniki wskazują na jej paradoksalność, nawet niniejsza praca ma taki charakter. Konieczne są jednak słowa wyjaśnienia.

Z jednej strony w toku analiz rozproszenia terminologicznego i rozproszenia terminów wykorzystałam instrumentarium badawcze stworzone w dobie panującego strukturalizmu (badania ilościowe, zob. rozdział VII), użyłam też źródeł leksykograficznych, do których odnosiłam się zgodnie z założoną wcześniej procedurą (mam na myśli stworzony test, zob. s. 129). Wszystko po to, by analizy miały charakter **precyzyjny, ścisły i pozwoliły na otrzymanie jednoznacznych wyników badań**, które powiedziałyby dużo o naturze humanistyki. Podobnie z analizą metafory retoryczno-semantycznej. Wyszłam od poszukiwania kolokacji analogicznych do tych, które pojawiają się w tłumaczeniach tekstów z zakresu filozofii dialogu. Wcześniej stworzyłam korpus kolokacji porównawczych (weryfikacja terminów z zakresu dialogiki, zob. s. 89).

Postarałam się uporządkować materiał zgodnie z przyjętymi kryteriami – precyzyjnymi i ścisłymi. Co się okazało? Osiągnięte wyniki i wnioski w stosunku do przeprowadzonych procedur – rzecz można – **są ubogie**. Wykorzystałam wszakże bardzo pracochłonne narzędzia: wymagające uwagi i czasu, a także konsekwencji w dochodzeniu badawczym. **Gdyby nie przeprowadzone przeze mnie interpretacje** otrzymanych wyników (zob. schemat 4a, s. 152 oraz *słowo o ludziach*, rozdział IX, s. 197), właściwie trudno by było o sensowne (globalne) powiązanie otrzymanych danych. Pozostałoby wówczas stwierdzenie, że teksty z zakresu humanistyki należy uznać za ubogie i mętne.

Z drugiej strony w toku badania pojęć wykorzystałam bardzo proste i przejrzyste instrumentarium. Mowa o poszukiwaniu tekstowych wykładników domen źródłowych i docelowych, między którymi dochodzi do rzutowania, oraz przełożeniu obserwacji na schemat X TO Y. Następnie, podczas weryfikacji naukowego oraz potocznego „znaczenia” wędrującego pojęcia SUBSTANCJI, także posłużyłam się znanym schematem postępowania (zob. s. 164-166). **Efekty, jakie osiągnęłam przy wykorzystaniu tychże narzędzi, są znów niewspółmierne (ale tym razem na plus) do pracochłonności tworzenia procedury, która pozwoliła te efekty osiągnąć.** Wyniki są wysoce zadowalające, ponieważ mówią nie tylko o samej humanistyce, ale i o naturze człowieka (pojęcie JA potrzebuje INNEGO, zob. s. 200). Uruchomienie instrumentarium z zakresu językoznawstwa kognitywnego pozwoliło zmienić ocenę (jeśli się takiej podjąć) zgromadzonego materiału – jest on spójny światopoglądowo.

Co pouczające, nie zawsze bardzo dokładne, precyzyjne i pracochłonne narzędzie badawcze pozwala na osiągnięcie spektakularnych wyników. Być może jest jakieś ziarno prawdy w przekonaniu o tym, że prawdziwe modele opisu to te, które są proste, banalne, a u ich podstaw leży szalony pomysł.

Na podstawie zaprezentowanej pracy można dojść do jeszcze jednego metanaukowego wniosku. **Model opisu materiału badawczego dyktuje wyniki.** Znaczy to tyle,

że zastosowane instrumentarium analityczne narzuca wnioski. Nie można mówić danym językiem opisu i spodziewać się efektów, jakich dany język opisu nie przewiduje. Językoznawstwo statystyczne dąży do opisu zgromadzonego materiału pod względem ilościowym, co ma się przekładać na **ocenę jakościową**. Filozofia językoznawstwa statystycznego na tym się właśnie zasadza, ponieważ nie może być mowy o cechach stylistycznych jakiegoś korpusu, jeżeli nie dysponuje się punktem odniesienia. Jeśli z kolei już się nim dysponuje, zawsze dochodzi do porównywania, a ono generuje ocenę. To samo dotyczy kulturowego podejścia do materiału językowego. W tym duchu **wychodzi się z założenia o antropocentrycznym charakterze poznania człowieka**. Poznanie ludzkie nie może być inne niż antropocentryczne. Wytwór człowieka, jakim jest tekst mówiony bądź pisany, zawsze będzie dysponował wskaźnikami tegoż antropocentryzmu. W takim razie swoiście rozumiane elementy potoczności²¹⁵, które są wykładnikami owego antropocentryzmu, można odnaleźć właściwie w każdym typie tekstu. Wystarczy użyć odpowiednich narzędzi analitycznych, na przykład metafory pojęciowej. Jak się okazuje, **humanistyka ma dwie twarze, ponieważ do badań tekstów z jej zakresu wykorzystałam dwa zupełnie różne paradygmaty myślenia**. Co stałoby się, gdybym jeszcze inaczej spojrzała na materiał? Nie wiem, pewnie otrzymałabym inne wyniki.

Uważam, że Hilary Putnam w eseju *Wiele twarzy realizmu* (1998) miał rację. Ograniczenia pojęciowe określonego metajęzyka można przekroczyć, jeśli wykorzystana jest pojęcia należące do innego metajęzyka (por. ocenę zgromadzonych danych w rozdziałach: VII i IX, o czym była wyżej mowa). Wszystko po to, by opisać dane zjawisko z wykorzystaniem pojęć należących do różnych światopoglądów, co ma zaspokoić potrzeby badawcze teoretyka i **przybliżyć go do prawdy**. Nie chodzi więc o falsyfikowanie hipotez, dogmatyczne ich odrzucanie bądź nieprzemysłane wykorzystywanie (nadużywa-

²¹⁵ Mam na myśli *domeny, przestrzenie pojęciowe* itd., które są przyrodzone ludziom.

nie) języka opisu. **Istota rzeczy tkwi w tym, by w skrajnie różnych modelach opisu znaleźć coś, co pozwoli całościowo i komplementarnie spojrzeć na badane zjawisko.** Nawet jeśli humanistyka ma dwie twarze (lub więcej), stanowią one o jej postmodernistycznym duchu – takim typem tekstów się zajęłam.

Na koniec chcę zaznaczyć, że nie uważam, by przedstawione przeze mnie analizy były wystarczające, wyczerpujące i zamykały temat. Wręcz przeciwnie – są niepełne i w pewnych obszarach niewystarczające. Zgromadzony przeze mnie materiał można by przeanalizować z wykorzystaniem kolejnych narzędzi badawczych, co pewnie pokazałoby jeszcze Inną prawdę o humanistyce.

Wykaz skrótów słowników

- [EJO] – Polański, E. (red.) (1999), Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, Wrocław.
- [LJK] – Evans, V. (2009), Leksykon językoznawstwa kognitywnego, przeł. M. Buchta, M. Cierpisz, J. Podhorodecka, A. Gicala, J. Winiarska, Kraków.
- [SJPDun] – Dunaj, B. (red.) (1996), Słownik współczesnego języka polskiego, Warszawa.
- [STL] – Sławiński, J. (red.) (1988), Słownik terminów literackich, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- [USJP] – Dubisz, S. (red.) (2003), Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 1-6, Warszawa.
- [WSJP] – Żmigrodzki, P. (red.) (2007-), Wielki słownik języka polskiego PAN, [www.wsjp.pl].

Wykaz tabel, wykresów i schematów

Wykres 1. Czasowy rozkład publikacji tworzących bazę tekstów.....	93
Wykres 2. Empiryczny rozkład częstości słownictwa (zależność między frekwencją a rangą).....	105
Tabela 1. Wskaźnik bogactwa słownictwa zgromadzonej próby [L ₁].....	110
Tabela 2. Udział w słownictwie [L ₁] leksemów o niskich frekwencjach	111
Tabela 3. Udział w słowniku leksemów o niskich frekwencjach	111
Tabela 4. Ilościowy wskaźnik oryginalności słownictwa	112
Tabela 5. Słownictwo obecne w korpusach [L ₁], [L ₂], [NK] i jego frekwencje	116
Tabela 6. Słownictwo o wysokiej frekwencji obecne tylko w [L ₁].....	119
Tabela 7. Procedura porządkowania zgromadzonego materiału leksykalnego.....	129
Tabela 8. Słownictwo nauki, słownictwo specjalistyczne literaturoznawstwa.....	132
Tabela 9. Słownictwo współnoodmianowe, słownictwo specjalistyczne, słownictwo specjalistyczne literaturoznawstwa, słownictwo naukowe.....	137
Tabela 10. Typy słownictwa [L ₁] a typy fachowości jednostek leksykalnych	146
Tabela 11. Metafora w ujęciach retoryczno-semantycznym oraz kognitywnym	171
Tabela 12. Terminy z zakresu filozofii dialogu a terminy z zakresu współczesnego literaturoznawstwa [L ₁].....	184
Tabela 13. Kolokacje z zakresu współczesnego literaturoznawstwa [L ₁] analogiczne semantycznie do terminów z zakresu filozofii dialogu...	193
Tabela 14. Najczęstsze kolokacje [L ₁] nieanalogiczne do terminów z zakresu filozofii dialogu.....	194
Schemat 1. Stratyfikacja słownictwa oddającego naukowy obraz świata..	134
Schemat 2. Podobieństwo rodzinne słownictwa tworzącego naukowy obraz świata.....	135
Schemat 3. Podobieństwo rodzinne słownictwa tworzącego naukowy obraz świata.....	142
Schemat 4. Słownictwo [L ₁] a fachowość leksyki	147
Schemat 4a. Słownictwo [L ₁] a fachowość leksyki	152
Schemat 5. Parametry istnienia metafory według wybranych teorii	169
Schemat 6. Parametry łączliwości leksykalno-semantycznej.....	179
Schemat 7. Podstawowe pojęcia z zakresu studiów nad Innością (w układzie relacyjnym).....	198

Wykaz literatury

Literatura podmiotowa

Z zakresu filozofii dialogu

- [BF] – Baran, B. (1991), Przedmowa, w: B. Baran (red.), *Filozofia dialogu*, Kraków, s. 7–36.
- [BJ] – Buber, M. (1992), *Ja i Ty*. Wybór pism filozoficznych, przeł. J. Doktor, Warszawa.
- [BO] – Buber, M. (1991), *O Ja i Ty*, przeł. B. Baran, w: B. Baran (red.), *Filozofia dialogu*, Kraków.
- [BP] – Buber, M. (1993), *Problem człowieka*, przeł. R. Reszke, Warszawa.
- [BS] – Buber, M. (1974), *Słowa-Zasady*, przeł. K. Bukowski, Kraków.
- [BW] – Buber, M. (1968), *Wychowanie*, przeł. S. Grygiel, *Znak*, nr 4 (166), s. 442–461.
- [JW] – Jędraszewski, M. (1990), *Wobec innego*. Relacje międzypodmiotowe w filozofii Emmanuela Levinasa, Poznań.
- [LC] – Levinas, E. (1998), *Całość i nieskończoność*, przeł. M. Kowalska, Warszawa.
- [LCz] – Levinas, E. (1999), *Czas i to, co inne*, przeł. J. Mizgalski, Warszawa.
- [LIm] – Levinas, E. (2000b), *Imiona własne*, przeł. J. Margański, Warszawa.
- [LIn] – Levinas, E. (2000a), *Inaczej niż być lub Ponad istotą*, przeł. P. Mrówczyński, Warszawa.
- [LI] – Levinas, E. (2006), *Istniejący i Istnienie*, przeł. J. Margański, Kraków.
- [LO] – Levinas, E. (1994), *O Bogu, który nawiedza myśl*, przeł. M. Kowalska, Kraków.
- [LŚ] – Levinas, E. (1991), *Ślad innego*, w: *Filozofia dialogu*, przeł. B. Baran, Kraków, s. 213–230.
- [LZ] – Levinas, E. (1986), *Znaczenie a sens*, przeł. S. Cichowicz, *Literatura na Świecie*, nr 11–12, s. 239–279.
- [TH] – Gadacz, T. (2009), *Historia filozofii XX wieku*. Nurty, t. 2, Kraków.

Z zakresu literaturoznawstwa

- Basiuk, T. (2007), *Casus Wilde'a: homoseksualizm i tożsamość odmieńca od końca XIX wieku*, w: M. Dąbrowski, R. Pruszczyński (red.), *Lektury inności*. Antologia tekstów, Warszawa, s. 178–193.
- Bielecki, M. (2012), *Kłopoty z innością*, Kraków.
- Bieńczyk, M. (2004), *Francuz na wyspie Lesbos*. (O wierszach saficznych Baudelaire'a), w: M. Janion (red.), *Inny/Inna/Inne*. O Inności w kulturze, Warszawa, s. 296–305.

- Büthner-Zawadzka, M. (2008), Dziewczęta i dziewczyny: bohaterki Gojawińskiej i Plebanek jako obce/inne w przestrzeni miejskiej, w: P. Cieliczko (red.), *Widziane, czytane, oglądane – oblicza Obcego. Inny i Obcy w kulturze*, Warszawa, s. 31–44.
- Cieślak, R.W. (2007), Pragnienie Innego. Język pożądania w poezji polskiej (prolegomena), w: M. Dąbrowski, R. Pruszczyński (red.), *Lektury inności. Antologia tekstów*, Warszawa, s. 237–251.
- Dąbrowska, E. (2017), *Inny/obcy: doświadczenie języka i rzeczywistości (literacko-kulturowa ponowoczesność)*, *Studia et Documenta Slavica*, nr 3, 83–96.
- Dąbrowski, M. (2004), Między inter- a transkulturowością: przypadek Bobkowskiego, w: W. Kałaga (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Kraków, s. 221–236.
- Dąbrowski, M. (2009), *Swój/ obcy/ inny. Kontynuacja*, *Anthropos*, nr 12–13, <<http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos7/texty/dabrowski.htm#top>> [11.01.2018].
- Dubyk H., (2012), „*Dumna inność*”: *Jarosław Iwaszkiewicz wobec własnej tożsamości terytorialnej. Wiersz dedykowany Antoniemu Sobańskiemu*, *Czytanie Literatury: łódzkie studia literaturoznawcze*, nr 1, s. 32–38.
- Fast, P. (2018), Pół żartem, pół serio – historia miłosna w *Mistrzu i Małgorzacie*, w: A. Świeściak, M. Piotrowska-Grot, E. Suszek (red.), *Kontrinterpretacje*, Kraków, s. 265–276.
- Fride, B. (2017), Naród, który nigdy o nic nie targował się z losem – *Indianie Ameryki Północnej w Końcu westernu* Jana Józefa Szczepańskiego, w: A. Myszka, E. Oronowicz-Kida, J. Pasterska (red.), *Obszary polonistyki 3. Inny/obcy w literaturze, kulturze i języku*, Rzeszów, s. 29–37.
- Galant, A. (2008), Inny, czyli kto? Na marginesie lektur tekstów autobiograficznych, w: P. Cieliczko (red.), *Obcy – obecny. Literatura, sztuka i kultura wobec inności*, Warszawa, s. 243–258.
- Gemra, A. (2008), Cała władza w rękach kobiet? O wampiryzmach i istotach im podobnych, w: P. Cieliczko (red.), *Widziane, czytane, oglądane – oblicza Obcego. Inny i Obcy w kulturze*, Warszawa, s. 45–56.
- Głuszko-Boczoń, E. (2016), Człowiek-insekt i gnom z bębenkiem. Franza Kafki i Guntera Grassa odsłony osobliwości, w: K. Łeńska-Bąk (red.), *Stromata Anthropologica 11: Świat kuriozów. Od zadziwienia do fascynacji*, Opole, s. 163–187.
- Gosk, H. (2004a), Ja – Inny – Obcy. *Weiser Dawidek* Pawła Huelle, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 184–193.
- Gosk, H. (2004b), Widzieć w cierpieniu. Proza egzystencjalnego konkretności, *Piotruś* Leo Lipskiego, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 150–170.

- Gosk, H. (2015), *Polskie inspiracje literaturoznawcze studiami postkolonialnymi. Impuls postzależnościowy*, Przegląd Humanistyczny, nr 2, s. 8-22.
- Gosk, H. (2016), „Niby w pogoni, niby w ucieczce...”. Autobiografia po-graniczna w warunkach polskich – jeden zgrzebny przykład o pewnej reprezentatywności, w: T. Czerska, I. Iwasiów (red.), *Autobiografie (po)graniczne*, Kraków, s. 242-256.
- Guzik, B. (2008), *Obcy... Inny... wśród swoich w wybranych nowelach pozytywistycznych*, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria, nr 8, s. 36-43.
- Iwasiów, I. (2006), Literatura jako wiedza o Innych – rekonesans, w: W. Bolecki, E. Dąbrowska (red.), *Literatura i wiedza*, Warszawa, s. 346-359.
- Iwasiów, I. (2007), Obcość kultury, znajoma bliskość innych. Wątki lesbijskie we współczesnej literaturze polskiej w: M. Dąbrowski, R. Pruszczyński (red.), *Lektury inności. Antologia tekstów*, Warszawa, s. 225-236.
- Iwasiów, I. (2016), Wprowadzenie, w: T. Czerska, I. Iwasiów (red.), *Autobiografie (po)graniczne*, Kraków, s. 7-14.
- Jackowicz-Korczyńska, M. (2016), Obraz Innego we wspomnieniach Szymona Tokarzewskiego, w: A. Myszka, E. Oronowicz-Kida, J. Pastarska (red.), *Obszary polonistyki 3. Inny/obcy w literaturze, kulturze i języku*, Rzeszów, s. 141-147.
- Józwicka, I. (2004), Retoryka zła w opowiadaniach Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 281-295.
- Jurek, M.A. (2004), Narracyjna ekonomia precedensu. Józef Czapski *Na nieludzkiej ziemi*, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 243-259.
- Kaczmarek, A. (2016), Ręka, noga, mózg na ścianie, czyli ludzkie szczątki jako kurioza w XIX-wiecznych opowieściach grozy, w: K. Łeńska-Bąk (red.), *Stromata Anthropologica 11: Świat kuriozów. Od zadziwienia do fascynacji*, Opole, s. 131-140.
- Kaczor, K. (2016), Polacy nie gęsi i pisać fantasy też potrafią. O *Skarbach Stolínów* i innych osobliwościach polskiej fantasy, w: K. Łeńska-Bąk (red.), *Stromata Anthropologica 11: Świat kuriozów. Od zadziwienia do fascynacji*, Opole, s. 187-200.
- Kardyni, M.A., Rogoziński, P. (2016), Medea latynoska – głos innego we współczesnej dramaturgii latynoamerykańskiej, w: J. Kurek, K. Maliszewski (red.), *W kręgu Medei. Obcy – Inny – Swój*, Chorzów, s. 137-147.
- Karwowska, B. (2016), Wspomnienia z obozu zagłady jako tekst autobiograficzny, w: T. Czerska, I. Iwasiów (red.), *Autobiografie (po)graniczne*, Kraków, s. 125-137.

- Kempna-Pieniążek, M., Pieniążek, P. (2017), Wstęp, w: *Inny/Obcy. Transnarodowe i transgresyjne motywy w twórczości Petera Weiera*, Katowice, s. 7–16.
- Kiślak, E. (2004), Odkrywanie inności. „Amerykanka w Polsce” Aleksandra Tytzyńskiego, w: M. Janion (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa, s. 222–229.
- Kłosińska, K. (2004), „Janka” Gabrieli Zapolskiej. Patriarchat i inność. Rodziny grobowiec, w: M. Janion (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa, s. 252–259.
- Kłosiński, K. (2004), Caca. Inny w „Nad Niemnem”, w: M. Janion (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa, s. 260–280.
- Kłosiński, K. (2007), *Tożsamość na Pograniczach*, Teksty Drugie, nr 6, s. 78–82.
- Kłosiński, M. (2011), *Inny „świat” Miłosza. Ojciec – matka – krypta*, Pamiętnik Literacki, nr 2, s. 5–34.
- Kopczyk, M. (2013), Obecność Innego: studia z literatury współczesnej, Bielsko Biala.
- Kosowska, E. (2004), Przestrzenie tożsamości, w: W. Kalaga (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Kraków, s. 61–79.
- Kowalczyk, A.S. (2004a), Stempowski jako czytelnik, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 195–202.
- Kowalczyk, A.S. (2004b), Domena nicości. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego podróż do kresu nocy, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 218–223.
- Krowiranda, K. (2004), Grudziński a fantazjowanie (na przykładzie *Portretu weneckiego*), w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 332–355.
- Kucyk, H. (2016), Kopista Bartleby – literacki portret Innego, w: A. Myszka, E. Oronowicz-Kida, J. Pasterska (red.), *Obszary polonistyki 3. Inny/obcy w literaturze, kulturze i języku*, Rzeszów, s. 102–113.
- Kunce, A. (2004), Zlokalizować tożsamość, w: W. Kalaga (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Kraków, s. 79–96.
- Lechocka, E. (2016), Figura Obcego w wielokulturowym świecie Karpat Zachodnich na przykładzie tekstów dziewiętnastowiecznych pieśni ludowych, w: A. Myszka, E. Oronowicz-Kida, J. Pasterska (red.), *Obszary polonistyki 3. Inny/obcy w literaturze, kulturze i języku*, Rzeszów, s. 115–131.
- Ledwina, A. (2016), *Curiosities a la Colette*, czyli o osobliwościach i niezwykłościach codzienności, w: K. Łeńska-Bąk (red.), *Stromata Anthropologica 11: Świat kuriozów. Od zadziwienia do fascynacji*, Opole, s. 151–162.
- Leszkowicz, P. (2004), Obce. Gotycyzm amerykański i kultura traumy, w: M. Janion (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa, s. 166–175.

- Leszkowicz, P. (2007), Homotekstualność: Homoseksualność i twórczość, w: M. Dąbrowski, R. Pruszczyński (red.), *Lektury inności. Antologia tekstów*, Warszawa, s. 145–159.
- Lisowska, K. (2019), *Metaforyczność w dyskursie genderowym polskiego literaturoznawstwa po 1989 roku*, Kraków.
- Łazarz, R. (2016), Kolekcjoner pośród resztek. Przyczynek do problemu zbierania w *Harpagoniadzie* Konstantego Waginowa, w: K. Łeńska-Bąk (red.), *Stromata Anthropologica 11: Świat kuriozów. Od zadziwienia do fascynacji*, Opole, s. 141–150.
- Łebkowska, A. (2005), *Poznanie siebie i poznanie Innego. Wobec inności literatury*, *Przestrzenie Teorii*, nr 5, s. 9–26.
- Łebkowska, A. (2007), *Między antropologią literatury i antropologią literacką*, *Teksty Drugie*, nr 6, s. 9–23.
- Łeńska-Bąk, K. (2016a), Dlaczego pożądamy kuriozów, w: K. Łeńska-Bąk (red.), *Stromata Anthropologica 11: Świat kuriozów. Od zadziwienia do fascynacji*, Opole, s. 13–17.
- Łeńska-Bąk, K. (2016b), Od pszczoły mitycznej do pszczoły współczesnej, czyli o kuriozalnej utracie znaczeń, w: K. Łeńska-Bąk (red.), *Stromata Anthropologica 11: Świat kuriozów. Od zadziwienia do fascynacji*, Opole, s. 29–42.
- Madejski, J. (2016), „Zieleń Szczecina orzeźwia...”. „Polonizacja” w autobiografii Stanisława Helsztyńskiego, w: T. Czerna, I. Iwaszów (red.), *Autobiografie (po)graniczne*, Kraków, s. 109–124.
- Masłowski, M.B. (2004), Trzy figury Innego w polskim romantyzmie, w: M. Janion (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa, s. 34–47.
- Mocarz-Kleindienst, M. (2016), *Inność kulturowa w reportażach Ryszarda Kapuścińskiego i ich rosyjskich przekładach*, *Acta Polono-Ruthenica*, nr 21, s. 217–224.
- Mojsiewicz, A. (2015), *Obcy jako Inny: różne oblicza obcego w literaturze science fiction*, *Ars Educandi*, nr 12, s. 21–30.
- Molisak, A. (2004), Zapis pamięci – zapis nieobecności (*Chleb rzucony umarłym*), w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 55–77.
- Nalewajk, Ż. (2004), Interpretacyjny charakter opisu historycznych doświadczeń. *Popiół i diament* Jerzego Andrzejewskiego w ujęciu narratystycznym, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 261–279.
- Nikadem-Malinowska, E. (2013a), *Metafora poetycka w cyklu wierszy Inny Lisnianskiej*, *Acta Neophilologica*, nr 15, s. 291–297.
- Nikadem-Malinowska, E. (2013b), *Konceptualizacja straty w cyklu wierszy Inny Lisnianskiej*, *Acta Polono-Ruthenica*, nr 13, 2013, s. 79–89.
- Nycz, R. (2015), *Inny jak ja. Trzy i pół glosy do aktualnego teoretycznie i praktycznie problemu*, *Teksty Drugie*, nr 6, s. 7–14.

- Nycz, R. (2007), *Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia*, Teksty Drugie, nr 6, s. 34–50.
- Palej, A. (2016), „Dobry Niemiec” w Polsce. Kilka uwag na temat Steffena Mollera, w: M. Wolting, S. Wolting (red.), *Zrozumieć Obcość. Recepcja literatury niemieckojęzycznej w Polsce po 1989 roku*, Kraków, s. 399–410.
- Pikula, S. (2013), *Na tropach Innego w kształceniu polonistycznym*, Ars inter Culturas, nr 2, s. 119–130.
- Piotrowski, G. (2008), Podwójny świat. Uwagi o narracji i tożsamości w tekstach homoseksualnych Jarosława Iwaszkiewicza, w: P. Cieliczko (red.), *Widziane, czytane, oglądane – oblicza Obcego. Inny i Obcy w kulturze*, Warszawa, s. 9–17.
- Pokrywka, R. (2016), Bestsellery nieczytane. Polska recepcja powieści Daniela Kehlmana, Wolfa Haasa i Daniela Glattauera, w: M. Wolting, S. Wolting (red.), *Zrozumieć Obcość. Recepcja literatury niemieckojęzycznej w Polsce po 1989 roku*, Kraków, s. 135–169.
- Pruszczyński, R. (2007), Lektury inności, lekcje inności, w: M. Dąbrowski, R. Pruszczyński (red.), *Lektury inności. Antologia tekstów*, Warszawa, s. 7–10.
- Romaniuk, R. (2004), Egzystencja i interpretacja. Szkic o *Sławie i chwale* Jarosława Iwaszkiewicza, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 33–53.
- Rudolf, E. (2008), Gdy błazen feruje wyroki. O postaciach komicznych w twórczości Andrzeja Pilipiuka, w: P. Cieliczko, P. Kuciński (red.), *Literackie portrety Innego*, Warszawa, s. 183–194.
- Ryś, P.W. (2017), „Jeden przez dwa zostało podzielone”. *Kobieta jako „inny” w Jeden Marcina Świetlickiego*, Konteksty Kultury, nr 1, s. 84–96.
- Ryziński, R. (2005), *Inny i Tekst: tajemnica*, ER(R)GO. Teoria-Literatura-Kultura, nr 1 (10), s. 133–142.
- Sobieska, A. (2004), *Sny i kamienie* Magdaleny Tulli – medytacja nad dialektyką zmiany i trwania, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 109–117.
- Sokołowski, M. (2004), O inności w „Księdzu Marku” Juliusza Słowackiego, w: M. Janion (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa, s. 86–97.
- Suszek, E. (2018), Jednak surrealizm. Transformacje ciała a rozchuwiana obecność w *Liryce sprzed zaśnięcia* Mirona Białoszewskiego, w: A. Świeściak, M. Piotrowska-Grot, E. Suszek (red.), *Kontrinterpretacje*, Kraków, s. 173–192.
- Sykulski, P. (2004), Uwięziona, uwiedziona... *Cudzoziemka* M. Kuncewiczowej, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 132–148.
- Śmieja, W. (2018), „Tego uczucia męki nieskończonej, wieczności potępienia – nigdy nie zapomnę”. Bruno Schulz i dylematy nowoczesnej męskości,

- w: A. Świeściak, M. Piotrowska-Grot, E. Suszek (red.), *Kontrinterpretacje*, Kraków, s. 247-264.
- Śmietana, U. (2004), Noc własna i powszechna. O *Dziennikach 1939-1944* Zofii Nałkowskiej, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 132-148.
- Śmietana, U. (2007), Lektury inności, w: M. Dąbrowski, R. Pruszczyński (red.), *Lektury inności. Antologia tekstów*, Warszawa, s. 214-223.
- Świeściak, A., Piotrowska-Grot, M., Suszek, E. (2018), Reinterpretacja i kontrinterpretacja, w: A. Świeściak, M. Piotrowska-Grot, E. Suszek (red.), *Kontrinterpretacje*, Kraków, s. 7-12.
- Świtkowska, D. (2004), *Tylko Beatrycze* Teodora Parnickiego. Opowieść o „pustym miejscu”, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 308-330.
- Tarnogórska, M. (2016), W świecie literackich kuriozów: od Tuwima do Barańczaka, w: K. Łeńska-Bąk (red.), *Stromata Anthropologica 11: Świat kuriozów. Od zadziwienia do fascynacji*, Opole, s. 155-186.
- Tomczok, M. (2016), Niepokonani. Wokół autobiografii i sagi w powieści *Czas niedokonany* Bronisława Wildsteina, w: T. Czerna, I. Iwaszewska (red.), *Autobiografie (po)graniczne*, Kraków, s. 279-290.
- Trojanowski, K. (2016), Parzyscy z żółtych i warszawska „tombakowa młodzież” fenomen odmienności obyczajowej w dobie niemieckiej okupacji, w: J. Żychlińska (red.), *Inny – Obcy – Potwór. Kulturowo-społeczne aspekty odmienności przez wieki*, Bydgoszcz, s. 253-260.
- Trygar B., (2016), Fenomenologiczno-kognitywistyczne studium Obcego/Innego w polskiej prozie migracyjnej XXI wieku (na wybranym przykładzie). w: A. Myszka, E. Oronowicz-Kida, J. Pasterska (red.), *Obszary polonistyki 3. Inny/obcy w literaturze, kulturze i języku*, Rzeszów, s. 76-90.
- Ubertowska, A. (2004), *Paradoksy Innego*, *Teksty Drugie*, nr 1, s. 137 -146.
- Umińska, B. (2004), Seksualność i to, co polityczne. „Antysemitnik” Gabrieli Zapolskiej, w: M. Janion (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa, s. 149-156.
- Ungeheuer-Gołąb, A. (2018), *Inny Ja. O zabawkach jako bohaterach utworów literackich dla dzieci*, *Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce*, nr 13, s. 75-93.
- Wasilewska-Lipke, Z. (2004), Obecność i ślady – rzecz o *Hanemannie* Stefana Chwina, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 78-107.
- Witkowska, A. (2004), Ja emigrant, czyli obcy, w: M. Janion (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa, s. 201-205.
- Wojtynek-Musik, K. (2016), „Obcy” w rodzinie według *Pamiętnika wiejskiego proboszcza* Georges’a Bernanos, w: J. Kurek, K. Maliszewski (red.), *W kręgu Medei. Obcy-Inny-Swój*, Chorzów, s. 57-65.

- Wolting, M., Wolting, S. (2016), Zrozumieć to, co obce, i poznać to, co własne. Słowo wstępne, w: M. Wolting, S. Wolting (red.), *Zrozumieć Obcość. Receptacja literatury niemieckojęzycznej w Polsce po 1989 roku*, Kraków, s. 7–12.
- Zagożdżon-Łyszczarz, J. (2016), *Theatrum* niezwykłości w *Kronice usztykiogo świata* Marcina Bielskiego, w: K. Łeńska-Bąk (red.), *Stromata Anthropologica* 11: Świat kuriozów. Od zadziwienia do fascynacji, Opole, s. 121–130.
- Zahaczewska, I. (2016), Oczyma „uroga”, czyli Bieszczady lat 40. XX stulecia z perspektywy żołnierza UPA, w: A. Myszka, E. Oronowicz-Kida, J. Pasterska (red.), *Obszary polonistyki 3. Inny/obcy w literaturze, kulturze i języku*, Rzeszów, s. 148–163.
- Zambrzycka, M. (2016), Śmierć i choroba jako Obcy współczesnej kultury na przykładzie ukraińskiej fotografii. Prace Borysa Mychajłowa i Arsena Sawadowa, w: J. Żychlińska (red.), *Inny – Obcy – Potwór*. Kulturowo-społeczne aspekty odmienności przez wieki, Bydgoszcz, s. 239–252.
- Zatorska, M. (2016), „Przewrotne Niemki na tronie Piastów” w polskiej powieści historycznej (na wybranych przykładach), w: A. Myszka, E. Oronowicz-Kida, J. Pasterska (red.), *Obszary polonistyki 3. Inny/obcy w literaturze, kulturze i języku*, Rzeszów, s. 38–48.
- Zduniak-Wiktorowicz, M. (2016), *Inne emigracje? Spotkania (nie)możliwe polskiej prozy powstającej w Niemczech i w Wielkiej Brytanii*, *Teksty Drugie*, nr 3, s. 308–330.
- Zdanowicz-Cyganiak, K. (2013), *Obce*. Reaktywacja – szkice, Katowice.
- Zielińska, M. (2004), Inny – bliźni. Wypisy z Mickiewicza, w: M. Janion (red.), *Inny/Inna/Inne*. O Inności w kulturze, Warszawa, s. 230–239.
- Zieniewicz, A. (2004), *Złote okna* – piękna sztuka pisania wobec ostateczności, w: M. Dąbrowski, H. Gosk (red.), *Czytane na nowo. Proza polska XX wieku a współczesne orientacje w badaniach literaturoznawczych*, Izabelin, s. 204–216.
- Żyrek-Horodyska, E. (2014), *Inny czy Obcy? Dylematy wielokulturowości w reportażach afrykańskich Jeana Hatzfelda i Ryszarda Kapuścińskiego*, *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 57, s. 707–724.

Literatura przedmiotowa

- Ajdukiewicz, K. (1985), *Język i poznanie*, t. 1–2, Wybór pism z lat 1920–1939, Warszawa.
- Anusiewicz, J. (1994), *Lingwistyka kulturowa*, Wrocław.
- Apresjan, J. (2000), *Semantyka leksykalna, synonimiczne środki języka*, przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław.
- Arutiunowa, N. (1981), *Metafora językowa (II): (składnia i leksyka)*, *Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja*, nr 1, s. 138–153.
- Arystoteles (2008), *Poetyka*, w: *Retoryka, retoryka dla Aleksandra, poetyka*, przeł. i oprac. H. Podbielski, Warszawa.

- Bacon, F. (1954), *Nowa Atlantyda. Opowieść o Domu Salomona*, przeł. W. Kornatowski, Warszawa.
- Bajerowska, A. (2017), Wiedze specjalistyczne – terminy – ontologie terminologiczne, w: S. Grucza, M. Małachowicz (red.), *Studi@ Naukowe* 38. Polskie i europejskie nurty terminologiczne, Warszawa, s. 70–88.
- Bał, M. (2012), *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych. Krótki przewodnik*, przeł. M. Bucholc, Warszawa.
- Bańko, M. (2002), *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.
- Barć, S., Korobczak, P., Lorczyk, A. (red.) (2017), *Rzecz piękna, mądra, dobra...*, t. 3, *Wszystkim jest jedno. Oryginalna polifonia filozofii*, Wrocław.
- Bardel, M. (2001), *Mocna jak śmierć: zagadnienie miłości w antropologii filozoficznej Franza Rosenzweiga*, Kraków.
- Barth, K. (1994), *Dogmatyka w zarysie*, Warszawa.
- Bąk, M. (1984), *Powstanie i rozwój polskiej terminologii nauk ścisłych*, Wrocław.
- Biniewicz, J. (1992), *Rozwój polskiej terminologii chemii nieorganicznej*, Opole.
- Biniewicz, J. (2002), *Kształtowanie się polskiego języka nauk matematyczno-przyrodniczych*, Opole.
- Biniewicz, J. (2010), *Kształtowanie się polskiej leksyki naukowej – mechanizm derywowania pierwszych polskich terminów matematycznych*, w: M. Kuźmicki, M. Osiewicz (red.), *Żywe problemy historii języka*, Poznań, s. 47–56.
- Biniewicz, J., Starzec, A. (1995), *Styl naukowy*, w: S. Gajda (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole, s. 397–430.
- Black, M. (1993), *More about metaphor*, *Metaphor and Thought*, nr 2, s. 19–41.
- Bobrowski, I. (1998), *Zaproszenie do językoznawstwa*, Kraków.
- Bod, R. (2013), *Historia humanistyki. Zapomniane nauki*, przeł. R. Pucek, Warszawa.
- Bogdanowska-Jakubowska, E. (red.) 2015, *Inność/różnorodność w języku i kulturze*, Katowice.
- Bogusławski, A. (1983), *Interpretacja nieliteralna, metafora, proporcja analogiczna*, w: M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska (red.), *Studia o metaforze*, t. 2., Wrocław, s. 63–88.
- Bomba, R., Radowski, A. (red.) (2013), *Zwrot cyfrowy w humanistyce. Internet / Nowe media / Kultura 2.0*, Lublin.
- Borkowski, M. (2015), *Reportaż z „polskiej wojny domowej o gender” w obiektywie pola naukowego Pierre’a Bourdieu*, w: D. Majka-Rostek, E. Banaszak, P. Czajkowski (red.), *Genderowe filtry. Różnorodność doświadczania i percepcji płci w przestrzeni publicznej i prywatnej*, Wrocław, s. 122–132.
- Bricmont, J., Sokal, A. (2004), *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, przeł. P. Amsterdamski, Warszawa.

- Brockman, J. (red.) (1996), *Trzecia kultura*, przeł. P. Amsterdamski, J. Jannasz, M. Jannasz, M. Ryszkiewicz, M. Tempczyk, W. Turopolski, Warszawa.
- Browicz, T. (red.) (1905), *Słownik lekarski polski*, Kraków.
- Brzeziński, J. (red.) (2017), *Obcy i swoi: psychologiczna natura stosunków międzyludzkich*, Poznań.
- Buttler, D. (1979), *O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego. I. Terminologizacja wyrazów potocznych*, *Poradnik Językowy*, nr 2, s. 58–66.
- Buttler, D. (1982), *Miejsce języka potocznego wśród odmian współczesnej polszczyzny*, w: S. Urbańczyk (red.), *Język literacki i jego warianty*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, s. 17–28.
- Buttler, D. (1987), *Typy łączliwości leksykalnej wyrazów*, w: J. Podracki (red.), *Dydaktyka nauki o języku. Wybór prac*, Warszawa, s. 193–201.
- Bytniewski, P. (2017), *Francuska filozofia nauk. Szkice epistemologiczne*, Warszawa.
- Carnap, R. (1931), *Überwindung der Metaphysik durch Logische Analyse der Sprache*, *Erkenntnis*, nr 32, s. 219–241.
- Cassirer, E. (1971), *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, przeł. A. Staniowska, Warszawa.
- Chmielewski, A. (1997), *Niewspółmierność, nieprzekładalność, konflikt. Relatywizm we współczesnej filozofii analitycznej*, Wrocław.
- Chruszczewski, P. (2011), *Językoznawstwo antropologiczne. Zadania i metody*, Wrocław.
- Czerniak, S. (2017), *Wybrane koncepcje wiedzy i nauki we współczesnej filozofii niemieckiej*, Warszawa.
- Czarnocka, M. (2017), *Koncepcje podmiotu poznania we współczesnej filozofii*, Warszawa.
- Czyrnek, A. (2014), *Zło w filozofii Gabriela Marcela*, Warszawa.
- Czyżewski, K. (red.) (2005), *Warto zapytać o kulturę 3. Obcy, inny swój*, Białystok.
- Darowski, B., Kempński, I. (1899), *Słownik kolejowy*, Lwów.
- Darowski, R. (2002), *Filozofia człowieka*, Kraków.
- Dąbkowski, G. (2010), *Kształtowanie się polskiej terminologii muzycznej*, Warszawa.
- Dębowski, J. (2010), *Pojęcie prawdy w językach nauk humanistycznych, Humanistyka i Przyrodoznawstwo*, nr 16, s. 9–36.
- Dilthey, W. (1883), *Einleitung in die Geisteswissenschaften*, Leipzig.
- Dilthey, W. (1970), *Der Aufbau der geschichtlichen Welt in den Geisteswissenschaften. Einleitung von Manfred Riedel*, Frankfurt a. Main: Suhrkamp.
- Dilthey, W. (2004), *Budowa świata historycznego w naukach humanistycznych*, przeł. E. Paczkowska-Łagowska, Gdańsk.
- Dobrzyńska, T. (1994), *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*, Warszawa.
- Domaradzki, M. (2016), *Arystotelesowskie ujęcie homonimii*, *Diametros*, nr 50, s. 1–24.

- Dubisz, S. (2004), *Kształtowanie się standardów odmian komunikacyjno-stylowych w dziejach języka polskiego*, Poradnik Językowy, nr 8, s. 4–19.
- Dubisz, S. (2011), *Uwarunkowania ewolucji odmian komunikacyjno-stylowych w dziejach polszczyzny*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, nr 57, s. 19–32.
- Dubisz, S. (2012), *Polski język naukowy*, Poradnik Językowy, nr 6, s. 123–125.
- Dubisz, S. (2016), *O tym, co się stało z językiem literackim – raz jeszcze*, Stylistyka, nr 25, s. 133–144.
- Duda, M. (2016), *Dogmat płci. Polska wojna z gender*, Gdańsk.
- Dunaj, B. (red.) (1996), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Dziamka-Lenart, G. (2019), *Frazeologia a terminologia. Uwagi na podstawie badań frazeograficznych*, w: P. Fliciński, K. Skibski (red.), *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Frazeologia w stylach i gatunkach mowy*, Poznań, s. 35–51.
- Eder, M., Waldenfels, R. (2016a), *A stylometric approach to the study of differences between Croatian and Serbian, or: is the Hobbit in Serbian more Hobbit or more Serbian?*, *Russian Linguistics*, nr 40, s. 11–30.
- Eder, M., Kestemont, M., Rybicki, J. (2016b), *Stylometry with R: A package for computational text analysis*, *R Journal*, nr 16, s. 107–121.
- Eder, M. (2016c), *Rolling stylometry*, *Digital Scholarship in the Humanities*, nr 31, s. 457–469.
- Evans, V. (2009), *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*, przeł. M. Buchta, M. Cierpisz, J. Podhorodecka, A. Gicala, J. Winiarska, Kraków.
- Fèvre, M., Zajac, M. (1992), *Mały praktyczny słownik biznesmena francusko-polski, polsko-francuski*, Warszawa.
- Feynman, R., Leighton, R., Sands, M. (2007), *Feynmana wykłady z fizyki*, t. 3, przeł. A. Pindor, W. Gorzkowski, Warszawa.
- Fiut, I.S., Urbaniak, M. (2017), *Wiedza w perspektywie ewolucyjnej. Wybrane stanowiska*, Kraków.
- Fleck, L. (1935), *Entstehung und Entwicklung einer wissenschaftlichen Tatsache. Einführung in die Lehre vom Denkstil und Denkkollektiv*, Basel.
- Fleck, L. (1986), *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przeł. M. Tuskiewicz, Lublin.
- Fauconnier, G., Turner, M. (2002), *The Way We Think. Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*, New York.
- Furdal, A. (1973), *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego*, Wrocław.
- Gajda, S. (1982), *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa.
- Gajda, S. (1990a), *Wprowadzenie do teorii terminu*, Opole.
- Gajda, S. (1990b), *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon?*, Opole.
- Gajda, S. (1978), *Funkcjonowanie leksyki we współczesnym polskim tekście naukowym*, w: *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław, s. 97–115.

- Gajda, S. (1983), *Styl jako humanistyczna struktura tekstu*, Z polskich studiów slawistycznych, seria VI, t. 2, s. 235-243.
- Gajda, S. (1996), Styl osobniczy uczonych, w: S. Gajda, M. Balowski (red.), *Styl a tekst*, Opole, s. 251-261.
- Gajda, S. (1999), Język nauk humanistycznych, w: W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków, s. 12-33.
- Gajda, S. (2001a), Język naukowy, w: S. Gajda (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Opole, s. 294-315.
- Gajda, S. (2001b), Styl naukowy, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 183-200.
- Gajda, S. (2012), *Stylistyka integrująca*, Poradnik Językowy, nr 6, s. 56-66.
- Galli M. (2019), Karl Barth: szkic biograficzny, przeł. K. Dec, W. Mincer, Warszawa.
- Gębka-Wolak, M. (2016), *Kolokacje w tekstach prawnych – czyn zabroniony*, Poznańskie Spotkania Językoznawcze, nr 31, s. 127-138.
- Gębka-Wolak, M., Moroz, A. (2016), *Kolokacje w tekstach prawnych – problemy proceduralne*, Poznańskie Spotkania Językoznawcze, nr 31, s. 113-125.
- Gielarowski, A. (2013), Tajemnica obecności: bycie i intersubiektywność w filozofii Gabriela Marcela, Kraków.
- Glinkowski, W.P. (2017), Bóg – człowiek – świat: szkice z myśli filozoficznej Franza Rosenzweiga, Lutyńia.
- Glucksberg, S., Keysar, M. (1993), *How Metaphor works*, *Metaphor and Thought*, nr 2, s. 401-424.
- Głaz, A. (2016), Inny, obcy, drugi. *Ten Inny* Ryszarda Kapuścińskiego w przekładzie Antonii Lloyd-Jones, w: W. Karwacka, P. Gorszczyńska (red.), *Pod pretekstem słów. Księga jubileuszowa dla Profesora Wojciecha Kubińskiego*, Gdańsk, s. 377-397.
- Głaz, A. (2017a), Współczesna lingwistyka kulturowa – w poszukiwaniu *status quo*, w: D. Filar, P. Krzyżanowski (red.), *Barwy słów. Studia lingwistyczno-kulturowe*, Lublin, s. 165-179.
- Głaz, A. (2017b), *The immigrant as “the Other”. Towards differential cultural models*, *Półrocznik Językoznawczy Tertium*, nr 2, s. 83-97.
- Głaz, A., Trofymczuk, A. (2018), *Viewpoints on “the Other”. Ryszard Kapuściński in translation*, *Między Oryginałem a Przekładem (MOAP)*, nr 24, s. 9-27.
- Gostkowska, K. (2015), *Język, kultura, technologia. Rozwój polskiej i francuskiej terminologii biomedycznej*, Warszawa.
- Grabarczyk, P. (2018), *W poszukiwaniu teorii znaczenia*, Łódź.
- Grobler, A. (2002), *Prawda a względność*, Kraków.
- Grobler, A. (2006), *Metodologia nauk*, Kraków.
- Grobler, A. (2017), Realizm, w: J. Holówka, B. Dziobkowski (red.), *Panorama współczesnej filozofii*, Warszawa, s. 359-375.
- Grucza, F. (1991), Terminologia – jej przedmiot, status i znaczenie, w: F. Grucza (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Wrocław, s. 11-42.

- Grucza, F. (1994), Drugie dziesięciolecie Instytutu Lingwistyki Stosowanej, w: Z.B. Kielar, L. Bartoszewicz, J. Lewandowski (red.), Polska szkoła lingwistyki stosowanej, Warszawa, s. 21–32.
- Grucza, F. (2010), O statusie, pozycji i zadaniach lingwistyki stosowanej, w: J. Fisiak (red.), Studia językoznawcze: od językoznawstwa ogólnego do językoznawstwa stosowanego, Kraków, s. 121–146.
- Grucza, F. (2017), Konstytutywne współczynniki nauki, w: S. Grucza, I. Banasiak, M. Łączka (red.), Lingwistyka stosowana. Historia – zadania – osiągnięcia, t. 9, Warszawa, s. 96–109.
- Grucza, S. (2001), *Struktura i funkcja słowników glottodydaktycznych. Słowniki do nauki języka obcego*, Przegląd Glottodydaktyczny, nr 17, s. 131–150.
- Grucza, S. (2003), Badania z zakresu lingwistyki tekstu specjalistycznego w Polsce, w: J. Lewandowski (red.), Języki Specjalistyczne 3. Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych, Warszawa, s. 35–55.
- Grucza, S. (2013), Lingwistyka języków specjalistycznych, Studi@ Naukowe 3., Warszawa.
- Grzegorzczuk, P. (1967), *Index Lexicorum Poloniae: bibliografia słowników polskich*, Warszawa.
- Grzegorzczukowa, R. (1995), *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Grzegorzczukowa, R. (2012), *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa.
- Hammerl, R., Sambor, J. (1990), *Statystyka dla językoznawców*, Warszawa.
- Heller, M. (1994), *Wszechświat u schyłku stulecia*, Kraków.
- Heller, M. (2016), *Czy fizyka jest nauką humanistyczną?*, Kraków.
- Jacewicz, I. (2017), Wiedeńska szkoła terminologii, w: S. Grucza (red), Studi@ Naukowe 38. Polskie i europejskie nurty terminologiczne, Warszawa, s. 150–166.
- Jadacka, H. (1976), *Termin techniczny – pojęcie, budowa, poprawność*, Warszawa.
- Jakubowska, U., Myśliński, J. (red.) (2006), *Humanistyka polska w latach 1945–1990*, Warszawa.
- Jarosz, B. (2018), *O nietożsamości pojęć JEZYK SPECJALISTYCZNY, JEZYK SPECJALNY, JEZYK FACHOWY, JEZYK PROFESJONALNY, JEZYK ZAWODOWY, PROFESJOLEKT, TECHNOLEKT*, Polonica, nr 38, s. 1–24.
- Judycki, S. (2001a), Idealizm i antyrealizm, w: U. Żegleń (red.), *Pragmatyzm i filozofia Hilarego Putnama*, Toruń, s. 117–128.
- Judycki, S. (2001b), *O klasycznym pojęciu prawdy*, Roczniki Filozoficzne, nr 49, s. 25–62.
- Kamasa, V. (2017), *Techniki językoznawstwa korpusowego wykorzystywane w krytycznej analizie dyskursu. Przegląd*, Przegląd Socjologii Jakościowej t. 10, nr 2, s. 100–117.
- Kamiński, S. (1981), *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin.
- Karpiński, Ł. (2008), *Zarys leksykografii terminologicznej*, Warszawa.

- Karwatowska, M. (red.) (2017), *Obcy inny: analiza przypadków*, Lublin.
- Kaufman, S. (2002), Jak powstaje polska terminologia logistyczna, w: G. Szpiła (red.), *Język trzeciego tysiąclecia II, Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, t. 1., Kraków, s. 225–233.
- Kiklewicz, A. (2010), *Tęcza nad potokiem... Kategorie lingwistyki komunikacyjnej, socjolingwistyki i hermeneutyki lingwistycznej w ujęciu systemowym*, Łask.
- Klejnowska-Borowska, M. (2014), Analiza wielojęzycznych słowników specjalistycznych z językiem polskim i rosyjskim wydanych w latach 1990–2012, w: M. Łukasik, B. Mikołajewska (red.), *Języki specjalistyczne wczoraj, dziś i jutro*. Warszawa, s. 127–139.
- Kostkiewiczowa, T. (red.) (1977), *Słownik terminologii polskiego oświecenia*, Kraków.
- Kozłowska, A. (2009), Problemy z idiolektem, w: T. Korpysz, A. Kozłowska (red.), *Język pisarzy jako problem lingwistyki*, Warszawa, s. 111–131.
- Kozłowska, A. (2011), O stylistycznym zróżnicowaniu idiolektu (na przykładzie tekstów Karola Wojtyły – Jana Pawła II), w: U. Sokółska (red.), *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*, Białystok, s. 89–107.
- Kozłowska, A. (2015), Miejsce badań nad idiolektem w obrębie językoznawstwa, *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. 30. Pogranicza językoznawstwa polonistycznego. Prace dedykowane Profesorom Zygmuntowi Zagórskiemu i Karolowi Zierhofferowi dla uczczenia odnowienia doktoratów po pięćdziesięciu latach, red. M. Rybka, P. Wiatrowski, Poznań, s. 71–83.
- Krajewski, M. (2012), *Niewidzialne miasto*, Warszawa.
- Krajewski, S. (2003), *Twierdzenie Gödla i jego interpretacje filozoficzne. Od mechanicyzmu do postmodernizmu*, Warszawa.
- Królczyk, J. (2014), *Błędy programu do obróbki korpusu, podczas badań korpusowych słownictwa biznesowego i prawnego w języku wietnamskim, na przykładzie programu AntConc*, *Investigationes Linguisticae*, vol. XXXI, s. 5–17.
- Kuhn, T.S. (2001), *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromęcka, Warszawa.
- Lakoff, G., Johnson M. (1980), *Metaphors We Live By*, Chicago.
- Lakoff, G., Johnson M. (1988), *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, Warszawa.
- Lerat, P. (1995), *Les langues spécialisées*, Paris.
- Leska, M. (red.) (1976), *Tezaurus podstaw normalizacji: [usystematyzowany semantycznie słownik terminów podstaw normalizacji]*, Warszawa.
- Lewandowski, J. (1994), Scjentyistyczny model badań naukowych prowadzonych przez ILS w latach 1972–1992, w: B.Z. Kielar, L. Bartoszewicz, J. Lewandowski (red.), *Polska szkoła lingwistyki stosowanej*, Warszawa, s. 35–44.
- Lévi-Strauss, C. (1960), *Smutek tropików*, przeł. A. Steinsberg, Warszawa.
- Lewicki, A.M., Pajdzińska A. (2001), *Frazeologia*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 315–333.

- Libura, A. (2010), Teoria przestrzeni mentalnych i integracji pojęciowej. Struktura modelu i jego funkcjonalność, Wrocław.
- Libura, A. (2013), Metafora w ujęciu kognitywnym. Między uniwersalizmem a relatywizmem, w: A. Libura, A. Burzyńska-Kamieniecka (red.), *Sapientia ars vivendi*. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Annie Dąbrowskiej, Wrocław, s. 167–176.
- Ligara, B. (2014), *Semantyka terminu w perspektywie porównawczej: koncept, pojęcie czy signifié?*, Poradnik Językowy, nr 2, s. 7–21.
- Lukszyn, J., Zmarzer, W. (1991), Lingwistyczne problemy badań terminologicznych, w: F. Grucza (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Wrocław, s. 79–95.
- Lukszyn, J., Zmarzer, W. (2017), Części składowe teorii terminu, w: <http://vtk.term-in.net/mag/nportal/view/626> [dostęp: 27.10.2018 r.].
- Lukszyn, J., Zmarzer, W. (red.) (2001), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa.
- Lukszyn, J. (red.) (2002), *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*, Warszawa.
- Luter, M., Barth, K., Bultmann, R. (2012), *Teologia niemiecka: Luter, Barth, Bultmann*, Kronos: metafizyka, kultura, religia, nr 4.
- Łoza, S. (1930), *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących*, Warszawa.
- Łukasik, M. (2007), Narzędzia lingwistyki korpusowej w warsztacie terminologa, terminografa i tłumacza tekstów specjalistycznych, w: M. Łukasik (red.), *Debiuty Naukowe 1. Wiedza – korpus – słownik*, s. 23–47.
- Łukasik, M. (2014), Zasady i narzędzia porządkowania terminograficznego, w: T. Michta (red.), *Narzędzia pracy lingwistycznej*, Warszawa, s. 140–170.
- Łukasik, M. (2017), Polska szkoła terminograficzna, w: S. Grucza, M. Małachowicz (red.), *Studi@ Naukowe 38. Polskie i europejskie nurty terminologiczne*, s. 26–69.
- Małachowicz, M. (2017), Polskie badania terminologiczne, w: S. Grucza, M. Małachowicz (red.), *Studi@ Naukowe 38. Polskie i europejskie nurty terminologiczne*, s. 8–25.
- Marcel, G. (1995), *Tajemnica bytu*, Warszawa.
- Marcel, G. (2001), *Być i mieć*, Warszawa.
- Markowski, A. (1990), *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. 1–2, Warszawa.
- Markowski, A. (2004), *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- Maryniarczyk, A., Stępień, K., Gondek, P. (red.) (2011), *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 13, *Spór o prawdę*, Lublin.
- Mazur, S. (red.) (1945), *Niemiecko-angielsko-polski słownik wyrażeń z dziedziny mechaniki gruntów*, Londyn.
- Mazurek, M. (2017), *Modele w filozoficznych koncepcjach nauki*, Warszawa.
- Mazurkiewicz-Sułkowska, J. (2014), *Słowiańska terminologia techniczna (na materiale polskim, rosyjskim, bułgarskim)*, Łódź.

- Michalska, A. (2017), *Pragmatyzm nieinstrumentalny a filozoficzne koncepcje nauki*, Warszawa.
- Michałowski, P. (2004), W poszukiwaniu idealnego modelu słownika terminologii branżowej, w: J. Lewandowski (red.), *Języki Specjalistyczne 4. Leksykografia terminologiczna – teoria i praktyka*. Warszawa, s. 193–201.
- Michałowski, P. (2017), *Podstawy modelowania terminograficznego*, Warszawa.
- Michta, T. (2014), Słownik jako model wiedzy, w: T. Michta (red.), *Narzędzia pracy lingwistycznej*, Warszawa, s. 171–198.
- Mierzecki, R. (1988), *Rozwój polskiej terminologii chemicznej*, Wrocław.
- Milewski, S. (red.) (1962), *Słownik budowy okrętów: rodzaje statków*, Warszawa.
- Milewski, S. (red.) (1972), *Słownik budowy okrętów: teoria okrętu*, Warszawa.
- Motycka, A. (1984), *Relatywistyczna wizja nauki. Wprowadzenie: filozoficzny spór o naukę*, Wrocław.
- Nowak, P. (2007), *Opozycja swój / obcy a skuteczność komunikacji – wybrane zagadnienia*, *Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury*, nr 19, s. 99–108.
- Nowicka, E. (1996), *Inny – obcy – wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, Warszawa.
- Nowicki, W. (1986), *Podstawy terminologii*, Kraków.
- Niziński, R. (2012), *Wiara i rozum w poznaniu Boga: studium myśli Karla Bartha*, Kraków.
- Ojcewicz, G. (red) (2006), *Praktyczny słownik policyjno-prawniczy: polski, białoruski, litewski, rosyjski, ukraiński*, Szczytmo.
- Opacki, I. (1961), *Przegląd prac polskich z metaforyki*, *Zeszyty Naukowe KUL*, nr 3, s. 124–133.
- Pankowska, D. (2017), *Czego można dowiedzieć się o gender z Internetu? Analiza dyskursu w tekstach dostępnych w sieci*, *Przegląd Badań Edukacyjnych*. *Educational Studies Review*, s. 137–161.
- Parzych-Blakiewicz, K. (2016), *Teologia dialogu*. Olsztyn.
- Pawelec, A. (2005), *Znaczenie ucieleśnione: Propozycje kręgu Lakoffa*, *Przestrzenie Teorii*, nr 5, s. 255–265.
- Pawłowski, A. (2001), *Metody kwantytatywne w sekwencyjnej analizie tekstu*, Warszawa.
- Pawłowski, G. (2017), *Fachlexeme in Konstruktion. Linguistischer Beitrag zur Erkenntnisarbeit*, Warszawa.
- Pelc, J. (1994), *Znaczenie i prawda: semioza – poznanie – interpretacja*, w: J. Pelc (red.), *Znaczenie i prawda. Rozprawy semiotyczne*, *Biblioteka Myśli Semiotycznej*, t. 26, Warszawa, s. 13–26.
- Pelc, J. (2000a), *O jasnym i niejasnym stylu w humanistyce*, w: J. Pelc (red.), *Język współczesnej humanistyki*, *Biblioteka Myśli Semiotycznej*, t. 46, Warszawa, s. 337–344.
- Pelc, J. (2000b), *Myśli o języku humanistyki*, w: J. Pelc (red.), *Język współczesnej humanistyki*, *Biblioteka Myśli Semiotycznej*, t. 46, Warszawa, s. 171–204.

- Penrose, R. (2017), Elegancja matematyczna jako siła napędowa fizyki, w: *Moda, wiara i fantazja w nowej fizyce Wszechświata*, przeł. Ł. Lamża, T. Miller, Kraków, s. 25–36.
- Pisarek, W. (1972), Frekwencja wyrazów w prasie: wiadomości – komentarze – reportaże, Kraków.
- Pisarek, W. (1978), *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 407–408.
- Polański, E. (red.) (1999), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.
- Przybylska, R. (2005), „Noc” – szkic do słownika poetyckiego Gałczyńskiego, w: A. Kulawik, J.S. Ossowski (red.), *Dzieło i życie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*, t. 1, Kraków, s. 175–187.
- Przybylska, R. (2007), Z problemów słownikowego opisu łączliwości rzeczownika, w: P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, Kraków, s. 69–77.
- Przybylska, R. (2020), *Kolokacje a analiza semantyczna wyrazu*, *LingVaria*, nr 2, s. 43–51.
- Putnam, H. (2000), *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, przeł. A. Grobler, Warszawa.
- Rachwałowa, M. (1986), *Słownictwo tekstów naukowych*, Wrocław.
- Reynolds, R. E., Antos, S.J. (1978), *Interpreting metaphors and idioms: Some effects of context on comprehension*, *Journal of Verbal Learning & Verbal Behavior*, nr 17, s. 465–477.
- Reynolds, R. E., Schwartz, R. M. (1983), *Relation of metaphoric processing to comprehension and memory*, *Journal of Educational Psychology*, nr 75, s. 450–459.
- Rickert, H. (1899), *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*, Freiburg.
- Rohrer, T. (2006), Kognitywna nauka o metaforze – od filozofii do neuronauki, przeł. K. Bałaban, O. Sokołowska, w: D. Stanulewicz (red.), *Językoznawstwo kognitywne III. Kognitywizm w świetle innych teorii*, Gdańsk, s. 47–65.
- Rokicka, T. (2007), Status kolokacji w *Wielkim słowniku języka polskiego*, w: P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, Kraków, s. 79–86.
- Rosenzweig, F. (1998), *Gwiazda zbawienia*, Kraków.
- Rosner, K. (2011), Dialog jako temat filozofii współczesnej: Buber, Gadamer, Habermas, w: S. Kruszyńska, K. Bembenek, I. Krupiecka (red.), *Dialog. Idea i doświadczenie*, Gdańsk, s. 15–32.
- Rozmarynowska, K. (2015), *Inność jako źródło etyczności: inspiracje riccerowskie*, Warszawa.
- Rudziński, G. (2004), *Charakterystyka językowa tekstów naukowych a glottodydaktyka: (na materiale prac socjologicznych)*, *Acta Universitatis Lodzianae. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców* 13.
- Rydlewski, M. (2009), *W stronę teorii i historii kultury. Spojrzenie na teorię stylów myślowych Ludwika Flecka*, *Etnografia Polska*, nr 53, s. 113–132.

- Sady, W. (2000), *Spór o racjonalność naukową – od Poincarégo do Laudana*, Wrocław.
- Sady, W. (2017), Instrumentalizm, w: J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Panorama współczesnej filozofii*, Warszawa, s. 376–398.
- Sambor, J. (1969), *Badania statystyczne nad słownictwem (na materiale Pana Tadeusza)*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Sambor, J. (1972), *Słowa i liczby. Zagadnienia językoznawstwa statystycznego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Sawicka, A. (2011), *Od terminografii do słownika specjalistycznego – czyli jak skonstruować słownik profesjonalisty*, *Językoznawstwo*, nr 1(5), s. 145–151.
- Searle, M. (1993), *Metaphor*, *Metaphor and Thought*, nr 2, s. 83–111.
- Sedivy, S. (1997), *Metaphors, Picture, Pulsars, Platypuses*, *Metaphor and Symbol*, nr 12, s. 95–112.
- Seretan, V. (2011), *Syntax-Based Collocation Extraction*, London.
- Sawoniak, H. (1971), *Encyklopedie i słowniki terminologiczne z zakresu nauki o książce*, Wrocław.
- Scholtz, G. (2000), *Begriffsgeschichte als historische Philosophie und philosophische Historie*, w: G. Scholtz (red.), *Die Interdisziplinarität der Begriffsgeschichte*, Hamburg, s. 183–199.
- Sharifian, F. (2011), *Cultural Conceptualisations and Language: Theoretical Framework and Applications*, Amsterdam/Philadelphia.
- Sharifian, F. (2016), *Lingwistyka kulturowa*, przeł. A. Głaz, *Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury*, nr 28, s. 31–57.
- Sieradzka-Baziur, B. (red.) (2018), *Pedagogika rodziny na początku XXI wieku w świetle pojęć i terminów*, Kraków.
- Skorupka S., (1967–1968), *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.
- Skubalanka, T. (1976), *Założenia analizy stylistycznej*, w: H. Markiewicz, J. Sławiński (red.), *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, Kraków, s. 260–266.
- Skudrzykowa, A. (2001), *Leksyka współnoodmianowa? Spojrzenie pragmatyngwistyczne*, w: B. Witosz (red.), *Stylistyka a pragmatyka*, Katowice, s. 306–313.
- Słapek, D. (2017), *Rozważania metajęzykoznawcze*, Łódź.
- Sławiński, J. (red.) (1988), *Słownik terminów literackich*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Snow, Ch.P. (1999), *Dwie kultury*, przeł. T. Baszniak, Poznań.
- Stadtmüller, K. (1892), *Materiały do słownika technicznego. Część pierwsza: Słownik niemiecko-polski*, Kraków.
- Stępień, A. (1989), *Wstęp do filozofii*, Lublin.
- Stoberski, Z. (1982), *Międzynarodowa terminologia naukowa. Problemy, postulaty, oczekiwania*, Warszawa.
- Szkiłdź, H. (1960), *Przenośne znaczenie i przenośne użycie wyrazów*, *Poradnik Językowy*, nr 3, s. 388–403, 440–448.

- Sztuk, A. (2017), *Studi@ Naukowe* 36. Normalizacja translatoryczna, Warszawa.
- Szwejkowska, A., Szwejkowski, J. (1993), *Słownik botaniczny*, Warszawa.
- Świećicka, M. (2017), Przyszłość środowiskowych i zawodowych odmian polszczyzny, w: K. Kłosińska, R. Zimny (red.), *Przyszłość polszczyzny – polszczyzna przyszłości*, Warszawa, s. 225 – 232.
- Tacikowski, W. (1963), *Mały słownik poligraficzny angielsko-polski*, Warszawa.
- Tatarkiewicz, W. (1970), *Historia filozofii*, t. 1-3, Filozofia starożytna i średniowieczna, Warszawa.
- Temmerman, R., (2003), *Termonography: Ontology Building and the Sociocognitive Approach to Terminology Description* [<https://tiny.pl/77fls:20.04.2020>].
- Teichert, D. (2008), Die Geltung der Geschichte: Begriffsgeschichte als Philosophie? w: C. Schildknecht, D. Teichert, T. van Zantwijk (red.), *Genese und Geltung*, Paderborn 2008, s. 107–126.
- Theunissen, M. (1965), *Der Andere. Studien zur Sozialontologie der Gegenwart*, Berlin.
- Tokarski, R. (2013), *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*. Lublin.
- Tokarski, R. (2004), *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin.
- Trybulec, B. (2017), *Wiedza i jej podmiot w szerokich systemach poznawczych*, Warszawa.
- Tyburski, W. (2000), *Idea dialogu w dziejach filozofii*, w: M. Kallas (red.), *Filozofia dialogu*, Toruń, s. 15–39.
- Urbańczyk, S. (1979), *Rozwój języka narodowego. Pojęcie i terminologia*, w: S. Urbańczyk (red.), *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 9–33.
- Uździcka, M. (2010), *Studium kształtowania się kompetencji językowej agnoma. Analiza genologiczna, pragmatyczna i leksykalna „Wykładów” Władysława Majewskiego z lat 1848–1850*, Zielona Góra.
- Veit-Brause, I. (2000), *Die Interdisziplinarität der Begriffsgeschichte als Brücke zwischen den Disziplinen*, w: G. Scholtz (red.), *Die Interdisziplinarität der Begriffsgeschichte*, Hamburg, s. 15–29.
- Waliński, J. (2005), *Typologia korpusów oraz warsztat informatyczny lingwistyki korpusowej*, w: B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Podstawy językoznawstwa korpusowego*, Łódź, s. 27–33.
- Waniakowa, J. (2003), *Polska naukowa terminologia astronomiczna*, Kraków.
- Węgrzynek, K. (2007), *Związki frazeologiczne w Wielkim słowniku języka polskiego*, w: P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksyko-graficzne*, Kraków, s. 87–100.
- Wieczorek, R. (2005), *Antyrealizm. Wybrane odmiany i ich konsekwencje epistemologiczne*, Warszawa.
- Wierzbicka, A. (1971), *Porównanie – gradacja – metafora*, *Pamiętnik Literacki*, nr 4, s. 126–147.

- Wilkoń, A. (2000), *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Windelband, W. (1894), *Geschichte und Naturwissenschaft: Rede zum Antritt des Rectorats der Kaiser-Wilhelms-Universität Strassburg*, geh. am 1. Mai 1894, Strassburg.
- Wojtak, M. (2004), *Gatunki prasowe*, Lublin.
- Woleński, J. (2014), *Epistemologia, poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Warszawa.
- Woźniak-Wrzesińska, E. (2018a), *Analiza terminów rozproszonych w naukach humanistycznych – czy jest o co kopye kruszyć?*, *Orbis Linguarum*, nr 49, s. 217–232.
- Woźniak-Wrzesińska, E. (2018b), *Historycy języka wobec terminów – terminy wobec historyków języka. Glosa do dyskusji*, *Slavia Occidentalis. Linguistica*, nr 75, s. 151–165.
- Woźniak-Wrzesińska, E. (2018c), *Spoleczne uwarunkowania języka humanistów (na przykładzie artykułów z zakresu literaturoznawstwa) – wybrane zagadnienia leksykalne*, *Socjolingwistyka*, nr 32, s. 247–263.
- Woźniak-Wrzesińska, E. (2019a), *Słowa we mgle. Leksyka, terminy i pojęcia w tekstach współczesnej humanistyki – wybrane zagadnienia*, Lublin.
- Woźniak-Wrzesińska, E. (2019b), *Literaturoznawca? Językoznawca? Niefilolog? O tożsamości dzisiejszego filologa – pytania i wątpliwości*, w: A. Hellich, H. Markowska-Fulara, J. Potkański, Ł. Żurek (red.), *Filozofia filologii*, Warszawa, s. 309–320.
- Woźniak-Wrzesińska, E. (2019c), *O terminie i pojęciu w słownikach ogólnych języka polskiego oraz w polskim lingwistycznym dyskursie naukoznawczym*, w: *Terminy w ujęciu synchronicznym i diachronicznym*, Kraków, s. 33–45.
- Woźniak-Wrzesińska, E. (2019d), *Metaforyzacje terminu twarz Innego / twarz innego w wybranych polskich tekstach humanistycznych z zakresu studiów nad innością*, *Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach*, nr 32, s. 103–116.
- Woźniak-Wrzesińska, E. (2020a), *Wybrana współczesna polska terminografia z zakresu nauk humanistycznych – przegląd, próba syntezy*, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica*, nr 54, s. 71–89.
- Woźniak-Wrzesińska, E. (2020b), *Funkcja semantyczna terminów nauk humanistycznych – szkic problemowy*, *Academic Journal of Modern Philology*, nr 11, [w druku].
- Woźniak-Wrzesińska, E., Zakrzewska-Verdugo, M. (2021a), *Spoleczna dyskursywizacja terminów naukowych na przykładzie wybranej nomenklatury z zakresu Gender Studies. Przypadki polski a rosyjski. Część I*, *Acta Neophilologica*, nr 23, s. 7–18, [w druku].
- Woźniak-Wrzesińska, E., Zakrzewska-Verdugo, M. (2021b), *Spoleczna dyskursywizacja terminów naukowych na przykładzie wybranej nomenklatury z zakresu Gender Studies. Przypadki polski a rosyjski. Część II*, *Acta Neophilologica*, nr 24, [w druku].

- Woźniakowski, W. (1994), Badania w zakresie lingwistyki czystej prowadzone w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego – próba charakterystyki przez odniesienie do badań światowych, w: M. Łukasik, B. Mikołajewska (red.), *Języki specjalistyczne wczoraj, dziś i jutro*, Warszawa, s. 81-100.
- Wróblewski, P. (1998), *Struktura, typologia i frekwencja polskich metafor*, Białystok.
- Wüster, E. (1974), *Die allgemeine Terminologielehre – ein Grenzgebiet zwischen Sprachwissenschaft, Logik, Ontologie, Informatik und den Sachwissenschaften*, *Linguistics*, nr 12, s. 61-106.
- Wysocka, F. (1980), *Polska terminologia lekarska do roku 1838. Anatomia. Proste prymarne nazwy nie motywowane*, t. 1, Wrocław.
- Wysocka, F. (1994), *Polska terminologia lekarska do roku 1838. Anatomia. Jednowyrazowe nazwy motywowane*, t. 2, Kraków.
- Wysocka, F. (2007), *Polska terminologia lekarska do roku 1838. Anatomia. Nazwy dwuwyrazowe*, t. 3, Kraków.
- Zadrożna-Gołaszewska, T. (red.) (1967), *Słownik wydawcy*, Warszawa.
- Zawisławska, M. (2011), *Metafora w języku nauki: na przykładzie nauk przyrodniczych*, Warszawa.
- Zieliński, J., Barć, S., Lorczyk, A. (red.) (2014), *Rzecz piękna, mądra, dobra i wszystko, co takie...*, Wrocław.
- Ziomek, J. (1991), *Retoryka opisowa*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Ziomek, J. (1984), *Metafora a metonimia. Refutacje i propozycje*, *Pamiętnik Literacki*, nr 1, s. 181-209.
- Zmarzer, W. (2004), W kwestii typologii słowników terminologicznych, w: J. Lewandowski (red.), *Języki Specjalistyczne 4. Leksykografia terminologiczna – teoria i praktyka*, Warszawa, 65-72.
- Zwiegincew, W. (1962), *Semazjologia*, przeł. J. Fleszner, Warszawa.
- Żerański, T. (1904), *Materiały do słownictwa elektrotechnicznego*, Warszawa.
- Żmigrodzki, P. (1995), *Zdania metaforyczne w języku polskim. Opis semantyczno-składniowy*, Katowice.
- Żmigrodzki, P. (red.) (2007-), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [www.wsjp.pl]

Źródła internetowe

- Nauka polska** [https://nauka-polska.pl/#/home/search?_k=plmz81, dostęp: 20.10.2019 r.]
 Edward Balcerzan
[\[https://naukapolska.pl/#/profile/scientist?id=31495&_k=sw2ru x\]](https://naukapolska.pl/#/profile/scientist?id=31495&_k=sw2ru x).
 Przemysław Czapliński
[\[https://naukapolska.pl/#/profile/scientist?id=18956&k= qk5q6f\]](https://naukapolska.pl/#/profile/scientist?id=18956&k= qk5q6f).
 Maria Janion
[\[https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=18180&_k=ut04qd\]](https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=18180&_k=ut04qd).

- Dziennik Ustaw [<http://dziennikustaw.gov.pl/> dostęp: 20.10.2019 r.]
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych [<http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180001818/O/D20181818.pdf>].
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 r. w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych [<http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20111791065/O/D20111065.pdf>].
- Obserwatorium Żywej Kultury – sieć badawcza: M. Piotrowski, Instrukcja użytkownika programu AntConc dla korpusów tekstowych języka polskiego [<http://ozkultura.pl/node/7357> dostęp: 01.02.2020 r.]
- Odmiana polska [<http://ozkultura.pl/sites/default/files/stronaarchiwum/odmpolska.txt.zip>].

Internetowe bazy tekstów naukowych [dostęp 12.04.2020 r.]

- lista naukowych baz tekstów [<http://lib.amu.edu.pl/bazy-danych/>]
- Stanford Encyclopedia of Philosophy [<https://plato.stanford.edu> dostęp: 26.02.2021 r.]
- hasło: Substance [<https://plato.stanford.edu/entries/substance/> dostęp: 26.02.2021 r.]
- Historisches Wörterbuch der Philosophie online [https://www.schwabeonline.ch/schwabe-xaveropp/elibrary/start.xav?start=%2F%2F%2A%5B%40attr_id%3D%27hwph_productpage%27%5D dostęp: 26.02.2021]
- hasło: Substanze [https://www.schwabeonline.ch/schwabe-xaveropp/elibrary/start.xav?start=%2F%2F%2A%5B%40attr_id%3D%27hwph_productpage%27%5D#_elibrary_%2F%2F%5B%40attr_id%3D%27verw.substanz.substanzakzidens%27%5D_1615009767406].

Recenzowana publikacja stanowi nowatorskie ujęcie oryginalnego problemu badawczego. Wypełnia lukę w badaniach nad terminologią humanistyczną, nad którą – jak pisze autorka – „raczej się teoretyzuje” i marginalnie traktuje w pracach terminoznawczych z racji też wcześniejszych głosów „(...) o niemożliwości badań czy kodyfikacji terminów humanistycznych z powodu ich niejednoznaczności czy metaforyczności (...)”. Jest to również – według mnie – monografia ważna społecznie, głos w dyskusji nie tylko na temat kondycji nauk humanistycznych, roli humanistów we współczesnym świecie, ale też szerzej: refleksja nad prawnoinstytucjonalnym porządkiem dziedzin i dyscyplin naukowych w ogóle.

Prof. dr hab. Małgorzata Świąćicka

Dysertacja Eweliny Woźniak-Wrzesińskiej zasługuje na uznanie nie tylko ze względu na oryginalność i ambitny charakter zamysłu badawczego, lecz także – a właściwie przede wszystkim – dlatego, że projekt Autorki, zrealizowany w sposób konsekwentny, spójny i efektywny, przyniósł istotne poznawcze rezultaty. Praca wnosi niewątpliwie nowy wkład do badań terminoznawczych, które Autorka (skądinąd nie bez racji) ocenia dość surowo, dostrzegając wielość istniejących studiów, a kwestionując ich bogactwo, rozumiane jako „konsekwentnie usystematyzowana różnorodność”.

Dr hab. Anna Kozłowska, prof. UKSW

